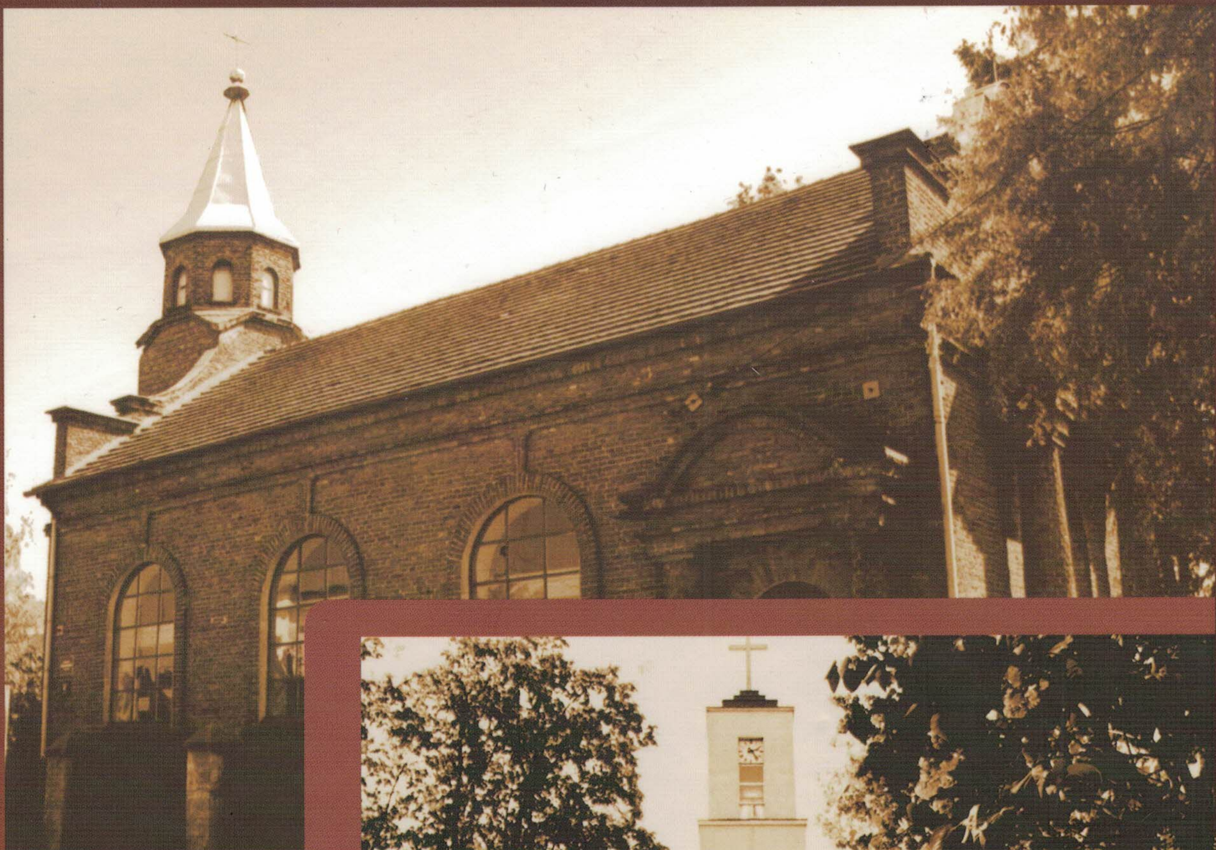




Jacek Jadwiszczak

Różnorodność religijna, etniczna i kulturowa Zelowa

Jacek Jadwiszczak

Różnorodność religijna, etniczna i kulturowa Zelowa

Zelów 2008

Projekt otrzymał dofinansowanie z Komisji Europejskiej w ramach Europejskiego Roku Dialogu Międzykulturowego. Niniejsza Publikacja odzwierciedla wyłącznie poglądy autora, a Komisja i Narodowe Centrum Kultury nie mogą ponosić odpowiedzialności za wykorzystanie zawartych w niej informacji.

Redakcja
Jacek Jadwiszczak

Opracowanie graficzne
P.H.U. ASPI

Projekt okładki
P.H.U. ASPI

Fotografie
Zbiór własny autora

Korekta
P.H.U. ASPI

Skład i łamanie
P.H.U. ASPI







Wydane przez Narodowe Centrum Kultury w ramach licencji

ISBN 978-83-926238-7-8

ADRES WYDAWCY:
Narodowe Centrum Kultury
ul. Senatorska 12
00-082 Warszawa
tel.: 22 21 00 100, fax: 22 21 00 101



ADRES REDAKCJI:
Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe ASPI
Joanna Łachacz
97-400 Bełchatów
ul. Bawełniana 12B

DRUK:
Agencja Reklamowo-Wydawnicza
A. Grzegorczyk
05-082 Stare Babice
ul. Kutrzeby 15



Inicjatywa Unii Europejskiej

www.dialog2008.pl
www.nck.pl

Spis treści

Szanowni Państwo,

monografia Jacka Jadwiszczaka, którą oddajemy Państwu do rąk, traktuje o miejscu szczególnym. Jest to opowieść o Zelowie, małym miasteczku w środku Polski, którego niezwykła historia czyni zeń miejsce niezwykłe, wręcz magiczne. W XIX i XX wieku spotkało się tu we wspólnej egzystencji i wspólnej pracy kilka pokoleń ludzi przeróżnych nacji, wyznań i kultur. Polacy, Czesi, Żydzi i Niemcy, wyznający katolicyzm, protestantyzm, judaizm, przybyli tu z przeróżnych zakątków świata, by stworzyć unikalną mozaikę kulturową. Różnorodność i odmienność nie była przeszkodą w zgodnym budowaniu lokalnej wspólnoty. Oczywiście nie brakowało konfliktów, normalnych w tak zróżnicowanym środowisku, ale były one tylko marginesem zelowskiego życia. Bo przecież nie wewnętrzne konflikty zelowian różnych wiar i nacji rozsadziły tę wspólnotę w połowie XX wieku, ale dziejowe zawieruchy, które nadeszły z zewnątrz sprawiły, że tamten Zelów, który możemy oglądać na starych fotografiach, odszedł do historii.

W czasie hitlerowskiej okupacji wyniszczona została zupełnie społeczność żydowska. W następstwie wydarzeń powojennych po zelowskich Niemcach, skupionych wokół kościoła ewangelicko-augsburskiego pozostał jedynie szczątek, choć ciągle obecny w życiu miasta. Uszczuplała znacznie społeczność czeska, związana tradycyjnie z wyznaniem ewangelicko-reformowanym. Pierwiastek polski i katolicki stał się dominujący. Wszakże różnorodność biorąca się z odmienności religijnej i etnicznej pozostała trwałym elementem zelowskiej teraźniejszości.

Można zdecydowanie zaryzykować tezę, że niezwykłość zelowskich dziejów, naznaczona współegzystencją wielu kultur, odcisnęła swoje piętno w czymś, co każe mówić o zelowskiej mentalności. Mówią o nas, że zelowianie są otwarci na świat, na kontakty z innymi. Nie ma w nas lęków i uprzedzeń wobec tzw. „obcych", czyli ludzi, którzy wywodzą swoją tożsamość z odmiennej tradycji religijnej, czy innego etnicznego źródła. To ogromnie ułatwia życie. Pozwala na wszechstronne relacje ze światem zewnętrznym, także z mnogimi partnerami zagranicznymi.

Monografia „Różnorodność religijna, etniczna i kulturowa Zelowa" jest bardzo ważnym i pożądanym ze wszech miar przyczynkiem do historii naszego miasta. Powstała dzięki grantowi Narodowego Centrum Kultury, przyznanemu w ramach dofinansowania najlepszych w kraju projektów wpisujących się w Rok Dialogu Międzykulturowego, jakim jest rok 2008. To też dla naszego zelowskiego środowiska ogromne wyróżnienie, że nasz projekt znalazł się w gronie zaledwie 13. wyróżnionych w kraju projektów, będąc jedynym w środkowej Polsce. Bo w centrum kraju jest to jedyne osobliwe miejsce, gdzie tyle wyznań i nacji tworzyło jedną lokalną społeczność. Do rozważania o dialogu międzykulturowym - Zelów nadaje się, jak żadne inne miejsce.

Intencją władz samorządowych Gminy Zelów jest pielęgnować pamięć o przeszłości, korzystać z jej bogactwa dla przyszłych pokoleń. Zelów pozostanie wielowyznaniowym i wielonarodowościowym środowiskiem. Powinno być nakazem dla wszystkich zelowian budować je dalej w zgodzie i wzajemnym poszanowaniu. Dokładnie tak, aby ci wszyscy, którzy patrzą na Zelów z zewnątrz, mogli za psalmistą powtórzyć „Oto jak dobrze i jak miło, gdy bracia mieszkają razem".

Sławomir Malinowski

Burmistrz Zelowa

Słowo wstępne

Każda miejscowość ma swoją historię i specyfikę, lecz rzadko można spotkać miejsce oryginalne, czyli odbiegające i odróżniające się od otoczenia. Takim miejscem jest właśnie Zelów, który z racji meandrów historii stał się wielokulturowym „zjawiskiem" w centralnej Polsce.

Problematyka narodowościowa, religijno-wyznaniowo i kulturowa Zelowa jest bardzo różnorodna. Każda z zamieszkujących Zelów narodowości kultywowała swoje tradycyjne wyznanie religijne. I tak w tej małej miejscowości, wykształciło się aż jedenaście wspólnot wyznaniowych, które koegzystowały i tworzyły społeczność zelowską. Z tych jedenastu przetrwało do dnia dzisiejszego pięć i należy zaznaczyć, iż wszystkie prężnie funkcjonują oraz aktywnie uczestniczą w życiu społecznym miasta. Dzieje tych wspólnot łączyły się z dziejami całej osady. Charakterystyczną cechą Zelowa w aspekcie wyznaniowym był fakt, że czołową rolę spełniał tutaj nie kościół rzymskokatolicki, ale kościół ewangelicko-reformowany i jego wyznawcy, którzy stanowili przede wszystkim w XIX w. zdecydowaną większość społeczeństwa zelowskiego. Miało to ogromny wpływ na wytworzenie się w Zelowie oryginalnego modelu społeczno-kulturowego na ziemiach środkowej Polski.

Dzieje Zelowa można podzielić na cztery etapy. Pierwszy – od powstania osady do roku 1803 r., drugi – od nabycia Zelowa przez osadników czeskich do 1939 r., czyli wybuchu II wojny światowej, trzeci – okres wojenny, który to zapoczątkował największe zmiany w strukturze etniczno-religijnej, czwarty – lata powojenne.

Jeśli chodzi o pierwszy etap dziejów Zelowa, to jego odtworzenie napotyka na trudności z powodu skąpej ilości materiałów archiwalnych i literatury. Natomiast w drugim okresie dziejów tej osady, po nabyciu majątku Zelów przez braci czeskich, można mówić o odrębnej i oryginalnej historii tejże miejscowości. Od 1803 r. m.in. rozpoczynają się wszystkie księgi metrykalne, został wybrany samorząd wsi, a także nastąpił wyraźny przyrost mieszkańców. Nowi właściciele zastrzegli w umowie zakupu, że ówczesny właściciel Józef Świdziński ma przesiedlić dotychczasowych mieszkańców na inne swoje posiadłości. W konsekwencji chłopi zelowscy opuścili ten teren pozostawiając zabudowania, w których mieszkali. Osadnicy mieli także zagwarantowaną ochronę prawną. Zakup na tak korzystnych warunkach mogli zrealizować dzięki polityce kolonizacyjnej państwa pruskiego i dzięki swym ewangelicko-reformowanym protektorom.

Zelów, położony w lasach, z dala od szlaków handlowych i większych miast, był dla kolonistów czeskich odpowiednim miejscem, gdzie mogli znaleźć schronienie i zbudować podstawy swojej społeczno-religijnej wspólnoty. Należy tutaj zauważyć, że niekorzystne położenie geograficzne pod względem rozwoju gospodarczego było dla osadników mniej ważne niż swoboda i wolność religijna.

Jednak dążenie do utrzymania czeskiego charakteru Zelowa z czasem stało się niemożliwe. Przyczyną takiego stanu rzeczy był fakt, że po 1802 r. osada ta przeszła ciężkie chwile w związku ze skomplikowaną sytuacją polityczną ziem polskich w tamtym okresie, związaną z przemarszem wojsk napoleońskich w 1812 r., powstaniem listopadowym i styczniowym oraz I wojną światową. Kryzysowe wydarzenia w samym Zelowie to: „wojna żydowska", epidemie cholery i bezrobocie. Zdarzenia i zjawiska te powodowały liczne zmiany administracyjne i rotację ludności. Społeczność czeska migrowała z Zelowa w poszukiwaniu zarobku. Wyjeżdżano do Łodzi, Żyrardowa i Warszawy. Wiele rodzin wyemigrowało do Niemiec i Rosji. Wyjeżdżający sprzedawali swoje grunty gospodarzom pobliskich wsi. Powodowało to napływ do Zelowa ludności nieczeskiej, m.in. Żydów, Polaków i Niemców. Zelów stopniowo zmieniał się z czeskiego na wielonarodowościowy, stawał się „wieżą Babel", zarówno w aspekcie językowym, narodowościowym, jak i wyznaniowym.

Należy również zwrócić uwagę, że Zelów, zamieszkały przez wolnych od poddaństwa Czechów, był atrakcyjny dla okolicznych chłopów pańszczyźnianych. Często wynajmowali się oni do pracy w tkactwie, gospodarstwie i do posług domowych. Także ludność czeska chętnie przyjmowała Żydów na komorne, ze względu na pobierane od nich wysokie czynsze.

Natomiast jeśli chodzi o wzajemne stosunki narodowościowo-wyznaniowe były one skomplikowane (ze względu na wyjątkową mnogość wyznań, na przykład w okresie międzywojennym funkcjonowało ich aż dziesięć), ale na ogół poprawne. Jest to wspaniały przykład wzajemnej tolerancji i koegzystencji.

Rozmaitość narodowości i wyznań wiązała się ściśle z egzotyką życia kulturalnego w Zelowie. Każda z zamieszkałych tutaj narodowości podtrzymywała własne wzorce kulturowe. Wyrażało się to w dużej złożoności zwyczajów i obrzędów całorocznych.

Co się tyczy stosunków gospodarczych, to do połowy XIX wieku podstawowym źródłem utrzymania społeczeństwa zelowskiego było rolnictwo. Jednak należy pamiętać, że osiedleńcy przybywszy do Zelowa,

przywieźli ze sobą sztukę tkania, która zainteresowała miejscową ludność. W ten sposób został zapoczątkowany rozwój przemysłu bawełnianego na tych terenach. Jednakże tkactwo w pierwszej połowie XIX w. służyło tzw. dorabianiu. Później, wraz z rozwojem przemysłu na ziemiach Królestwa Polskiego, zwiększyła się liczba osób zajmujących się wyłącznie tkactwem, a chałupnicze warsztaty tkackie zaczęły wytwarzać materiały na zamówienie wielkich zakładów włókienniczych z Łodzi i Pabianic.

Trudny czas, podobnie jak cały kraj, przeżywał Zelów w czasie II wojny światowej. Po zakończeniu działań wojennych związanych z kampanią wrześniową władze niemieckie ustanowiły na zajętych terenach własną administrację. Region łódzki, w tym także Zelów, został włączony do Rzeszy Niemieckiej na mocy dekretu Adolfa Hitlera z 8 października 1939 r. Włączone do III Rzeszy tereny polskie poddane zostały silnej germanizacji, realizowanej poprzez masowe wysiedlenia ludności polskiej i żydowskiej oraz osiedlanie w jej miejsce Niemców. Istotnym elementem działań władz okupacyjnych była segregacja ludności zamieszkującej wielonarodowościowy i zróżnicowany wyznaniowo Zelów. Władze niemieckie prowadziły politykę według starorzymskiej zasady „dziel i rządź", co miało skłócić mieszkańców Zelowa. Narzędziem takich działań było wprowadzenie niemieckiej listy narodowej, tzw. Deutsche Volksliste. Oferowana ona była Niemcom, Czechom, jak też osobom pochodzącym z rodzin mieszanych.

Ofensywa styczniowa 1945 r. przeprowadzona przez Armię Czerwoną przyniosła wyzwolenie Zelowa. Bezpośrednimi wyzwolicielami były wojska 3. Armii Gwardyjskiej gen. Gordowa. Nastąpiły wysiedlenia ludności niemieckiej. Na Czechów zaś napadały uzbrojone grupy. Mściła się hitlerowska polityka nietolerancji społecznej. W tych warunkach większość Czechów, około 90 %, zdecydowała się na reemigrację do Czechosłowacji. Natomiast w Zelowie masowo osiedlali się Polacy.

Przemiany, jakie nastąpiły w Zelowie po II wojnie światowej (exodus Czechów, wyniszczenie Żydów przez nazistów, emigracja i przesiedlenia Niemców) można nazwać, pod kątem narodowościowo-religijno-wyznaniowym, rewolucyjnymi. Zelów po wojnie staje się osadą prawie typową dla regionu łódzkiego. Dlaczego prawie? Gdyż wyróżniają go nadal wpływy kultury czeskiej, a przede wszystkim wyznaniowej. Chodzi tutaj o parafię ewangelicko-reformowaną, gdzie większość jej wiernych jest pochodzenia czeskiego. Ponadto parafia ta działa bardzo prężnie, nie tylko w aspekcie wyznaniowym, lecz także kulturowym i promocyjnym.

Do napisania niniejszej monografii wykorzystałem swoją pracę

pt. *Społeczeństwo Zelowa w XIX i początkach XX w.*[1], wydaną w 2003 r. Należy zaznaczyć, iż czasookres badany przeze mnie w tejże książce jest pod kątem narodowościowo-wyznaniowym i kulturowym najbardziej skomplikowany i zarazem ciekawy. Jedynie późniejszy okres międzywojenny dorównuje złożonością tejże problematyce.

Wyjątkowo interesujące dzieje Zelowa doczekały się dotychczas dwóch syntetycznych opracowań. Pierwsze – *Zarys dziejów Zelowa*[2] wydane przez Urząd Miasta i Gminy Zelów w 1987 r., ukazuje w zarysie obraz przemian społeczno-gospodarczych i politycznych, jakie zaszły na przestrzeni dziejów Zelowa, ze szczególnym uwzględnieniem ścisłych związków tego regionu z początkami osadnictwa Czechów, którzy przywożąc z sobą sztukę tkania, zapoczątkowali rozwój przemysłu bawełnianego na tych terenach. Jest to cenna praca także ze względu na wykorzystanie przez jej autorów dotychczasowego dorobku piśmiennictwa historycznego dotyczącego dziejów Zelowa. Jednak w niewielkim tylko stopniu zostały w niej poruszone problemy narodowościowo-wyznaniowe, które wywarły istotny wpływ na dzieje osady w XIX w. Drugie – *Zelów wspólnota nacji, wyznań, kultur*[3] jest monografią wydaną w 2003 r., która dość szczegółowo i kompleksowo opisuje dzieje Zelowa.

Również godne uwagi są prace Józefa Żółtaszka i Tadeusza Czajkowskiego[4], poruszające problematykę systemu chałupniczego tkactwa zelowskiego ze szczególnym uwzględnieniem jego rozwoju w początkach XX stulecia. Ważną i wartościową publikacją jest książka *49 listów z powodu braci czeskich*[5], która jest zbiorem listów napisanych przez Edwarda Martuszewskiego. Autor tej publikacji spędził wiele miesięcy w Zelowie, badając wnikliwie i szczegółowo dzieje miasta. Podczas badań prowadzonych w Zelowie Martuszewski pisał listy do swojej rodziny, swych przyjaciół i ludzi nauki, w których relacjonował stan swych badań. Miał on zamiar wydać książkę pod tytułem *V Zelove pod Łodzią*, jednak z powodu przykrego przypadku (na maszynopis wylała się farba) nie została ona przygotowana do druku. Zamiast wymienionej książki, przyjaciel Martuszewskiego – Tadeusz Chróścielewski pomógł mu opublikować wspomniane listy. Listy, które streszczają planowaną przez Martu-

---

[1] J. Jadwiszczak, *Społeczeństwo Zelowa w XIX i początkach XX w.*, Zelów 2003.

[2] J. Góral, R. Kotewicz, Z. Tobjański, *Zarys dziejów Zelowa*, Zelów 1987.

[3] S. Papuga, A. Gramsz, *Zelów wspólnota nacji, wyznań, kultur*, Łódź 2003.

[4] J. Żółtaszek, *Chałupniczy przemysł tkacki w Okręgu Łódzkim*, Warszawa 1928; T. Czajkowski, *Chałupnictwo tkackie w Zelowie*, [w:] *Drobny przemysł i chałupnictwo*, t. 1, Warszawa 1931, s. 67 – 163.

[5] E. Martuszewski, *49 listów z powodu braci czeskich*, Łódź 1971.

szewskiego książkę zawierają wiele ciekawych informacji, opisów, wydarzeń i wniosków dotyczących przeszłości Zelowa, zwłaszcza sprzed I wojny światowej i z okresu międzywojennego. Większość informacji została zaczerpnięta przez Martuszewskiego z akt Archiwum Parafii Ewangelicko-Reformowanej w Zelowie, które wówczas nie było jeszcze uporządkowane. Jednak, w tej na poły literackiej opowieści o Zelowie, nie wszystkie oceny i wnioski wydają się być dostatecznie udokumentowane, przemyślane i wyważone.

Kilka artykułów dotyczących tożsamości braci czeskich, ich osadnictwa oraz dziejów parafii ewangelicko-reformowanej w Zelowie można znaleźć w wydanej w 1998 r., przez muzeum działające przy parafii ewangelicko-reformowanej w Zelowie, pracy zbiorowej pod redakcją Jacka Kriegseisena pt. *Wczoraj, dziś i....*[6] Wartościową pracą ukazującą całokształt działalności mniejszości czeskiej na ziemiach polskich jest książka Zbigniewa Tobjańskiego *Czesi w Polsce*[7], w której można znaleźć obszerne fragmenty dotyczące zelowskich Czechów. Również problem społeczności czeskiej w Zelowie porusza praca Piotra Wróblewskiego[8], która jest problemową monografią socjologiczną współczesnego Zelowa. Także dwa artykuły byłego pastora parafii kalwińskiej w Zelowie ks. Zdzisława Trandy[9] i artykuł Ivy Heroldowej[10] wzbogaciły badania nad działalnością i rolą kolonistów czeskich w Zelowie. Szczególnie pomocny okazał się maszynopis Edity Štěříkovej, *Zelów, Česká exulantska obec v Polsku*[11], który umożliwił m.in. chronologiczne przedstawienie listy (choć niepełnej) urzędników i nauczycieli gminy zelowskiej.

Natomiast znacznie mniej jest opracowań poświęconych innym narodowościom i wyznaniom. Na uwagę zasługują tu pozycje: ks. Grzegorza Gogola, *Dzieje Zelowa w aspekcie wyznaniowym do II wojny światowej*; Krzysztofa Bednarczyka, *Historia zborów baptystów w Polsce do 1939 r.*; ks. Kazimierza Cioska *75 lat parafii Matki Boskiej*

6 *Wczoraj, dziś i...,* pod. red. J. Kriegseisena, Zelów 1998.

7 Z. Tobjański, *Czesi w Polsce*, Kraków 1994.

8 P. Wróblewski, *Społeczność czeska w Zelowie*, Warszawa 1996.

9 Z. Tranda, *Zarys dziejów zboru ewangelicko-reformowanego w Zelowie*, „Jednota", styczeń – kwiecień 1956; Z. Tranda, *150-lecie poświęcenia kościoła w Zelowie*, „Jednota" nr 10, Warszawa 1975.

10 I. Heroldowa, *Zagadnienia etnograficzne w badaniach nad ludnością czeską Zelowa i Kucowa w woj. łódzkim (z lat 1961 – 1964)*, „Łódzkie Studia Etnograficzne", 1973, t. XV, s. 79 – 89.

11 E. Štěříková, *Zelów, Česká exulantska obec v Polsku,* dział 7, s. 4, maszynopis w zbiorach prywatnych ks. M. Jelinka.

Częstochowskiej w Zelowie 1926 – 2001[12], a także artykuł Józefa Tomesza *Zelów. Życie i praca naszych zborów*[13].

Drobne informacje o omawianej miejscowości zawierają prace zajmujące się dziejami województwa łódzkiego[14]. Ponadto w niniejszej pracy wykorzystałem opracowania dotyczące dziejów ziem polskich w XIX i początkach XX w.[15].

Podstawową bazę źródłową stanowią zasoby Archiwum Parafii Ewangelicko-Reformowanej w Zelowie. Są to m.in. zespoły archiwalne: zespół I – zawierający księgi metrykalne, zespół II – dotyczący nieruchomości i ruchomości kościelnych oraz spraw gospodarczych i finansowych zboru, zespół III – zawierający dokumenty i korespondencję z instytucjami kościelnymi i urzędami państwowymi oraz zespół V – dotyczący szkolnictwa[16]. Także cenne dokumenty z przeszłości Zelowa znajdują się w aktach Archiwum Państwowego w Łodzi, m.in. zespoły archiwalne Rządu Gubernialnego Piotrkowskiego (Wydział Administracyjny oraz Wydział Wyznań i Oświecenia Publicznego). Szczególnie pomocne w ukazaniu położenia geograficznego Zelowa i gminy okazały się opracowania naukowe tego terenu przechowywane w Urzędzie Miasta i Gminy Zelów. W pracy badawczej nad dziejami osady wykorzystałem także dokumenty znajdujące się w Archiwum Parafii Rzymskokatolickiej Matki Boskiej Częstochowskiej w Zelowie i księgi członkowskie Kościoła Chrześcijan Baptystów w Zelowie.

---

12 G. Gogol, *Dzieje Zelowa w aspekcie wyznaniowym do II wojny światowej*, praca magisterska napisana na Wydziale Teologicznym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego pod kierunkiem ks. doc. dr hab. M. Zahajkiewicza, KUL Łódź – Lublin 1983; K. Bednarczyk, *Historia zborów baptystów w Polsce do 1939 r.*, Warszawa 1997, s. 82 – 84; K. Ciosek, *75 lat parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w Zelowie 1926 – 2001*, Zelów 2001.

13 J. Tomesz, *Zelów. Życie i praca naszych zborów*, „Słowo Prawdy" 1963, nr 7 – 8, s. 24 – 26.

14 Z wymienionej literatury najwięcej informacji o Zelowie podają: M. Bandurka, *Zmiany administracyjne i terytorialne ziem województwa łódzkiego w XIX i XX wieku*, Warszawa 1974; B. Baranowski, B. Wachowska, *Dziedzictwo przeszłości*, pod. red. R. Rosina, [w:] *Województwo piotrkowskie, monografia regionalna, zarys dziejów, obraz współczesny, perspektywy rozwoju*, pod red. komitetu: B. Baranowski, A. Babasiak, Z. Wysocki, B. Stolarczyk, Łódź – Piotrków Tryb., 1979; B. Baranowski, *Rozwój terytorialno-administracyjny*, pod red. R. Rosina, J. Borkowskiego, [w:] *Województwo piotrkowskie, monografia regionalna, zarys dziejów, obraz współczesny, perspektywy rozwoju*,Łódź – Piotrków, Tryb., 1979.

15 M.in. A. Ajnenkiel, B. Leśnodorski, W. Rostocki, *Historia ustroju Polski (1764 – 1939)*, pod red. B. Leśnodorskiego, Warszawa 1970; S. Kieniewicz, *Historia Polski 1795 – 1918*, Warszawa 1980; I Kostrowska, Z. Landau, J. Tomaszewski, *Historia gospodarcza Polski XIX i XX wieku*, pod red. J. Dziembowskiej, Warszawa 1978; *Przemiany społeczne w Królestwie Polskim 1815 – 1864*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1979; D. Malec, J. Malec, *Historia administracji nowożytnej*, pod red. A. Manii, Kraków 1996.

16 Szczegółowy opis zasobów tegoż archiwum podaje: F. Dąbrowski, S. Kawczyński, *Spis zasobu Archiwum Parafii Ewangelicko-Reformowanej w Zelowie*, [w:] *Wczoraj, dziś i...*, s. 137 – 143.

Natomiast przeprowadzona przeze mnie ankieta dostarczyła również cennych informacji, nie o przeszłości Zelowa, lecz o stopniu świadomości historycznej młodych mieszkańców tej miejscowości. W ankiecie brało udział 300 osób w przedziale wiekowym 15 - 24 lata. I tak na pytanie *jakie wydarzenie uważasz za najważniejsze w historii Zelowa?* – najwięcej odpowiedzi (143) padło – uzyskanie przez Zelów praw miejskich, co stanowi 47,6%, zaś 34 osoby (11,3%) wskazały zakup Zelowa przez Czechów. Pozostałe odpowiedzi były związane z wydarzeniami historii ogólnej np. wybuch II wojny światowej, zdarzały się także odpowiedzi mało poważne, np. *nowe witraże w oknach kościoła pw. Matki Boskiej Częstochowskiej*. 51 osób (17%) nie wskazało żadnego wydarzenia.

Jeśli chodzi o orientację badanych w obecnej strukturze narodowościowo-wyznaniowej Zelowa można powiedzieć, że jest ona średnia. Przeszło połowa ankietowanych odpowiedziała właściwie. Gorzej wypadli badani, pytani o historyczne zelowskie związki wyznaniowe. I tak np. obok obecnie istniejących w Zelowie, tylko 47 osób (15,6%) wskazało wyznawców judaizmu i jedynie 3 osoby wymieniły Kościół zielonoświątkowy oraz menonitów (metodystów). W ankiecie zawarte było również pytanie *czy uważasz, że Zelów jest dobrym przykładem tolerancji?* Większość - 213 osób (71%) odpowiedziała, że tak. Z kolei zdecydowana większość badanych, gdyż aż 242 osoby (80,6%) uznały, że Zelów ze względu na swój wielonarodowościowy i wielowyznaniowy charakter zyskuje na swej atrakcyjności.

Niniejsza praca składa się z trzech rozdziałów. W pierwszym przedstawiłem położenie geograficzne i pierwsze wzmianki historyczne oraz krótki opis dziejów regionu Zelowa do 1803 r. Następnie omówiłem okoliczności zakupu Zelowa przez kolonistów czeskich. W pozostałych dwóch podrozdziałach przedstawiłem wydarzenia i przemiany polityczne, z uwzględnieniem wpływu tych czynników na życie mieszkańców Zelowa.

Drugi rozdział poświęcony jest strukturze demograficznej. Opisuje złożoną problematykę narodowościowo-wyznaniową Zelowa. Wspomnieć jedynie należy, że Zelów i jego okolice zamieszkiwali Polacy, Czesi, Żydzi oraz Niemcy, którzy tworzyli odrębne społeczności wyznaniowe.

W rozdziale trzecim przedstawiam dynamikę przemian gospodarczych i ich wpływ na zachowania społeczne, rozwój szkolnictwa oraz złożoność życia kulturalnego i obyczajowego Zelowa.

Rozdział I

Uwarunkowania geopolityczne rozwoju Zelowa

Położenie geograficzne i pierwsze wzmianki historyczne

Miasto i gmina Zelów położona jest w centralnej części kraju, w odległości zaledwie 76 km na południowy zachód od geometrycznego środka Polski, znajdującego się w Piątku.

Gmina Zelów położona jest w obrębie trzech jednostek morfologicznych: część północna i wschodnia należy do Wysoczyzny Łaskiej, część południowo-wschodnia – do Równiny Bełchatowskiej, zachodnia – do Kotliny Szczercowskiej. Leży na równinnej wysoczyźnie morenowej, która jest częścią Niziny Południowo-Wielkopolskiej. Teren ten jest w znacznej mierze płaski, miejscami pofałdowany. Jedyne urozmaicenia powierzchni stanowią liczne rozsiane po całym tym obszarze pagórki i wały wydmowe porośnięte sosnowym borem.

Głównym ciekiem powierzchniowym gminy jest rzeka Pilsia, przepływająca z rejonu wschodniego na południe gminy. W północnej, granicznej części gminy płynie rzeka Grabia. W rejonie południowo-zachodnim występuje rzeka Chrząstawka, z prawobrzeżnym dopływem - ciekiem Kiełbaska. Wody stojące w obszarze gminy to głównie duże i mniejsze sztuczne stawy związane z doliną rzeki Pilsi.

W rejonie Zelowa występują znaczne zasoby glin zwałowych oraz żwiry i piaski. Większość użytków rolnych tworzą gleby mało urodzajne klasy IV i V.

Miejscowość otoczona jest pasem pól uprawnych, należących do okolicznych wiosek oraz lasami, których obszar i drzewostan na skutek działalności człowieka znacznie się zmniejszył. W 1996 r. zalesienie na terenie gminy stanowiło 24,7% jej całkowitego obszaru. Na drzewostan składają się głównie lasy sosnowe z udziałem dębu i brzozy.

Rozwój osadnictwa w tym regionie rozpoczął się dopiero w XIII wieku, w tzw. okresie kolonizacji na prawie zachodnioeuropejskim, które w Polsce przyjęło się pod nazwą prawa niemieckiego lub magdeburskiego[17].

---

[17] Lokacja wsi na prawie niemieckim miała następujący przebieg: jeden człowiek organizował kolonistów, którzy przybywali na ziemie właściciela gruntu. Organizator wsi, zwany zasadźcą, występował w imieniu mieszkańców nowo lokowanej wsi i stawał się jakby pośrednikiem między ludnością a właścicielem wsi. Otrzymywał największy nadział ziemi, wolny od świadczeń, częściowo uczestniczył w czynszach i dochodach właściciela wsi płynących z racji odbywania sądów. Zasadźca stawał się wasalem pana i sołtysem wsi. Jego rolę ograniczała częściowo ława złożona z chłopów wsi. Zob.: J. Wyrozumski, *Historia Polski do roku 1505*, Warszawa 1984, s. 120 – 122.

Na omawianym obszarze założono na prawie niemieckim cały szereg nowych ośrodków handlowych, które otrzymały wówczas prawa miejskie. Szczególnie w tym czasie rozwinął się Piotrków[18]. Jedną z osad powstałych w pobliżu rzeki Pilsi był Zelów, który nosił pierwotnie nazwę Szelyów, a następnie Zeliów. Ten pierwszy zapis historyczny dotyczący Zelowa pochodzi z 1402 roku.

W średniowieczu, na omawianym obszarze, ludność wiejska utrzymywała się głównie z uprawy roli i hodowli zwierząt. Miało to ogromny wpływ na rozwój osadnictwa na tych terenach. Szczególnie w okolicach rzeki Pilsi, gdzie występowały w większości gleby mało urodzajne. Niskie plony rekompensowano karczowaniem lasów i zagospodarowywaniem nowych terenów pod uprawę. Innym czynnikiem świadczącym o nieatrakcyjności gospodarczej tych obszarów to małe zaludnienie, które w początkach XVI w. wynosiło zaledwie ok. 2,3 osoby na 1 km^2. Później, w latach siedemdziesiątych XVI w., w okresie największego rozkwitu gospodarczego również zaludnienie tutaj nie było zbyt wysokie i wynosiło ok. 11 osób na 1 km^2. Ze względu na słabe zaludnienie omawianego obszaru zagęszczenie osad wiejskich nie było wysokie. Natomiast czynnikiem sprzyjającym osadnictwu na tych terenach był militarny spokój, który trwał do końca XVI w. W tym czasie ziemie leżące w środku Polski rzadko padały ofiarą nieprzyjacielskich najazdów.

Od XVI w. w tych okolicach przeważały drobne majątki szlacheckie, cząstkowe lub jednowioskowe. Położenie ludności chłopskiej było mniej więcej takie samo jak na sąsiednich obszarach: Wielkopolski, Małopolski i Mazowsza, natomiast rozwój gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej nastąpił na tych terenach nieco później[19]. W znacznym stopniu spowodowały to trudności wywozu zboża z tego obszaru, gdyż zawalona, w wielu miejscach leżącymi na dnie pniami drzew, Pilica nie nadawała się do spławu. Z tych też przyczyn miejscowej szlachcie, przez dość długi czas, nie opłacało się rozbudowywać należących do niej folwarków, gdyż bardziej było dla niej korzystne ściąganie z chłopów czynszu w naturaliach i gotówce. Znaczna rozbudowa gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej

---

[18] Zob. szerzej: R. Rosin, *Dzieje Piotrkowa do przełomu XV i XVI w,* [w:] *Dzieje Piotrkowa Trybunalskiego*, pod red. B. Baranowskiego, Łódz 1989, s. 11 – 17.

[19] Tamże, s. 86 – 87. Początki gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej w Polsce sięgają końca XV w., a jej rozwój nastąpił w XVI w. Podstawą tej gospodarki był folwark pańszczyźniany czyli duże dochodowe gospodarstwo szlacheckie wykorzystujące darmową pracę chłopów. Był on nastawiony przede wszystkim na produkcję zboża i hodowlę. Najwcześniej zaczęły powstawać folwarki pańszczyźniane w okolicach spławnych rzek, którymi można było wywozić produkty do portów bałtyckich a z stamtąd eksportować na zachód Europy. Zob.: J. A. Gierowski, *Historia Polski 1505 – 1764*, Warszawa 1984, s. 24 – 27.

nastąpiła dopiero w drugim i trzecim ćwierćwieczu XVI w. Wraz z jej rozwojem pogorszyła się sytuacja materialna chłopów oraz zwiększyła się bezpośrednia zależność chłopów od panów. Poważnie zmniejszyło się znaczenie samorządu wiejskiego. Wzrosła obowiązkowa pańszczyzna na rzecz folwarku, coraz większego znaczenia począł nabierać tzw. przymus propinacyjny (obowiązek nabywania piwa i wódki produkowanej przez dwór za pośrednictwem pańskiej karczmy). Mimo to korzystna koniunktura istniejąca wtedy w rolnictwie powodowała, że położenie materialne chłopów było względnie dobre, pogorszyło się znacznie dopiero w ostatnim ćwierćwieczu XVI stulecia.

W XVI wieku Zelów był wsią szlachecką w województwie sieradzkim i należał do parafii Buczek. Jedna z pierwszych wzmianek historycznych dotyczących Zelowa, autorstwa Jana Łaskiego podaje, że: [...] *na początku XVI w. były tu same łany i kmiece, dające dziesięcinę snopową kościołowi w Buczku, a za konopne po 2 grosze z łanu*[20]. W połowie XVI w. w Zelowie mieszkało 19 osadników, a we wsi znajdowała się karczma. W 1553 r. Zelów padł ofiarą wielkiego pożaru, który zniszczył go do tego stopnia, że został zwolniony z wszelkich powinności.

Koniec XVI w. i pierwsze lata XVII w. były okresem największego rozkwitu gospodarczego omawianego obszaru. Znacznie zwiększyła się jego ludność. Jednak okres prosperity nie trwał długo, gdyż już w drugim ćwierćwieczu XVII w. Rzeczpospolita wkroczyła w okres długotrwałych i wyniszczających wojen, których skutkiem były katastrofalne zniszczenia. Wojny i ciągnące się za wojskiem zarazy (w połowie XVII w. na tych terenach wybuchła epidemia tyfusu) spowodowały wyludnienie znacznych obszarów i spadek liczby ludności. Zwiększyło się zacofanie gospodarcze, które miało w konsekwencji katastrofalne znaczenie dla losów całej Polski w XVIII w. Jak podają autorzy artykułu *Dziedzictwo przeszłości,* zawartego w monografii regionalnej byłego województwa piotrkowskiego[21], Zelów także dotkliwie odczuł działania wojenne: *W końcu czerwca 1657 r. przez północną część omawianego terenu przeszły wojska szwedzkiego sojusznika księcia siedmiogrodzkiego Rakoczego, złożone w znacznej części z zaciągniętych na jego żołd awanturników różnej narodowości, które*

[20] J. Łaski, *Liber Beneficiorum*, t. I – II, Gniezno 1880, s. 149, cyt. za: J. Góral, R. Kotewicz, Z. Tobjański, dz. cyt., s. 7.

[21] Monografia została wydana w 1979 r. W tym czasie omawiany obszar wchodził w skład woj. piotrkowskiego, utworzonego po reformie administracyjnej z czerwca 1975 r. Zelów usytuowany był w północno-zachodniej części tegoż województwa. Woj. piotrkowskie przetrwało do 1999 r., kiedy to dokonała się następna zmiana administracyjna. W jej wyniku ziemie województwa piotrkowskiego zostały wcielone do woj. łódzkiego.

w wyjątkowo okrutny i bezwzględny sposób paliły napotykane po drodze osady, rabowały, a niekiedy nawet i mordowały ludność[22].

W następstwie olbrzymich zniszczeń z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XVII w., liczba ludności na tych terenach gwałtownie spadła do około 40 – 50% stanu z 1650 r., a liczba zniszczonych budynków wynosiła przeszło 80%. Omawiany obszar uchodził za jeden z najbardziej wyniszczonych działaniami wojennymi.

W ostatnim trzydziestoleciu XVII w. nastąpiła częściowa odbudowa miast i wsi. Jednak w pierwszych latach XVIII w. obszar ten został ponownie dotknięty nową falą konfliktów zbrojnych, które trwały przez to stulecie: wojna północna, wojna o tron polski pomiędzy zwolennikami Stanisława Leszczyńskiego a stronnikami Augusta III Sasa, konflikt o sukcesję austriacką, wojna siedmioletnia, walki konfederacji barskiej, insurekcja kościuszkowska.

Zniszczenia wojenne – szczególnie z połowy XVII w. i z pierwszych lat XVIII w. – spowodowały duże zmiany w strukturze gospodarczej i społecznej omawianego regionu. W dużej mierze podupadło rolnictwo i hodowla. Ożywienie nastąpiło dopiero w drugiej połowie XVIII w.

Jednak Zelów, położony na mało urodzajnej glebie, z dala od ważniejszych traktów handlowych (najbliższe szlaki handlowe przecinały się w Piotrkowie) skazany był na stagnację. W latach siedemdziesiątych XVIII wieku wizerunek społeczno-ekonomiczny Zelowa przedstawiał się nie najlepiej. Autorzy książki *Zarys dziejów Zelowa* podają: [...] *znajdował się tu mały drewniany dworek, podobnie zaniedbany jak i pozostałe budynki majątku, tj. 2 stodoły, obora, kurniki z chlewami i stajnia wraz z wozownią.* [...] *na rzecz dworu pracowali poddani ze wsi Zelów, liczącej wtedy około 20 rodzin*[23]. Tę małą osadę zamieszkiwali kmiecie, zagrodnicy, komornicy oraz kowal i stelmach. Byli oni zobowiązani do różnych świadczeń i powinności na rzecz pana. Kmiecie byli zmuszani do odbywania pięciodniowej pańszczyzny oraz dostarczania do dworu każdy po 10 kur, [...] *pieniędzy na czynsz każdy złotych polskich 10 oraz po korcu żyta, po korcu owsa starej miary*[24]. Natomiast komornicy, stelmach i kowal mieli obowiązek stawiać się we dworze w porze żniw w celu wykonywania powierzonych im robót. W tamtym czasie na ziemiach dzisiejszego Zelowa uprawiano żyto, owies, w mniejszych ilościach jęczmień, pszenicę jarą, tatarkę i groch. Natomiast w ogródku warzywnym należącym do dworku

---

[22] B. Baranowski, B. Wachowska, dz. cyt., s. 90 – 91

[23] J. Góral, R. Kotewicz, Z. Tobjański, dz. cyt., s. 7.

[24] Tamże, s. 8.

uprawiano cebulę, pietruszkę, kapustę, marchew i konopie. Łąki wykorzystywano do hodowli owiec. Właściciele osady dorabiali również propinacją.

Zelów gminą braci czeskich

Na początku XIX stulecia Zelów wchodził w skład zaboru pruskiego. Pod koniec 1802 r. ówczesny jego właściciel Józef Świdziński[25] sprzedał Zelów osadnikom czeskim przybyłym ze Śląska. Stało się to za sprawą Aleksandra de Korwina Petrozelina[26], który podróżował po Polsce i przybył w okolice Kępna. W Czerminie zetknął się on z Czechami i udzielił im informacji o możliwości przeniesienia się do Zelowa.

Osadnicy czescy, którzy byli chłopami, mogli zakupić majątek Zelów dzięki polityce rządu pruskiego, polegającej na wynaradawianiu ziem polskich. Jedną z form tej polityki była kolonizacja, która miała silniej powiązać nowo podbite ziemie z monarchią, a także wpłynąć na stan ich zagospodarowania. Szczególnie wytężoną akcję kolonizacyjną prowadził rząd pruski za czasów Fryderyka II (1740–1786). Wyrażała się ona m.in. w tym, że kolonistów (głównie z niemieckich krajów południowo-zachodnich) osadzano zazwyczaj w domenach, czyli wielkich posiadłościach ziemskich należących do państwa, jako ludzi wolnych od poddaństwa. Zwalniano ich wraz z synami ze służby wojskowej, otrzymywali również gospodarstwa dziedziczne i mogli się ich pozbywać za zezwoleniem władz państwowych. Akcję kolonizacyjną przerwano po śmierci Fryderyka II w 1786 roku. Proces kolonizacyjny wznowiono za panowania Fryderyka Wilhelma III (1797–1840)[27].

Koloniści czescy, by móc zakupić majątek Zelów, potrzebowali pośrednika ze stanu szlacheckiego. W tym celu, 15 listopada 1802 r., przedstawiciel braci czeskich – Wacław Pytliczek – spotkał się

---

25 Józef Świdziński szlachcic herbu Półkozic był ostatnim dziedzicem Zelowa, syn Stefana Świdzińskiego, podczaszego radomszczańskiego w latach 1764 – 68, stolnika radomszczańskiego w latach 1768 – 87. Zob.: E. Opaliński, H. Żerek-Kleszcz, *Urzędnicy województw łęczyckiego i sieradzkiego w XVI – XVIII wieku, spisy,* pod red. A Gąsiorowskiego, Kórnik 1993, s. 296.

26 Aleksander Petrozelin był polskim szlachcicem wyznania ewangelicko-reformowanego. Prawdopodobnie wywodzący się z przybyłej w XVI wieku na tereny polskie czeskiej rodziny ewangelickiej Pietruszków-Petrozelinów, syn Aleksandra i Zofii z Bielskich, który zwykle dla podkreślenia swego szlachectwa-pisał się „de Korwin" Petrozelin. Zob.: W. Kriegseisen, *Zbór Ewangelicko-Reformowany w Zelowie w latach 1803-1939*, [w:] *Wczoraj, dziś i...*, s. 52 E. Martuszewski, dz. cyt., s. 9 – 10.

27 *List Fryderyka Wilhelma III do ministra Schröttera z 16 V 1801 o wynikach kolonizacji w Prusach Nowowschodnich,* [w:] *Wybór tekstów źródłowych z historii Polski w latach 1795 – 1864*, opracowanie S. Kieniewicz, T. Mencel, W. Rostocki, Warszawa 1956, s. 34 – 35.

z A. Petrozelinem. Po słownych uzgodnieniach, pięć dni później, została wypisana plenipotencja dla Petrozelina. Jak pisze E. Martuszewski: *Petrozelin musiał jeździć w sprawie Zelowa do Kalisza a nawet do samego Berlina i starać się o poparcie współwyznawcy (późniejszego senatora Królestwa Kongresowego) wielmożnego pana Bronikowskiego*[28]. Ostatecznie sprawę zakupu załatwiono pozytywnie. Przyszli właściciele Zelowa mieli być osadzeni jako wolni osadnicy z zastrzeżoną swobodą wyznania, prawem nieprzyjmowania między siebie innowierców, a także mieli możność egzekwowania zakazu stawiania figur i krzyży w granicach swych posiadłości.

Umowę z 20 listopada 1802 r. podpisali czerminianie: Jan Matys, dwóch Maciejów Matysów, Marcin Korzynek, Wacław Pytliczek, dwóch Janów Jelinków, Jan Polaczek, Jerzy Nauman, Jan Słama, Fryderyk Prowaznik, a świadkami byli: Marcin Buresz i Karol Nemeczek. Następnego dnia uzyskano podpisy kolonistów czeskich z Nowej Wsi i Zofijówki. 21 grudnia 1802 r. przyłączyli się do tego przedsięwzięcia mieszkańcy Husyńca i Średnich Podiebrad pod Strzelinem. W ich imieniu dokument podpisali: Wacław Srebny i Wacław Benesz. Akt kupna sporządzony 21 grudnia i uwierzytelniony w sądzie w Łasku 23 grudnia 1802 roku stanowi: *Ur. Świdziński dobra swe wieś Zelów w Powiecie Szadkowskim, Województwie Sieradzkim sytuowane ze wszystkimi przynależnościami, gruntami, Lasami, Łąkami, Budynkami tak dworskimi iak i Wieyskimi Przywileyami y Prawami, yakie tylko do tey Wsi były i Są Prawem Dziedzictwa sprzedaie Ur. Petrozeliniemu i iego kompanii* [...] *za Summę dobrowolnie umówioną Talarów Pruskich* [...] *25 666 2/3 czyli złotych Polskich sto pięćdziesiąt cztery tysiące*[29]. W umowie J. Świdziński zobowiązał się, że: *Ludzi w Zelowie mieszkaiących w inszych Dobrach swoich dziedzicznych pomieści y rolami stosownemi do ważności gruntu na tamtym mieyscu opatrzy. Cokolwiek Poddani Zelowscy na Zimę zasiali to wszystko Zboże bez naymnieyszey przeszkody sprzątac wolno im iest y za to żadney bonifikacyi kupuyąci pretendować od nie będą*[30]. Zatem usuwani chłopi zachowali również prawo do zbioru plonów z dokonanych jesienią zasiewów. Umowę ze strony osadników czeskich podpisali: Jan Pospiszył, Jan Polaczek, Jan Jersak, Jan Matejka oraz Aleksander de Korwin Petrozelin, który był pośrednikiem w dokonanej transakcji.

---

[28] E. Martuszewski, dz. cyt., s. 20.

[29] Archiwum Parafii Ewangelicko-Reformowanej w Zelowie (dalej APER), sygn. S. I.1., teczka nr 1, Kopia kontraktu kupna majątku Zelów; E. Martuszewski, dz. cyt., s. 8 – 9.

[30] Tamże.

Będące przedmiotem transakcji ziemie zelowskie obejmowały 1620 morgów pruskich[31], z czego około 600 stanowiła ziemia uprawna. Większość zajmowały pastwiska, łąki i lasy. Ziemia była dzielona na równe części. Każda rodzina otrzymywała po 12 morgów ziemi uprawnej i łąk oraz 18 morgów lasu[32]. Natomiast A. Petrozelin za pośrednictwo i fatygę otrzymał prawo do arendy w majątku zelowskim na okres jednego roku.

Przyczyn opuszczenia ziemi śląskiej przez Czechów należy szukać w sferze konfliktów narodowościowych, wyznaniowych i gospodarczych, do jakich dochodziło na tamtych terenach. Osadnicy czescy wywodzili się z Jednoty Braci Czeskich, która jako odrębny kościół chrześcijański powstała w 1457 r. i była kontynuatorką radykalnego nurtu społeczno-religijnego w husytyzmie. Ze względów wyznaniowych nie chcieli włączyć się do istniejących parafii ewangelickich, przeważnie luterańskich (w tym czasie na Śląsku było 966 tys. luteran i 4,3 tys. ewangelików). Także nie bez znaczenia była groźba germanizacji – aspekt narodowy i językowy był bardzo ważny dla członków Jednoty. Można też przypuszczać, że niektórzy z braci uchylali się od służby w armii pruskiej. Równocześnie pogarszające się warunki ekonomiczne w przemyśle tkackim na Śląsku spowodowały kryzys, który sprawił, że wśród tkaczy śląskich zapanowała nędza. Na tym tle doszło do zamieszek w wielu miastach śląskich. Również nie zawsze przychylny stosunek miejscowych do emigrantów (na co wskazuje chociażby zażalenie na kolonistów, skierowane przez radę miejską Strzelina do króla Fryderyka Wilhelma III z 1799 r.) sprawił, że Czesi musieli szukać nowych miejsc do osadnictwa.

Z kolei na decyzję J. Świdzińskiego o sprzedaży majątku Zelów wpłynęła zapewne niska rentowność osady, a także kłopoty finansowe samego właściciela. Interesującą informację na ten temat przedstawia w jednym ze swoich listów E. Martuszewski: *Józef Świdziński, miał w 1802 r. dług u Abrahama Gottheimera w wysokości dziesięciu tysięcy talarów. Dług ten w lipcu następnego roku przeszedł na zakład wdów i sierot po oficerach pruskich w Berlinie. Ponieważ te 10 tysięcy zahipotekowano na całych dobrach (z prowizją pięć od sta), więc odpowiednią jego część musieli później spłacać nowi właściciele Zelowa. Zdaje się, że były z tego powodu jakieś nieporozumienia. Na pewno zaś do zatargu doszło w 1820 r., a więc już w okresie Królestwa Polskiego. Świdziński wystąpił z żądaniem*

---

31 1 morga = 0,56 ha. Zob.: I. Ihnatowicz, *Vademecum do badań nad historią XIX i XX wieku*, Warszawa 1967, t. 1, s. 38, tab. 20.

32 Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej APŁ), Rząd Gubernialny Piotrkowski 1867 – 1918 (dalej RGP), Wydział Wyznań i Oświecenia Publicznego, sygn. 2488, s. 456.

płacenia mu laudemium (w wysokości 8 złp od sta) w przypadku każdorazowej sprzedaży ziemi zelowskiej. Sprawa oparła się o sąd. Współwłaściciele nie negowali na rozprawie faktu, że laudemium zawarowane było w umowie z 1802 r., ale zwracali uwagę na to, że umowa zawierana była w czasach, kiedy to obowiązywało prawo pruskie[33], *natomiast nowe prawo nie uznaje laudemium, ponieważ jest ona formą poddaństwa, zniesionego już przez konstytucję Księstwa Warszawskiego*[34]. *Argumentując w ten sposób Bracia Czescy obronili swą wolność w czasach, kiedy to w okolicznych wsiach polscy chłopi pozbawieni własności ziemi pozornie tylko „byli już wolnymi", w rzeczywistości zaś – jeszcze przez blisko pół wieku – pozostawali w feudalnej zależności, od właścicieli ziemi dziedziców*[35]. Przegrana sprawa sądowa spowodowała opuszczenie tych okolic przez Świdzińskich. Na ich miejsce sprowadzili się kalwini – Nieszkowscy, którzy byli sąsiadami wolnych chłopów czeskich, a zarazem protektorami w ówczesnym feudalnym świecie[36].

Pierwsze rodziny czeskie przybyły do Zelowa już w lutym 1803 roku, a w maju 1803 roku Jan Pospiszył otrzymał od berlińskiego Gabinetu Królewskiego reskrypt, czyli najwyższą gwarancję niezawisłości i posiadania. Miesiąc później odbyła się narada, na której osadnicy wybrali spośród siebie trzech starszych zboru, którym ślubowali posłuszeństwo. Byli nimi: Maciej Łukaszek, Fryderyk Prowaźnik i Jan Wesełowski. Stanowili oni pierwszy samorząd nowo powstałej osady.

Dzieje Zelowa na tle przemian politycznych

Po trudnym dla rozwoju Zelowa okresie w Polsce przedrozbiorowej nadeszły dla niego lepsze czasy w XIX wieku. Obfitowały one w brzemienne wydarzenia polityczne o decydującym znaczeniu dla losów całego narodu polskiego.

---

[33] W 1797 r. wprowadzono na ziemiach polskich świeżo opracowane ustawodawstwo pruskie regulujące m.in. stosunki społeczne. Landrecht (urzędnik mający władzę nad powiatem) utrzymywał feudalny podział ludności i wyłącznie szlachcie przyznawał prawo posiadania ziemi. Chłop-poddany podlegał nadal władzy dominialnej pana. Ogłoszono jedynie zakaz usuwania chłopa z gruntu bez wyroku sądowego oraz rozciągnięto kontrolę nad sądownictwem dominialnym. Zob.: S. Kieniewicz, *Historia Polski...*, s. 18.

[34] Konstytucja Księstwa zniosła „niewolę", tj. poddaństwo chłopa, który odtąd mógł odejść ze wsi, mógł też wystąpić do sądu przeciw właścicielowi ziemskiemu. Zob.: S. Kieniewicz, *Historia Polski...*, s. 38.

[35] E. Martuszewski, dz. cyt., s. 42 – 43.

[36] Tamże, s. 43. Mimo że konstytucja Księstwa Warszawskiego formalnie zniosła poddaństwo chłopów, to jednak dekret księcia warszawskiego Fryderyka Augusta I z 21 grudnia 1807 r., choć potwierdzał zapisy konstytucji o wolności osobistej chłopów, stanowił, że chłop nie mógł opuścić wsi zabierając ze sobą sprzęt, zasiewy, itd. Uznano tym samym wyłączne prawo własności dziedziców do zagrody chłopskiej. Konstytucja Królestwa Polskiego z 1815 r. poręczyła chłopom wolność osobistą, ale przemilczała ich prawa do ziemi. Zob.: S. Kieniewicz, *Historia Polski...*, s. 38, 65.

Z punktu widzenia historycznego koniec XVIII w. (do 1795 r.) to czas rozbiorów Rzeczypospolitej. Pierwszy rozbiór Polski, w 1772 r. nie wpłynął bezpośrednio na położenie geopolityczne Zelowa, gdyż po I rozbiorze Zelów nadal leżał na ziemiach polskich. Ale już w wyniku drugiego rozbioru w 1793 r., Zelów wraz z innymi okolicznymi miejscowościami znalazł się w zaborze pruskim, w tzw. prowincji Prus Południowych.

Lata 1795–1831 obejmujące czasy napoleońskie, konstytucyjne Królestwo Polskie i powstanie listopadowe, zapoczątkowały kryzys ustroju feudalnego i okres walk narodowowyzwoleńczych. Natomiast lata 1832–1918 obfitowały w liczne przemiany polityczno-administracyjne: Wiosna Ludów, powstanie styczniowe, wielka reforma administracyjna z 1867 r., I wojna światowa. Wszystkie te wydarzenia wraz z ich skutkami odcisnęły swoje piętno na społeczeństwie Zelowa.

Okres adaptacji czeskich kolonistów w warunkach panujących w Zelowie nie należał do łatwych. Dużo problemów wynikało właśnie ze skomplikowanej w tamtym czasie sytuacji politycznej ziem polskich. Nakładały się na to także kłopoty gospodarcze i ekonomiczne. Gdy Czesi przybyli do Zelowa, tereny te należały do zaboru pruskiego. Jednakże był to już okres wielkich podbojów cesarza Francuzów, Napoleona Bonaparte. I tak 14 października 1806 r. Prusy poniosły klęski w bitwach pod Jeną i Auerstädt. Wojska francuskie wkroczyły do Prus, bijąc sprzymierzone wojska prusko – rosyjskie. Po bitwie pod Frydlandem rozpoczęły się rokowania francusko – rosyjskie, które zakończyły się podpisaniem pokoju tylżyckiego 7 lipca 1807. Na jego mocy z ziem II i III zaboru pruskiego (bez obwodu białostockiego) powstało Księstwo Warszawskie, którego władcą został król saski Fryderyk August. Było to państwo polskie istniejące pod kontrolą Francji. Okres Księstwa Warszawskiego to czas nieustannych niepokojów, które nie sprzyjały stabilizacji życia niedawno osiedlonych w Zelowie Czechów. Tak o tym piszą autorzy książki *Zarys dziejów Zelowa*: [...] *już po kilku latach pobytu w czasach Księstwa Warszawskiego zmuszono ich do budowy drogi i mostów tzw. traktu napoleońskiego, biegnącego na południe od osady. Potrzebny budulec uzyskano z wyrębu lasu. Miejscowa ludność musiała też żywić stacjonujące tu oddziały wojsk francuskich, co nie było łatwe. Nic też dziwnego, że po klęsce Francji Czesi przyjaźnie odnosili się do zwycięskich Rosjan*[37].

W 1807 r. wybrano pierwszego sołtysa Zelowa i wójta gminy zelowskiej. Został nim Jan Andersz[38].

---

[37] J. Góral, R. Kotewicz, Z. Tobjański, dz. cyt., s. 16.

[38] Tamże.

Klęska Francji w wojnie z Rosją wróżyła nowy podział ziem Europy. Na Kongresie Wiedeńskim, który obradował w latach 1814 – 1815, utworzono Królestwo Polskie z części ziem Księstwa Warszawskiego. Było ono połączone z Rosją unią personalną. Władcą Królestwa Polskiego został car Aleksander I.

W roku 1830, w Królestwie wybuchło powstanie listopadowe. Echo tej insurekcji odbiło się także w Zelowie. W 1831 r. doszło do potyczki pod Piotrkowem Trybunalskim, której pogłos dotarł do Zelowa – mówiono: [...] *że oddział Bobowskiego wziął do niewoli generała rosyjskiego, lajbmedyka Tyszyna*[39].

Do potyczki doszło także 19 września 1831 r. w pobliżu Zduńskiej Woli (oddalonej od Zelowa o około 30 km). Walczył tam oddział wojsk polskich, dowodzony przez porucznika Piotrowskiego, z uzbrojonymi mieszkańcami tego miasta pochodzenia niemieckiego. Po rozbiciu i rozproszeniu oddziału osadników Piotrowski wziął do niewoli trzydziestu i przyprowadził ich do Łasku, gdzie z wyroku sądu jednego powieszono, a reszcie wymierzono karę chłosty pod szubienicą.

Powstanie listopadowe miało w Zelowie swoich zwolenników. Jednym z nich był ksiądz Jan Mozes, który kierował zborem kościoła ewangelicko-reformowanego w Zelowie od 1830 do 1871 roku. Należy pamiętać, że w tych latach miały miejsce dwa wielkie powstania: listopadowe i styczniowe.

Ksiądz J. Mozes żywił ambicje typu polityczno-patriotycznego i popierał ruchy niepodległościowe. Stosował się do patriotycznej odezwy Generalnego Konsystorza Ewangelickiego z 26 stycznia 1831 r. skierowanej do wszystkich duchownych i nauczycieli, aby udzielali ludowi odpowiedniej nauki podtrzymującej ich ducha walki. Stosował się również do zarządzenia tegoż Konsystorza z 9 lutego 1831 r., nakazującego publiczne modły w kościołach ewangelickich za oręż polski walczący o niepodległość. Wskazują na to dokumenty znajdujące się w archiwum parafii ewangelicko-reformowanej w Zelowie, np. pismo superintendenta diecezji ewangelickiej w Kaliszu z 30 stycznia 1831 r. wzywające do: [...] *wspierania żon i dzieci żołnierzy, którzy z ich Gmin w szeregi wojskowe znowu wstąpili*[40]. Pismo zawierało regulamin postępowania, składający się z 15 artykułów ułożonych przez Dyrektoriat powstańczy. Ów regulamin pastorowie mieli odczytywać kilkakrotnie z ambon. Inny dokument,

---

[39] E. Martuszewski, dz. cyt., s. 170 – 171.

[40] APER, sygn. S.III.1, teczka nr 81, k. nlb., *Akta tyczące się obwieszczeń, rozporządzeń rządowych. Od grudnia 1830 r. do sierpnia 1831 r.*

to pismo tegoż superintendenta z 4 lutego 1831 r., zawierające patriotyczną odezwę powstańczej komisji województwa kaliskiego do ludności tego województwa. Odezwa nawoływała: [...] *do czynnego popierania sprawy mającej na celu ustalenie bytu drogiej nam Ojczyzny*[41]. Ważnym świadectwem jest list ks. J. Mozesa do superintendenta z 20 lutego 1831 r., w którym pisze, że parafia zelowska przyłączyła się do: [...] *publicznych modłów w kościele o pobłogosławienie orężowi polskiemu w walce o niepodległość*[42].

3 kwietnia 1831 r. ks. J. Mozes przesłał na piśmie do superintendentury w Kaliszu, swą i wójta gminy zelowskiej Jana Duszka, przysięgę na wierność *Ojczyźnie i Narodowi Polskiemu*, którą złożył w biurze komisarza obwodu sieradzkiego 11 marca 1831 r.[43]. Również ks. J. Mozes miał obowiązek składania raportów do diecezji ewangelickiej w Kaliszu, przedstawiających nastroje społeczno-polityczne jego i wiernych parafii[44]. W swym liście - do superintendentury kaliskiej z połowy marca 1831 r. pisze: *Nie z ambony tylko ale i w domu zamieszkania mego przemawiałem czyniąc przedstawienia i pouczając w duchu zasad Chrześcijanizmu, prowadzącym do szanowania Zwierzchności i do powinnego dla niej posłuszeństwa*[45]. Dalej pisze: *Gmina uiszczała się dotąd we wszystkim co Rząd nakazywał*[46]. Jednak w liście do Generalnego Konsystorza Ewangelickiego Królestwa Polskiego z 24 marca 1831 r. informuje, że koloniści ewangeliccy często okazują: [...] *zbrodniczą nieprzychylność dla teraźniejszego stanu Narodu Polskiego i nie tylko wzbraniają się wykonywać przysięgę wierności Ojczyźnie i Narodu Polskiemu w Sejmie reprezentowanemu, stosownie do uchwały Izb Sejmowych od każdego mieszkańca Kraju Polskiego wymaganą; lecz nawet ośmielają się przeciw Władzom swoim z bronią w ręku występować; ukrywają się po lasach; napadają na wsie; szydzą publicznie z powstania narodowego*[47]. Zapewne chodzi tu o wyznawców ewangelicko-augsburskich pochodzenia niemieckiego, których część opowiedziała się przeciw powstaniu. Natomiast odezwy dowódcy pospolitego ruszenia województwa kaliskiego do obywateli rodaków tegoż województwa, znajdujące się w archiwum

---

41 Tamże.

42 Tamże.

43 APER, sygn. S.III.1, teczka nr 81, k. nlb., List ks. Mozesa do superintendenta diecezji ewangelickiej w Kaliszu z dnia 15 kwietnia 1831 r.

44 APER, sygn. S.III.1, teczka nr 81, k. nlb., Pismo superintendentury diecezji ewangelickiej w Kaliszu z 15 lutego 1831 r.; Raport ks. J. Mozesa z 18 lutego 1831 r.

45 APER, sygn. S.III.1, teczka nr 81, k. nlb.

46 Tamże.

47 Tamże.

parafii świadczą, że były one odczytywane na mszach świętych przez ks. J. Mozesa. Wynika z tego, że ludność należąca do parafii ewangelicko-reformowanej w Zelowie była zapoznana z treścią owych manifestów i z pewnością, część z nich (choć nie ma na to konkretnych dowodów) wzięła czynny udział w powstaniu zbrojnym[48].

Na lata zrywu listopadowego przypada w Zelowie okres tzw. „wojny żydowskiej", która zakończyła się rozprawą sądową w Szadku. W sprawie sądowej o zniesławienie pastora przez ludność żydowską, wygrał ksiądz Mozes. W wyniku takiego obrotu wydarzeń Żydzi wyemigrowali do Łasku. Pojawili się oni w Zelowie dopiero 20 – 30 lat później. Jednak następcy Mozesa nie dyskryminowali Żydów już tak bardzo, gdyż stopniowo słabły konflikty narodowościowe, a ich miejsce zajęły wynikające z rozwoju stosunków kapitalistycznych antagonizmy klasowe.

W okresie tzw. partyzantki Zaliwskiego (I połowa 1833 r.) oraz Wiosny Ludów (1848–1849) do Zelowa i jego okolic docierały hasła walki o niepodległość, ale z uwagi na represje rosyjskie i terror po powstaniu listopadowym, nie doszło na tych terenach, podobnie jak i w całym Królestwie Polskim, do wystąpień rewolucyjnych.

Przełom lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XIX w. to okres narastania kryzysu polityczno-gospodarczego w Cesarstwie Rosyjskim i w Królestwie Polskim. Kryzys związany był z osłabieniem hegemonii caratu w Europie (klęska Rosji w wojnie krymskiej) i rozkładem Świętego Przymierza. Prawie jednocześnie umiera car Mikołaj I i namiestnik Królestwa Polskiego książę Iwan Paskiewicz. Rządy w Rosji przejmuje Aleksander II, który dostrzegał konieczność reform. Następuje rozkład ustroju feudalnego, co przejawia się dążeniem chłopów do likwidacji pańszczyzny i uwłaszczenia. Na tym tle w latach 1861–1862 dochodzi do uaktywnienia ruchu narodowo-wyzwoleńczego na ziemiach Królestwa Polskiego[49]. Bojkotowano nabożeństwa „galowe", zmuszano kupców do zamiany szyldów obcojęzycznych na polskie, pod groźbą wybicia szyb, wzbraniano zabaw tanecznych, organizowano manifestacje. W jednej takiej manifestacji patriotycznej, zorganizowanej 27 lutego 1861 r. przez Towarzystwo Rolnicze[50] na Placu Zamkowym w Warszawie, poległ

---

48 APER, sygn. S.III.1, teczka nr 81, k. nlb., Odezwa dowódcy pospolitego ruszenia województwa kaliskiego z 30 lipca 1831 r.; Odezwa komisarza obwodu sieradzkiego z 2 sierpnia 1831 r.

49 S. Kieniewicz, *Powstanie styczniowe*, Warszawa 1983, s. 11.

50 Towarzystwo Rolnicze powstało w 1858 r. w Warszawie kierowane przez hr. Andrzeja Zamoyskiego. Towarzystwo skupiło z czasem około 4 tys. członków, tj. cały czynniejszy element ziemiański. Zajmowało się podniesieniem poziomu gospodarki rolnej i kwestią włościańską. Opowiadało się za koncepcją „uwłaszczenia" tzn. odstąpienia chłopom na własność części gruntów za wysoką opłatą. Zob.: S. Kieniewicz, *Historia Polski*..., s. 228-230.

od salwy żołnierzy rosyjskich Marceli Karczewski[51], parafianin kościoła ewangelicko-reformowanego w Zelowie. W tym dniu zginęło 5 osób; S. Kieniewicz podaje, że: *Wśród zabitych byli: dwaj właściciele ziemscy, robotnik fabryczny, czeladnik krawiecki oraz uczeń gimnazjum realnego*[52]. Pogrzeb – manifestacja poległych odbył się 2 lutego 1861 r. w Warszawie. S. Kieniewicz tak oto opisuje owo zdarzenie: *W atmosferze zbratania wszech stanów i wyznań odprowadzono dnia 2 marca zwłoki pięciu ofiar na Powązki.* [...]. *Na cmentarzu nie było żadnych przemówień, tylko chóry operowe. Spokój panował wzorowy, mimo że towarzyszyły konduktowi dziesiątki tysięcy osób, na ulice zaś wyległo, rzec można całe miasto. Na wszystkich uczestnikach uroczystość wywarła niezapomniane wrażenie – ten dzień żałoby zdawał się także dniem zbratania i nadziei*[53].

Także w okolicach Zelowa można było zauważyć rewolucyjną atmosferę, np. w Tuszynie doszło do zamieszek podczas zorganizowanej tam demonstracji patriotycznej. W Piotrkowie Trybunalskim były aranżowane patriotyczne śpiewy i nabożeństwa. Jesienią 1862 r. na tych terenach nasilił się znacznie ruch spiskowy. Władze powstańcze przystąpiły do organizowania własnej administracji terenowej, przywracając podział z 1816 r. na województwa i obwody. Naczelnikiem powstańczym dla województwa kaliskiego, w którym to znajdował się Zelów, został pochodzący z Piotrkowa Trybunalskiego ks. Wawrzyniec Cent. Władze powstańcze miały także swych przedstawicieli w Opocznie, Radomsku, Sulejowie, Tomaszowie i Wolborzu.

Powstanie styczniowe, które wybuchło 22 stycznia 1863 r., miało dużo większy oddźwięk w Zelowie i jego okolicach niżeli zryw listopadowy. Być może dlatego, że powstanie styczniowe miało charakter ludowy. Nie ma jednak żadnych dowodów, że na terenie Zelowa doszło do starć z wojskiem rosyjskim. E. Martuszewski podaje, że ksiądz Mozes sprzyjał powstaniu styczniowemu i popierał rząd rewolucyjny. Przypuszczalnie złożył przysięgę władzom powstańczym, a w zelowskiej proboszczówce miano wówczas opiekować się rannym powstańcem.

Bardzo prawdopodobne jest to, że zelowianie znaleźli się w oddziale Marcina Urbańskiego, zorganizowanym we wsi Brodnia leżącej między

---

[51] Marceli Karczewski (herbu Samson) członek Towarzystwa Rolniczego nabył w 1844 r. dobra w Przecznie za 173 333 złp. czyli 26 tys. rubli. Po śmierci Marcelego spadkobiercami jego były dzieci Antoni i Adolfina zamężna Myszkowska oraz wdowa po nim Antonina z Lipnickich Karczewska. W Przeczniach od 1864 r. mieszkała przez 6 lat (do śmierci) niezamężna siostra Marcelego, Nepomucena, pochowana na cmentarzu ewangelickim w Zelowie.

[52] S. Kieniewicz, *Powstanie*..., s. 108.

[53] Tamże, s. 117

Zelowem a Łaskiem. W początkowym okresie oddział ten liczył 80 kosynierów i kilku strzelców. W oddziale tym, oprócz chłopów, było kilku oficjalistów dworskich. Powstańcy M. Urbańskiego działali w powiecie sieradzkim i w rejonie Bełchatowa, oddalonym o 16 km od Zelowa, gdzie otrzymywali pomoc od, związanych z powstaniem, chłopów i szlachty. Po kilku tygodniach obozowania w rejonie Bełchatowa, liczebność jego oddziału wzrosła do 500 ludzi. Największe sukcesy odniósł Urbański, gdy współdziałał z oddziałem powstańczym Józefa Oxsińskiego. 5 marca 1863 roku, w okolicy wspomnianej już Brodni, doszło do potyczki z wojskiem rosyjskim. Starcie to zakończyło się sukcesem powstańców w lipcu 1863 r. w marszu na Bełchatów zostali oni zatrzymani przez oddział kozacki pod wsią Lipy. Wycofali się w okolice Domiechowic, gdzie stoczyli z kozakami zwycięską bitwę.

Także jeden z oddziałów powstańczych gen. Edmunda Taczanowskiego przebywał w Buczku, niedaleko Zelowa. 26 sierpnia 1863 r. pod Sędziejowicami, oddalonymi o 18 km od Zelowa, doszło do bitwy pomiędzy powstańcami Taczanowskiego a oddziałem wojsk rosyjskich, złożonym z arystokratycznej młodzieży Petersburga i Moskwy. Oddział rosyjski liczący 43 żołnierzy dowodzonych przez porucznika Grabbiego, został doszczętnie rozbity. Również w rejonie Widawy operowały oddziały powstańcze Kopernickiego i majora Lutticha.

Na początku 1864 r. wojska rosyjskie zaczęły zdobywać wyraźną przewagę nad powstańcami. Nieliczne oddziały partyzantów przetrwały do wczesnej wiosny tegoż roku. Ostatnia bitwa powstańcza, która miała miejsce na omawianym terenie, została stoczona 30 kwietnia 1864 r. pod Przedborzem, kiedy to oddział Junoszy starł się pod Żelaźnicą z Rosjanami, walczącymi pod dowództwem majora Przewalińskiego.

Upadek powstania styczniowego zapoczątkował nowy rozdział w dziejach ziem polskich zaboru rosyjskiego. Działania podejmowane przez władze rosyjskie zmierzały przede wszystkim do zlikwidowania odrębności politycznej, gospodarczej, administracyjnej i prawnej ziem Królestwa Polskiego. Została zniesiona nazwa Królestwo Polskie, wprowadzono nazwę Kraj Przywiślański. Uczestników powstania dotknęły surowe represje, m.in. konfiskata majątków i zsyłanie w głąb Rosji. Przeprowadzono nowy podział administracyjny ziem Królestwa Polskiego, językiem urzędowym stał się wyłącznie język rosyjski. W 1864 r. została przeprowadzona reforma gminna. Była ona rezultatem powstania styczniowego i uwłaszczenia chłopów, a wynikała z konieczności uregulowania nowych stosunków społeczno-ekonomicznych, jakie

zapanowały na wsi. Reforma ta znosiła patrymonialny porządek administracji na wsi i zależność chłopów od właścicieli folwarków, a na miejsce wójtów-dziedziców wprowadziła wójtów-chłopów. Głównym celem reformy gminnej było odciągnięcie chłopów od ruchu powstańczego.

W gminie zelowskiej sytuacja przedstawiała się nieco inaczej. Osadnicy czescy byli wolnymi chłopami. Posiadali własne grunty i byli prawowitymi właścicielami Zelowa. Na urząd wójta wybierali zawsze kogoś spośród siebie. Wobec tego ustawa uwłaszczeniowa miała dużo mniejsze znaczenie w „czeskim" Zelowie. Należy jednak pamiętać, że w 1864 r. Zelów zamieszkiwało także wielu komorników narodowości czeskiej, żydowskiej, polskiej i niemieckiej. Również trzeba zaznaczyć, iż z chwilą wprowadzenia reformy administracyjnej 1 stycznia 1867 r. Zelów liczył wówczas blisko 2000 tys. mieszkańców. Gmina zelowska została poszerzona o nowe miejscowości: Ignaców, Weronikę, Zelówek, Kolonię Zelów, Pożdżenice, Nową Wolę, Bujny Szlacheckie i Bujny Książęce.

Trudną sytuację ekonomiczną Rosji i ziem polskich zaboru rosyjskiego pogorszyła wojna rosyjsko - japońska, która wybuchła w lutym 1904 r. Przyczyny konfliktu leżały przede wszystkim w ekspansywnej polityce Rosji na Dalekim Wschodzie – w Chinach i Mandżurii, czyli na terenach, na których swoje zaborcze posunięcia realizowała Japonia. Zdaniem Stefana Kieniewicza: [...] *petersburskie koła rządzące parły do tej wojny m.in. dlatego, że w spodziewanych sukcesach zewnętrznych widziały przeciwwagę dla narastającego niezadowolenia wewnętrznego*[54]. Jednak wojna na Dalekim Wschodzie była dla Rosji pasmem wielkich niepowodzeń, które ostatecznie spowodowały jej przegraną. W wojnie rosyjsko - japońskiej brali udział także mieszkańcy gminy zelowskiej i okolicznych miejscowości, m.in. Stefan Jadwiszczak, który w okresie I wojny światowej pełnił w armii carskiej funkcję oficera sztabowego.

Wojna na Dalekim Wschodzie niekorzystnie wpłynęła na gospodarkę Królestwa Polskiego. Kryzys dosięgnął przemysłu, zwłaszcza włókienniczego, co miało negatywny wpływ na zelowskich tkaczy. W związku z zamknięciem rynków dalekowschodnich produkcja przemysłowa w Królestwie Polskim spadła o 35%. W szybkim tempie wzrastało bezrobocie i obniżała się stopa życiowa mieszkańców. Kryzys pogłębił jeszcze nieurodzaj, który z kolei dotknął ludność wiejską. W samym Zelowie narastający kryzys gospodarczy, obok uniwersalnych czynników go wywołujących, posiadał własne charakterystyczne detale.

---

54 Tamże, s. 430.

W miarę rozwoju przemysłu włókienniczego, w okręgu łódzkim narastał wyzysk m.in. tkaczy chałupników w Zelowie. W przemyśle chałupniczym nie obowiązywały żadne normy w dziedzinie pracy i warunków płacy, a machina wyzysku była bardzo rozbudowana. Autorzy *Zarysu dziejów Zelowa* piszą: *Chałupnik – właściciel kilku, czy kilkunastu krosien był wyzyskiwany przez kupca - nakładcę i z kolei często niemiłosiernie wyzyskiwał swoich czeladników i uczniów. Liwerant zaś wyzyskiwał tak chałupników, jak i poszczególnych tkaczy. Ogół podporządkowanych systemowi nakładczemu, zwłaszcza zaś tkacze - robotnicy zdani byli na wyzysk przedsiębiorcy i pośredników*[55]. W najgorszej sytuacji byli tkacze bezrolni, gdyż nie posiadali innego źródła utrzymania. System kapitalistyczny stworzył podłoże umożliwiające aktywność ruchu robotniczego. Tkacze, dążąc do poprawy swoich warunków ekonomicznych, stosowali różne formy protestu: niszczyli przędzę otrzymywaną od nakładcy, czasem psuli gotowe już towary, by przymusić go do zasłużonej zapłaty za wykonaną pracę. Jednak najbardziej skuteczną metodą było organizowanie zebrań tkaczy, które odbywały się od końca lat siedemdziesiątych XIX wieku. Spotkania chałupników miały miejsce w domu nr 13 przy ulicy Św. Anny. Na jednym z takich zebrań miał wygłosić mowę Ludwik Waryński. W okresie Polski Ludowej ulica ta została nazwana właśnie jego imieniem.

W 1905 r. zelowscy tkacze zrzeszyli się we własnym cechu. W imieniu tkaczy - rzemieślników odpowiednie pozwolenie władz starali się uzyskać Józef Swoboda, Jan Czap, Jan i Paweł Smolni, Wilhelm i Jan Faflakowie oraz Jan Reinsz. Ich zabiegom w Urzędzie Gubernialnym Piotrkowskim sprzyjał naczelnik powiatu łaskiego, motywując potrzebę powołania cechu wspólnym dobrem 600 tkaczy. Wysiłki te zakończyły się pomyślnie dopiero 8 stycznia 1905 r., kiedy to gubernator piotrkowski wydał pozwolenie na powstanie cechu. W jego władzach znajdowali się: Jan Jasnowa, Jan Czapa (starszy cechu) i Józef Paweł Swoboda. Do cechu przystąpiło 70 tkaczy[56], głównie Czechów; wśród nich było tylko paru Polaków (Kazimierz Przepiórkowski, Wincenty Pniewski). W tym samym czasie w Zelowie powstawała pierwsza komórka SDKPiL, której propagatorami byli Franciszek Kowalski[57], Antoni Stanicki, Ignacy Zelmozer, Antoni Sopor

55 J. Góral, R. Kotewicz, Z. Tobjański, dz. cyt., s. 30.

56 APŁ, RGP, Wydział Administracyjny, sygn. 3173, s. 3, 16, Założenie cechów tkackich w Zelowie w latach 1903 – 1905.

57 Były pracownik K. Benicha w Łodzi, który jako członek SDKPiL w 1903 r. stracił pracę w tejże fabryce i przeniósł się do Zelowa, gdzie pracował jako tkacz ręczny. Został odnotowany we wspomnieniach Stanisława Pestkowskiego, późniejszego uczestnika rewolucji październikowej i przewodniczącego KC MOPR. Zob.: E. Martuszewski, dz. cyt., s. 172.

i Teofil Nemeczek. Niebawem Zelów stał się centrum działalności SDKPiL w powiecie łaskim.

Po wypadkach „krwawej niedzieli" z 22 stycznia 1905 r. w całej Rosji wybuchły strajki, które natychmiast przerzuciły się na ziemie Królestwa Polskiego. Generał - gubernator Czertkow zaprowadził w Królestwie stan wyjątkowy i nakazał wojsku spędzać tłumy z ulic i placów.

29 stycznia 1905 r. w guberni piotrkowskiej, z powodu gwałtownego przebiegu strajku w łódzkim okręgu przemysłowym, ogłoszono stan wzmocnionej ochrony.

W połowie 1905 r., po powstaniu czerwcowym w Łodzi i po zaprowadzeniu tam stanu wojennego[58], naczelnik powiatu łaskiego W. Iwanow, w obawie przed przeniesieniem się działalności rewolucyjnej na ten obszar (Zelów wchodził w skład powiatu łaskiego od 1867 r.), prosił gubernatora piotrkowskiego M. Arcimowicza o wzmocnienie oddziałów wojskowych rozmieszczonych w Pabianicach i Łasku. W sierpniu 1905 r. do Łasku przybyła rota 15 szlisserburskiego pułku piechoty. Jednak łódzkie władze SDKPiL rozpoczęły antycarską działalność propagandową wśród wojska, tworząc organizację pod nazwą Łódzka Socjaldemokratyczna Organizacja Wojskowa. W 1906 r. działalność ŁSOW objęła wszystkie oddziały rosyjskie w Łodzi, Zgierzu, Zduńskiej Woli, Sieradzu i Łasku.

Nastroje rewolucyjne dotarły również do Zelowa. 1 czerwca 1905 r. chałupnicy zelowscy zapowiedzieli strajk, domagając się podwyższenia płacy zarobkowej przez poddostawców surowca. Liweranci odmówili, wobec czego doszło do strajku, w którym uczestniczyło około 500 tkaczy. Wybrali oni spośród siebie dwunastu przedstawicieli. Z inicjatywy naczelnika powiatu łaskiego doszło do negocjacji, w rezultacie których wynagrodzenia tkaczy zostały podwyższone.

Mimo to gorączka rewolucyjna nie opadła. 17 lipca 1905 roku: [...] *wjechał do Zelowa na czele banderii konnej złożonej z dziesięciu jeźdźców ks. Jan Żak z Łobudzic. Powiewały nad nimi czerwone sztandary*[59]. Władze carskie zlekceważyły ten fakt, lecz okazało się, że mieszkańcy Zelowa coraz bardziej zaczęli wiązać się z katolickim księdzem rewolucjonistą. 4 listopada tego roku przemawiał on do zelowian, wskazując na potrzebę relegacji urzędników carskich. Mówił też o zniszczeniu w Zelowie wszystkich napisów rosyjskich i zastąpieniu ich napisami polskimi.

[58] *Raport gubernatora piotrkowskiego o walkach na barykadach w Łodzi w czerwcu 1905 r.; Ogłoszenie gubernatora piotrkowskiego o zaprowadzeniu w 1905 r. stanu wojennego w Łodzi,* [w:] *Łódź 1423–1823 – 1973, Zarys dziejów i wybór dokumentów*, opracowanie R. Rosin, M. Bandurka, Łódź 1974, s. 141 – 143.

[59] Tamże, s. 430.

Wkrótce po przemowie księdza Żaka ktoś zerwał szyld z budynku urzędu gminnego. Ksiądz Żak został aresztowany za swą rewolucyjną działalność. Generał-gubernator Skałon wydał polecenie zamknięcia księdza rewolucjonisty w klasztorze karmelitów w Oborach, w powiecie rypińskim. 27 listopada ks. Żak został przewieziony pod konwojem do klasztoru. *Był to jednak okres coraz większego chaosu w administracji carskiej. W dziesięć dni później ksiądz Żak wracał do Zelowa, witany przez zgromadzone tłumy jak bohater*[60]. Po wiecu, niosąc sztandary z białymi polskimi orłami i śpiewając polskie pieśni, zgromadzeni odprowadzili ks. Żaka do Łobudzic. W przemarszu tym brali udział Czesi, Polacy i Żydzi, którzy śpiewali po drodze swoje pieśni w języku żydowskim. Następnego dnia wieczorem ksiądz Żak zjawił się w Zelowie na czele orkiestry i gromady ludzi, która śpiewała pieśni i niosła sztandary, tym razem, o barwach narodowych. W Zelowie krążyły kolportowane przez księdza Żaka pisma, broszurki i odezwy, takie jak: *Kontrrewolucja idzie*, *Do ludu wiejskiego*; proklamacja zaczynająca się od słów: *Towarzysze robotnicy*, *Czerwony Sztandar*, *Z pola walki*, *Trybuna Ludowa*, *Socjaldemokrata*, *Rzut oka na postępy rządu rosyjskiego w Polsce*. Kolportowano także odezwy w języku żydowskim.

W kwietniu 1906 r. znów doszło do napięć pomiędzy tkaczami a liwerantami. Chałupnicy zorganizowali demonstrację, podczas której proklamowali strajk. Zastrajkowało około czterystu tkaczy ręcznych w Zelowie i w okolicznych wsiach. Protestujący zablokowali ulice i nie pozwolili wywieźć liwerantom wyprodukowanych wyrobów. Grożono im, że jeśli nie zgodzą się na podwyżkę, to będą musieli zapłacić tkaczowi po 50 kopiejek za każdy nieprzepracowany dzień. Następnie stu demonstrantów podeszło pod urząd gminy, żądając od wójta wezwania liwerantów na pertraktacje.

20 kwietnia w zelowskim urzędzie gminnym odbyło się posiedzenie tkaczy, na którym to zawarto porozumienie i spisano umowę o nowych warunkach pracy. Ugodowość fabrykantów wynikała z prosperity w przemyśle włókienniczym, jaka panowała w tamtym czasie i dlatego nakładcom zależało na zwiększaniu produkcji i utrzymaniu jej ciągłości. Zaś władze powiatowe, sfrustrowane tymi wydarzeniami, wysłały do Zelowa oddział kozaków uralskich liczący ośmiu ludzi, dowodzonych przez chorążego Polenowa.

Także wiosną 1906 r. próbowano zorganizować manifestację z okazji 1 maja. Rozlepiano odezwy, roznoszono ulotki, organizowano tajne

---

[60] J. Góral, R. Kotewicz, Z. Tobjański, dz. cyt., s. 30.

zebrania w prywatnych domach w Herbertowie i Pożdżenicach. Na tych spotkaniach uświadamiano tkaczy, informując ich o dążeniach socjalistów i sprawie robotniczej. W zebraniach brali udział Polacy, Czesi i Niemcy. Akcję propagandowo - uświadamiającą prowadzili agitatorzy socjaldemokratyczni. Według relacji agitatora zamieszczonej na łamach *Czerwonego Sztandaru*: [...] *udaliśmy się do folwarku Herbertowa pod Zelowem* [...]. *Znaleźliśmy tylko dwóch fornali* [...] i *opowiedzieliśmy im o sprawie robotniczej i do czego dążą socjaliści*[61]. Jednak do planowanej manifestacji 1-majowej nie doszło: [...] *miała się odbyć demonstracja, lecz niestety o godz. 8 wieczór zjawiło się we wsi 8 kozaków, którzy upiwszy się bili i rozpędzali ludzi, dwóch braci okropnie pobili, przy czym i mnie o mało się nie dostało* [...] *nazajutrz (1-go maja) wstaliśmy o 6-tej rano. Odezwy były rozlepione a sam widziałem, jak dwaj strażnicy chodzili i zdejmowali je. Ludzie w ogóle byli niepewni, jedni pracowali, drudzy nie*[62].

Po wydarzeniach lat 1905–1906, ruch rewolucyjny osłabł, lecz nie na długo, gdyż w latach 1912–1913 doszło znów do wystąpień strajkowych. W 1913 r. w czasie strajku pluszowników miała miejsce pierwsza próba zorganizowania związku zawodowego. Na buntujących tkaczy spadły represje.

Po wybuchu I wojny światowej ziemie guberni piotrkowskiej, stanowiące teren przyfrontowy, były obsadzone przez skromne siły rosyjskie. Pozwoliło to oddziałom niemieckim już 20 sierpnia 1914 r., na krótko, zająć Łódź. Przypuszczalnie w rękach niemieckich znalazł się wtedy i Zelów. W październiku przez ten obszar przebiegała niemiecka ofensywa ku Wiśle, a do najkrwawszych walk doszło tutaj w listopadzie. Na północ od Zelowa walki trwały od 1 do 5 grudnia, zaś w samym Zelowie doszło do starcia sił niemieckich z oddziałem kozaków. W jego wyniku spaliło się kilka domów oraz uległ dewastacji budynek browaru.

Przemarsze wojsk spowodowały na tym obszarze ogromne zniszczenia. Teren został ogołocony z żywności, a przemysł nie funkcjonował z powodu braku surowców i węgla. Panowało bezrobocie.

Pod koniec 1915 r. po zajęciu całego Królestwa Polskiego przez wojska państw centralnych, podzielono je na dwie strefy administracji: niemiecką - - generalne gubernatorstwo warszawskie i austriacką - generalne gubernatorstwo lubelskie. Linia demarkacyjna pomiędzy niemiecką i austriacką strefą okupacyjną przecięła m.in. powiat łaski. Zelów znalazł się po stronie

---

[61] Tamże, s. 174.

[62] Tamże, s. 175.

niemieckiej, a zaledwie 2 km od niego przebiegała linia demarkacyjna. Stwarzało to okazję dla mieszkańców do uprawiania wszelkiego rodzaju przemytu. Martuszewski podaje, że: [...] *wielu tkaczy przekwalifikowało się wówczas na przemytników. Zgodnie z zelowską tradycją do nowej pracy nadawały się również dzieci. Opowiadała mi jedna z mieszkanek Zelowa, jak to niby pasąc krowy na łące po kilka razy dziennie przechodziła granicę, kryjąc pod przyodziewkiem po parę litrów nafty, której u Austriaków było więcej niż u Niemców*[63].

Ogólna sytuacja polityczna i militarna zmuszała okupantów do zajęcia konkretnego stanowiska wobec przyszłości ziem polskich. 5 listopada 1916 r. proklamowany został przez obu generał - gubernatorów tzw. „akt 5 listopada", który przewidywał utworzenie na ziemiach polskich zaboru rosyjskiego państwa monarchistycznego o ustroju konstytucyjnym, związanego z obu „sprzymierzonymi mocarstwami". Tydzień później wydano rozporządzenie o utworzeniu Rady Stanu i Sejmu w Królestwie Polskim.

W 1917 r. władze okupacyjne powołały Tymczasową Radę Stanu wraz z Komisją Wojskową, której kierownictwo oddano w ręce Józefa Piłsudskiego. Jednak, poza ogólnikowym Aktem 5 listopada, władze państw centralnych nie podejmowały żadnych konkretnych decyzji. Powodowało to, że większość społeczeństwa polskiego zaczęła sympatyzować i wiązać nadzieję na niepodległość z państwami Ententy, które starały się przeciągać Polaków na swoją stronę.

We wrześniu 1917 r. w miejsce Tymczasowej Rady Stanu powołano Radę Regencyjną, jako najwyższą władzę państwową w Królestwie Polskim. Niemniej kompetencje Rady były ograniczone i uzależnione od generał – gubernatora warszawskiego.

W 1918 r. wojna zbliżała się ku końcowi. Państwa centralne poniosły klęskę, a Rada Regencyjna straciła swe znaczenie.

Pod koniec wojny na ziemiach polskich powstawały lokalne ośrodki władzy polskiej. Także w Zelowie i pobliskich wioskach ludność polska podjęła działalność niepodległościową. Jej inspiratorem był m.in. ksiądz Stanisław Rutkiewicz z Buczku. Dużą rolę spełniała w tym okresie, działająca w ówczesnym powiecie łaskim, Polska Organizacja Wojskowa. Jej pierwsza sekcja została utworzona 15 sierpnia 1915 r. w Łasku, a liczyła 8 ludzi. POW miała również swą sekcję w Zelowie. Liczyła ona 11 osób, a należeli do niej: Adolf Przepiórkowski, Włodzimierz Pokorowski,

[63] E. Martuszewski, dz. cyt., s. 195.

Stanisław Wysocki, Zygmunt Wysocki, Władysław Wysocki, Marian Łukasiewicz, Bolesław Grajnert, Zygmunt Grajnert, Stefan Kowalczyk, Ludwik Adamowicz, Michał Modler. Zelowska komórka POW należała do łódzkiego okręgu POW, który z kolei został podzielony na trzy obwody, obwodem II został powiat łaski. Obwód II dzielił się na organizacje lokalne działające na terenie gminy. Zelów wchodził w skład II organizacji lokalnej.

Od 1915 r. sekcje POW prowadziły systematyczne ćwiczenia wojskowe, w których brała także udział zelowska sekcja POW. Na kursach podoficerskich przeszkolono 85 osób z obwodu łaskiego, trzech mianowano podoficerami, 13 – kandydatami na podoficerów oraz 50 żołnierzy zostało instruktorami. A. Przepiórkowski został mianowany na plutonowego i pełnił obowiązki komendanta III plutonu.

W dniach 10 – 13 listopada 1918 r. członkowie POW, wraz z cywilami rozbroili żołnierzy niemieckich stacjonujących na granicy austriacko-niemieckiej. W powiecie łaskim proces zmiany władz nastąpił szybko i spokojnie.

W dniu 13 listopada 1918 r. dotarł do Łasku rozkaz mobilizacyjny łódzkiego okręgu POW. Zmobilizowani „peowiacy" łascy, wśród których zapewne znajdowali się i zelowscy działacze POW, zajęli koszary wojskowe, magazyny, urząd pocztowo-telegraficzny oraz dworzec kolejowy w Łasku. Dowodził nimi Antoni Truchliński ps. „Padwa" W ciągu tygodnia zmobilizowano około 250 ludzi, których skoszarowano, uzbrojono w zdobytą broń i częściowo umundurowano. Komendantem garnizonu łaskiego został mianowany podporucznik Kalinowski-„Kossak", a jego zastępcą Kiełczewski-„Zgrzyt". Garnizon łaski POW, który tworzyła jedna, uzbrojona i umundurowana komenda, w dniu 18 grudnia 1918 r. został wcielony do 28 pułku piechoty w Łodzi. W styczniu łascy „peowiacy" zostali wysłani na front na Wołyń, do Kowla-Hołoby, a część z nich – na front czeski.

Wraz z końcem wojny wielonarodowościowy Zelów wchodził w nowy okres – Polski niepodległej, zwanej II Rzeczpospolitą (dalej II RP).

Za symboliczną datę powstania II RP uważa się 11 listopada 1918 r., lecz jej kształt terytorialny i prawny ukonkretnił się dopiero w latach 1919 - 1922. II RP funkcjonowała w dwóch okresach polityczno - prawnych. Pierwszy okres to lata 1921-1926, od uchwalenia Konstytucji marcowej do przewrotu majowego dokonanego przez Józefa Piłsudskiego. Natomiast drugi czasookres, zwany okresem sanacji, to lata 1926-1939,

czyli od przewrotu majowego do wybuchu II wojny światowej, która była końcem istnienia II RP[64].

Okres międzywojenny przyniósł dla Zelowa, podobnie jak dla całej ludności II RP, względny spokój polityczny. Tzw. Konstytucja marcowa wyznaczyła nowe ramy polityczno - prawne. Wprowadzała ustrój republikański i rządy parlamentarne. Dawała parlamentowi przewagę władzy ustawodawczej nad innymi organami władzy (nad Radą Ministrów, Prezydentem RP i Sądami). Gwarantowała podstawowe prawa wolnościowe (ochronę życia, własności i nietykalności, wolności słowa, zrzeszania się, równości wobec prawa i inne), przewidywała tolerancję religijną, choć katolicyzm miał szczególne uprawnienia, co będzie miało wyjątkowy wpływ na życie społeczno-religijno-wyznaniowe mieszkańców Zelowa.

Charakterystyczne dla Zelowa środowisko społeczno-gospodarcze (społeczność czeska, protestancka i rolno-chałupnicza) reagowało w sposób specyficzny na wydarzenia polityczne w kraju. Tezę tę można uzasadnić m.in. przedstawiając i porównując wyniki wyborów do Sejmu RP II kadencji z listopada 1922 r.

---

[64] Zob. szerzej: M. Eckert, *Historia polityczna Polski lat 1918-39,* Warszawa 1985

Tabela 1 Wyniki wyborów do Sejmu II kadencji – listopad 1922

Nazwa ugrupowań politycznych	Liczba głosów w tysiącach	Liczba mandatów
Chrześcijański Związek Jedności Narodowej	2 789	169
Blok Mniejszości Narodowych	1 398	66
Polskie Stronnictwo Ludowe - Piast	1 148	70
Polskie Stronnictwo Ludowe - Wyzwolenie	947	49
Polska Partia Socjalistyczna	907	41
Narodowa Partia Robotnicza	473	18
Zjednoczone Stronnictwa Narodowo-Żydowskie Małopolski Wschodniej	169	15
Polskie Stronnictwo Ludowe - Lewica	127	4
Komunistyczny Związek Proletariatu Miast i Wsi	122	2
Związek Narodowo-Żydowski Zachodniej Małopolski	87	2
Chliboroby - Rusini	81	5
Ogólnożydowski Związek Robotniczy w Polsce - Bund	81	0
Polskie Stronnictwo Ludowe - Grupa Stapińskiego	60	2
Żydowski Demokratyczny Blok Ludowy	51	1
inne	308	0
Razem	8 748	444

Źródło: A.T. Siedlik, *Historia Polski 1900-1939,* Warszawa 1993.

Tabela 2 Wyniki wyborów do Sejmu II kadencji – listopad 1922 Gmina Zelów

Nazwa ugrupowań politycznych	Liczba zdobytych głosów
Blok Mniejszości Narodowych	1505
Polska Partia Socjalistyczna	612
Narodowa Partia Robotnicza	354
Chrześcijański Związek Jedności Narodowej	260
Żydowski Robotniczy Komitet Wyborczy	149
Polskie Stronnictwo Ludowe – „Wyzwolenie" i „Lewica Ludowa"	99
Narodowe Zjednoczenie Ludowe „Polskie Centrum"	37
Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast"	7
Centrum Mieszczańskie	7
Komunistyczny Związek Proletariatu Miast i Wsi	3
Razem	3033

Źródło: S. Papuga, A. Gramsz, *Zelów wspólnota nacji, wyznań, kultur*, Łódź 2003, s. 133.

Porównując wyniki wyborów, na szczególną uwagę zasługują BMN i PPS. BMN zdobył prawie połowę oddanych głosów. Natomiast PPS ma wyraźnie większe poparcie w gminie Zelów niż w skali kraju. Świadczy to o tym, że w Zelowie przynależność narodowa, czy warstwowa (klasowa) były najważniejszymi czynnikami poparcia politycznego. Warto jeszcze zwrócić uwagę na dość duże poparcie Żydowskiego Robotniczego Komitetu Wyborczego, jak piszą autorzy książki *Zelów wspólnota, nacji wyznań i kultur*: [...] *na który głosowało co prawda, jedynie149 osób, ale w gminach wiejskich powiatu łaskiego zdobył on w sumie 150 głosów (w gminie zelowskiej osiągnął więc 99,3 proc. Wszystkich głosów z gmin wiejskich)* [...][65]. Należy jeszcze podkreślić wysoką frekwencję społeczności gminy Zelów.

Początek lat dwudziestych to kryzys gospodarczy, który objął całą Europę. Oczywiście nie ominął on Zelowa. Charakteryzował się licznymi akcjami protestacyjnymi, strajkami, ulicznymi demonstracjami, żywą działalnością partii politycznych i związków zawodowych. Należy tutaj jeszcze podkreślić demokratyzację życia publicznego, która motywowała

[65] S. Papuga, A. Gramsz, dz. cyt., s. 133-134.

ludzi do społeczno – politycznej działalności. W takich warunkach powstawały i organizowały się w Zelowie następujące organizacje: związki zawodowe – Związek Zawodowy Robotników i Robotnic Przemysłu Włókienniczego (nazywany dalej Związkiem Klasowym Włókniarzy) podlegający politycznie PPS, Związek Pracy podlegający Narodowej Partii Robotniczej (dalej NPR), Związek Małorolnych Pracowników Przemysłu Włókienniczego. Również powstał Związek Fabrykantów, który zrzeszał pracodawców i zajmował się działalnością samopomocowo – pożyczkową; partie polityczne – wspomniane już PPS i NPR, Komunistyczna Partia Robotników Polskich, późniejsza Komunistyczna Partia Polski (dalej KPP), która działała nielegalnie, w drugiej połowie lat dwudziestych powstała komórka Polskiej Partii Socjalistycznej-Lewica, a w latach trzydziestych funkcjonowała komórka Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem (dalej BBWR). Było to sanacyjne ugrupowanie polityczne, zrzeszające w Zelowie urzędników, sklepikarzy i przemysłowców. Funkcjonowała również Komisja Rozjemcza, będąca instytucją powołaną do likwidowania zatargów miedzy robotnikami a fabrykantami.

W drugiej połowie lat dwudziestych, gdy nastąpiło ożywienie gospodarcze, napięcia społeczne ustały. Jednak okres prosperity nie trwał długo. W 1929 r. nastąpił tzw. wielki światowy kryzys gospodarczy[66], który

Tabela 3 Strajki w łódzkim okręgu włókienniczym i w Zelowie w latach 1930-1933

	Łódzki okręg włókienniczy		w tym Zelów	
Rok	Ilość strajków	Liczba strajkujących	Ilość strajków	Liczba strajkujących
1930	49	8 880	2	70
1931	76	44 670	1	500
1932	101	71 960	1	60
1933	186	128 000	5	2 570

Źródło: J. Góral, R. Kotewicz, Z. Tobjański, *Zarys dziejów Zelowa*, Zelów 1987, s. 55.

[66] Wielki światowy kryzys gospodarczy, określany też mianem wielkiej depresji – najprawdopodobniej największy kryzys gospodarczy w XX wieku, który, według większości historyków, miał miejsce w latach 1929-1933 i objął, zgodnie z opinią większości ekspertów, praktycznie wszystkie kraje (oprócz ZSRR) oraz praktycznie wszystkie dziedziny gospodarki. Kryzys rozpoczął się w Stanach Zjednoczonych, po tzw. czarnym czwartku (a według niektórych źródeł już kilka miesięcy wcześniej), czyli po tzw. panice na giełdzie nowojorskiej na Wall Street 24 października 1929, kiedy to, zgodnie z zachowanymi informacjami, gwałtownie spadły ceny praktycznie wszystkich akcji, pociągając za sobą łańcuch bankructw i zadłużenia, które rozprzestrzeniły się stopniowo na prawie wszystkie kraje (oprócz wspomnianego ZSRR). Skutkiem kryzysu była też utrata pracy przez miliony ludzi – w USA bezrobocie sięgnęło, według dostępnych danych, 1/3 siły roboczej. Spadek produkcji przemysłowej sięgnął w niektórych krajach 50% (Polska, USA), a szczególnie silnie odczuło kryzys rolnictwo. Wolumen handlu światowego zmalał z 3 miliardów (ówczesnych) dolarów w roku 1929 do mniej niż jednego miliarda w roku 1933. Poprawa sytuacji gospodarczej nastąpiła w 1933 r., w Polsce dopiero po 1935 r. Zob. szerzej: I. Kostrowicka, Z. Landau, J. Tomaszewski, *Historia gospodarcza Polski XIX i XX w.*, Warszawa 1978.

na nowo spowodował naprężenie w stosunkach społecznych. Szczególnie w okresie tegoż kryzysu nasilił się ruch strajkowy. Organizatorami strajków byli głównie działacze PPS, PPS-Lewica i KPP m.in. Teofil Miller, Karol Niewieczerzał, Bolesław Kamiński, Jan Matys i Antoni Sopor.

Statystyczny obraz ruchu strajkowego w Zelowie w latach 1930 – 1933 na tle strajków w łódzkim okręgu włókienniczym przedstawia tabela 3.

Obok akcji strajkowych zelowska lewica angażowała się w organizowanie corocznych manifestacji pierwszomajowych[67].

Jak widać, okres międzywojenny w historii społeczno – politycznej Zelowa, zdominowany był czynnikami ekonomicznymi. Według terminologii marksistowskiej można by było określić taki stan rzeczy tzw. walką klas. W rzeczywistości robotnicy i chałupnicy domagali się wyższych zarobków, natomiast fabrykanci w wyniku kryzysów gospodarczych borykali się z problemami finansowymi swych przedsiębiorstw. Na to wszystko nakładały się czynniki polityczne. Lewicowe ugrupowania partyjne ścierały się z endeckimi i chadeckimi w latach dwudziestych, a w latach trzydziestych z obozem sanacyjnym. Trudny czas, podobnie jak cały kraj, przeżywał Zelów w czasie II wojny światowej. Po zakończeniu działań wojennych związanych z kampanią wrześniową władze niemieckie ustanowiły na zajętych terenach własną administrację. Region łódzki, w tym także Zelów, został włączony do Rzeszy Niemieckiej na mocy dekretu Adolfa Hitlera z 8 października 1939 r. Włączone do III Rzeszy tereny polskie poddane zostały silnej germanizacji, realizowanej poprzez masowe wysiedlenia ludności polskiej i żydowskiej oraz osiedlanie w jej miejsce Niemców. W Zelowie wysiedlenia objęły także Czechów. Zorganizowano tu dwa obozy pracy przymusowej – były to filie więzienia w Sieradzu. Jeden znajdował się w zakładach Jersaka przy ulicy Żeromskiego 21, drugi natomiast w fabryce Karola Rajcherta w Herbertowie.

Istotnym elementem działań władz okupacyjnych była segregacja ludności zamieszkującej wielonarodowościowy i zróżnicowany wyznaniowo Zelów. Władze niemieckie prowadziły politykę według starorzymskiej zasady „dziel i rządź", co miało skłócić mieszkańców Zelowa. Narzędziem takich działań było wprowadzenie niemieckiej listy narodowej, tzw. „Deutsche Volksliste". Oferowana ona była Niemcom, Czechom, jak też osobom pochodzącym z rodzin mieszanych. Ta polityka doprowadziła do napięć społecznych na tle narodowym i religijnym, które wcześniej w Zelowie nie były znane.

---

[67] Zob. szerzej: J. Góral, R. Kotewicz, Z. Tobjański, dz. cyt., s. 51-58.

Ofensywa styczniowa 1945 r. przeprowadzona przez Armię Czerwoną przyniosła wyzwolenie Zelowa. Bezpośrednimi wyzwolicielami były wojska 3. Armii Gwardyjskiej gen. Gordowa. Nastąpiły wysiedlenia ludności niemieckiej. Na Czechów zaś napadały uzbrojone grupy przestępcze (skutek nazistowskiej polityki narodowej). W tych warunkach większość Czechów około 90 % zdecydowała się na reemigrację do Czechosłowacji. Natomiast w Zelowie masowo osiedlali się Polacy. Również mętna polityka władz PRL-u przyczyniała się do ujednolicenia społecznego Zelowa[68].

W dniu 24 stycznia 1945 r., kilka dni po wycofaniu się wojsk niemieckich z Zelowa, odbyło się pierwsze posiedzenie Tymczasowego Zarządu Gminnego. Na posiedzeniu wybrano tymczasowego wójta gminy, został nim komunistyczny działacz Polskiej Partii Robotniczej (dalej PPR) Teofil Miller, zastępcę wójta – Zygmunta Wysockiego. Ponadto obsadzono stanowisko komendanta (Romuald Perlicjusz) i wicekomendanta (Józef Swoboda) Milicji Obywatelskiej.

Pierwsze wybory do władz gminnych odbyły się 2 lutego 1945 r. Walka polityczna odbyła się między dwiema partiami: Stronnictwem Demokratycznym (dalej SD) a PPR. Wójtem został działacz SD Lucjan Busiakiewicz, a jego zastępcą Z. Wysocki. Gminna Rada Narodowa była zdominowana przez członków SD[69]. Jednak już w 1947 r. PPR zaczęła zdobywać przewagę w walce o władzę[70]. W grudniu 1948 r. powstała z połączenia PPR i PPS Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, która w duchu państwa totalitarnego zdominowała do 1989 r. polską, jak i zelowską scenę polityczną.

W końcu 1954 r. Zelów otrzymał status osiedla. Liczył wtedy 6 tysięcy mieszkańców. Zaś w styczniu 1957 r. uzyskał prawa miejskie, liczył wtedy 6525 mieszkańców i zajmował obszar 1475 ha, z czego 343 ha stanowiły lasy,783 ha użytki rolne, zaś resztę tereny zabudowane. Zelów posiadał wtedy 780 budynków mieszkalnych, a zagęszczenie ludności na izbę mieszkalną wynosiło prawie 2 osoby.

Przemiany polityczne, zapoczątkowane w 1989 r. w Polsce nie ominęły również Zelowa. Momentem przełomowym w polityce gminnej były wolne demokratyczne wybory do władz gminy, które odbyły się 4 czerwca 1990 r.

---

68 Zob. szerzej: S. Papuga, A. Gramsz, dz. cyt., s. 236-240.

69 Zaraz po wojnie SD w Zelowie było silnym ugrupowaniem politycznym. Liczyło w 1945 r. 202 członków. Lokalnymi strukturami partii kierował Tadeusz Pełczyński, Stanisław Piestrzyński i Bolesław Mika. Zob. S. Papuga, A. Gramsz, dz. cyt., s. 233.

70 W 1945 r. PPR liczył w Zelowie około 300 członków, partią kierował Teofil Miller. Działaczami partii byli robotnicy w większości Czesi. Exodus Czechów z Zelowa spowodował osłabienie PPR-u. Od 1946 r. następuje napływ nowych członków oraz wsparcie władz centralnych. Zob. Tamże s. 234.

W wyniku wyborów została powołana 24-osobowa Rada Miejska z przewodniczącą Elżbietą Dobroszczyk. Rada powołała na burmistrza jednego z liderów Komitetu Obywatelskiego - Jerzego Jóźwiaka i zastępcę - Krzysztofa Chmurę.

Kolejnym politycznym sprawdzianem dla miejscowej ludności okazały się wybory prezydenckie z 25 listopada 1990 roku. Najwięcej głosów wśród mieszkańców Zelowa w pierwszej turze uzyskał Lech Wałęsa (43,1%) oraz Stanisław Tymiński (36,4%). Pozostali kandydaci uzyskali znikome poparcie wśród zelowskich wyborców. Zwycięzcą drugiej tury wyborów w Zelowie został Lech Wałęsa uzyskując 68,4% głosów, jednak był to niższy wynik, niż ten uzyskany przez Wałęsę w skali kraju, mianowicie 74,2%.

Rok po wyborach prezydenckich nadeszły wybory do Sejmu i Senatu, które odbyły się 27 października 1991 roku. W Zelowie, tym razem największe poparcie uzyskały: Porozumienie Centrum (15,3%), Konfederacja Polski Niepodległej (13,7%), Sojusz Lewicy Demokratycznej (13,3%) oraz Wyborcza Akcja Katolicka (10,7%). Zaskakująco niski wynik osiągnął Wyborczy Blok Mniejszości, w skład którego wchodziła także mniejszość czeska. Zagłosowało na niego jedynie 81 osób, co dało 2,7 %.

Natomiast wyniki wyborów do Sejmu i Senatu z 1993 roku pokazują, jak bardzo zmieniły się tendencje polityczne wśród mieszkańców miasta. W Zelowie lista ugrupowań politycznych obejmowała 17 komitetów, czyli o 5 mniej niż w wyborach sprzed dwóch lat. W wyborach, które odbyły się 19 września 1993 roku, zwycięzcą w Zelowie był Sojusz Lewicy Demokratycznej (19,4%). Reszta komitetów uzyskała następujące wyniki: Konfederacja Polski Niepodległej (8,5%), NSZZ Solidarność (7,7%), Porozumienie Centrum (7,5%), Unia Pracy (6,8%) oraz Polskie Stronnictwo Ludowe (6,7%). Największy wzrost zanotowały SLD oraz PSL, które to dostały niemal dwukrotnie więcej głosów niż w roku 1991. Duży wpływ na wynik wyborów w Zelowie miała bardzo trudna sytuacja gospodarcza. Bezrobocie sięgnęło w tym okresie nawet 30%[71].

W wyborach samorządowych z dnia 19 czerwca 1994 roku, Miejska Komisja Wyborcza zarejestrowała 84 kandydatów, ubiegających się o mandat radnego. Zarejestrowano 48 kandydatów z okręgów miejskich oraz 36 z okręgów wiejskich. Sytuacja w kraju, jak i w okręgu ponownie

[71] Zob. szerzej: P. Wróblewski, *Społeczność czeska w Zelowie*, Warszawa 1996.

wpłynęła dość poważnie nie tylko na wyniki wyborów, ale i na opcje, które się do nich zgłosiły. I tak do wyborów zgłosiło się ugrupowanie o nazwie Porozumienie na Rzecz Zelowa – Gmina 2000, które głosząc hasło „Nasza przyszłość jest w Zelowie" i utożsamiając się silnie z regionem, zyskało na wstępie wielu zwolenników, będąc alternatywą dla niespełniających oczekiwań partii ogólnopolskich. Wśród jego kandydatów można było znaleźć kilka nowych twarzy, jednak większość polityków, która wystartowała do wyborów z ramienia tego ugrupowania, to wytrawni politycy, którzy wcześniej współpracowali z innymi ogólnopolskimi partiami. Zmiana szyldu i zrezygnowanie z patronatu partii politycznych okazało się strzałem w „10". Ludność zelowska, tak jak i w całym kraju, po 4 latach demokracji zdążyła już przestać ufać partiom politycznym. Sytuacja w Zelowie była wciąż dużo gorsza niż w kraju, stąd wyniki na korzyść niepartyjnych, wypadły dużo lepiej niż w skali kraju. Wyniki prezentowały się następująco: SLD - 6 mandatów, PSL - 2 mandaty na 17 kandydatów, Porozumienie na Rzecz Gminy Zelów- 11 mandatów na 22 kandydatów, kandydaci niezależni – 5 mandatów na 30 osób startujących. Jeden kandydat z Porozumienia Centrum nie uzyskał mandatu, 2 osoby startujące z ramienia OSP również nie uzyskały mandatu, natomiast pod szyldem PSL wystartowało 12 kandydatów, z czego dwóch uzyskało mandat. W wyborach wzięło udział 3899 osób a 11576 obywateli uprawnionych do głosowania, co dało 33,6% frekwencję i niemal pokryło się z frekwencją krajową (33,7%). Porozumienie na Rzecz Gminy pozyskało dwóch kandydatów, powiększając swoje przedstawicielstwo w radzie do 13 osób na 24, uzyskując w ten sposób przewagę 50% głosów. Na burmistrza radni wybrali ponownie J. Jóźwiaka, który jednak w listopadzie 1996 r. został przez radę odwołany. Na stanowisko burmistrza powołano Sławomira Malinowskiego.

11 października 1998 roku odbyły się kolejne wybory samorządowe. Zgłosiły się trzy siły polityczne. Pierwszą był SLD, pod którego szyldem stanęło do wyborów aż 21 kandydatów. Drugą siłą były dwa obozy wywodzące się z gminy czyli Komitet Wyborczy Gmina Razem, który zgłosił 24 kandydatów oraz Komitet Wyborczy Bloku Samorządowego Gminy Zelów, pod którego patronatem wystartowało 22 kandydatów. Ostatnią siłą w tych wyborach były 23 indywidualne Komitety Wyborcze; zatem o 24 miejsca w radzie miejskiej walczyło 90 – ciu kandydatów. W tych wyborach zanotowano frekwencję 45,2% (do urn poszło 5317 wyborów z 11769 osób uprawnionych do głosowania), jednak pod tym

względem podobnie było w całym kraju. O ile frekwencja była zbliżona, to wyniki już nie. W całej Polsce oraz w miastach, królowali kandydaci AWS i SLD, licznie obsadzając władze w gminach. Jednak w Zelowie nasiliła się tendencja do niewybierania kandydatów startujących pod szyldem partii ogólnopolskich. I tak wszystkie 24 miejsca w Radzie zostały zdobyte przez: Komitet Wyborczy Gmina Razem (15 mandatów), Blok Samorządowy Gminy Zelów (6 mandatów) oraz kandydatów z indywidualnych Komitetów Wyborczych (3 mandaty). Pozytywem takich wyników wyborów było bezproblemowe wybranie na burmistrza kandydata wywodzącego się ze zwycięskiego komitetu, a został nim znów Malinowski. 15 mandatów KW „Gminy Razem" po raz kolejny umożliwiło dość spójne rządzenie i brak konfliktów na linii burmistrz – rada miejska.

Wybory samorządowe roku 2002 nie przyniosły większych zmian politycznych w Zelowie, choć po raz pierwszy wybierano burmistrza bezpośrednio. W wyniku głosowania w dniu 27 października, w skład rady miejskiej w Zelowie weszło 15 radnych, w tym tylko jeden – Zdzisław Chodorowicz – startujący pod szyldem ogólnopolskiej koalicji SLD-UP. Resztę rady stanowili kandydaci dwóch ugrupowań gminnych, w tym 9 z KW „Gmina Razem" i 5 z Bloku Samorządowego Gminy Zelów. Wybory na burmistrza Zelowa, również nie przyniosły zmian, choć do wyłonienia zwycięzcy potrzeba było drugiej tury głosowań. Do ostatecznej rozgrywki - 10 listopada 2002 roku stanęli dwaj przedstawiciele gminnych ugrupowań, mianowicie Ryszard Gębarowski zgłoszony przez Blok Samorządowy oraz urzędujący burmistrz Sławomir Malinowski, startujący pod szyldem KW „Gmina Razem". Stosunkiem głosów 3330 (61,3%) do 2103(38,7%) zwyciężył ten drugi, zostając burmistrzem drugą kadencję. Odnotować trzeba również dobrą frekwencję pierwszej tury głosowań – 49,2%. W drugiej turze było nieco gorzej, ponieważ do urn powędrowało zaledwie 45,8% uprawnionych do głosowania.

Wybory samorządowe z 2006 r. również nie przyniosły rewelacji, co świadczy o ustabilizowaniu się nastrojów politycznych w Zelowie. I tak wybory na burmistrza wygrał dotychczasowy burmistrz S. Malinowski oraz w radzie miejskiej zasiedli kandydaci dwóch już nam znanych komitetów wyborczych: „Gmina Razem" – 10 mandatów i „Blok Samorządowy" – 5 mandatów.

Rozdział II

Przemiany w strukturze demograficznej Zelowa

Charakterystyka narodowościowa

Polacy

Spośród wszystkich nacji zamieszkujących Zelów i jego najbliższe okolice, najmniej opracowań naukowych i popularnonaukowych (a raczej wzmianek) poświęconych zostało ludności polskiej. Jednym z najistotniejszych powodów takiego stanu rzeczy był fakt, że społeczność polska w omawianym okresie, szczególnie w pierwszej połowie XIX w., stanowiła zdecydowaną mniejszość populacji Zelowa. Innym powodem było to, że do 1916 r. wyznawcy kościoła rzymskokatolickiego (wyznanie to traktowano na ziemiach polskich, szczególnie w Królestwie Polskim, jako synonim polskości) nie posiadali na miejscu żadnej kaplicy ani duchownego.

Należy tutaj również zaznaczyć, że historycy mają problemy z ustaleniem liczby ludności polskiej na ziemiach polskich w XIX w. Ireneusz Ihnatowicz pisze: *Granice ziem etnograficznie polskich w XIX w. i liczebność Polaków je zamieszkujących niełatwo ustalić. Władze zaborcze przeważnie nie wyróżniały narodowości we wszelakich urzędowych spisach i rejestrach. Rozpoznawać więc przynależność narodową przychodzi na podstawie cech świadczących o niej pośrednio, takich jak: wyznanie, brzmienie imienia i nazwiska, region zamieszkania, zawód lub zajmowane stanowisko społeczne. Na terenach zamieszkiwanych przez ludność mieszaną, głównie na wschodzie, w ostatnim ćwierćwieczu XIX w. wyznanie rzymskokatolickie uważane było nieomal za synonim narodowości polskiej*[72].

Zdaniem S. Kieniewicza: *Druga połowa XIX w. przynosi nieco dokładniejsze obliczenia, które pozwalają na szacunkowe ujęcie stanu liczebności ludności polskiej*[73]. Według Tadeusza Łepkowskiego, ok. roku 1880, 30 – 40% mieszkańców ziem polskich miało świadomość narodową polską[74]. Zaś wedle Krzysztofa Dunin – Wąsowicza liczba ludności polskiej w Królestwie w 1870 r. wynosiła 3 950 tys., w 1900 r. – 6 755 tys., a w 1910 r. – 9 418 tys.[75]. Józef Buszko podaje, że w 1897 r. Królestwo zamieszkiwało ogółem ok. 9 400 tys. mieszkańców[76]. Z podanych danych

[72] I. Ihnatowicz, *Społeczeństwo polskie w latach 1864 – 1914*, Warszawa 1988, s. 44.
[73] S. Kieniewicz, *Historia Polski...*, s. 277.
[74] T. Łepkowski, *Polska – narodziny nowoczesnego narodu*, Warszawa 1967.
[75] S. Kieniewicz, *Historia Polski...*, s. 277.
[76] J. Buszko, *Historia Polski 1864 – 1948*, Warszawa 1986, s. 50.

można wyliczyć, że Polacy, pod koniec XIX w., stanowili ok. 72% ludności zaboru rosyjskiego.

W powiecie łaskim, w którego skład od 1867 r. wchodził Zelów, stosunek ogółu mieszkańców do ludności polskiej (katolików) ilustruje tabela 4.

Tabela 4 Ogólny stan ludności narodowości polskiej (katolików) powiatu łaskiego w latach 1889 - 1892

Rok	Ogół	Polacy	Procentowo
1889	112 192	81 284	72,4%
1892	117 628	86 713	73,7%

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: J. Śmiałowski, *Stosunki ludnościowe w Łasku w XIX i XX wieku* [w:] *Łask, dzieje miasta*, pod red. J. Śmiałowskiego, Łask 1998, s. 466.

Zupełnie inaczej sytuacja narodowościowa przedstawiała się w Zelowie i okolicznych wsiach zamieszkałych przez ludność czeską.

Zgodnie z umową kupna – sprzedaży z 21 grudnia 1802 r. ludność miejscowa, czyli polska, została zmuszona do opuszczenia terenów Zelowa. Jedynym Polakiem, któremu zezwolono mieszkać w Zelowie, był wspomniany już A. Petrozelin. Następnymi Polakami szlacheckiej krwi, którzy osiedlili się w okolicach Zelowa, byli Nieszkowscy – dziedzice majątku Kącik. Należeli oni do polskiej szlachty kalwińskiej, jeździli na nabożeństwa do Zelowa.

Należy również zwrócić uwagę na częściową polonizację czeskich osadników w Zelowie. Autorzy książki *Zarys dziejów Zelowa* podają: [...] *o zachowaniu dominacji Czechów tak w Zelowie, jak i w całej gminie świadczy* [...] *m.in. używany wówczas na tych terenach język czeski, nawet przez ludność żydowską*[77]. Jednak wypada pamiętać, że już ze Śląska bracia czescy przywieźli nazwiska polskie i niemieckie, a ich język czeski miał naleciałości wymowy polskiej. Zapewne na Śląsku ulegali wpływowi tamtejszej gwary polskiej. O tym świadczy fakt, że gdy osiedlili się w Zelowie, potrafili się porozumieć z okolicznym chłopstwem. Także wpływy polskie daje się zauważyć w spisie wyznawców religii ewangelickiej, który został sporządzony przez ks. Mozesa w 1848 r. w z związku z przygotowanym rozdziałem kościoła protestanckiego. Naliczył on 378 rodzin złożonych z 1370 osób, a ów rejestr zatytułował: *Lista imienna wyznawców ewangelickich po polsku i po czesku tylko, ale nie po niemiecku umiejących w obrębie parafii znajdujących się*. Podaje on, że osiem rodzin mówi

[77] J. Góral, R. Kotewicz, Z. Tobjański, dz. cyt., s. 28;

(możliwe, że wyłącznie) po polsku. Wśród nich znaleźli się m.in. Balcer Gwiazdowski, Wawrzyniec Gruszczyński, Anna Piecarzyna, Jakub Jastrzębski a także posiadający czeskie nazwiska: Karol Szulc, Karol Franz i samotny Wojciech Werner[78]. Wojciech Kriegseisen podaje, że w zelowskim kościele ewangelicko-reformowanym nabożeństwa odprawiano także po polsku[79]. Większość dokumentów w archiwum parafii ewangelicko – reformowanej spisanych jest w języku polskim. Również w szkole gminnej w Zelowie zajęcia prowadzono m.in. po polsku. Wyciąg z *Opisu Sprzętów inwentarskich szkolnych Szkoły Elementarnej Zelowskiej* wymienia m.in. siedem tablic do zgłoskowania w języku polskim[80].

Jednakże Polacy w charakterze komorników zaczęli osiadać w Zelowie dopiero w latach trzydziestych XIX w. Wynajmowali się oni do tkactwa oraz różnych prac i posług. Jak napisano wcześniej, Zelów zamieszkany przez wolnych od poddaństwa Czechów, był atrakcyjny dla okolicznej ludności polskiej, najczęściej chłopów pańszczyźnianych. W 1845 r. w Zelowie było 64 katolików[81] i można sądzić, iż byli nimi Polacy. O tym świadczy podane przez Martuszewskiego zdarzenie: [...] *pewna zelowianka pojechała do Pragi i po powrocie bardzo się dziwiła, że w Czechach są sami Polacy. Stwierdziła bowiem, że większość Czechów to katolicy, a dla niej – ewangeliczki reformowanej – katolikami byli wyłącznie Polacy*[82]. Tutaj, na marginesie, należałoby wspomnieć o dwóch polskich księżach ewangelicko-reformowanych – Adolfie Garszyńskim i Stefanie Skierskim, którzy pełnili swą posługę w Zelowie pod koniec XIX wieku[83].

Do szkoły zelowskiej przyjmowano dzieci różnych wyznań. Także w szkole pożdżenickiej uczono m.in. w języku polskim, gdyż współwłaścicielami tej osady byli również Polacy. Należałoby też wspomnieć o polskim nauczycielu Stanisławie Augustyńskim, który uczył w zelowskiej szkole od września 1890 r.

Pod koniec XIX w. wśród zelowskich przedsiębiorców znalazło się trzech Polaków: Łubiński, Światłowski i Wigdorowicz.

Miejscowi Polacy obok zelowskich Czechów, brali również udział w wojnie rosyjsko-japońskiej, jak wspomniany w pierwszym rozdziale Stefan Jadwiszczak.

---

78 E. Martuszewski, dz. cyt., s. 112 – 213.

79 W. Kriegseisen, dz. cyt., s. 57.

80 APER, sygn. S.V.7., teczka nr 196, k. nlb., *Inwentarz wszelkich własności Szkoły Elementarnej Ewangelickiej Reformowanej we wsi Zelowie z 19 stycznia 1852 r.,*

81 E. Martuszewski, dz. cyt., s. 96.

82 Tamże, s. 156.

83 W. Kriegseisen, dz. cyt., s. 67; E. Martuszewski, dz. cyt., s. 210 – 211.

Gdy zelowscy tkacze w 1905 r. zrzeszyli się we własnym cechu, w skład którego wchodziło 600 członków, wśród nich znalazło się kilku Polaków. Organizowanie cechu zbiegło się w czasie z powstaniem pierwszej komórki SDKPiL, której założycielami byli Polacy: Franciszek Kowalski, Antoni Stanicki, Antoni Sopor, a także Czech Teofil Nemeczek.

Zelowscy Polacy brali również czynny udział w wydarzeniach rewolucyjnych 1905–1907, organizowali pochody i wiece patriotyczne, tajne zebrania tkaczy, kolportowali i rozklejali odezwy oraz ulotki patriotyczne.

W latach 1887–1909 ludność polska w Zelowie zwiększyła się ośmiokrotnie i w 1909 r. gminę zelowską zamieszkiwało ponad 1200 osób narodowości polskiej.

W latach I wojny światowej władze okupacyjne zezwoliły na otwarcie szkoły z polskim językiem nauczania.

Pod koniec wojny, w Zelowie i jego okolicach, poczęła uaktywniać się działalność niepodległościowa ludności polskiej. Jej inspiratorem był m.in. ksiądz Stanisław Rutkiewicz z Buczku. Także dużą rolę spełniała w tym okresie, działająca w ówczesnym powiecie łaskim, Polska Organizacja Wojskowa. Jej sekcja zelowska liczyła 11 osób, z których większość, wraz z dowódcą, plutonowym Adolfem Przepiórkowskim, stanowili Polacy.

Na podstawie statystyk okresu międzywojennego możemy zauważyć ewolucyjny wzrost nacji polskiej w Zelowie. Dla przykładu gminę Zelów według spisu z 1921 r. miało zamieszkiwać 5270 Polaków. Wydaje się, iż liczba ta jest zawyżona, gdyż uwzględnia jedynie osoby mówiące w języku polskim, nie biorąc pod uwagę innych czynników narodowościowych. Dla przykładu w swej pracy T. Czajkowski podaje, iż w 1926 r. gminę Zelów zamieszkiwało 1486 Polaków, natomiast w samym Zelowie wymienia liczbę zamieszkałych Polaków 670[84].

W 1931 r. możemy zauważyć koniec monopolu czeskiego we władzach lokalnych Zelowa. W 17-osobowym składzie zarządu gminnego było 8 Czechów, 5 Polaków i po dwóch Niemców i Żydów. Zaś w latach 1936 - 1939 funkcję wójta gminy Zelów pełnił Polak Kazimierz Gil.

Należy tutaj przy okazji wspomnieć, iż nacja polska w Zelowie była umacniana i wspomagana przez Kościół rzymskokatolicki, który w Zelowie zafunkcjonował dopiero w 1916 r. (wybudowanie kaplicy).

W czasie okupacji hitlerowskiej społeczność polska został poddana prześladowaniom, m.in. tworzono obozy pracy, zlikwidowano szkolnictwo

84 T. Czajkowski, dz. cyt., s. 19.

polskie, zamknięto Kościół rzymskokatolicki oraz przeprowadzano liczne aresztowania, wysiedlania i wywózki na roboty przymusowe do Niemiec.

Polacy w Zelowie i okolicach organizowali ruch oporu wobec hitlerowskiego okupanta. Jego organizatorami byli m.in. Siekierski, Tomczyk, Maksymowicz, Goździewicz. Podczas okupacji powstała w Zelowie tajna komórka Armii Krajowej pod dowództwem „Mściwoja", ale jak pisze E. Martuszewski: *do żadnych akcji bojowych czy sabotażowych nie doszło*[85]. Ponadto ludność polska Zelowa i okolic organizowała czynną pomoc dla więźniów zelowskich obozów pracy. Szczególnie dużą pomoc okazywał więźniom właściciel majątku w Buczku – Rutkowski.

Wraz z końcem okupacji i II wojny światowej, Zelów wszedł w całkiem nową i odmienną rzeczywistość społeczną. Czesi poczęli emigrować z Zelowa, podobnie Niemcy (gdzie większość uciekła przed zbliżającym się frontem), nacja żydowska została wyniszczona, zaś Polacy osiedlali się w Zelowie zagospodarowując opuszczone mienie niemieckie i czeskie. Procesy te doprowadziły do ukształtowania się jednonarodowego Zelowa z silnym elementem mniejszości czeskiej.

Czesi

Czescy koloniści ze Śląska, przyszli właściciele Zelowa, wywodzili się z Jednoty Braci Czeskich, czyli reformowanego kościoła czeskiego, mającego swe korzenie w husytyzmie. Bracia czescy odrzucali większość sakramentów i ceremonii kościelnych, występowali przeciwko świeckiej władzy papieży oraz rozkładowi moralnemu duchowieństwa. Sprzeciwiali się wszelkim wojnom, zwłaszcza religijnym. Jednota składała się z resztek taborytów[86], czeskich waldensów[87] i części radykalnych kalikstynów[88]. Grzegorz Krajczy założył w 1457 r. pierwszy zbór Jednoty Braci Czeskich w Kunwaldzie w dobrach Jerzego z Podiebradu. Pierwotnie Jednota

---

85 E. Martuszewski, dz. cyt., s. 207.

86 Taboryci byli przedstawicielami radykalnego odłamu husytów. Nazwani tak od miasta Tabor, głównego ośrodka skupiającego ich zwolenników. Stronnictwo taboryckie stanowili głównie ubodzy rzemieślnicy i biedacy miejscy. Zob.: T. Manteuffel, *Historia Powszechna*, Warszawa 1998, s. 327.

87 Waldensi to zwolennicy i naśladowcy bogatego kupca lyońskiego, Piotra Waldo, który około 1170 r. sprzedał swój majątek, a uzyskane pieniądze rozdał biednym i rozpoczął działalność kaznodziejską. Widział w ubóstwie jedyną drogę do zbawienia. Z jego inicjatywy przełożono Biblię na język prowansalski. Po niedługim czasie działalności P. Waldo, doszło do konfliktu z hierarchią kościelną, którego wynikiem było niepodporządkowanie się waldensów woli papieża. Spowodowało to rzucenie klątwy na nich przez papieża Lucjusza III w 1184 r. Zob.: T. Manteuffel, dz. cyt., s. 270.

88 Kalikstyni (od *calix* – kielicha, będącego symbolem komunii pod dwoma postaciami) zwani inaczej utrakwistami (od *sub utraque specie* – pod obu postaciami), byli umiarkowanymi zwolennikami poglądów Jana Husa. Ograniczali swe postulaty do „czterech artykułów praskich", wywodzili się najczęściej z drobnej szlachty, mieszczaństwa i bogatego chłopstwa. Zob.: T. Manteuffel, dz. cyt., s. 327.

nie była osobnym kościołem, lecz wspólnotą w łonie kościoła utrakwistów. W 1467 r. bracia Jednoty oficjalnie wystąpili z kościoła kalikstynów, narażając się tym samym na prześladowania. W długiej historii Jednoty Braci Czeskich, trzykrotnie dochodziło do masowego wychodźstwa z ojczyzny, spowodowanego prześladowaniami, jakie stosowali wobec nich stojący u władzy utrakwiści i katolicy. Pierwsza emigracja miała miejsce w 1548 r. po dekretach represyjnych króla czeskiego, późniejszego cesarza Ferdynanda I Habsburga. Druga, nastąpiła po klęsce Czechów pod Białą Górą w 1620 r. (Czechy zostały przekształcone w dziedziczną posiadłość Habsburgów). Habsburgowie prowadzili politykę germanizacyjną i narzucili katolicyzm jako religię panującą. W emigracji tej uczestniczył m.in. Jan Amos Komeński, słynny pedagog, który znalazł schronienie w Polsce. Osiadł w Lesznie Wielkopolskim, silnym wówczas ośrodku protestantyzmu. Trzeci i ostatni exodus, którego wynikiem było m.in. powstanie „czeskiego Zelowa", miał miejsce w połowie XVIII w., w okresie wojen o Śląsk, które toczyły się między Prusami i Austrią w latach 1740–42, 1744–45, 1756–63. Król Prus – Fryderyk II – obiecał mieszkańcom południowych Czech, szczególnie dotkniętych nietolerancją religijną monarchii habsbursko-lotaryńskiej, dogodne warunki osadnictwa na Śląsku. Uchodźcy osiedlili się w okolicach Sycowa, Strzelina i Opola. Tam założyli szereg osad, m.in. Nową Wieś, Czermin, Husyniec, Zofijówkę, Średnie Podiebrady, Tabor Mały, Tabor Duży, Bachowice[89].

Natomiast w zaborze rosyjskim przez cały wiek XIX geograficzne rozmieszczenie kolonistów czeskich było nierównomierne. Zbigniew Tobjański podaje, że: *Najwięcej ludności przybywało do województwa kaliskiego i mazowieckiego. Za najważniejszy i najliczniejszy ośrodek osadnictwa czeskiego należy uznać rejon Zelowa, następnie Kucowa, Kamienicę Polską, Żyrardów i Warszawę, gdzie osiedliły się grupy liczące po kilkaset Czechów. Wreszcie Pabianice, Zduńską Wolę i Lublin. W Pabianicach, Zduńskiej Woli i Lublinie Czesi ulegli jednak szybkiej asymilacji*[90].

---

[89] Janowi Husowi, husytom i ich następcom – braciom czeskim zostały poświęcone następujące pozycje: J. W. Kowalski, *Protestantyzm*, [w:] *Zarys dziejów religii*, pod red. komitetu: J. Keller, W. Kotański, W. Tyloch, B. Kupis, Warszawa 1988, s. 717 – 719; *Wczoraj dziś i...* pod red. W. Kriegseisen, Zelów 1998; J. Śliziński, Z działalności literackiej Braci Czeskich w Polsce (XVI-XVII w.), Wrocław-Warszawa 1958; Z. Tobjański, Czesi w Polsce, Kraków 1994; także podwójny numer miesięcznika religijno-społecznego „Jednota". Zob.: „Jednota", nr 8 – 9, 1986.

[90] Z. Tobjański, dz. cyt., s. 35 – 36.

Jak już wcześniej wspomniano, pierwsze rodziny czeskie przybyły do Zelowa na początku 1803 r. Byli to osadnicy pochodzący z Czermina, Małego Taboru i Dużego Taboru, a także z Husyńca i Średnich Podiebrad. Każda z osiedlających się rodzin otrzymywała około 12 morgów ziemi uprawnej i łąk oraz 18 morgów lasu. Napływ kolonistów w latach następnych oraz przyrost naturalny ludności osady powodował rozdrobnienie gospodarstw i pogorszenie ich efektów ekonomicznych.

Główne procesy demograficzne, dokonujące się wśród ludności czeskiej w latach 1810 – 1917 ilustruje tabela 5.

Tabela 5 Małżeństwa, urodzenia i zgony ludności czeskiej w Zelowie w latach 1803 – 1917

Lata	Zawarte małżeństwa	Urodzenia	Liczba zgonów	Przyrost ludności	Liczba urodzeń na jedno małżeństwo
1803–1810		178	140	38	
1811–1829	140	671	283	388	4,8
1830–1859	724	3641	2556	1085	5,0
1860–1889	735	4019	1867	2152	5,9
1890–1917	682	3850	1584	2266	5,6

Źródła: Opracowanie własne na podstawie: J. Góral, R. Kotewicz, Z. Tobjański, *Zarys dziejów Zelowa*, Zelów 1987, s. 24; E. Martuszewski, *49 listów z powodu braci czeskich,* Łódź 1971, s. 126; Z. Tobjański, Czesi w Polsce, Warszawa 1994, s. 38.

Tabela 5 podaje pięć podokresów, w których można wyraźnie zauważyć przyrost ludności. W pierwszym podokresie, obejmującym lata 1803–1810, miał miejsce najniższy przyrost demograficzny, wynoszący 4,75 osoby na jeden rok. Na taki stan składały się różne okoliczności, m.in. wysoka śmiertelność noworodków i brak opieki lekarskiej. W pierwszych dwóch latach liczba zgonów przewyższała liczbę urodzin. W 1805 r., po raz pierwszy, nastąpił przyrost: 27 urodzeń i 19 zgonów, ale w roku następnym znów przeważały zgony nad urodzeniami. Lata 1807–1810 przyniosły dodatni bilans demograficzny.

W drugim podokresie na każde zawarte małżeństwo rodziło się przeciętnie prawie pięcioro dzieci. W całej osadzie średnio rodziły się rocznie 33 osoby, zaś umierało 14 osób, co stanowiło 42% stanu urodzeń. Powodowało to niewielki przyrost ludności w tym okresie, który wynosił 388 osób. Martuszewski pisze, że w latach 1821–1829 przyrost zaludnienia wynosił 200 osób. Z podanych danych można obliczyć, że w latach 1810 – 1820 wzrost wyniósł 188 osób.

Wysoka liczba zgonów nastąpiła w latach 1828 i 1829, a spowodowana była epidemią biegunki. Inne choroby, które wpływały na wysoką śmiertelność, to: ospa – 26 przypadków w 1821 r., 10 – w 1823 r., 12 – w 1826 r., duszności (zapewne – astma i suchoty), konwulsje u niemowląt i dzieci. Należy pamiętać, że choroby te zostały podane przez urzędnika stanu cywilnego, a nie orzeczone w diagnozie lekarskiej. Rzadko przyczyną śmierci była starość, co świadczy, że ludność Zelowa była społecznością młodą.

Na stan demograficzny Zelowa miał również wpływ ruch migracyjny, który w tym podokresie był dość aktywny. Sporo osób przyjeżdżało ze Śląska, zdarzały się także powroty na rodzimy Śląsk.

W tym czasie podstawą utrzymania ludności czeskiej Zelowa było głównie rolnictwo i hodowla, natomiast rola rzemiosła tkackiego była jeszcze znikoma. Trzeba również zaznaczyć, że pod względem narodowościowym, w latach 1803–1829, Zelów był niemal zupełnie czeski[91]. Osiadła w latach dwudziestych grupa żydowskich komorników została usunięta z osady w wyniku tzw. „wojny żydowskiej"[92].

W następnym podokresie (1830 – 1859), dużej liczbie zawieranych małżeństw (około 26 rocznie) nie towarzyszył odpowiednio wysoki przyrost ludności, mimo że na te lata co roku przeciętnie przypadało 130 urodzeń.

Z powodu rozdrabniania gospodarstw i braku opieki lekarskiej pogarszały się warunki życia ludności. Świadczy o tym list wójta gminy –Bogumiła Fibicha, z 2 sierpnia 1852 r., do ks. J. Mozesa, w którym osadnicy odmówili pastorowi sprowadzenia do Zelowa lekarza uzasadniając: [...] *iż ratunek chorych im jest po części wiadomy, a komu nie jest wiadomy, musi się zaradzić Pana Bogumiła Jellena*[93]. Pierwszy lekarz w Zelowie zamieszkał dopiero około 1900 r.[94]. Niehigieniczny tryb życia sprzyjał szerzeniu się chorób i wysokiej śmiertelności, sięgającej przeciętnie 91 osób rocznie, czyli 70% stanu urodzeń. W latach 1840 – 44 członkowie zelowskiej parafii ewangelicko-reformowanej umierali m.in. na: duszności, słabości, kaszel, suchoty, biegunkę, konwulsje, kolki. W tym czasie umierały młode osoby, które nie przekroczyły dwudziestego

[91] J. Góral, R. Kotewicz, Z. Tobjański, dz. cyt., s. 25.

[92] APER, sygn. S.III.22, teczka nr 143, k. nlb., *Akta tyczące się przykrości Xiędzu Pasterzowi Zelowa wyrządzonych.*

[93] APER, sygn. S.III.12, teczka nr 119, k. nlb., *Akta tyczące się zapobiegania chorobom w Gminie Zelowskiej. Cholera Morbus: etc z lat 1831 – 1853.*

[94] E. Martuszewski, dz. cyt., s. 179.

roku życia[95]. Były i lata, kiedy zgony przewyższały liczbę urodzeń, np. - 1831 r., 1847 r., 1848 r., 1852 r. i 1855 r. W pięciu wymienionych latach urodziło się 577 dzieci, a zmarło 751 osób.

W latach 1831, 1852 i 1855 panowała w Zelowie epidemia cholery, która uśmierciła około 350 osób[96]. W takiej sytuacji wobec braku pomocy lekarza, 28 czerwca 1853 r., konsystorz ewangelicko-reformowany przesłał do zboru w Zelowie dwa egzemplarze *Poradnika uczącego sposobów ustrzeżenia się cholery i leczenia jej pod niebytność lekarza*. Jeden egzemplarz w języku polskim, drugi w języku niemieckim. Poradniki te były przesyłane bezpłatnie, a w razie pojawienia się cholery konsystorz zobowiązywał się do dostarczenia środków leczniczych, które były wymienione w poradniku[97].

Początkowy stan ludności tego podokresu (1829 r.) wynosił około 900 osób, a końcowy (1859 r.) – około 1700 osób. Przyrost naturalny wynosił 1089 osób (bez lat 1834 i 1850). Bilans ruchu emigracyjnego był wtedy ujemny i sięgał blisko 300 ludzi. Ten ubytek należy wiązać z odpływem części ludności do zakładanych wokół Zelowa, w latach czterdziestych i pięćdziesiątych, nowych miejscowości czeskich. W 1850 r. niektórzy zelowiacy wyjechali do zakładanego wtedy Kucowa[98]. Inni wyjeżdżali w celach zarobkowych do nowo powstających i szybko rozwijających się ośrodków przemysłu bawełnianego Łodzi i Żyrardowa.

W czwartym podokresie, podobnie jak w trzecim – trzydziestoletnim, przy identycznej liczbie rocznie zawieranych małżeństw – 26, liczba urodzeń wzrosła do 138 – 139, natomiast liczba zgonów spadła do 65, co spowodowało 46,5% wzrostu stanu urodzeń. Przy najwyższej w tym podokresie dzietności rodzin czeskich i stopniowo zmniejszającej się śmiertelności, wystąpił duży przyrost naturalny wynoszący 2152 osoby (z wyłączeniem 1875 r.). Przy tak dużym wzroście demograficznym ówczesne zelowskie rolnictwo, wraz z podporządkowanym systemowi nakładczemu tkackim chałupnictwem, nie mogło zapewnić środków utrzymania mieszkańcom Zelowa. Była to główna przyczyna masowego odpływu ludności czeskiej z Zelowa, np. w 1864 r. około 170 rodzin wyjechało do Rosji, głównie na Wołyń.

---

[95] APER, sygn. S.I.73, teczka nr 73; sygn. S.I.74, teczka nr 71, k. nlb., *Wykaz zmarłych w parafii zelowskiej za lata 1840 – 44.*

[96] APER, sygn. S.III.12, teczka nr 119, k. nlb.

[97] APER, sygn. S.III.12, teczka nr 119, k. nlb., Korespondencja konsystorza ewangelicko-reformowanego w Królestwie Polskim z ks. J. Mozesem, List z 28 czerwca 1853 r.

[98] Kuców w gminie Kleszczów został założony przez Czechów przybyłych z okolic Kępna w 1818 r. Wieś ta stanowiła część dóbr kleszczowskich i była oddalona od Zelowa o 28 km. Zob.: Z. Tobjański, dz. cyt., s. 40 – 42.

Mimo licznych migracji Czechów z omawianych terenów i tak gęstość zaludnienia tej nacji była wysoka, np. w guberni piotrkowskiej w 1897 r. ludność czeska liczyła 4987 osób (77,3% ogółu Królestwa Polskiego!), z czego 4304 przypadało na wieś, tj. na dwa skupiska: na Kuców około 440 osób oraz na Zelów z okolicznymi wioskami, stanowiącymi gminę zelowską, pozostałe 3860.

Ostatni podokres przypadający na lata 1890–1917 charakteryzował się nieznacznym zmniejszeniem liczby zawartych małżeństw (do 24 rocznie) i liczby urodzeń oraz dalszym spadkiem śmiertelności. Liczba urodzonych była o 2,43 razy większa od liczby zgonów, podczas gdy w drugim podokresie ten wskaźnik wynosił tylko 1,4. Biorąc pod uwagę porównywane okresy, wystąpił wtedy najwyższy przyrost ludności wynoszący aż 2266 osób, urodzenia były prawie 2,5 raza liczniejsze - niż zgony. Jednak bilans ruchu migracyjnego był nadal ujemny.
Czeskich mieszkańców Zelowa w czasookresie 1803 – 1913, z uwzględnieniem liczby domów mieszkalnych, przedstawia tabela 6.

Tabela 6 Czesi zamieszkali w Zelowie w latach 1803 – 1913

Rok	**Liczba mieszkańców**	**Liczba domów czeskich**
1803	500	100
1806	710	132
1827	725	139
1830	800	-
1835	1009	-
1839	1160	-
1841	1337	-
1845	1264	-
1855	1395	206
1870	1846	211
1895	2130	218
1913	3002	361

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: E. Martuszewski, *49 listów z powodu braci czeskich*, Łódź 1971, s. 96 – 98, 114 – 115, 126 – 128, 189 – 190; Z. Tobjański, *Czesi w Polsce*, Kraków 1994, s. 39.

Po zakończeniu I wojny światowej i utworzeniu Czechosłowacji zelowscy Czesi powołali Komitet Emigracyjny z nadzieją powrotu do ojczyzny. Ów Komitet przyjmował podania i zajmował się obsługą administracyjną osób, które chciały opuścić Zelów. Ostatecznie w 1924 r. wyjechało tylko 41 rodzin.

Mimo emigracji Czechów z Zelowa i zwiększania się liczby ludności polskiej, to w strukturze narodowościowej Zelowa okresu międzywojennego pierwszeństwo zachowali Czesi. Według T. Czajkowskiego Zelów zamieszkiwało w 1926 r. 6370 osób w tym 3700 Czechów[99]. Jednak wraz z upływem czasu czynnik czeski tracił na sile. W 1931 r. według W. Kriegseisena Zelów zamieszkiwało 2719 Czechów. Również osłabienie elementu czeskiego można zauważyć w strukturze narodowościowej zarządu gminnego – w 1931 r. w 17-osobowym składzie było 8 Czechów, 5 Polaków, 2 Niemców i 2 Żydów.

Specyficzny okres dla zelowskich Czechów nastąpił w okresie okupacji hitlerowskiej. W celu skłócenia miejscowej ludności naziści faworyzowali Czechów. Zapewniano im m.in. lepsza pracę, specjalne kartki żywnościowe, pierwszeństwo w sklepach, swobodę wyznania itp.

Kolejnym aspektem polityki narodowościowej hitlerowców było skłanianie Czechów do przyjmowania obywatelstwa III Rzeszy tzw. Volkslisty. W tym celu odwiedzali czeskie domy, czynili obietnice, powoływali się na wspólne tradycje dziejowe itp. Nacisk ten nasilił się szczególnie w 1943 r. Było to wynikiem pogarszającej się sytuacji militarnej Niemiec, przede wszystkim na froncie wschodnim. Należy pamiętać, że Czesi, którzy przyjmowali Volkslistę, oprócz przywilejów, musieli się liczyć z ewentualnym obowiązkiem służby wojskowej. Dlatego też przed przybyłą do Zelowa tzw. Komisją Rasową stawiali się ludzie schorowani, nawet celowo zaniedbani. W efekcie niemiecką listę narodowościową podpisała niewielka liczba Czechów zelowskich.

Polityka hitlerowców miała swoje negatywne skutki nawet po wojnie. Przede wszystkim to ona spowodowała wielki exodus ludności czeskiej z Zelowa po II wojny światowej. Największa emigracja nastąpiła w drugiej połowie 1945 r., gdzie Zelów opuściło około 90% Czechów.

Żydzi

Z omawianego tu okresu zachowało się bardzo mało materiałów archiwalnych dotyczących ludności żydowskiej zamieszkałej w Zelowie[100]. Z tego powodu także, w dotychczasowych opracowaniach dotyczących Zelowa, pojawiają się jedynie ubogie wzmianki o zelowskich Żydach[101].

[99] T. Czajkowski, dz. cyt., s. 19.

[100] Jedynie kilka dokumentów dotyczących założenia okręgu bożniczego i cmentarza znajduje się w APŁ, Zob.: APŁ, RGP, sygn. 8859, 7281; nieliczne wzmianki o ludności żydowskiej pojawiają się także w aktach APER.

[101] Problem ludności żydowskiej w Zelowie został poruszony bardzo wąsko jedynie w opracowaniach: J. Góral, R. Kotewicz, Z. Tobjański, dz. cyt., s. 29 – 30, 35, 38 – 39; E. Martuszewski, dz. cyt., s. 43 – 51, 94 – 95, 165; G. Gogol, dz. cyt., s. 10 – 11, 39 – 40.

Zanim zostanie przedstawiona charakterystyka społeczności żydowskiej w Zelowie, należy ukazać życie i strukturę tej populacji na płaszczyźnie ogólnej, tj. na ziemiach polskich w XIX i w początkach XX w.

Jak pisze Artur Eisenbach: *Żydzi są historycznie ukształtowaną wspólnotą narodową o silnym poczuciu odrębności i swoistości kulturowej. Ich więź narodowa utrwaliła się w ciągu wieków, przejawiała się świadomość pochodzenia od wspólnych przodków, we wspólnocie losów historycznych całych pokoleń, w kulcie tradycji i bohaterów narodowych, wzmocniona poczuciem więzi religijnej, łączącej Żydów różnych krajów, a nawet kontynentów. Cała ta sfera przeżyć subiektywnych odegrała zasadniczą rolę w integracji społeczności żydowskiej*[102].

W hierarchicznej strukturze stanowej ludności ziem polskich okresu porozbiorowego (podobnie jak w okresie Rzeczypospolitej szlacheckiej) ludność żydowska zajmowała szczególne miejsce. Nie została ona zaliczona do żadnego z trzech wyróżnionych stanów: szlachty, mieszczan czy chłopów. Wszelkie przepisy, zakazy i nakazy władz rządowych odnosiły się do ogółu zbiorowości żydowskiej, bez względu na stan majątkowy, wykształcenie i pozycję społeczną poszczególnych jednostek. Prawne wydzielenie Żydów w odrębny stan przyczyniło się do ich izolacji w społeczeństwie.

Od pierwszej połowy XIX w. oświeceni Żydzi poświęcali się rozważaniom na temat zmiany swej sytuacji na ziemiach polskich i zrównania w prawach z Polakami. Konstytucja Księstwa Warszawskiego formalnie zniosła zasadę stanowości, w artykule 4 deklarowała równość wszystkich mieszkańców wobec prawa i wprowadzała instytucję obywatelstwa krajowego. Również Kodeks Napoleona zapewniał równość wobec prawa wszystkim mieszkańcom. Jednak dekrety z 7 września 1808 i 17 września 1808 r. formalnie pozbawiły Żydów praw politycznych i obywatelskich[103]. Tym samym pozbawiono ich prawa głosowania do sejmu, nabywania dóbr i piastowania urzędów.

Położenie prawne Żydów nie uległo również poprawie w Królestwie Polskim. Wszystkie akty ustawodawcze Królestwa utrzymały odrębny status prawny ludności żydowskiej. Konstytucja z 27 listopada 1815 r. uznała równość ludności chrześcijańskiej i pozbawiła Żydów zarówno praw politycznych i obywatelskich, jak i cywilnych. Także powstanie listopadowe nie zmieniło nic w kwestii żydowskiej. Dopiero po burzliwych

---

102 A. Eisenbach, *Ludność żydowska*, [w:] *Przemiany społeczne w Królestwie Polskim 1815 – 1864*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1979, s. 119.

103 A. Eisenbach, *Ludność żydowska*..., s. 108.

latach Wiosny Ludów władze Królestwa Polskiego przystąpiły do generalnego przeglądu prawodawstwa wobec Żydów. Wraz z reformami administracyjnymi i społecznymi, ludność żydowska została po raz pierwszy, ukazem z 5 czerwca 1861 r., dopuszczona do wyborów władz municypalnych i powiatowych na równych prawach z innymi mieszkańcami. Prawo wyborcze oznaczało dopuszczenie Żydów do praw politycznych. Kolejny akt emancypacyjny to ukaz z 5 czerwca 1862 r., który anulował ograniczenia w dziedzinie praw cywilnych, co w praktyce oznaczało całkowite zniesienie odrębności stanowej ludności żydowskiej[104].

Żydzi w omawianym czasookresie byli najliczniejszą, obok Polaków, narodowością na ziemiach polskich. W zaborze pruskim było ich stosunkowo niewielu, znacznie więcej – w zaborze austriackim i rosyjskim. I tak, w 1816 r. w Królestwie było 212 944 osoby narodowości żydowskiej, a w 1862 r. - 640 333 osoby. Jednak największy napływ Żydów nastąpił po powstaniu styczniowym w 1864 r., kiedy to zakazano pobytu Żydom na pewnych obszarach Cesarstwa Rosyjskiego. W wyniku tej migracji do 1909 r., przybyło do Królestwa 1 107 322 Żydów. Największą atrakcyjność posiadały dla nich wielkie ośrodki przemysłowo-handlowe, np. w Warszawie i w Łodzi. W końcu XIX w. znalazło się w nich około 25% ogółu ludności żydowskiej Królestwa. Żydzi osiedlali się także w małych miastach i osadach; a jako przykład mogą służyć oddalone o 16 km od Zelowa miejscowości Łask (od 1867 r. miasto powiatowe) i Bełchatów, w których w omawianym okresie występowała zdecydowana przewaga ludności żydowskiej. Wystarczy wskazać, że liczba Żydów w Łasku wzrosła z 56,2% w 1808 r. do 67,7% w 1897 r., a w Bełchatowie z 11% (17 osób) w 1809 r. do 77% w 1897 r.

Pierwsza wzmianka archiwalna dotycząca ludności żydowskiej w Zelowie pochodzi z 1817 r. i można się z niej dowiedzieć, że 13 maja niejaki Abraham Meyer umarł na gruźlicę. Grzegorz Gogol podaje, że: [...] *był on karczmarzem w Zelowie, lecz nie wiadomo, od kiedy tam mieszkał*[105]. Trudność w ustaleniu czasu zamieszkiwania i liczby ludności żydowskiej spowodowana jest tym, że Żydzi niekiedy celowo unikali rejestracji z obawy przed skutkami fiskalnymi, służbą wojskową i innymi

104 *Ukaz o równouprawnieniu Żydów, 5VI 1862*, [w:] *Wybór tekstów źródłowych...*, s. 727; Zob. szerzej: A. Eisenbach, *Kwestia równouprawnienia Żydów w Królestwie Polskim,* Warszawa 1972, s. 18–58.

105 G. Gogol, dz. cyt., s. 10.

J. Scholtz. Komorne wypowiedziano: *Józefowi Wolfowi (z rodziną) u Karola Słamy, Chaskielowi Białkowi (z rodziną) u Marcina Noska, Unszelowi Kohnowi (z rodziną) u Pawła Jelonka starszego, Abrahamowi Sadowskiemu (z rodziną) u Józefa Szary, Ickowi Wieruszowskiemu (z rodziną) u Wacława Wesołowskiego, Joskowi Sromotce u Krystiana Szary, Szlomie Sztormowi i jego zięciowi u Jana Słamy, Berkowi Birnbaumowi u Wesołowskich*[109].

Jednak w praktyce większość czeskich osadników nie stosowała się do tego oświadczenia, gdyż cztery lata po podpisaniu noty, kasa kościelna była wciąż pusta, a mieszkańcy Zelowa nadal przyjmowali Żydów na komorne, ponieważ, jak wspomniano wcześniej, Żydzi za komorne musieli uiszczać wysokie opłaty. Przynosiło to znaczny i dodatkowy dochód właścicielowi lokalu. Z kolei Żydzi-komornicy dostarczali „swoim Czechom" bawełnę, surowiec wówczas rarytasowy. Tym samym dawali im możliwość produkowania materiałów poszukiwanych na rynku, zwłaszcza, że wojna polsko-rosyjska zahamowała normalną produkcję w nowo powstającym łódzkim okręgu włókienniczym. Natomiast ksiądz Głowacki – inicjator deklaracji – przestał być pastorem z powodu nadużywania alkoholu.

Dobra sytuacja Żydów zmieniła się dopiero w wyniku tzw. „wojny żydowskiej" prowadzonej przez księdza Mozesa. Twierdził on, że Żydzi demoralizują społeczność zelowską, znieważają roboty publiczne i rozpijają mieszkańców Zelowa[110]. Sprawa zaostrzyła się, gdy w lipcu 1831 r. Żyd Hersz Kupferwasser, mieszkający u starego Jana Jersaka, pojechał do Warszawy i zakupił tam bawełnę zakażoną cholerą. Przywiózł bawełnę do Zelowa i rozdał bawełnę na wyrób między ludzi. Po paru dniach w Zelowie pojawiła się zaraza. Zmarło 20 osób. Komisarz Obwodu Sieradzkiego kazał spalić bawełnę, jednak Kupferwasser zdążył przewieźć ją do Buczku, osady oddalonej o około 5 km od Zelowa. Tam również wybuchła epidemia, toteż Kupferwasser wywiózł ją jeszcze dalej. Gdy groza minęła, bawełna powróciła do Zelowa[111].

Ksiądz Mozes próbował wykorzystać napiętą sytuację i wysłał skargę na Kupferwassera do Komisarza Obwodu Sieradzkiego, ale władze

---

109 APER, sygn. S.III.22, teczka nr 143, k. nlb., Protokół umowy dobrowolnej, zawartej między podpisaną gminą zelowską i nauczycielem tejże gminy, sporządzony w dniu 16 lipca 1825 r. w obecności superintendenta K. Diehla.

110 APER, sygn. S.III.22, teczka nr 143, k. nlb., List ks. J. Mozesa do superintendentury diecezji ewangelickiej w Kaliszu z 12 listopada 1831 r.

111 APER, sygn. S.III.22, teczka nr 143, k. nlb.

państwowe nie chciały angażować się w spór[112]. Wobec tego napisał obszerny raport do superintendenta w Kaliszu, oskarżając społeczność żydowską o demoralizację mieszkańców Zelowa[113]. Jednak nie mogąc liczyć na lokalne władze, ksiądz Mozes nie apelował wyżej, gdyż powstanie listopadowe chyliło się ku upadkowi, Warszawę opanowali Rosjanie, a Żydzi w Zelowie coraz głośniej mówili o sympatii księdza Mozesa do powstańców. Wskutek tego pastor postanowił zmobilizować wiejską biedotę przeciw ludności żydowskiej. Oskarżał kupców żydowskich o to, że handlując wyprodukowanymi materiałami, przywłaszczają sobie zyski z pracy tkaczy czeskich. Zwracał uwagę również na to, że Żydzi – komornicy wyprą z Zelowa czeskich komorników, a potem zaczną sami kupować ziemię w Zelowie, a następnie będą budować własne domy na swojej ziemi[114]. Ks. J. Mozes zyskał szczególne poparcie wśród komorników czeskich, którzy zajmowali się wyłącznie tkactwem i bali się tego, że komornicy żydowscy, którzy płacili więcej za komorne, tym sposobem wyprą ich ostatecznie z Zelowa[115].

Ostatecznie, wysiłki ks. Mozesa nie poszły na marne i znalazły uznanie wśród mieszkańców. Wskazuje na to odezwa do gospodarzy Zelowa, podpisana przez 110 mieszkańców, w tym wójta J. Duszka i sołtysa B. Fibicha. Wzywała ona do nieprzyjmowania Żydów na komorne. Niemniej konflikt zakończył się korzystnie dla pastora. Gdy w 1832 r. zostały zniszczone topole, które chroniły plebanię przed wiatrem, o ten chuligański czyn posądzono miejscowych Żydów. Pod kolejną antyżydowską petycją podpisało się 119[117] osób, a w dokumencie z 3 maja 1833 r., wykazano już tylko 8 rodzin żydowskich w Zelowie[118].

Tzw. „wojnę żydowską" zakończyła rozprawa sądowa, do której doszło w Szadku. Sprawę o zniesławienie pastora przez ludność żydowską wygrał ksiądz Mozes. Jej następstwem były nieliczne aresztowania, a ostatni Żydzi wyemigrowali do Łasku. Pojawili się oni w Zelowie dopiero 20 – 30 lat później.

---

112 APER, sygn. S.III.22, teczka nr 143, k. nlb., List ks. J. Mozesa do komisarza obwodu sieradzkiego w Sieradzu z 29 października 1831 r., odpowiedź komisarza tegoż obwodu W. Miączyńskiego na list ks. J. Mozesa z 9 listopada 1831 r.

113 APER, sygn. S.III.22, teczka nr 143, k. nlb., List ks. J. Mozesa do superintendentury diecezji ewangelickiej w Kaliszu z 12 listopada 1831 r.

114 APER, sygn. S.III.22, teczka nr 143, k. nlb.

115 APER, sygn. S.III.22, teczka nr 143, k. nlb., List ks. J. Mozesa do komisarza obwodu sieradzkiego z 12 listopada 1831 r.

116 APER, sygn. S.III.22, teczka nr 143, k. nlb., Odezwa do gospodarzy Zelowa z 12 listopada 1831 roku.

117 APER, sygn. S.III.22, teczka nr 143, k. nlb.

118 APER, sygn. S.III.22, teczka nr 143, k. nlb., *Lista imienna tych gospodarzy zelowskich, którzy mają Żydów na komornem.*

Wygnanie Żydów z Zelowa w aspekcie ekonomicznym było zjawiskiem negatywnym, gdyż równało się to „wygnaniu" bawełny z Zelowa, a powrotowi wełny i lnu.

Od czasu wygnania Żydów z Zelowa do 1860 r. w osadzie pojawiali się tzw. Żydzi-domokrążcy. Martuszewski podaje: *W pamięci najstarszych zelowian pozostali do dziś Żydzi - domokrążcy, których zawsze mile witali i starzy i młodzi. Dla dzieci mieli oni w swoich wózkach zabawki i cukierki.* [...] *Żyd - domokrążca był biedny, więc pokorny. Przychodził z innych wsi, więc przynosił najświeższe nowiny, może nawet ciekawsze od tych, które w wielkich miastach podawały trudne do czytania gazety. Żydek umiał pożartować i nie gniewał się, gdy sobie z niego żartowano*[119].

W latach 60-tych do Zelowa ponownie zaczęła napływać ludność żydowska, gdyż ks. Mozes zgodził się, aby wolno było przyjmować żydowskich domokrążców w okresie zimy. I tak w 1867 r. było w Zelowie 40 rodzin żydowskich. Powstało Towarzystwo Żydowskie, które w 1878 roku skupiało 100 rodzin. W 1879 r. w Zelowie było 250 Żydów, a dziesięciu z nich było posiadaczami własnych domów. W 1905 r. 225 rodzin żydowskich zamieszkiwało 45 domów. W ciągu około 30 lat ich liczba wzrosła ponad sześciokrotnie.

Pod koniec XIX w. poważnie wzrosło znaczenie Żydów w rozwoju gospodarczym Zelowa. Tadeusz Czajkowski wymienia kilku przedsiębiorców żydowskich, którzy prowadzili swój interes w Zelowie: Fedler, Mac, Tajtelbaum, Freindt, Libermann, Brant, Rozenblum, Pick, Kohn, Paluch, Frydman. Także Martuszewski wymienia kilku fabrykantów żydowskich, którzy płacili największe składki na szkołę zelowską: Szaja Rozenblum, Abram Lindermann, Abram Icek Kupferwasser, Sucher Lewi, Czaklower, Poznersohn.

Jeśli chodzi o lata międzywojenne, to precyzyjna liczba Żydów jest trudna do ustalenia ze względu na duże rozbieżności danych. Ze spisu ludności przeprowadzonego w Polsce w 1921 r. wynika, że Zelów zamieszkiwało 1859 osób wyznania mojżeszowego i jak podaje G. Gogol: *w tym 43 Polaków*[120]*;* czyli jak łatwo policzyć - 1816. Jednak ten sam spis wymienia 552 osoby narodowości żydowskiej. Być może Żydzi obawiali się przyznawać do swej narodowości. Natomiast T. Czajkowski podaje, iż w 1926 r. w Zelowie mieszkało około 2 tys. Żydów[121]. Natomiast pod koniec lat trzydziestych możemy w literaturze napotkać liczbę około 3 tys.

---

119 E. Martuszewski, dz. cyt., s. 94 – 95.
120 G. Gogol, dz. cyt., s. 40.
121 T. Czajkowski, dz. cyt., s. 19.

zelowskich Żydów[122], oraz w 17-osobowym zarządzie gminy Zelów dwóch Żydów. W okresie międzywojennym najwięcej Żydów zamieszkiwało centrum Zelowa. Trudnili się najczęściej handlem i rzemieślnictwem. Do najbardziej żydowskich ulic możemy zaliczyć: Wąską, św. Anny (gdzie znajdował się cheder), Kościuszki.

W czasie okupacji hitlerowskiej, Niemcy podjęli także w Zelowie politykę represji wobec narodowości żydowskiej. Przede wszystkim Żydzi pozbawieni zostali elementarnych praw człowieka: prawa do własności, wolności i życia. Już we wrześniu 1939 r. przyjechał do Zelowa nazista Rosenberg, który miał za zadanie odebrać Żydom ich majątki.

W celu większej kontroli i nadzoru Żydów, hitlerowcy powołali „samorząd" żydowski zwany Judenrat (Rada Żydowska). Niemcy powierzyli Radzie obowiązek codziennego dostarczania siły roboczej. Mężczyźni byli zmuszeni m.in. do pogłębiania rowów melioracyjnych, zaś kobiety pomagały Niemcom w gospodarstwach domowych. Radzie Żydowskiej przewodził Żyd o nazwisku Majer.

W przedwojennej fabryce J. Lewiego (Kilińskiego 5) Niemcy zorganizowali obóz pracy dla Żydów.

Żydom stopniowo ograniczano prawa, m.in. ograniczano im możliwość swobodnego poruszania się po ulicach, a następnie utworzono getto w centrum Zelowa.

Getto zelowskie zostało utworzone na przełomie lat 1940 - 1941. Obszar getta był wytyczony następującymi ulicami: św. Anny, Żeromskiego, Kilińskiego i Rynek. Warunki panujące w zelowskim getcie, zgodnie z polityką nazistowską, były bardzo ciężkie, choć nie było to typowe getto zamknięte (zelowscy Żydzi mieli obowiązkowo zamieszkiwać ten teren). Wielkie zagęszczenie tego obszaru powodowało spartańskie warunki życia jego mieszkańców. Według niemieckiego spisu z grudnia 1939 r., w Zelowie było 3714 Żydów, natomiast getto liczyło pod koniec 1941 r. około 6 tys. Żydów. Wzrost liczby ludności żydowskiej w Zelowie był spowodowany przywozem Żydów z okolicznych wsi, a także z dalszych miejscowości jak: Dąbrowa Rusiecka, Działoszyn, Szczerców, Warta, Widawa, czy Wieluń.

Najbardziej dramatycznym wydarzeniem okresu hitlerowskiej okupacji Zelowa jest publiczna egzekucja dziesięciu Żydów, dokonana w centrum osady (dzisiaj w tym miejscu funkcjonuje sklep „Biedronka")

122 E. Martuszewski, dz. cyt., s. 201.

w marcu 1942 r. Motywem owej zbrodni miała być klęska Niemiec w bitwie pod Moskwą (XII 1941 - I 1942). Tak owe wydarzenie opisuje E. Martuszewski: *Gdy przywieziono z Bełchatowa szubienicę wszyscy wiedzieli już, że to Żydzi będą na niej wieszani. Nie wiedzieli jednak – którzy? Czy to sklepikarz, u którego kupowałeś przed wojną cukier? Czy może tkacz z naprzeciwka? A może ktoś ci nieznany? Nie wiemy, jakimi kryteriami kierowała się wówczas Rada Żydowska w Zelowie, wybierając na rozkaz hitlerowców dziesięciu spośród swoich rodaków, skazanych na zamordowanie. Nie wiemy i nie dowiemy się chyba już nigdy*[...]. *Po wyznaczeniu dziesięciu ofiar Rada Żydowska wybrała dziesięciu katów. Podobno rzucono wówczas losy.* [...]*Władze niemieckie jak zwykle w takich okolicznościach dbałe o „Ordnung" – porządek – zatroszczyły się już zawczasu o to, aby spędzeni na rynek mieszkańcy ustawieni byli w równych szeregach. Osobno – z tyłu szubienicy – Żydzi, osobno – po obu bokach – Czesi i Polacy. Naturalnie – wszyscy. W fabrykach o jedenastej zarządzono w tym celu przerwę w pracy. Dla nielicznych Niemców przeznaczona została swobodna przestrzeń przed szubienicą. Gdy z więzienia przyprowadzono dwudziestu Żydów nikt na placu nie wiedział jeszcze, którzy z nich są katami, a którzy ofiarami. Szli razem. Dopiero pod szubienicą katom kazano stanąć w drugim rzędzie. W pierwszym, obok siedemnastoletniego chłopca znalazł się ojciec siedmiorga dzieci.* [...]*Tylko jeden ze skazanych poruszał wargami. Patrząc w okna swego domu mówił coś do siebie. Może się modlił? Potem skazani odwrócili się i długa chwilę rozmawiali z tymi, którzy mieli ich powiesić. Między dwoma skazanymi rozwinęła się żywa dyskusja, w końcu jeden z nich powiedział coś stojącym z lewej strony, drugi tym, co znajdowali się z prawej. Wszyscy skazani nadal byli całkowicie spokojni i odnosiło się wrażenie, że pocieszają tych, którzy musieli ich powiesić. Że dodają im otuchy. Po godzinie czekania, punktualnie jednak zgodnie z planem o dwunastej w południe, zajechały na zelowski rynek samochody z dostojnikami z Bełchatowa. Przyjezdni przywitali się z miejscowymi hitlerowcami wymieniając kordialnie uścisk dłoni i przyjacielskie uśmiechy. Fotograf zrobił im na pamiątkę zdjęcie na tle szubienicy. Jeden z gestapowców pozwolił wówczas przewodniczącemu Rady odczytać „wyrok". Podszedł następnie do szubienicy i zawołał: „Auf". Ci, którzy mieli wieszać, chcieli pomóc tym, którzy mieli być wieszani, lecz wszyscy o własnych siłach weszli na pomost szubienicy. Gdy złożono im już stryczki na szyję, skazani jednocześnie krzyknęli po hebrajsku: „Bóg z nami!"*

– Eis, zwei, drei! – odpowiedział im pośpiesznie gestapowiec.

Ciała skazanych nie zawisły jednak. Żydzi, którzy mieli wieszać, za słabo pociągnęli za sznury mające wyrwać pomost spod nóg ofiar. Każdy z nich chciał przecież jak najmniej przyczynić się do śmierci...

Dopiero za drugim szarpnięciem egzekucja została wykonana.

Zgromadzonym pozwolono rozejść się do domów, względnie powrócić do pracy. Tylko Polacy i Czesi rozeszli się, Żydzi uciekli, hitlerowcy natomiast udali się spokojnie na bankiet. Zelowska Rada Żydowska musiała dostarczyć na ten cel odpowiednią ilość gęsi, kur i wódki [...]*Wieczorem hitlerowcy zatrzymali jakąś przejeżdżającą furmankę, rozkazali zdjąć powieszonych z szubienicy i pochować ich w zbiorowym grobie na żydowskim cmentarzu*[123].

Likwidacja zelowskiego getta nastąpiła we wrześniu 1942 r. Część Żydów wywieziono wtedy do getta w Łasku, natomiast większość do obozu zagłady w Chełmnie nad Nerem. Ponadto władze hitlerowskie wymazywały każdy ślad obecności Żydów w Zelowie. Zniszczeniu uległ majątek należący do gminy żydowskiej: stara drewniana bożnica, łaźnia rytualna oraz szkoła religijna, tzw. cheder. Ocalała jedynie mocno zdewastowana murowana synagoga, stojąca przy ulicy Kościuszki 9 (obecnie budynek poczty), wykorzystywana przez Niemców jako magazyn. Naziści zniszczyli także dokumenty zelowskiej gminy żydowskiej.

Koszmar okupacji przeżyło niewielu, bo około 30 Żydów. E. Martuszewski pisze, iż w latach siedemdziesiątych w Zelowie mieszkało tylko dwóch Żydów[124]. Obecnie nie ma osoby w Zelowie, która przyznawałaby się do narodowości żydowskiej.

Niemcy

Najmniej liczną grupą narodowościową, nie licząc kilku rodzin pochodzenia rosyjskiego[125], zamieszkującą omawiany region, byli Niemcy.

Podobnie jak w przypadku ludności żydowskiej, brakuje materiałów archiwalnych i opracowań naukowych, dotyczących społeczności niemieckiej w Zelowie i jego okolicach. Jedynie książka *49 listów z powodu Braci Czeskich* porusza ten problem nieco szerzej, niż inne publikacje dotyczące historii Zelowa[126].

Jeśli chodzi o mniejszość niemiecką zamieszkałą na ziemiach polskich

123 E. Martuszewski, dz. cyt., s. 201-203.

124 Tamże, s. 201

125 G. Gogol w swej pracy wymienia kilka rodzin prawosławnych pochodzenia rosyjskiego, zamieszkałych w Zelowie w drugiej połowie XIX w., które nie miały na miejscu żadnej kaplicy ani duchownego. Zob.: G. Gogol, dz. cyt., s. 39.

126 Zob.: E. Martuszewski, dz. cyt., s. 75 – 77, 112 – 113.

w omawianym okresie, to była ona najliczniejszą – poza ludnością żydowską – grupą mniejszościową. Jak pisze K. Grünberg: [...] *badania historyczne, socjologiczne i kulturoznawcze dowiodły, że ludność niemiecka mieszkająca na ziemiach polskich stanowiła element sztucznie transplantowany na Wschód*[127].

Ludność niemiecka przybywała na ziemie polskie w trzech etapach. Pierwsza fala osadnictwa niemieckiego, obejmująca terytorium niemal całego średniowiecznego państwa polskiego, została wchłonięta przez ludność miejscową. Druga kolonizacja związana była przyczynowo z następstwami spustoszeń dokonanych przez wojnę trzydziestoletnią, a także z efektem nietolerancji religijnej, panującej w Rzeszy. Trzecia fala emigracyjna miała miejsce w XIX w. i była spowodowana przesiedlaniem niemieckiej ludności w ramach akcji germanizacyjnej.

Niemcy byli najbardziej zróżnicowaną społecznie mniejszością narodową: od bankierów i przemysłowców poprzez kupców, rzemieślników, którzy miewali swe odrębne cechy, kadrę techniczną i robotniczą w przemyśle, do kilkudziesięciu tysięcy chłopów - kolonistów oraz wyrobników małomiasteczkowych i wiejskich. Ogólnie ludność niemiecka była zamożniejsza niż Polacy tych samych kategorii. Dla władz cesarskich był to element politycznie godny zaufania. Wielu Niemców służyło w armii, dyplomacji, administracji rosyjskiej, a także uczestniczyło w życiu kulturalnym cesarstwa. Polonizacja ludności niemieckiej dokonywała się szybko, a jedyne odruchy ksenofobii ze strony polskiej miały częściej swe źródło w wyznaniowych, aniżeli w narodowo-językowych, odrębnościach.

Biorąc pod uwagę tylko ludność miejską okolicznych miejscowości omawianego regionu, widzimy na przykład, że w połowie XIX w. około 30% mieszkańców Zduńskiej Woli i Zgierza, 25% Tomaszowa i Pabianic, połowę ludności Aleksandrowa i 41,1% mieszkańców Łodzi stanowili Niemcy. W 1870 r. w Bełchatowie stanowili oni 11%, w 1897 r. w Piotrkowie Trybunalskim 1,7%, a w Łasku 0,7% ogółu ludności. Należy tutaj zauważyć, że w miejscowościach leżących bliżej Zelowa jest znacznie mniej Niemców.

Pierwsi osadnicy niemieccy pojawili się w okolicach Zelowa w latach Księstwa Warszawskiego. Byli to koloniści z Saksonii, tak zwani olendrowie (nazwa ich pochodziła od słowa Haulander – wyręby lasów pod nowe pola uprawne), którzy osiedlili się w pobliskich Pożdżenicach. W 1843 r., wraz z mieszkającymi tu Polakami i Czechami, odkupili

[127] K. Grünberg, *Niemcy i ich organizacje polityczne w Polsce międzywojennej*, Warszawa 1970, s. 7.

oni tę wieś od dotychczasowego właściciela Miączyńskiego. W 1844 r. Pożdżenice zamieszkiwało 6 rodzin polskich, 30 czeskich i 33 niemieckie. Pożdżenice były wsią zdecydowanie niemiecką. W rękach niemieckich znajdowało się 889,5 mórg gruntu, w czeskich 375 mórg, a w polskich 75 mórg. Wśród Niemców przeważały gospodarstwa piętnastomorgowe, a zdarzały się i większe, np. jedno z nich liczyło 120 mórg. Prócz uprawy roli, ludność niemiecka Pożdżenic zajmowała się rzemiosłem tkackim.

Zaraz po wykupieniu Pożdżenic, Niemcy założyli szkołę wyznaniową - - luterańską. Na tym tle doszło do „wojny o szkołę" pomiędzy Niemcami, wyznawcami kościoła augsbursko-reformowanego, a Czechami wyznawcami kościoła ewangelicko-reformowanego. Pożdżeniccy Czesi nie chcieli posyłać swych dzieci do niemieckiej, a zarazem luterańskiej szkoły. W odpowiedzi Niemcy nasyłali na Czechów egzekutorów, aby zmusić ich do płacenia składek na wspólną szkołę. Jednak z upływem czasu sprawa stała się bardziej skomplikowana, gdyż w 1858 r. wśród wyznawców ewangelicko-reformowanych znalazło się siedemnaście rodzin niemieckich. Bardzo możliwe, że był to wynik małżeństw mieszanych. Niemcy, którzy zmienili wyznanie, także byli prześladowani. Jak pisze Martuszewski:

[...] *Luteranie egzekwując sądownie świadczenia na rzecz swojej szkoły w której nauka odbywała się po niemiecku, nie szczędzili również swych współplemieńców innego obecnie wyznania. Między innymi prześladowana była biedna uboga wdowa Luiza Ketnerowa, której poborca otworzył skrzynkę i zabrał kawałek płótna i sukienkę dziecka, mimo najrzewniejszych próśb tej biednej staruszki i jej gospodarza-katolika Łukasza Jawolskiego*[128]. Tzw. wojna o szkołę zakończyła się dopiero w 1860 r., gdy Czesi uzyskali prawo do własnej szkoły, a pierwszym jej nauczycielem został Karol Słama[129].

Oprócz Pożdżenic ludność niemiecka zamieszkiwała również inne wsie: Nową Wieś, Weronikę, Ignaców, Raszowy, Kociszew, Herbertów, Pawłowo, Bocianichę, Zabłoty i Patoki. Miejscowości te są położone kilka kilometrów od Zelowa.

W Zelowie pierwsi Niemcy pojawili się w połowie lat trzydziestych XIX w. i znaczna ich część uległa szybkiej czechizacji. Jak podaje Martuszewski: [...] *ks. Mozes uznawał za Niemców starego Fibicha,*

---

128 E. Martuszewski, dz. cyt., s. 176.

129 Tamże, s. 76 – 77; Karol Słama urodził się w Zelowie w 1839 r. w rodzinie Józefa i Ludwiki Jersaków. Do piętnastego roku życia uczęszczał do szkoły w Zelowie, następnie pracował jako tkacz i rolnik. Prawdopodobnie w 1860 r. zdał egzamin u ks. Mozesa z czytania po czesku, polsku i niemiecku, ze znajomości biblii, katechizmu i arytmetyki. Zob.: tamże, s. 176 – 177.

Wewerkę, Gerke, Waltera. A propos „starego Fibicha" – na pewno urodził się on na Śląsku jako Gottlieb Fiebich, ale umarł w Zelowie jako Bogumił Fibich[130]. Innym przykładem może być rodzina Englów, która przybyła do Zelowa w 1850 r. Jej członkowie byli kolonistami saskimi, przybyłymi do Zelowa z Kaliskiego. Ulegli szybko, bo w ciągu ośmiu lat, czechizacji. Zapewne na taką sytuację złożyło się kilka czynników. Po pierwsze, w Królestwie Polskim od 1828 r. do 1849 r. istniał Generalny Konsystorz kościoła protestanckiego, który łączył w sobie wyznawców kościoła ewangelicko-reformowanego i wyznawców kościoła ewangelicko-augsburskiego. W warunkach zelowskich powodowało to, że luteranie (ludność niemiecka) musieli uczęszczać na msze do kościoła ewangelicko-reformowanego w Zelowie. Wyznawcami tego kościoła byli zaś Czesi, a sczechizowanie, np. rodziny Englów, zaczynało się od przejścia z luteranizmu na kalwinizm. Po drugie, przytłaczająca większość mieszkańców gminy zelowskiej i Zelowa była narodowości czeskiej.

W 1845 r., na 1347 mieszkańców Zelowa, było 19 luteran, czyli Niemców wyznania ewangelicko-augsburskiego.

Dane dotyczące ludności niemieckiej Zelowa z drugiej połowy XIX wieku są ściśle związane z pożdżenickim filiałem parafii ewangelicko-augsburskiej w Bełchatowie, o którym szerzej w podrozdziale drugim tego rozdziału.

Jeśli chodzi o lata międzywojenne, to spis powszechny z 1921 r. podaje dla gminy Zelów 482 Niemców. Zaś w latach trzydziestych publikacje podają, iż gminę Zelów zamieszkiwało około 500 Niemców[131].

Jak widać przez cały okres II RP liczba Niemców w Zelowie utrzymywała się na stałym poziomie. Dopiero wybuch II wojny światowej i okupacja przyniosły duże zmiany w strukturze społeczno-narodowościowej Zelowa.

Po zakończeniu działań wojennych, związanych z kampanią wrześniową, Zelów został włączony do III Rzeszy i został poddany silnym działaniom germanizacyjnym. Owe działania polegały m.in. na stosowaniu polityki terroru, poniżania, prześladowania religijnego, a w końcu fizycznej eksterminacji Polaków a w szczególności Żydów. Również proces germanizacji przejawiał się w zmianach nazw regionów, miejscowości i ulic. Zelów otrzymał nazwę Sellau.

Zelów stał się siedzibą władz gminnych i policyjnych. Komisarzem urzędowym został Johannes Berger. Nad utrzymaniem nazistowskiego

130 E. Martuszewski, dz. cyt., s. 177.

131 Zob.: J. Góral, R. Kotewicz, Z. Tobjański, dz. cyt., s. 63; S. Papuga, A. Gramsz, dz. cyt., s. 152.

porządku w Zelowie czuwał oddział żandarmerii oraz placówka policji ochronnej (szupo). Hitlerowskie władze starały się wykorzystywać do swoich celów złożoną sytuację narodowościowo-wyznaniową Zelowa i zamieszkującą tu mniejszość niemiecką, a także czeską (co było szerzej opisane wcześniej).

Według policyjnego spisu, sporządzonego przez władze hitlerowskie w grudniu 1939 r., gminę Zelów zamieszkiwało 1941 Niemców na ogólną liczbę mieszkańców gminy, która wynosiła 11 889 osób. Natomiast według spisu z listopada 1942 r. widnieje liczba 1149 Niemców. Nie należy jednak wyciągać pochopnych wniosków, iż liczba ludności niemieckiej się zmniejszyła. Otóż w grudniu 1939 r. wiele osób pod naciskiem deklarowało przynależność do narodowości niemieckiej. Dotyczy to głównie członków rodzin z mieszanych małżeństw polsko-niemieckich, czy też czesko-niemieckich. Celem uniknięcia represji, wielu Polaków deklarowało też czeską przynależność narodową. O zawyżonej liczbie Niemców w grudniowym spisie świadczy i to, że w latach okupacji na przyjęcie volkslisty zadeklarowało się 1289 osób i w tej grupie znajdowali się także Polacy.

Nowy rozdział dla ludności niemieckiej rozpoczyna się z chwilą wyzwolenia. Wzbudzona przez nazistów nienawiść narodowościowa spowodowała u części ludności polskiej agresję i chęć odwetu. Należy pamiętać, iż część ludności niemieckiej na równi z władzami okupacyjnymi znęcała się nad Polakami i ludnością żydowską. Zniszczono m.in. lokal oraz urządzenia biurowe okupacyjnego Arbeitsamtu, znajdującego się w budynku na rogu ulic Północnej i Kilińskiego (obecnie Północna 2). Zdemolowano także świątynię ewangelicko-augsburską (luterańską). Agresja było skierowana także wobec zelowskich Niemców. Co prawda większość Niemców uciekła z Zelowa przed zbliżającym się frontem. Majątki poniemieckie były konfiskowane i z czasem przekazane Polakom z okolicznych wsi. Na skutek tych wydarzeń ponad 90% zelowskich Niemców opuściło Zelów.

Społeczności religijno-wyznaniowe

Kościół rzymskokatolicki

Według Józefa Kellera: *Przez katolicyzm rozumie się kościelną formę chrystianizmu, różną od innych wyznań chrześcijańskich pod względem organizacji, dogmatów, moralności i liturgii. Katolicyzm jest pojęciem węższym niż chrystianizm, ponieważ jest tylko jedną z form nadaną*

chrystianizmowi w jego historii. Nie włącza się zaś do tego pojęcia postępowania katolików, ich sposobu myślenia i stylu życia[132].

Po trzecim rozbiorze Polski (1795 r.) Kościół rzymskokatolicki stał się głównym czynnikiem jednoczącym Polaków, zamieszkujących trzy zaborcze dzielnice: rosyjską, pruską i austriacką. Kościół katolicki odegrał ogromną rolę w podtrzymywaniu polskiej świadomości narodowej. Dlatego w tamtym czasie religia katolicka często stawała się patriotycznym znamieniem Polaków.

Ostateczny upadek Polski zmienił radykalnie położenie Kościoła katolickiego. Przede wszystkim skończyła się niezależność, jaką cieszył się Kościół katolicki w Rzeczypospolitej przedrozbiorowej[133]. Państwa zaborcze wobec tego Kościoła stosowały system supremacji, który charakteryzował się dążeniami do osłabienia związków krajowego episkopatu ze Stolicą Apostolską i poddania go ścisłemu nadzorowi państwa. Służyły temu m.in. próby tworzenia kościoła krajowego, nieuznawanie jurysdykcji papieskiej. Papieża traktowano bowiem jako władzę zagraniczną, która nie miała prawa ingerować w sprawy kościelne, gdyż te podlegały wyłącznie państwu. Na przykład przepisy pruskiego prawa krajowego wprowadzały do ustroju Kościoła katolickiego wiele instytucji protestanckich, nieznanych prawu kanonicznemu. Rząd Księstwa Warszawskiego dążył jednoznacznie do podporządkowania Kościoła katolickiego państwu i przekształcenia księży w zależnych od państwa urzędników. Natomiast w Królestwie Polskim ogólne zasady organizacji Kościoła katolickiego ustaliła konstytucja Królestwa z listopada 1815 roku. Tytuł II, artykuł 11 uwzględniał sytuację wyznaniową i mówił: *Religia katolickorzymska, wyznawana przez największą część mieszkańców Królestwa Polskiego, będzie przedmiotem szczególniejszej opieki Rządu, nie uszczuplając przez to wolności innych wyznań, które wszystkie bez wyłączenia obrządki swe całkowicie i publicznie pod protekcją Rządu odbywać mogą*[134]. Już jednak wydarzenia nocy listopadowej 1830 r., a potem powstania styczniowego, zapoczątkowały nowy etap przyspieszonej likwidacji odrębności w położeniu prawnym Kościoła katolickiego. Jego zewnętrznym przejawem było przekazanie, w 1871 r., spraw tego wyznania do kompetencji Departamentu Wyznań Obcych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Petersburgu. Ustalenie organizacji

---

[132] J. Keller, *Katolicyzm*, [w:] *Zarys dziejów religii*, pod red. komitetu: J. Keller, W. Kotański, W. Tyloch, B. Kupis, Warszawa 1988, s. 628.

[133] H. Dylągowa, *Kościół katolicki*, [w:] *Przemiany społeczne w Królestwie Polskim...*, s. 231.

[134] H. Dylągowa, dz. cyt., s. 231 – 232.

diecezjalnej w Królestwie Polskim nastąpiło w wyniku rozmów między Petersburgiem a Rzymem, z udziałem przedstawiciela Królestwa Polskiego. W nowo erygowanym arcybiskupstwie warszawskim wydzielono siedem, zreorganizowanych terytorialnie, diecezji, które dzieliły się na dekanaty i parafie.

Społeczność polska zamieszkująca obszar Zelowa od samego początku istnienia osady była związana z Kościołem rzymskokatolickim. Jan Łaski pisze, że: [...] *na początku w XVI w. były tu same łany kmiece, dające dziesięcinę snopową kościołowi w Buczku, a za konopne po 2 grosze z łanu*[135]. Z przytoczonego cytatu wynika, że Zelów podlegał parafii Buczek. Taki stan utrzymał się do 1862 r., później Zelów wszedł w skład parafii Łobudzice, a następnie parafii Wygiełzów. Jednak nadal większość wyznawców Kościoła katolickiego w Zelowie uczęszczała, ze względu na niewielką odległość, do świątyni w Łobudzicach[136].

Okres I wojny światowej skomplikował sytuację. W 1915 r. teren Królestwa Polskiego został podzielony na dwie strefy okupacyjne, a Zelów znajdował się o 2 km od utworzonej linii demarkacyjnej. Granica oddzielała katolików zelowskich od kościoła w Łobudzicach. Wobec tego władze okupacyjne zgodziły się na wydawanie w niedziele i święta, przepustek ludności katolickiej z Zelowa. Na ich podstawie można było uczęszczać do, znajdującego się po stronie austriackiej, kościoła w Łobudzicach.

Z powodu wzrastającej liczby katolików zaistniała potrzeba wybudowania kaplicy w Zelowie. W 1909 r. w całej gminie było 1213 wiernych, z czego 680 przypadało na Zelów.

11 kwietnia 1916 r. została spisana umowa kupna – sprzedaży, pomiędzy miejscowymi katolikami, a Władysławem Gąsiorowskim. Dotyczyła ona zakupu placu i budynku pod kaplicę. Wspomniana w umowie działka ziemi położona była przy ulicy Hindenburga, a przy niej znajdował się budynek browaru parowego – Plzeń. Za wyżej wymieniony plac i budynek kupujący zobowiązali się zapłacić 350 rubli (właściciel odebrał należność zaraz po podpisaniu umowy) i płacić dzierżawę 10 rubli rocznie. Kupujący dostali pozwolenie na ogrodzenie zakupionego placu. Umowę ze strony kupujących podpisali: Wacław Guderski, Roman (nazwisko nieczytelne), E. Zatorski, A. Przepiórkowski i W. Salski[137]. Świecki budynek przerobiono na kaplicę pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej. Od erekcji kaplicy rezydował przy niej ksiądz prefekt-

---

135 J. Łaski, dz. cyt., s. 149; cyt. za: J. Góral, R. Kotewicz, Z. Tobjański, dz. cyt., s. 7.

136 APR, *Kronika Parafii Rzymskokatolickiej*..., k.nlb.

137 APR, Dobrowolna umowa kupna-sprzedaży z 11 kwietnia 1916 r.

katecheta okolicznych 6 szkół – Bronisław Butkiewicz. Duszpasterz opiekował się tutejszą ludnością katolicką, a także dbał o odpowiednie wyposażenie kaplicy. Istnienie kaplicy w Zelowie coraz bardziej odseparowywało wiernych od kościoła w Łobudzicach. W tej sytuacji, po zakończeniu I wojny światowej, 26 listopada 1920 r. proboszcz z Parzna będący zarazem dziekanem dekanatu bełchatowskiego, obejmującego także Łobudzice i Zelów, zwrócił się z prośbą do biskupa ordynariusza diecezji kujawsko-kaliskiej, Stanisława Zdzitkowskiego, o utworzenie w Zelowie kościoła filialnego parafii Łobudzice. Kuria wyraziła zgodę i rektorem kaplicy został wspomniany już ksiądz B. Butkiewicz[138]. Dalszy rozwój wspólnoty rzymskokatolickiej nastąpił w latach II Rzeczypospolitej[139].

Rosnąca liczba wiernych powodowała, iż msze święte musiały odbywać się także na zewnątrz kaplicy. Jak podają dane statystyczne, w czasie utworzenia kościoła filialnego w Zelowie, gminę zamieszkiwało 3648 katolików[140]. Dane te nie są spójne z wynikami badań T. Czajkowskiego, który podaje, że gminę zamieszkiwało 1486, a sam Zelów 670 osób ludności polskiej. Fakt, iż dane te uwzględniają czynnik narodowościowy, a nie wyznaniowy.

Za rosnącą liczbą katolików świadczy fakt, iż nowy opiekun filiału, ks. Józef Gruszewski, rozpoczął starania o budowę świątyni, gdyż drewniana kaplica nie wystarczała potrzebom miejscowej ludności katolickiej. Dnia 4 października 1924 r. został zakupiony teren przy zelowskim Rynku za cenę 3500 złotych. Dokonano także zakupu ziemi na plebanię i cmentarz. Następnym krokiem zelowskich katolików było staranie o utworzenie w Zelowie parafii. Cel ten udało się osiągnąć w 1926 r. Obok Zelowa w skład parafii weszły miejscowości Mauryców i Czarny Las. W następnych latach przyłączano kolejne wioski: Pożdżenice, Kolonię Pożdżenice, Wolę Pożdżenicką, Herbertów, Sromutkę, Kolonię Mauryców, Przydatki, Ignaców i Weronikę. Zelowska parafia na początku 1927 r. liczyła około 1980 wiernych. Jednak wobec przyłączania do parafii nowych miejscowości, liczba wiernych szybko rosła i pod koniec 1927 r. osiągnęła liczbę około 2300 osób.

Nowo powstała parafia posiadała drewniany kościółek i plebanię wraz z budynkami gospodarczymi oraz cmentarz i 2 morgi ziemi, w tym pół morgi ogrodu owocowego.

---

138 APR, *Kronika parafii rzymskokatolickiej...*, k. nlb.

139 Zob. szerzej: K. Ciosek, dz. cyt.; G. Gogol, dz. cyt., s. 41 – 55.

140 Skorowidz miejscowości RP opracowany na podstawie wyników pierwszego spisu ludności z dnia 30 września 1921 r., tom II, Warszawa 1925.

Pierwszym proboszczem zelowskiej parafii został ks. Jan Grodkiewicz, który rozpoczął starania o wybudowanie murowanej świątyni. Projekt opracował architekt Wiktor Geissler, zaś kierownikiem budowy został architekt Teodor Gałązka. Poświęcenie kamienia węgielnego nastąpiło 27 wrrześnia 1931 r. Prace budowlane były kontynuowane za następnych proboszczów parafii: ks. Kazimierza Rusina (1934-1937) i ks. Zygmunta Zycha (1937-1947).

W okresie II wojny światowej Kościół rzymskokatolicki przechodził trudne chwile. Polityka hitlerowców była wymierzona przeciwko katolikom, kojarzonym przede wszystkim z narodowością polską. Represje dotknęły również katolików zelowskich. Pierwsze aresztowania przeprowadzono już w listopadzie 1939 r., zatrzymano m.in. ks. Zygmunta Zycha oraz wikarego ks. Henryka Adamczyka. Kolejne masowe aresztowania miały miejsce w październiku 1941 r. Ich ofiarą padli: pierwszy zelowski proboszcz Gronkiewicz, który zginął w obozie w Dachau, ks. wikariusz Mieczysław Olszański oraz ponownie ks. proboszcz Zych.

Budynki kościelne zostały zajęte przez władze nazistowskie. Nie oszczędzono nawet budynku świątyni, z którego uczyniono magazyn zbożowy. Po zamknięciu kościoła, katolicy parafii zelowskiej otrzymali zgodę od władz niemieckich na odprawianie nabożeństw w domach prywatnych. Msze odbywały się w domu państwa Ireny i Wacława Guderskich przy ulicy Kilińskiego 3. Oprócz nabożeństw odbywały się także tajne lekcje religii, na przykład w domu Franciszka Pruszaka przy ulicy Kilińskiego 7.

Po wojnie ks. Zych powrócił do Zelowa, gdzie pełnił funkcję proboszcza do 1947 r. Jego miejsce zajął ks. Józef Suliński, który pełnił posługę proboszcza do 1951 r. Kolejnym proboszczem parafii zelowskiej został ks. Antoni Ostrowski, który zakupił działkę ziemi pod budowę nowej plebanii. Nowa plebania została wzniesiona już za czasów duszpasterstwa ks. Antoniego Szareyki, który był proboszczem parafii zelowskiej aż 23 lata (1958-1982). Ponadto w latach 1979-1980 została wybudowana kaplica cmentarna pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża Świętego. Przez kolejne siedem lat parafię prowadził ks. Henryk Tomaszewski. W okresie jego urzędowania dokonano zakupu nowych organów oraz wybudowano dom katechetyczny. Kolejnym proboszczem parafii został ks. Kazimierz Ciosek, który pełni tę funkcję od 1989 r.

Kościół ewangelicko-reformowany

Polski Kościół ewangelicko-reformowany powstał na gruncie kalwinizmu[141]. W Polsce kalwinizm zawdzięczał swój rozwój rodom szlacheckim i magnackim, które naukę genewskiego reformatora interpretowały w sposób bardziej liberalny i tolerancyjny. Popularność kalwinizmu w Polsce wynikała z jego demokratycznej koncepcji władzy kościelnej i humanistycznych tendencji popularyzujących rozkwit kultury narodowej. Głównym organizatorem Polskiego Kościoła Reformowanego był Jan Łaski (1499 – 1560)[142], który po latach działalności w Anglii i we Francji, gdzie opiekował się flamandzkimi gminami kalwińskimi, powrócił do Polski i tu zaszczepił główne poglądy genewskiego myśliciela. Polski kalwinizm wpłynął na rozwój polskiego piśmiennictwa (Mikołaj Rej) i szkolnictwa. Jeden z piękniejszych przekładów Biblii, tzw. Biblia Radziwiłłowska lub Brzeska, zrodził się w kręgach polskich teologów kalwińskich[143].

Na uwagę zasługują tendencje ekumeniczne, które cechowały polski kalwinizm od zarania jego istnienia. Wyrazem tych prądów były próby nawiązania kontaktów z Jednotą Braci Czeskich (synod w Koźminku w 1555 r.) i z luteranami, co doprowadziło do podpisania w 1570 r. Ugody Sandomierskiej[144]. Jednak okres kontrreformacji osłabił znacznie siły polskiego kalwinizmu i dopiero w początkach XIX w. daje się zauważyć względne jego ożywienie na skutek działalności superintendenta kościołów ewangelicko-reformowanych w Królestwie Polskim, członka Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, ks. Karola Diehla. W 1828 r. powstaje wspólny konsystorz, ale na skutek intryg politycznych dzieło Diehla się rozpada, a kościół ewangelicko-reformowany w zaborze rosyjskim, dekretem carskim z 1849 r., utworzył

---

141 Kalwinizm jest protestancką doktryną teologiczną, stworzoną przez Jana Kalwina w XVI w. Kalwinizm m.in. zakłada negację autorytetu papieża i hierarchii kościelnej, obrzędów i sakramentów (poza chrztem i komunią), głosi doktrynę predestynacji (Bóg przeznaczył jednych ludzi do zbawienia, drugich na potępienie), zbawienia przez wiarę, rygorystyczną etykę. Zob. szerzej: J. W. Kowalski, *Protestantyzm...*, s. 724 – 726; S. Markiewicz, *Protestantyzm*, Warszawa 1982, s. 62 – 68; A. Tokarczyk, *Jan Kalwin*, Warszawa 1989; *Wielkie daty chrześcijaństwa*, pod red. F. Lebruna , Wrocław – Warszawa – Kraków, 1997, s. 111.

142 O Janie Łaskim zob. szerzej: O. Bartel, *Jan Łaski, część I lata 1499 – 1556*, Warszawa 1999; H. Kowalska, *Działalnośc reformatorska Jana Łaskiego w Polsce 1556 – 1560*, Warszawa 1999; także J. Łaskiemu został poświęcony w całości podwójny numer miesięcznika religijno-społecznego „Jednota". Zob.: „Jednota", nr 8 – 9, 1999.

143 J. W. Kowalski, *Protestantyzm...*, s. 726; J. Niewieczerzał, *Z dziejów polskiego Kościoła Reformowanego*, „Jednota" Warszawa 1958, s. 2.

144 Protestanci polscy, z wyłączeniem braci polskich, zawarli ugodę religijną. Zobowiązali się nie zwalczać i wspólnie występować na sejmach w sprawie ustanowienia w Polsce Kościoła narodowego. Ugoda Sandomierska miała charakter obronny wobec nasilania się kontrreformacji. Zob.: J. W. Gierowski, *Historia Polski...*, s. 60.

odrębny konsystorz.

Ewangelicy reformowani tworzyli w Królestwie Polskim małą, około 7-tysięczna, grupę prawie całkowicie polską lub spolonizowaną. Niewielki odsetek tej grupy stanowili Czesi, wywodzący się z dawnej Jednoty Braci Czeskich. W Królestwie do największych parafii czeskich ewangelicko--reformowanych należał zbór w Zelowie.

Historia zelowskiego zboru ewangelicko-reformowanego zaczyna się wraz z przybyciem na te tereny kolonistów czeskich ze Śląska. Osadnicy ci, 20 czerwca 1803 r., wybrali spośród siebie trzech starszych: Macieja Łukaszka, Fryderyka Prowaznika i Jana Wesołowskiego, którym obiecano posłuszeństwo w sprawach duchowych i świeckich. Powyższą datę należy uznać za początek istnienia zelowskiego zboru[145]. W dwa lata później, w 1805 r. – osadnicy rozpoczęli starania u władz państwowych i kościelnych o formalną legalizację istnienia i działalności zboru, ponieważ dotąd nie należał on do żadnej oficjalnej organizacji kościelnej. Władze pruskie przychylnie odnosiły się do tych starań i zbór zelowski organizacyjnie podporządkowano Konsystorzowi Ewangelicko-Reformowanemu w Poznaniu. W 1806 r. architekt Gerhard miał sporządzić, zaginiony później, plan budowy kościoła ewangelickiego w Zelowie. Wszystkie te starania spełzły jednak na niczym, ponieważ w 1806 r. wybuchła wojna francusko-pruska, a w jej efekcie nastąpiła zmiana granic i Zelów znalazł się na terenie Księstwa Warszawskiego. Tym samym odcięty został od poznańskiego Konsystorza.

W tym okresie nabożeństwa prowadzili starsi zboru w domu modlitwy, który spełniał również funkcję budynku szkolnego. Do Zelowa dojeżdżali także, kilka razy w roku, duchowni ewangelicko-reformowani ze Śląska, którzy sprawowali opiekę duszpasterską nad Zelowem – w latach 1804–1811 ks. Jakub Bogumił Stettinus, wikariusz z Taboru, a w latach 1811–1814 ks. Tomasz Kować z Taboru. Do Zelowa przyjeżdżali również: ks. Jerzy Daniel Mozes i ks. Piotr Sikora – obaj z parafii husynieckiej. Udzielali oni sakramentów oraz konfirmowali nowych członków wspólnoty. Jednak mała częstotliwość przyjazdów powodowała, że korzystano z posługi duchownych katolickich w Buczku i Łobudzicach .

Po upadku Księstwa Warszawskiego w 1815 r., Zelów znalazł się na terenie Królestwa Polskiego i już w 1816 r. członkowie zboru wznowili starania o uregulowanie bytu swej gminy wyznaniowej. Początkowo zwrócili się do władz kalwińskiej Jednoty Małopolskiej z prośbą

145 E. Martuszewski, dz. cyt., s. 21

o włączenie zelowskiego zboru w jej skład. Jednak otrzymano odpowiedź odmowną. Ostatecznie, po wizycie w Zelowie w 1817 r. superintendenta Kościoła ewangelicko-reformowanego Karola Diehla z Warszawy, zbór zelowski znalazł się pod jurysdykcją warszawskiego Konsystorza Kościoła ewangelicko-reformowanego. Również zbór zelowski otrzymał swego pierwszego duszpasterza. Był nim pastor Jan Fabry z Węgier. Jednak pastor był w podeszłym wieku i śmiertelnie chory na płuca. Zmarł po kilkunastu miesiącach pobytu w Zelowie – 24 lutego 1819 r.

W czasie pastorowania J. Fabrego, w 1818 r. zbór zelowski wysłał pismo do ks. Karola Diehla i Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, w którym zwracał się z prośbą o zezwolenie na wzniesienie budynku kościelnego i o pomoc finansową w tejże sprawie. Jednak pismo to pozostało bez odpowiedzi. Wobec tego, w marcu 1819 r., wysłano drugie pismo w tej sprawie (w piśmie tym zwrócono się również z prośbą o ustanowienie nowego duszpasterza w Zelowie po zmarłym J. Fabrym). Jednocześnie skierowano podobne pisma do Komisji Województwa Kaliskiego i do Komisarza Wojewódzkiego, delegowanego do obwodu sieradzkiego. Jak podaje Jacek Kriegseisen: *Starania gminy musiały zostać uwieńczone sukcesem, a prace nad projektem kościoła szybko ukończone, skoro 19 września 1819 r. wystosowano pismo informujące Komisarza Wojewódzkiego Obwodu Sieradzkiego o wysłaniu do niego kosztorysu budynku kościoła wykonanego w sierpniu 1819 r. przez architekta Jana Zille. Według danych kosztorysowych kościół miał mieć 40 łokci długości, 22 łokcie szerokości i 11,5 łokcia wysokości, zaś wieża miała być budowana w kwadrat o boku 9 łokci. Koszty budowy określano na sumę 27 397,02 złp.*[146]. Budowę kościoła finansowano dzięki pomocy władz Królestwa Polskiego oraz ze składek miejscowych członków zboru i współwyznawców z innych zborów ewangelickich. W grudniu 1820 r. wybrano prowadzących budowy: wójta gminy zelowskiej – J. Andersza, starszego kościelnego – Jana Hoffmana i ks. Aleksandra Teodora Głowackiego[147] z Piasków Wielkich pod Lublinem, który w 1819 r. w Zelowie rozpoczął służbę duszpasterską.

[146] J. Kriegseisen, *Historia budowy, architektura i wyposażenie kościoła ewangelicko--reformowanego w Zelowie,* [w:] *Wczoraj, dziś i...,* s. 123 – 124; Jan Zille ur. w Altstadt w księstwie Sachsen-Weimar; w latach 1822 – 1835 pełnił funkcję budowniczego obwodu kaliskiego i sieradzkiego. Zob.: tamże, s. 129.

[147] Ksiądz Aleksander Teodor Głowacki pochodził z Małopolski, absolwent Wydziału Teologii Uniwersytetu w Królewcu a wcześniej kaznodzieja zboru w Piaskach na Lubelszczyźnie, przybył do Zelowa na wiosnę 1819 r., a pod koniec tego roku objął urząd jako „tymczasowy pasterz". Jego aktywność, wspomagana przez nowego kantora (Jana Duszka), zaowocowała przeniesieniem siedziby władz gminnych z Pożdżenic do Zelowa i uzyskaniem zgody na budowę kościoła. Zob.: W. Kriegseisen, dz. cyt., [w:] *Wczoraj, dziś i...,* s. 55. E. Martuszewski, dz. cyt., s. 41.

12 lipca 1821 r. odbyła się uroczystość położenia kamienia węgielnego. Po inauguracyjnym przemówieniu, wygłoszonym przez ks. A. Głowackiego pierwsze kamienie wmurowali: ks. A. Głowacki, wójt J. Andersz, czterech starszych zboru – Wacław Zaunar, Jan Buresz, Bogumił Matejka i Jan Tomesz, ks. ewangelicki z Łasku – Fryderyk Rydygier, ks. katolicki z Buczku – Jan Ochmanowski, J. Świdziński – były właściciel Zelowa oraz A. Petrozelin.

Prace budowlane zakończono 1 lutego 1825 r. Na budowę kościoła wydano ogółem 30 531, 12 złp. Natomiast uroczyste poświęcenie i otwarcie świątyni odbyło się 3 lipca 1825 r. W uroczystości tej brali udział miejscowi parafianie a także przyjezdni goście: superintendent ks. K. Diehl, senator Królestwa Polskiego i Generalny Senior Świecki Kościoła ewangelicko-reformowanego w Królestwie Polskim – Adam Feliks Bronikowski, pastor ewangelicko-reformowany z Żychlina i Stanisław Nieszkowski z Kącika. Korzystając z pobytu w Zelowie superintendenta K. Diehla i senatora A. F. Bronikowskiego, w dniach 4–5 lipca, uregulowano sprawy związane z organizacją parafialną. Zbór zelowski został włączony w ewangelickie struktury kościelne Królestwa Polskiego w ramach diecezji kaliskiej. Pastor uzyskał status pełnoprawnego duchownego i został podporządkowany superintendentom tejże diecezji ewangelickiej. Na miejsce prowizorycznej organizacji powołana została parafia zarządzana przez kilkuosobowe, pochodzące z wyboru, Kolegium Kościelne, w którego skład wchodził zazwyczaj wójt gminy zelowskiej. W 1826 r. jurysdykcja zelowskiej parafii ewangelicko-reformowanej obejmowała wsie: Zelów, Pożdżenice, Faustynów, Kociszew, Kiszew, Olędry, Ruszowy, Kołdony i Kleszczów.

Wkrótce po wybudowaniu kościoła, na wniosek ks. Głowackiego, wzniesiono w latach 1828 – 1830 plebanię. Jednak ks. Głowacki długo nie zagrzał miejsca w Zelowie, ponieważ został on zdymisjonowany i odwołany z funkcji pastora za nadużywanie alkoholu. Na jego miejsce został powołany ks. J. Mozes – dotychczasowy diakon w zborze w Sielcu koło Staszowa, absolwent teologii, nauczyciel religii w Warszawie. Powołanie nowego pastora zbiegło się z wybuchem powstania listopadowego. Ks. J. Mozes należał do grona najbardziej zasłużonych pastorów zboru zelowskiego. Kierował on zborem od 1830 r. do 1871 r. Interesował się nie tylko życiem duchowym, ale i społeczno-politycznym. Przez swe 40-letnie duszpasterzowanie zapisał się jako dobry organizator zboru i szkoły parafialnej. Dbał też o dobro zboru i gminy, m.in. sprowadził dwa dzwony ze zrujnowanego kościoła z Turska Wielkiego, które zostały zawieszone w kościele zelowskim. Starał się o budowę dróg i naprawę mostów.

Pielęgnował tradycje używania języka czeskiego, sprowadzał kantorów mówiących po czesku i konfirmował w tym języku. Natomiast kazania głosił w języku polskim. Zapoczątkował i prowadził Kronikę Zboru, którą pod koniec II wojny światowej Niemcy wywieźli do Łasku, tam kronika zaginęła. Z drugiej strony ks. Mozes dążył do całkowitego podporządkowania sobie ludności. Doprowadzało to do licznych konfliktów pastora z wójtami i nauczycielami, a także z szeregowymi parafianami. Wojciech Kriegseisen pisze, że: W stosunkach z młodymi, niesubordynowanymi członkami zboru ks. Mozes uciekał się do użycia kija, a władzom rosyjskim odmówił oddania strzelby twierdząc, że jest mu potrzebna do obrony[148].

W okresie służby ks. J. Mozesa, na przykład w 1838 r., Zelów zamieszkiwało ogółem 208 rodzin liczących 1033 osoby należące do wyznania ewangelicko-reformowanego[149]. W czasie istnienia Generalnego Konsystorza, do parafii zelowskiej, oprócz Zelowa, należeli wyznawcy ewangeliccy 75 miejscowości[150]. Skład parafii zelowskiej z wyszczególnieniem dat przystąpienia do niej innych miejscowości, przedstawia tabela 7.

Tabela 7 Miejscowości wchodzące w skład parafii ewangelicko-reformowanej w Zelowie w latach 1838 – 1854

Nr	Nazwa wsi lub kolonii	Gmina	Data przystąpienia
1	Zelów	Zelów	
2	Bocianicha	Kocieszow	24.09.1838
3	Zabłoty	jw.	jw.
4	Pawłowo	jw.	jw.
5	Dąbrowa	jw.	jw.
6	Tokar młyn	jw.	jw.
7	Kuźnica	jw.	jw.
8	Grabostow	jw.	jw.
9	Kocieszow	jw.	jw.
10	Karczmy	jw.	04. 12. 1841
11	Erywangród	Dłutów	jw.
12	Lipiniec (młyn)	jw.	24. 09. 1838
13	Molenda (młyn)	jw.	30. 12. 1843

[148] W. Kriegseisen, dz. cyt., s. 60.

[149] APER, sygn. S.III.4., teczka nr 168, k. nlb., *Wykaz wsiów i osad do Parafii Ewangelickiej Zelowskiej należeć mających* z 20 lipca 1838 r.

[150] APER, sygn. S.II.18., teczka nr 136, k.nlb., *Wykaz miejsc Parafią Zelowską składających.*

14	Sopki	Grabica	24. 09. 1838
15	Janow	jw.	jw.
16	Patoki	jw.	jw.
17	Zabielow	jw.	jw.
18	Chinow	jw.	jw.
19	Mąka (młyn)	jw.	jw.
20	Zwierzyniec	jw.	jw.
21	Buczek	Buczek	jw.
22	Bachorzyn	jw.	jw.
23	Wulka Bachorska	jw.	04. 12. 1941
24	Wola Buczkowska	jw.	jw.
25	Kowalow	jw.	24. 09. 1838
26	Jozefatow	jw.	30. 12. 1843
27	Petronelow	jw.	jw.
28	Bujny Xięże	jw.	24. 09. 1838
29	Łgow	jw.	jw.
30	Malinia	Brodnia	jw.
31	Sowiniec	jw.	jw.
32	Głupice	Głupice	jw.
33	Łęczyca	jw.	jw.
34	Marki	jw.	jw.
35	Ostoia	Rożniatowice	jw.
36	Rochowek	jw.	30. 12. 1843
37	Rożniatowice	jw.	24. 09. 1838
38	Wulka Rożniatowska	jw.	jw.
39	Marszewiec	jw.	04. 12. 1841
40	Jozefka (karczma)	jw.	jw.
41	Kącik	Kącik	24. 09. 1838
42	Rasowy	jw.	jw.
43	Podwody	Podwody	jw.
44	Wygoda	jw.	jw.
45	Wizytka Pustkowie	jw.	jw.
46	Sromotka	Sromotka	jw.
47	Grębociny	jw.	jw.
48	Ubogie pustkowie	jw.	04. 12. 1841
49	Gryś (młyn)	jw.	30. 12. 1843
50	Pukawica	jw.	24. 09. 1838
51	Bujny Szlacheckie	Łobudzice	jw.
52	Łobudzice	jw.	jw.
53	Krześlow	Krześlow	jw.
54	Wypichow	jw.	jw.
55	Podlesie	jw.	jw.
56	Kurow	jw.	jw.
57	Pożdżenice	Pożdżenice	jw.

58	Wola Pożdżenicka	jw.	30. 12. 1843
59	Weronika	jw.	24. 09. 1838
60	Ignacow	jw.	jw.
61	Chajczyny	Chajczyny	30. 12. 1843
62	Lucieiow	Sędziejowice	jw.
63	Wygiełzow	Wygiełzow	jw.
64	Zalesie	Zalesie	jw.
65	Łęki	Łęki	jw.
66	Stara Poczta	jw.	jw.
67	Przecznie	Przecznie	04. 12. 1841
68	Pszczołki	jw.	30. 12. 1843
69	Wola Pszczołecka	Wola Pszczołecka	04. 12. 1841
70	Dębowalec	jw.	jw.
71	Borowiec Fraszka	jw.	jw.
72	Faustynow	jw.	30. 12. 1843
73	Lubiec	Lubiec	04. 12. 1841
74	Marcelow	jw.	jw.
75	Strzyżewice	Kluki	jw.
76	Parzno	jw.	jw.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: APER, sygn. S.III.18., teczka nr 136, k. nlb., *Wykaz miejsc Parafią Zelowska składających*; sygn. S.III.4., teczka nr 168, k. nlb., *Wykaz wsiów i osad do Parafii Ewangelickiej Zelowskiej należeć mających* z 20 lipca 1838 r.

W okresie duszpasterstwa ks. J. Mozesa nastąpiła likwidacja Generalnego Konsystorza. Na mocy decyzji z 16 sierpnia 1854 r. konsystorza ewangelicko-reformowanego w Warszawie, do parafii zelowskiej mieli należeć wyłącznie wyznawcy ewangelicko-reformowani, zamieszkali w powiecie sieradzkim. Natomiast wierni tegoż wyznania, którzy do tej pory wchodzili w skład parafii w Zelowie, ale mieszkający w powiecie piotrkowskim, zostali przydzieleni do filiału parafii zelowskiej w Kuczewie (Kucowie)[151]. W wyniku zaistniałej sytuacji parafia ewangelicko-reformowana w Zelowie stała się centrum wyznania ewangelicko-reformowanego w powiecie sieradzkim.

Ks. J. Mozes zmarł 31 stycznia 1871 r. Jego następcą mianowano, pochodzącego ze Śląska, ks. Hugona Sikorę. Do jego obowiązków należała nie tylko opieka duszpasterska nad zborem zelowskim, ale również nadzór nad filiałem zelowskim w Kucowie, do którego jeździł dwa razy w roku. Ks. H. Sikora był duchownym, który podtrzymywał tradycje czeskie

151 APER, sygn. S.III.5., teczka nr 165, k. nlb., List *Konsystorza Ewangelicko-Reformowanego w Królestwie Polskiem w Warszawie* do ks. J. Mozesa z 16 sierpnia 1854 r.

(znał dobrze język czeski). W czasie jego kadencji odrestaurowano kościół i plebanię, zakupiono nowe dzwony (stare zostały przekazane kościołowi reformowanemu w Sereju na Litwie). Ksiądz zburzył starą murowaną dzwonnicę, a nowe dzwony zawiesił na wieży kościelnej. Na chórze zainstalowano nowe organy. Ks. H. Sikora zmarł 1 kwietnia 1887 r. W okresie pastorowania ks. H. Sikory członkami Kolegium Kościelnego byli: Jan Matejka, Jan Hajek i Józef Tomesz. Zbór liczył 1984 członków, a kantoraty i szkoły (oprócz Zelowa) znajdowały się w Pożdżenicach i Faustynowie. W 1881 r. zbór liczył 2235 członków i był najliczniejszy wśród dziesięciu zborów tego wyznania na terenie Królestwa Polskiego[152].

Do 1895 r. zbór zelowski nie posiadał stałego duchownego. Przez trzy lata (1887–1890) dojeżdżał do Zelowa ks. Adolf Szefer, a w latach 1890–1895 – ks. Fryderyk Jelen. W roku 1895 r. zelowska gmina ewangelicko-reformowana otrzymała ponownie stałego pastora. Został nim Polak – ks. Adolf Górawicz Garczyński, absolwent Uniwersytetu Warszawskiego. Jego posługa duchowa w Zelowie trwała cztery lata. Ks. Garczyński zastał wówczas w Zelowie wielu baptystów oraz pierwszych zwolenników Wolnego Kościoła ewangelicko-reformowanego, a także, tolerowany przez ks. Sikorę, zwyczaj urządzania nabożeństw w domach prywatnych. Przed ks. Garczyńskim stanęło zadanie zaprowadzenia porządku w parafii zelowskiej. Jednak już w 1899 r. został on oskarżony i aresztowany za współudział w obrabowania banku w Łasku. To spowodowało, że Konsystorz pozbawił go godności duchownego. Po odejściu ks. Garczyńskiego administratorem parafii w latach 1899–1901 został, wcześniej wspomniany, ks. F. Jelen. Uporządkował on księgi finansowe, księgi stanu cywilnego oraz korespondencję. Za pastorowania ks. F. Jelena liczba wiernych wynosiła 2017 osób. Po jego odejściu, w 1901 r., na siedem lat objął duszpasterstwo ks. Stefan Skierski, który odnowił kościół, plebanię i wybudował parkan. Przygotował parafię do obchodów stulecia zboru zelowskiego, które przypadały na 1903 r. Przewodniczył zborowi do 1908 r., kiedy to został przeniesiony do Żychlina. Pozostawił po sobie opinię polonizatora. Za jego pastoratu zbór osiągnął najwyższą w omawianym okresie liczbę wiernych: 2950. Po kilkumiesięcznej administracji ks. Kacpra Tosio, parafia zelowska otrzymała stałego duszpasterza. Został nim Czech – ks. Bogumił Radechowski z Nasisławia na Morawach. W tym czasie, w październiku 1909 r.,

152 W. Kriegseisen, dz. cyt., s. 60 – 61; Zbory ewangelicko-reformowane w Królestwie Polskim z uwzględnieniem liczby członków: Warszawski – 2054, Żyrardowski – 337, Żychliński – 333, Kucowski – 288, Serejowski – 230, Sielecki – 86, Lublinski – 77, Nowosolny – 53, Suwalski – 20. Zob.: tamże, s. 66.

w Kolegium Kościelnym zasiadali: Karol Jelinek, Paweł Najman, Józef Pospiszył, Józef Kimmer, Jan Nowak i Jan Tomesz. Kantorem zelowskim został Jan Tomesz, a grabarzem Emil Stehlik.W czasie swego pastorowania ks. B. Radechowski musiał zmagać się z wieloma problemami zboru. W swojej pracy W. Kriegseisen pisze: *Nowy duchowny od początku zetknął się z konfliktami, które nurtowały przeżywającą szybkie zmiany społeczność parafialną. Ujawniały się w postaci niesnasek pomiędzy różnymi grupami zborowników. W ostatnich latach przed I wojna światową ośrodkiem sprzeciwu wobec parafialnej elity i pastora stała się orkiestra zborowa, powstała na wzór podobnego zespołu działającego przy zborze baptystycznym. Jej członkowie nie ograniczali się do muzykowania, ale np. domagali się zmian w liturgii nabożeństw. Opór parafian budził wprowadzony przez ks. Radechowskiego zwyczaj odbywania chrztów w czasie niedzielnych nabożeństw. Protestowano także przeciw opłacie na utrzymanie parafii* [...][153]. W czasie wojny stałą troską ks. Radechowskiego była bieda, która powodowała migrację członków zboru do Niemiec. Inny problem, to napływ do Zelowa baptystów i katolików. Ks. Radechowski, stojąc na straży „czeskiego" Zelowa m.in. sprzeciwił się wybudowaniu katolickiej kaplicy w Zelowie, co spowodowało zadrażnienia w stosunkach katolików z ewangelikami.

W czasie I wojny światowej zarzucono ks. Radechowskiemu współpracę z niemieckim okupantem. W wyniku tego posądzenia Konsystorz zdjął go z urzędu. Dlatego, pod koniec wojny, do zelowskiej parafii ewangelicko-reformowanej dojeżdżał przez dwa lata, wspomniany już wcześniej, „polonizator" ks. Skierski.

Po I wojnie światowej odrodziło się niepodległe państwo polskie i została utworzona Czechosłowacja. Były to bardzo ważne wydarzenia w sensie ogólnym, ale szczególnie ważkie dla mieszkańców Zelowa, a przede wszystkim dla zboru ewangelicko-reformowanego w Zelowie, gdzie Czesi stanowili zdecydowaną większość. Jednak, tak jak to zostało opisane wcześniej, niewiele rodzin zdecydowało się wrócić do ojczyzny. I tak w 1921 r. zbór liczył około 3000 wiernych, a 10 lat później 2719.

W 1930 r. nastąpiła zmiana pastora; ks. Fibica zastąpił ks. Ludwik Zanuar, następnie w 1931 r. Zanuara zastąpił ks. Aleksander Piasecki.

W okresie sprawowania duszpasterstwa przez ks. Piaseckiego, w 1934 r. została zrealizowana inwestycja piętrowego budynku czynszowego w centrum osady. Po odejściu ks. Piaseckiego, w zelowskim zborze doszło

---

[153] W. Kriegseisen, dz. cyt., s. 61 – 62.

do sporu w kwestii wyboru nowego pastora. Cześć wiernych chciała na duszpasterza ks. Jerzego Jelena, a część powrotu ks. Wilhelma Fibicha. Konflikt na tyle się pogłębił, że o mało zelowski zbór nie zerwałby współpracy z warszawskim Konsystorzem. W tym czasie obowiązki pastora pełnił kantor Jan Jersak. Ostatecznie pastorem został ks. Fibich.

Konflikt wewnętrzny i spory z Konsystorzem nie zaszkodziły pracy duszpasterskiej zboru. Jak podaje W. Kriegseisen: *Obok szkółek niedzielnych działało Stowarzyszenie Młodzieży, koło muzyczne i dwa chóry: męski i mieszany. Funkcjonowało też Koło Opieki na Ubogimi, które już w 1930 r. uzyskało status stowarzyszenia zarejestrowanego w Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi pod nazwą Towarzystwo Opieki nad Ubogimi przy Parafii Ewangelicko-Reformowanej w Zelowie*[154]. Owe stowarzyszenie dysponowało budynkiem przeznaczonym na dom opieki. Działały też organizacje czeskie: stowarzyszenie czytelni i bibliotek oraz zrzeszający polskich obywateli narodowości czeskiej „Spolek", którego celem była pomoc w utrzymaniu łączności z krajem ojczystym i dbanie o pielęgnowanie języka i kultury czeskiej.

W 1938 r. ukończono budowę nowej plebanii, która stać się miała siedzibą stałego duszpasterza. Pod koniec 1938 r. został odwołany ks. Fibich. Przez kilka miesięcy do Zelowa dojeżdżało dwóch pastorów: ks. Roman Mazierski i ks. Jerzy Jelen.

W latach 1939-1949, czyli m.in. w okresie okupacji hitlerowskiej, zborem kierował ks. Jarosław Niewieczerzał, który zarazem prowadził zbór ewangelicko-augsburski w Zelowie, zbór ewangelicko-reformowany w Kucowie i po aresztowaniu ks. Jerzego Jelena – zbór łódzki.

Prowadzenie zelowskiego zboru w okresie okupacji było bardzo trudne. Z jednej strony – zbór cieszył się dużą swobodą, z drugiej – pastor musiał niwelować negatywne skutki polityki narodowościowej hitlerowców.

Zakończenie II wojny światowej to nowa skrajna rzeczywistość dla zelowskiego zboru. Po 1945 r. Czesi masowo opuszczają Zelów i udają się do Czechosłowacji. Wspólnota utraciła około 80 % swych członków. Na ich miejsce przybywają Polacy. Ponadto na wiernych zboru odbijała się negatywnie narodowościowa polityka okupanta. Według obliczeń ks. Niewieczerzała pod koniec 1947 r. zbór liczył około 500 wiernych, zaś w 1949 r., według obliczeń jego następcy ks. Władysława Paschalisa, liczył około 800 osób.

---

154 Tamże, s. 64-65.

Ks. W. Paschalis urzędował prawie dwa lata. Należy podkreślić, iż ściśle współpracował ze wspólnotami zelowskim: luterańską i baptystyczną.

W latach 1952-1982 posługę duszpasterską pełnił ks. Zdzisław Tranda. Ks. Tranda bardzo zasłużył się nie tylko dla zboru zelowskiego, ale także dla całego Kościoła ewangelicko-reformowanego w Polsce[155]. M. in. w 1978 r. został biskupem tegoż Kościoła.

Bardzo pożyteczną i godną szczególnej pochwały była ekumeniczna działalność ks. Trandy. Tradycją w Zelowie stały się zapoczątkowane przez niego coroczne, styczniowe ekumeniczne tygodnie modlitwy. Utrzymywał i pielęgnował dobre stosunki ze wszystkimi Kościołami zelowskimi. Dbał o kultywowanie języka i kultury czeskiej, nawiązał także liczne kontakty zagraniczne, w tym z czeskimi zelowianami z Czechosłowacji.

Liczne obowiązki spowodowały, iż ks. biskup Tranda musiał zrezygnować z prowadzenia parafii. Na jego miejsce w 1982 r. został ordynowany ks. Mirosław Jelinek.

Ks. Jelinek jako pastor jest dobrym przykładem kontynuacji duszpasterstwa ks. Trandy. Jak podają autorzy książki *Zelów wspólnota nacji, wyznań, kultur: Na konto wielu osiągnięć i dokonań obecnego pastora należy z pewnością zapisać przeprowadzenie remontu świątyni w 1986 r., budowę domu zborowego (1991-1993), czy zainicjowanie prac zmierzających do założenia w Zelowie Muzeum-Ośrodka Dokumentacji Dziejów Braci Czeskich i Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w Polsce*[156]. Ponadto ks. Jelinek kontynuuje i rozwija kontakty z rozproszonymi po świecie zelowianami. W tym celu organizowane są światowe zjazdy zelowian. Od 1994 r. przy parafii funkcjonuje Przedszkole Edukacyjne, nad którym patronat objęła żona byłego prezydenta Czech Vaclava Havla – Dagmara Havel. Tutaj należy zaznaczyć, iż 11 marca 1998 r. Zelów i parafię ewangelicko-reformowaną odwiedził ówczesny prezydent Republiki Czeskiej – Vaclav Havel. Również ważnym wydarzeniem medialnym była we wrześniu 2003 r. ordynacja żony M. Jelinka – Wiery Jelinek Media okrzyknęły ją „księdzem w spódnicy".

Obecnie parafia ewangelicko-reformowana jest prężnie działającą parafią; przyczynia się do rozwoju duchowego i kulturalnego nie tylko wyznawców kalwinizmu, ale wszystkich mieszkańców Zelowa.

---

[155] Zob. szerzej: W. Kriegseisen, dz. cyt., s. 85-87.

[156] S. Papuga, A. Gramsz, dz. cyt., s. 312.

Kościół ewangelicko-augsburski

Początki Kościoła ewangelicko-augsburskiego związane są z postacią Marcina Lutra (1485–1546), mnicha zakonu augustianów i profesora na uniwersytecie w Wittenberdze. Przybił on na drzwiach katedry w Wittenberdzkiej 95 tez potępiających niecny handel odpustami, uprawiany przez dominikanina Tetzela. To słynne wystąpienie Lutra w 1517 r. uważa się tradycyjnie za początek reformacji na zachodzie Europy.

Na początku Luter krytykował pewne praktyki w Kościele, ale daleki był od zerwania z nim więzi. Jednak gdy grono zwolenników jego poglądów zaczęło szybko rosnąć, to skłaniał się on do bardziej ostrych ataków na Kościół. Władze kościelne nie zamierzały tolerować tego fermentu i papież Leon X bullą *Exsurge Domine* z 1520 r. wezwał kanonika, by odwołał swoje nauki. W odpowiedzi Luter napisał pisma polemiczne i spalił publicznie dokument papieski. Wobec tego papież bullą *Decet Romanum pontificem* z 1521 r. ekskomunikował nieposłusznego mnicha. Podobne kroki podjął cesarz Karol V, który w maju 1521 r. wydał tzw. edykt wormacki. Na jego mocy Lutra uznano za heretyka i skazano na wygnanie, zaś wszystkie jego dzieła miały zostać spalone. Mimo potępienia przez papieża i cesarza, Luter nie zaprzestał działalności, a mając poparcie kilku książąt niemieckich, czuł się bezpieczny przebywając na zamku w Wartburgu u Fryderyka Mądrego, elektora saskiego. Tam przełożył Biblię na język niemiecki[157].

Postępy reformacji na terenie Rzeszy Niemieckiej mocno niepokoiły cesarza i władze Kościoła. Doszło ostatecznie do konfrontacji zbrojnej między katolickim cesarzem Karolem V, a zwolennikami nauk Lutra. Walki trwały, z przerwami, do 1555 r., kiedy to zebrał się sejm Rzeszy w Augsburgu i po burzliwych obradach uchwalił pokój religijny w Niemczech.

Marcin Luter, studiując niektóre listy św. Pawła i pisma św. Augustyna, doszedł do wniosku, że ludzkie uczynki nie mają wpływu na zbawienie jednostki. Jedynie wiara w Boga może uczynić człowieka uczciwym i przynieść mu zbawienie. Uważał również, że wszyscy chrześcijanie wobec Boga są równi poprzez chrzest, a więc wszyscy są kapłanami. Tym samym odrzucał duchowe zwierzchnictwo kleru. Tylko Biblię uznawał za podstawę wiary i moralności. Idee Lutra zostały usystematyzowane w 1530 r. przez jego ucznia Filipa Melanchtona w *Augsburskim wyznaniu wiary*.

---

157 Zob. szerzej: A. Tokarczyk, *Marcin Luter*, Warszawa 1985.

Augsburskie wyznanie wiary rozszerzało się nie tylko w Niemczech. Hasła głoszone przez Lutra przyjmowane były także na ziemiach polskich, szczególnie tam, gdzie były silne wpływy niemczyzny, a więc w miastach Prus Królewskich i Wielkopolski. Wrocław już w 1521 r. otworzył swe bramy na luteranizm. To miasto stało się jednym z głównych ośrodków oddziaływania reformacji na ziemie polskie. Szczególnie silny rozwój luteranizmu nastąpił w Rzeczpospolitej w latach 40-tych XVI w.

W XIX w. protestanci[158] na ziemiach polskich stanowili mniejszość wyznaniową i w pierwszym ćwierćwieczu czynili starania o powrót do zapisów Ugody Sandomierskiej z 1570 r. Skomplikowana sytuacja polityczna potęgowała dążenia do połączenia się we wspólnym konsystorzu (władza kościelno-administracyjna) dwóch wyznań protestanckich: ewangelików-augsburskich i ewangelików-reformowanycyh. Zabiegi integracyjne zaczęto czynić od momentu powstania Księstwa Warszawskiego. Zakończyły się one sukcesem dopiero 26 lutego 1828 r., kiedy to car Mikołaj I ustanowił Konsystorz Generalny dla obydwu wyznań ewangelickich na obszarze Królestwa Polskiego. Ów Konsystorz podlegał Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Prezesami Konsystorza były osoby świeckie, wiceprezesami pastorzy, członkami – w połowie duchowni, w połowie świeccy ewangelicy. Natomiast organami wykonawczymi zborów ewangelickich były –wybierane przez ogólne zgromadzenia członków poszczególnych zborów – kolegia kościelne. Kolegia te zarządzały majątkiem zboru, zbierały stałe i doraźne składki, kierowały działalnością charytatywną zboru, decydowały o powoływaniu szkółek religijnych i szkół elementarnych, utrzymywanych przez parafie, podejmowały decyzje o remontach i budowach kościołów oraz innych budowli stanowiących własność zboru. Do kolegiów tych wybierano zazwyczaj osoby bardziej wykształcone i zamożne. Z urzędu wchodził do nich pastor, ale jako członek, a nie przewodniczący. W wiejskich parafiach czasem nie powoływano kolegium kościelnego i wówczas pastor zarządzał samodzielnie parafią. Zebrania kolegiów były niekiedy terenem sporów pastora z parafianami. Ogólne zebrania członków zborów wybierały także pastorów i funkcjonariuszy kościelnych.

Pastor pobierał – jako urzędnik stanu cywilnego – uposażenie ze skarbu Królestwa, ale drugą część uposażenia stanowiła suma składek, która zależała od liczby i zamożności parafian.

---

[158] Od 19 lutego 1529 r. na sejmie w Spirze grupa książąt i miast niemieckich złożyła oficjalny protest przeciwko decyzji cesarskiej zakazującej dalszego rozpowszechniania doktryn reformatorskich. W miarę upływu czasu termin protestantyzm nabrał znaczenia religijno-doktrynalnego.
Zob.: J. W. Kowalski, dz. cyt., s. 715.

Pastorzy ewangeliccy pochodzili najczęściej z rodzin mieszczańskich, czasem z inteligenckich, rzadziej z chłopskich. Natomiast synami chłopskimi bywali kantorzy, którzy stali także na czele tzw. kantoratów, czyli ośrodków duszpasterskich, ale bez duchownego i budynku kościelnego. Kantorzy mieli uprawnienia do prowadzenia nabożeństw, odprawiania pogrzebów oraz do nauczania w szkole. Często pełnili, obok swojej podstawowej funkcji, inne funkcje w administracji zboru – bywali ok. organistami.

Około 1830 r. było w Królestwie Polskim tylko 30 parafii obu konfesji. W 1864 r. były już 64 parafie luterańskie i 11 filialnych kościołów oraz 568 kaplic i domów modlitwy, z których większość służyła też kantoratom.

W okresie istnienia Konsystorza Generalnego wybuchło powstanie listopadowe. Część ludności niemieckiej wyznania augsburskiego opowiedziała się przeciw insurekcji i brała nawet udział w manifestacjach antypolskich. Zaś wyznawcy Kościoła ewangelicko-reformowanego sprzyjali powstaniu. Taka postawa Kościoła kalwińskiego nie podobała się caratowi zwalczającemu wszelkie przejawy sympatii do powstania i Polaków. Konsekwencją tego był memoriał generała porucznika Gołowina z 1837 r. zawierający nakaz rozwiązania, wspólnego dla obydwu wyznań Konsystorza i ustanowienie dla każdego z tych wyznań odrębnego zarządu.

W rezultacie tych działań 20 lutego 1849 r. wydano *Przepisy o Zarządzie Spraw Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w Królestwie Polskim.* Natomiast w dniu 24 października tegoż roku utworzono odrębny zarząd Kościoła ewangelicko-augsburskiego. W ten sposób Generalny Konsystorz przestał istnieć.

Podobnie wyglądała sytuacja w Zelowie. Do czasu rozwiązania Generalnego Konsystorza w Zelowie nie mówiło się o odrębności ewangelików augsburskich, ponieważ korzystali z posługi duchownych ewangelicko-reformowanych i nie posiadali własnego odrębnego zboru[159]. W 1832 r. w Zelowie podjęto decyzję, w wyniku której nabożeństwa dla ludności pochodzenia niemieckiego były odprawiane w kościele co 6 tygodni po niemiecku. W 1838 r. Zelów zamieszkiwały dwie rodziny pochodzenia niemieckiego, składające się z 19 osób[160].

W okresie istnienia Konsystorza Generalnego powstała parafia ewangelicko - augsburska w Bełchatowie, zatwierdzona i erygowana przez Konsystorz w 1837 r. Bełchatów zamieszkiwali głównie tkacze wyznania

159 APER, sygn. S.III.5., teczka nr 165, k. nlb., *Akta tyczące się Urządzenia Parafii za lata 1846 – 1867.*

160 APER, sygn. S.III.4., teczka nr 168, k. nlb., *Wykaz wsiów i osad do Parafii Ewangelickiej Zelowskiej należeć mających* z 20 lipca 1838 r.

augsburskiego, sprowadzeni na przełomie XVIII i XIX w. przez właściciela dóbr Bełchatów – Józefa Kaczkowskiego, który wybudował im także świątynię. Pierwszy pastor przybył do Bełchatowa w 1837 r., w momencie powstania parafii. W jej skład wchodziły następujące kantoraty: Pożdżenice, Pawłowo, Korablew i Janów Grabiecki.

W związku z rozwiązaniem Generalnego Konsystorza w 1849 r. pojawił się problem przynależności wyznawców ewangelicko-augsburskich do parafii ewangelicko-reformowanej w Zelowie. Ówczesny pastor parafii luterańskiej w Bełchatowie, ks. Gustaw Ludwik Schwarz, wystąpił do władz kościelnych – protestanckich i państwowych z prośbą o włączenie do sąsiednich parafii augsburskich wszystkich wyznawców luteranizmu, należących do tej pory do parafii kalwińskiej w Zelowie[161]. W 1850 r. superintendent ewangelicko-augsburski z diecezji w Kaliszu objeżdżał wszystkie kolonie należące do parafii zelowskiej i wskazywał, do której parafii ewangelicko-augsburskiej odtąd będą należeć. Część wyznawców luterańskich miała być włączona do filiału łaskiego podlegającego parafii ewangelicko-augsburskiej w Zduńskiej Woli, a część – do parafii ewangelicko-augsburskiej w Bełchatowie[162]. Jednak większość wyznawców luteranizmu, ok. z Erywangrodu, Zabłot, Pawłowa, Bocianichy, Ignacowa, Weroniki, Dąbrowy, opowiadała się za przynależnością do parafii ewangelicko-reformowanej w Zelowie. Uzasadniali to tak: [...] *chcemy bowiem wszyscy* [...] *pozostać przy parafii Ewangelicko-Reformowanej w Zelowie tak jak już od lat dawnych do tej parafii należeliśmy i przez Rząd do tej parafii zatwierdzeni byliśmy. Gdyż dla nas ze wszech miar najdogodniej i najbliżej iest do Zelowa*[163]. Również ks. J. Mozes reprezentował zdecydowaną postawę utrzymania luteran w swej parafii. Zdanie swoje wyraził ok. w liście do *Wysokiego Konsystorza Ewangelicko-Reformowanego w Królestwie Polskiem* pisząc: [...] *wszystkie gminy, które do czasu rozdziału Konsystorza Wyznań Ewangelickich do parafii Zelów należały bez względu, czy są wyznania reformowanego, czy augsburskiego lub połączonego, ciągle jeszcze do tej parafii należą i należeć nie przestaną, dopóki wyższe władze w tej mierze nic innego nie postanowią*[164]. Działania ks. Mozesa wywołały reakcję superintendenta diecezji ewangelicko-augsburskiej w Kaliszu. Interwe-

---

161 APER, sygn. S.III.5., teczka nr 165, k. nlb., *Akta tyczące się Urządzenia Parafii za lata 1846 – 1867.*

162 APER, sygn. S.III.5., teczka nr 165, k. nlb., List ks. J. Mozesa do *Wysokiego Konsystorza Ewangelicko-Reformowanego w Królestwie Polskiem* z 12 czerwca 1850 r.

163 APER, sygn. S.III.5., teczka nr 165, k. nlb.

164 APER, sygn. S.III.5., teczka nr 165, k. nlb., List ks. J. Mozesa do *Wysokiego Konsystorza Ewangelicko-Reformowanego w Królestwie Polskiem* z 23 kwietnia 1851 r.

niował on u prokuratora królewskiego w Kaliszu. Superintendent uskarżał się na ks. J. Mozesa, że ten wtrąca się w wewnętrzne sprawy parafii luterańskiej w Bełchatowie: [...] *Xiądz Pastor przywłaszcza sobie odbywanie obrządków religijnych, dopełnianie i spisywanie aktów cywilnych z osób do kościoła ewangelicko-augsburskiego*[165] *należących.* Prokurator postanawia ostatecznie sprawę rozwiązać i w tym celu wysyła ponaglenia do konsystorza ewangelicko-reformowanego w Warszawie, aby zażegnać konflikt. Ostatecznie konsystorz ewangelicko-reformowany zadecydował, że od 16 sierpnia 1854 r. do parafii ewangelicko-reformowanej mają wyłącznie należeć parafianie wyznania kalwińskiego zamieszkali w powiecie sieradzkim[166].

W związku z tą decyzją, wyznawców luteranizmu w Zelowie dołączono do parafii ewangelicko-augsburskiej w Bełchatowie. Natomiast w 1857 r. w Poźdżenicach utworzono filiał parafii bełchatowskiej, liczący 870 wiernych z Poźdżenic i z Zelowa. W 1867 r. filiał ten liczył 1500 członków. W tymże roku zanotowano 69 urodzeń, 43 zgony; 16 par zawarło związek małżeński i 57 osób zostało konfirmowanych, rozdano 809 komunii świętych. Opiekę duszpasterską sprawowali bełchatowscy pastorzy: w latach 1846-1865 – ks. Ludwik Gustaw Schwarz, w latach 1865-1903 – ks. Adolf Edward Fiedler, w latach 1905-1911 – ks. Leopold May, w latach 1913-1923 – ks. Ernest Daniel Behse, którzy w poźdżenickiej szkole ewangelickiej prowadzili 13 nabożeństw w ciągu roku[167]. Do wyżej wymienionej szkoły w 1867 r. uczęszczało 183 dzieci.

W latach 1887-1895 w tej grupie wyznaniowej urodziło się 40 dzieci, były 24 zgony i zostało zawartych 13 małżeństw.

Pod koniec XIX w. wśród społeczności niemieckiej filiału poźdżenickiego uaktywnił się ruch migracyjny i około 1/3 ludności tej narodowości udała się w okolice Poznania.

Po tych wędrówkach migracyjnych wzrosło znaczenie Zelowa, który stał się centrum luterańskim na tym obszarze w latach II Rzeczypospolitej.

W okresie międzywojennym Kościół ewangelicko-augsburski liczył około 550 wiernych, głównie narodowości niemieckiej.

Uciążliwość dojazdu do odległych o kilka kilometrów Poźdżenic sprawiła, że luteranie zelowscy postanowili wybudować własną świątynię. Było to duże wyzwanie finansowe dla wiernych, gdyż większości byli to

---

165 APER, sygn. S.III.5., teczka nr 165, k. nlb., List *Prokuratora Królewskiego przy Trybunale Cywilnym Pierwszej Instancji Guberni Warszawskiej w Kaliszu* do ks. J. Mozesa z 21 września 1851 r.

166 APER, sygn. S.III.5., teczka nr 165, k. nlb., List *Konsystorza Ewangelicko-Reformowanego w Królestwie Polskiem w Warszawie* do ks. J. Mozesa z 16 sierpnia 1854 r.

167 Tamże.

ubodzy tkacze, a ponadto wspólnota liczyła tylko 80 rodzin. Należy wspomnieć, iż wsparcia finansowego udzielili wierni z Kościoła ewangelicko-reformowanego. Został powołany specjalny komitet budowy świątyni, w którego skład wchodzili: felczer Rudolf Zelke, przedsiębiorca Edmund Krüger, robotnicy Gustaw Flieger i Adolf Krenz, kierownik kina Aleksander Doberstein oraz rolnicy Karol Zachami, Ferdynand Gah i August Grüning. Jak piszą autorzy książki *Zelów wspólnota nacji, wyznań, kultur: W dniu 27 września 1931 r. na placu przy ulicy Żeromskiego nastąpiło uroczyste położenie kamienia węgielnego w obecności pastora bełchatowskiego Jakuba Gerhardta. Po pięciu latach budowy kościół pod wezwaniem Gustawa Adolfa został ukończony. Całkowity koszt budowy świątyni wyniósł 35 tys. złotych. W dniu 17 maja 1936 r. podczas otwarcia kościoła zgromadziło się wielu zaszczytnych gości, takich jak: superintendent Kościoła ewangelicko-augsburskiego biskup Juliusz Bursche oraz pastor z Łasku Alfred Fredey*[168].

W czasie okupacji hitlerowskiej nastąpiło usamodzielnienie zelowskiego kościoła. W 1940 r. utworzona została niezależna parafia w Zelowie. Jej pierwszym pastorem został Karol Robert Liersch. Kilka miesięcy później zastąpił go Waldemar Fuchs, który pełnił posługę duszpasterską tylko do 1941 r. Przez kolejne dwa lata nabożeństwa prowadzone były przez kantora i nauczyciela Freunda.

Po zakończeniu II wojny światowej, Kościół luterański w Zelowie przestał praktycznie funkcjonować. Sama świątynia została zdewastowana a wszystkich Niemców bez wyjątku traktowano jako jeńców wojennych. Według danych statystycznych z czerwca 1945 r., Zelów zamieszkiwało 240 wyznawców luteranizmu.

Dużą rolę w odrodzeniu się wspólnoty luterańskiej w Zelowie odegrali pastorzy kalwińscy z Kościoła ewangelicko-reformowanego w Zelowie: Jarosław Niewieczerzał i Władysław Paschalis. Duchowni ci sprawowali duszpasterską opiekę nad zelowskimi luteranami.

Od 1950 r. zelowski zbór luterański miał już swojego pastora, a został nim ks. Jerzy Gryniakow, profesor i rektor Akademii Teologicznej w Warszawie, który pełnił posługę w Zelowie do 1992 r. Za ks. Gryniakowa została wyremontowana świątynia i na nowo oddana do użytku w sierpniu 1951 r. Po odejściu ks. Gryniakowa, administratorem parafii został ks. Roman Pawlas, a bezpośrednią opiekę sprawował student teologii Leszek Cholewa, następnie - od września 1992 r. duszpasterzem parafii

[168] S. Papuga, A. Gramsz, dz. cyt., s. 154.

został ks. Sławomir Sikora. Obecnie posługę duszpasterską nad około 20 wiernymi pełni dojeżdżający z Piotrkowa Trybunalskiego ks. Piotr Żydel.

Kościół Chrześcijan Baptystów

Baptyzm wywodzi się z ruchu religijnego zwanego anabaptyzmem[169], który powstał na terenie Anglii w początkach XVII w. na podłożu ruchu purytańskiego[170]. Prekursorami baptyzmu były grupy angielskich uchodźców niezadowolonych z zatrzymania się Reformacji w Kościele anglikańskim. Ci uchodźcy schronili się przed prześladowaniami religijnymi w 1608 r. w Amsterdamie. Przywódcy tych grup, anglikański duchowny John Smith i prawnik Tomasz Helwys, przez intensywne studiowanie Biblii i kontakt z menonitami[171], ukształtowali rozumienie Kościoła, które stało się później charakterystyczne dla baptystów. Drugi z nich, założył w 1611 r., w Spatefield pod Londynem pierwszy zbór baptystów.

Słowo baptyzm mieści w sobie grecką nazwę chrztu *baptizma,* a więc nawiązuje do linii wczesnochrześcijańskiej, tj. biblijnego chrztu, który przyjął i ustanowił sam Jezus. Nazwa baptyzm została użyta po raz pierwszy w XVII w. przez kanclerza królewskiego Anglii, który użył jej w swoim raporcie, a następnie przeniknęła ona do prasy i upowszechniła się.

Nauka i zasady wiary baptystów opierają się zasadniczo na kalwinizmie. Uznają oni tylko chrzest dorosłych, tj. ludzi zdolnych do przyjmowania doktryny chrześcijańskiej i uznania jej za normę postępowania. Ostatnia wieczerza jest dla baptystów rytem symbolicznym. Oba te obrzędy – chrzest i wieczerza – są czynnościami wyobrażającymi zjednoczenie wierzącego z Chrystusem i przynależność do ludu wybranego.

Jedyną normą wiary i życia baptystów jest Ewangelia. M. S. Lesik podaje: [...] *wyróżniającą się zasadą baptystów – bez różnicy na narodo-*

---

169 Anabaptyzmem określa się wielopostaciowy ruch religijny obejmujący różne formacje wyznaniowe, często od siebie genetycznie niezależne. Powstały one w XVI w., a wspólną ich cechą jest negatywny stosunek do ważności chrztu udzielanego niemowlętom. Chrzest, wedle przekonania anabaptystów, musi być świadomym aktem człowieka dojrzałego, akceptującego aktem wiary działalność Chrystusa. Zob.: J. W. Kowalski, *Protestantyzm...,* s. 732.

170 Purytanizm – od *purification* – oczyszczenie, ruch religijno-polityczny w XVI i XVII w. w Anglii, dążący do przywrócenia Kościołowi anglikańskiemu czystości doktrynalnej w duchu kalwinizmu. Zob.: J. W. Kowalski, *Protestantyzm...*, s. 737 – 738, 741.

171 Menonici – odłam anabatystów, wyznawcy nauk Menona, syna Simonsa jednego z przywódców anabaptyzmu holenderskiego, który zapoczątkował ruch anabaptystyczny w Holandii. Menonitami w XVI w. byli najczęściej wysoko wykwalifikowani rzemieślnicy holenderscy. Zob. szerzej: A. Tokarczyk, *Trzydzieści wyznań...,* s. 110 – 114.

wość – jest to, że nie uznają oni żadnej podstawy swej wiary, oprócz nauki Chrystusa i Apostołów [...] *zasadę baptystów stanowi wyznawanie i głoszenie takiej wiary, jaką głosił Chrystus. To zaś, czego nie można oprzeć na nauce Nowego Testamentu, baptyści uważają za nieobowiązujące, jako przedmiot wiary*[172]. Również cechą baptystów jest skrajny liberalizm dogmatyczny. Przyjmują oni do swego grona zarówno wyznawców konserwatywnego, jak i liberalnego chrystianizmu.

Baptyści uznają tylko dwa urzędy w zborze: starszego – prezbitera i diakona pełniącego funkcję pomocniczą. Urzędy te obsadzane są w drodze wyborów.

Obecnie Kościoły baptystów tworzą liczne federacje, nie mające charakteru ściśle organizacyjnego. Są to tzw. unie lub konwencje, które łączą wspólnoty baptystów w poszczególnych krajach. Od 1902 r. organizowane są światowe kongresy baptystów, którym przewodniczy Światowa Federacja Baptystów z siedzibą w Londynie i Waszyngtonie.

Pierwsze zbory baptystów na ziemiach polskich powstały w połowie XIX wieku, w miastach położonych na terenie ówczesnych Prus. Najwcześniej, bo w 1844 r., powstał zbór w Elblągu. Zaś kolebką Kościoła baptystów w zaborze rosyjskim był Adamów koło Warszawy. Właśnie tam, 28 listopada 1858 r., odbył się pierwszy obrzęd chrztu przez zanurzenie. Dzień ten jest pierwszą historyczną datą Kościoła baptystów w Polsce. Pionierem baptystycznego ruchu na ziemiach polskich był Fryderyk Alf, który prowadził swą działalność misyjną w wyżej wymienionym Adamowie.

Początkowo zbory baptystów na ziemiach polskich składały się wyłącznie z ludności pochodzenia niemieckiego. Były to osoby, które odeszły z Kościoła ewangelicko-augsburskiego. Niebawem pojawiły się też zbory słowiańskie. Jak informuje Józef Tomesz, zbór braci baptystów w Zelowie był pierwszym zborem słowiańskim na ziemiach polskich, a powstał on w 1872 r.[173]. Jednak baptyści na tych terenach działali już w latach 60-tych XIX w., ok. zbór baptystów w Kurówku, oddalonym od Zelowa o 3 km. Zrzeszał on członków narodowości niemieckiej. Właśnie z tej pobliskiej osady to „nowe wyznanie wiary" dotarło do Zelowa. W samym Zelowie i okolicy roznoszono różne baśnie o baptystach. Przypisywano im największe okropności. Krzysztof Bednarczyk podaje, że: [...] *kilkoro trzeźwiejszych zelowian udało się jednak do niedalekiego Kurówka, aby sprawdzić te pogłoski na miejscu, w zborze tamtejszych*

[172] M. S. Lesik, *Kto są baptyści,* Łódź 1930, s. 5.

[173] J. Tomesz, *Zelów. Życie i praca naszych zborów*, „Słowo Prawdy" 1963, nr 7 – 8, s. 24.

baptystów. Nie doczekawszy się żadnych sensacji, powrócili do domu głęboko poruszeni usłyszanym Słowem Bożym i społecznością wierzących[...][174]. Zdarzyło się to w 1869 r., a owymi zelowianami było trzech Karolów: Kulhawy[175] (tak naprawdę pochodził z Łuszczanowic), Jersak i Dedecjusz, który mieszkał w Pożdżenicach. Rzeczywiście wizyta w pobliskim Kurowie wywarła na nich ogromne wrażenia, gdyż w 1869 lub w 1870 r. zostali ponownie ochrzczeni przez kurowskich baptystów[176].

K. Kulhawy swą działalność misyjną w Zelowie rozpoczął 5 grudnia 1869 r. Wtedy to odbyło się pierwsze nabożeństwo w domu Karola Libala. Jednak, jak pisze Bednarczyk, nie miał on [...] *właściwego ugruntowania, zaczął głosić niebiblijne nauki* wobec czego *inni z nawróconych Czechów nie poparli go*[177]. Skutek był taki, że pierwsze zebrania biblijne zelowskich baptystów odbywały się u K. Dedecjusza w Pożdżenicach, a zbór w Kurówku postanowił zatrudnić K. Jersaka do pracy ewangelicznej wśród Czechów i Polaków, wynajmując, w 1874 r., lokal w domu wójta gminy zelowskiej J. Gąsiorowskiego.

Początkowo działalność misyjna K. Jersaka natrafiała na przeszkody i uprzedzenia ze strony niektórych ewangelików-reformowanych. Jednak zgromadzenia baptystów stawały się coraz liczniejsze i nie mieściły się już w wynajmowanych pomieszczeniach mieszkalnych. Wobec tego, 22 kwietnia 1879 r. baptyści kupili za tysiąc rubli, od Józefa Jersaka 7,5 morgi gruntu wraz z budynkami i lasem. Punkt trzeci aktu kupna brzmi: *Gdyby sekta baptystów w osadzie Zelów przestała istnieć* [...], *nieruchomość przechodzi na własność innych baptystów, którzy znajdują się w Królestwie Polskim*[178]. Akt kupna ze strony baptystów podpisali:

---

174 K. Bednarczyk, *Historia zborów baptystów...*, s. 82.

175 Karol Kulhawy urodził się w Czerminie pod Sycowem 2 kwietnia 1820 r. w rodzinie Macieja i Joanny z Niewieczerzałów, od szóstego do piętnastego roku życia uczęszczał do szkoły w Czerminie, po jej ukończeniu uczył się młynarstwa, rolnictwa i tkactwa. W wieku 33 lat zamieszkał w założonym w 1841 r. przez Czechów Faustynowie, gdzie został nauczycielem i kantorem w miejscowej szkole, po trzech latach został przeniesiony na to samo stanowisko do Kucowa. Od 1862 r. prosi ks. Mozesa o zwolnienie go z tej służby, co następuje dopiero w 1867 r., rok później przeprowadza się do Łuszczanowic. Zob.: E. Martuszewski, dz. cyt., s. 137 – 142.

176 Na temat ich chrztu w literaturze podawane są sprzeczne informacje np. K. Bednarczyk podaje, że najpierw został ochrzczony K. Kulhawy w 1870 r. a dwa lata później pozostałych dwóch Karolów. Zob.: K. Bednarczyk, *Historia zborów baptystów...*, s. 82; natomiast J. Tomesz pisze, iż jako pierwszy został ochrzczony K. Jersak w roku 1866. Zob.: J. Tomesz, dz. cyt., s. 24.
Tę samą datę wymienia także *Księga członkowska Kościoła Ewangelicznych Chrześcijan Baptystów w Zelowie*. Zob.: AJU, *Księga członkowska Kościoła Ewangelicznych*, k.nlb. Jednak jako pierwszy z nich działalność misyjną zaczął prowadzić K. Kulhawy, w 1869 r. w swym domu w Łuszczanowicach zaczął odprawiać nabożeństwa, na które miały przychodzić trzy tamtejsze rodziny. Następnie Kulhawy zaczął zdobywać dalszych zwolenników w Faustynowie, Pożdżenicach i Zelowie. Zob.: E. Martuszewski, dz. cyt., s. 142.

177 K. Bednarczyk, *Historia zborów baptystów...*, s. 82.

178 AJU, Akt notarialny sporządzony 22 kwietnia 1879 r., przed notariuszem Janem Rowińskim z Widawy.

K. Jersak, Fryderyk Rajchert, Wilhelm Podracki i Józef Nemeczek[179]. Na kupionej ziemi został wybudowany w 1896 r. dom zborowy z kaplicą i mieszkaniem dla kaznodziei, którym wtedy był Jan Pospiszył[180]. Wcześniej, bo w 1882 r., nastąpiło w Zelowie tzw. „przebudzenie", czyli przyjęcie wiary. Chrzest przyjęło wtedy 60 dorosłych osób. W tym czasie zborowi przewodniczył K. Jersak.

Natomiast w 1884 r. osiedlił się w Zelowie Józef Horta, absolwent Seminarium w Hamburgu. Jemu właśnie społeczność zelowska powierzyła funkcję prezbitera zboru. Służył on zborowi do 1890 r.[181]. Za jego pastorowania, 17 sierpnia w 1886 r., odbyła się uroczystość usamodzielnienia zelowskiego zboru. W jego skład weszło 108 członków narodowości czeskiej, którzy pochodzili z Zelowa i okolicznych wiosek, tj. Nowej Woli, Pożdżenic, Ignacowa, Bachorzyna, Bujen, Zelówka, Faustynowa i Tosina. Natomiast wyznawcy narodowości niemieckiej pozostali członkami zboru w Kurówku[182]. W 1891 r. służbę zborową objął, wcześniej wymieniony, Jan Pospiszył, który pełnił ją do 1903 r., zaś w latach 1903–1906 funkcję tę sprawował August Meereis[183]. W tym czasie gmina baptystów liczyła 650 wyznawców. Po odejściu Meereisa zbór przez trzy lata prowadził pracę samodzielnie. Dopiero w 1909 r. posadę prezbitera obejmuje Michał Marko[184], który wywiązywał się wzorowo ze swoich obowiązków i pełnił służbę do 1913 r. Po nim przewodnictwo zelowskiego zboru objął obywatel austriacki Franciszek Ondra[185]. W czasie jego pastorskiej służby wybuchła I wojna światowa, która wprowadziła wiele zamieszania w zborze. Męską część wspólnoty powołano do wojska, a jednocześnie zbór stracił swego kaznodzieję, który z powodu austriackiego obywatelstwa został skazany i zesłany przez rząd carski na Sybir. Na zesłaniu zmarł na tyfus.

Od 1916 r. służbę kaznodziejską zaczął pełnić Edward Kupsh[186].

179 Tamże.

180 AJU, *Księga członkowska Kościoła Ewangelicznych...*, k. nlb.

181 AJU, *Księga członkowska Kościoła Ewangelicznych...*, k.nlb.; K. Bednarczyk, *Historia zborów baptystów...*, s. 83.

182 AJU, *Księga członkowska zboru...*, s. 1 – 16; K. Bednarczyk, *Historia zborów baptystów...*, s. 83.

183 AJU, *Księga członkowska Kościoła Ewangelicznych...*, k. nlb.

184 AJU, *Księga członkowska Kościoła Ewangelicznych...*, k. nlb.

185 Tamże.

186 W literaturze przedmiotu podawane są sprzeczne informacje gdyż Tomesz, w swym artykule wymienia Pawła Tuczka, zob.: J. Tomesz, dz. cyt., s. 25, a Bednarczyk Edwarda Kupscha, zob.: K. Bednarczyk, *Historia zborów baptystów...*, s. 84, natomiast zelowska *Księga członkowska Ewangelicznych Chrześcijan Baptystów* podaje, że w latach 1913-1918 prezbiterem zelowskiego zboru baptystów był Franciszek Ondra i nie ma w niej żadnej wzmianki o P. Tuczku i E. Kupschu, zob.: AJU, *Księga członkowska Kościoła Ewangelicznych...*, k. nlb.

Nastał okres wielkiego „przebudzenia" duchowego w Zelowie. Do chrztu w wieku dorosłym przystąpiło 40 osób. W latach I wojny światowej nastąpiło zbliżenie zelowskiej gminy baptystów z tutejszym zborem ewangelicko-reformowanym. Jak oznajmia Józef Tomesz: *Zaczęto się wzajemnie szanować i współpracować. Wojna i cierpienia zbliżyły ludzi, zatarły wrogość, a szukano wspólnoty duchowej*[187]. Po wyzwoleniu i odzyskaniu niepodległości, wielu baptystów zelowskich powróciło z frontu i z Syberii. Z takim bilansem zelowska gmina baptystów wkroczyła w okres II Rzeczypospolitej.

W latach dwudziestych okresu międzywojennego zbór baptystów w Zelowie prowadził Karol Strzelec. W czasie jego posługi kaznodziejskiej można wyodrębnić dwa szczególne okresy. Pierwsza połowa lat dwudziestych jest dla zelowskich baptystów bardzo pomyślna, ze względu na znaczny wzrost wiernych. W 1925 r. wspólnota baptystów liczyła około 600 osób. Zaś druga połowa, to proces odwrotny. Zelowski zbór utracił wielu wiernych, gdyż w Zelowie w tym czasie nastąpiło pogłębienie się procesu reemigracji zelowskich Czechów do Czechosłowacji, w tym także i baptystów. Należy wspomnieć, iż sam K. Strzelec opuścił Zelów w 1929 r. i udał się do pracy do Poznania. Przez kolejne dwa lata zbór prowadził Fryderyk Matejka, który ok. uregulował kwestię pochówku baptystów na cmentarzu ewangelickim w Zelowie. W latach 1931-1934 wspólnotę prowadził przybyły z Wołynia Teodor Sitarz. Zastąpił go Józef Teofil Tuczek, który prowadził działalność duszpasterską w latach 1936-1945. W czasie jego pracy duszpasterskiej zbór zakupił w 1939 r. zabytkowe niemieckie organy pneumatyczne z 1887 r.

W drugiej połowie lat trzydziestych liczba baptystów znów zaczęła wzrastać. W 1937 r. zbór liczył 163 osoby, w 1938 r. - 227 osób i w podobnym stanie liczebnym przetrwał czas II wojny światowej.

Zaraz po wojnie, zbór baptystów w Zelowie przeżywał ogromny kryzys, ze względu na exodus zelowskich Czechów. Do Czechosłowacji wyjechała większość wiernych łącznie z pastorem Tuczkiem.

W latach 1945-1949 zbór prowadził Franciszek Włoch, następnie w latach 1949-1953 – Jan Mackiewicz, który odchodząc pozostawił wspólnotę licząca 64 wiernych. Zastąpił go Michał Januszkiewicz, który był wcześniej pastorem zboru w Pabianicach. Po siedmiu latach pracy duchownej w Zelowie przeniósł się do Łodzi, gdzie otrzymał również posadę pastora. W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych opiekę nad zborem objął Michał Rudnicki, który ok. utworzył chór liczący kilkanaście osób.

---

[187] J. Tomesz, dz. cyt., s. 25.

W latach osiemdziesiątych i na początku dziewięćdziesiątych zbór prowadzili: Edmund Blank (1979-1982) i Andrzej Elkowicz (1882-1991). Po odejściu tego ostatniego zelowscy baptyści na długo, bo aż do 1999 r. zostali bez duchownego. W styczniu 1999 r. obowiązki pastora objął Józef Urbaniak, który wcześniej sprawował funkcję przewodniczącego rady zborowej. J. Urbaniak sprawował tę funkcję do swojej śmierci - do 2004 r. Zbór przez 3 lata funkcjonował bez pastora i dopiero w 2007 r. na pastora został ordynowany Grzegorz Bielachowicz, który obecnie prowadzi zbór liczący około 30 osób.

Wyznawcy judaizmu

Judaizm (wyznanie mojżeszowe) to termin, którym określa się współcześnie religię narodową wyznawaną przez Żydów.

Początki judaizmu sięgają drugiego tysiąclecia przed nasza erą. Religia ta ma za sobą ponad trzy tysiąclecia. Znawca judaizmu Witold Tyloch pisze: [...] *w ciągu tak długich dziejów judaizm przechodził różne koleje, ulegał rozmaitym wpływom i pod wpływem zmieniającej się sytuacji historycznej i społecznej wyznawców zmieniał także swoje oblicze. Historia tej religii wiąże się ściśle z historią narodu, który tę religię wyznawał i wyznaje do dziś. Judaizm bowiem pozostał religią narodową wyznawaną przez Żydów*[188]. W historii judaizmu, podobnie jak w dziejach narodu, wyróżnia się dwa zasadnicze okresy. Pierwszy z nich określa się zazwyczaj mianem biblijnego, ponieważ Biblia, za którą w judaizmie uważa się tylko Stary Testament, stanowi główne źródło wiadomości o dziejach tej religii w tym okresie. Drugi zaś okres nazywa się najczęściej okresem pobiblijnym, który także określa się mianem judaizmu talmudycznego lub rabinicznego. Podstawowym źródłem poznania tego judaizmu jest literatura rabiniczna, zwana także, od swego najważniejszego dzieła – Talmudu – literaturą talmudyczną[189].

Religia judaistyczna zawiera wiele przepisów, kanonicznych nakazów i zakazów, obrzędów kardynalnych oraz zwyczajowych, które ustanowione w starożytności i wiekach średnich stały się obligatoryjne dla ogółu wyznawców. Przyczyniła się do tego odrębność obyczajowa, religijna

---

188 Tenże, *Judaizm religia Żydów*, [w:] *Zarys dziejów religii...*, s. 530 – 531.

189 Genezę i rozwój judaizmu od początku poprzez judaizm talmudyczny, średniowieczny i nowożytny aż do współczesności przedstawia obszerniej następująca literatura: E. Dąbrowski, *Religia Izraela*, [w:] *Religie Wschodu*, pod red. E. Dąbrowskiego, Poznań 1962; W. Tyloch, *Judaizm religia...*, s. 530 – 571; tenże, *Judaizm*.

i kulturowa Żydów. Także ważnym czynnikiem więzi społecznej stał się język żydowski – jidysz – ukształtowany w diasporze. Posługiwała się nim przeważająca większość ludności żydowskiej. Zaś hebrajski, był językiem liturgii synagogalnej, artykułów wiary, Biblii i całego bogatego dorobku i tradycji kulturalnej. W tym języku odprawiano modły i rytualne obrzędy. Tylko w zreformowanych synagogach nabożeństwa odprawiano w innym języku (niemieckim, polskim). Natomiast w dozorach bożniczych i w ich instytucjach w Królestwie, językiem urzędowym był język polski. Judaizm nie jest religią o ścisłej hierarchicznej organizacji, a podstawową jego komórką jest gmina, (pierwsze gminy wyznania mojżeszowego w Polsce powstały prawdopodobnie w XII w.) którą kierował zarząd zwany – w Królestwie Polskim do 1821 r. – kahałem. Ustawa z 1821 r. przemianowała zarządy kahałów na dozory bożnicze i jednocześnie ograniczyła ich kompetencje do spraw wyznaniowych, a także odebrała im funkcje prowadzenia akt stanu cywilnego ludności żydowskiej. Dopiero w 1830 r. Rada Administracyjna, zmieniając poprzednią decyzję, powierzyła tę funkcję rabinom lub ich zastępcom.

W rzeczywistości dozory pełniły znacznie szersze funkcje, ok. wyznaczały swego rabina, czyli nauczyciela i sędziego, który był urzędnikiem gminy spełniającym obowiązki religijne i duszpasterskie oraz wychowawcze i społeczne, a także funkcje sądownicze polegające na wydawaniu decyzji w sprawie przestrzegania i stosowania prawa talmudycznego. Dozory bożnicze pełniły nadzór nad duchowieństwem i służbą bożniczą, organizowały i prowadziły przytułki dla ubogich, sierot, starców, udzielały pomocy żebrakom. Utrzymywały cmentarze żydowskie, głównie z opłat pogrzebowych, partycypowały i ściągały podatki rekrutowe, utrzymywały szkoły elementarne żydowskie (które były pod nadzorem rządowych władz oświatowych), reprezentowały społeczność żydowską wobec władz państwowych i municypalnych, wnosiły do władz memoriały w sprawach ludności żydowskiej, wydawały świadectwa ubóstwa, dobrego prowadzenia się, zaświadczenia dla uzyskania paszportu oraz prowadziły wiele innych spraw administracyjnych i skarbowych.

Dopiero w 1861 r., w związku z ogólnymi reformami, poczyniono próby ograniczenia funkcji dozorów bożniczych. Wniesiono projekty przekształcenia dozorów w konsystoria, które winny się zajmować wyłącznie zaspokajaniem potrzeb religijnych ludności, bez prawa reprezentowania jej wobec władz.

Następne poważne zmiany administracyjno-prawne na obszarze zaboru rosyjskiego, dotyczące wyznawców judaizmu, zaszły w okresie I wojny

światowej. Władze okupacyjne niemieckie 1 XI 1916 r. wydały rozporządzenie dotyczące organizacji Żydowskiego Towarzystwa Religijnego. Zarządzenie to obowiązywało na obszarze Generalnego Gubernatorstwa Warszawskiego i nadawało nowy kształt organizacyjny gminom żydowskim. W świetle tego aktu wszyscy Żydzi zamieszkujący w generalnym gubernatorstwie tworzyli publicznoprawne Towarzystwo Religijne. W jego skład wchodziły gminy małe, powiatowe, i wielkie, takie jak Warszawa czy Łódź. Gminy te były podporządkowane Najwyższej Radzie Żydowskiej. Kompetencje tych gmin były zbliżone do obowiązków gmin żydowskich w Królestwie Polskim.

W skład zarządu gminy wchodził rabin i czterech członków, wybieranych w wyborach tajnych i bezpośrednich. Natomiast w skład Najwyższej Rady Żydowskiej wchodziło czterech świeckich i dwóch duchownych członków, wybieranych przez gminy powiatowe i wielkie w wyborach tajnych i proporcjonalnych, oraz piętnaście osób powoływanych przez pełnomocników, spośród przedstawicieli rad zarządów gmin wielkich.

Władzę nadzorczą nad Żydowskim Towarzystwem Religijnym sprawował szef Zarządu Cywilnego przy Generalnym Gubernatorstwie Warszawskim. W uzupełnieniu do rozporządzenia z 1916 r. władze niemieckie wydały, w 1917 r., ordynację wyborczą określającą szczegółowo zasady powoływania zarządów gmin żydowskich. Po przeprowadzeniu wyborów w gminach małych i powiatowych, wyznaczyły na 17 października 1918 r. wybory do gminy warszawskiej. Jednak, na skutek interwencji Departamentu Wyznań oraz uchwały zarządu tej gminy, wybory zostały w ostatniej chwili odwołane.

Po odzyskaniu niepodległości, zwolennicy narodowego charakteru gmin żydowskich, wystąpili do władz polskich z żądaniem uchylenia przepisów niemieckich. W grudniu 1918 r. członkowie ugrupowań syjonistycznych przystąpili do samowolnego usuwania zarządów gmin wyznaniowych.

Poczynając od lat siedemdziesiątych XIX w., szybko wzrastała w Zelowie liczba wyznawców judaizmu. W 1879 r. było to 250 osób, posiadających 10 domów. Z tego względu wyznawcy judaizmu wystąpili w 1878 r. do władz o zezwolenie założenia własnego okręgu bożniczego i cmentarza. Nie uzyskali jednak zgody na założenie domu modlitwy. Natomiast uzyskali zgodę na założenie własnego cmentarza[190].

---

190 APŁ, RGP, Wydział Administracyjny, sygn. 8859, Pismo Towarzystwa Żydowskiego do naczelnika powiatu łaskiego w sprawie Domu Modlitwy i cmentarza, k. nlb.

Dopiero w 1906 r. otrzymali zezwolenie na utworzenie okręgu bożniczego[191] i wkrótce wybudowali drewnianą synagogę przy ulicy Kościuszki. Pierwsze wybory władz okręgu odbyły się w 1910 r.[192] Na 133 uprawnionych, w głosowaniu wzięło udział 110 osób. Wybrano: Haima Libermana, Icka Fraida i Haszmana Sztarcha[193].

W późniejszym okresie liczba wyznawców judaizmu w Zelowie zaczęła się znacznie zwiększać. W 1909 r. na 6822 mieszkańców gminy Zelów było 1573 wyznawców, a w 1921 r. na 5362 mieszkańców gminy zelowskiej – 1859 osób było wyznania mojżeszowego, w tym 43 Polaków. Pozostałą część stanowili Żydzi, czyli 1816 osób. Z przytoczonych danych wynika, że wyznawcy judaizmu stanowili w roku 1909 około 23%, a w 1921 r. aż około 34,6% ludności gminy Zelów.

W okresie międzywojennym wyznawcy judaizmu wybudowali nowy murowany budynek synagogi. Jest to aktualny budynek poczty przy ulicy Kościuszki.

Wolny Kościół ewangelicko-reformowany

Wolny Kościół ewangelicko-reformowany został założony w Zelowie, około 1900 r., przez Bogumila Prohazkę, kaznodzieję i redaktora Ceskiego Brodu. Prohazka, według Martuszewskiego: [...] *był pierwszym Czechem-patriotą, który przeniósł się z Czech do Polski, aby pracować nad zbliżeniem „exulantów" do kraju ich przodków*[194]. Bogumil, wraz z bratem Karolem, założył w Łodzi czeską księgarnię i wydawnictwo, które jednak zostały zniszczone jeszcze przed I wojną światową.

Wolny Kościół ewangelicko-reformowany kilka lat po założeniu liczył około 50 wiernych, jednym z pierwszych zwolenników tej wspólnoty był Polak – pastor zelowskiego Kościoła ewangelicko-reformowanego, Adolf Garczyński.

Zbór miał własną salę modlitewną, a jego duchownym był wcześniej wspomniany Prohazka, który do swych wiernych w Zelowie dojeżdżał z Łodzi. Wyznawcy omawianej wspólnoty wyznaniowej założyli kółko „Jednota", które liczyło 40 członków.

W okresie międzywojennym pastorem tegoż Kościoła był Franciszek Holeczek, zaś fabrykant Rajchert z Buczku wybudował na potrzeby wspólnoty dom modlitwy przy ulicy Sienkiewicza.

---

191 APŁ, RGP, Wydział Administracyjny, sygn. 7281, k. nlb.

192 APŁ, RGP, Wydział Administracyjny, sygn. 8461, k. nlb.

193 APŁ, RGP, Wydział Administracyjny, sygn. 8154, k. nlb.

194 E. Martuszewski, dz. cyt., s. 240.

Wolny Kościół ewangelicko-reformowany z upływem czasu stopniowo powiększał liczbę wyznawców i w latach trzydziestych XX w. miał liczyć 500 wiernych.

Po II wojnie światowej, gdy nastąpiła masowa „ucieczka" zelowskich Czechów do ojczyzny, wspólnota w Zelowie przestała istnieć.

Badacze Pisma Świętego, Świadkowie Jehowy

Badacze Pisma Świętego (Świadkowie Jehowy)[195] dotarli do Zelowa w 1924 r., tworząc niewielką grupę wyznawców liczącą około 20 osób. Na modlitwy zbierali się w domu koło browaru przy ulicy Piotrkowskiej.

Według relacji obecnego starszego zboru, Jana Witaszewskiego, po II wojnie światowej w 1947 r. pojawia się w Zelowie jedna czteroosobowa rodzina. Zaś już w latach pięćdziesiątych powstaje w Zelowie zbór liczący około 50 Świadków Jehowy.

Początkowo spotykali się oni w mieszkaniach prywatnych, aż do 1987 r., kiedy to przy ulicy Kościuszki 118 została wybudowana świątynia – Sala Królestwa.

Obecnie zbór liczy 68 wiernych. Grono to stanowią zarówno ochrzczeni, jak nie ochrzczeni Świadkowie Jehowy i spotykają się na wspólnych modlitwach w Sali Królestwa przy ulicy Żeromskiego 130.

Inne

W Zelowie, obok opisanych wcześniej Kościołów, funkcjonowały liczne mniejsze związki wyznaniowe.

W 1918 r. powstała w Zelowie grupa Braci Czeskich i Morawskich[196], która w okresie największego rozkwitu, czyli pod koniec lat dwudziestych XX w., liczyła około 50 wyznawców. Wspólnota nie posiadała własnego domu modlitwy.

---

[195] Nurt religijny wywodzący się z chrześcijaństwa, zapoczątkowany w 1870 przez Charlesa T. Russella (1852-1916). Badacze Pisma Świętego wyszli z założenia, że prawdy religijnej nie należy szukać w tradycjach i dogmatach chrześcijaństwa, ale wyłącznie w Biblii. Odrzucili m.in. dogmat o boskości Jezusa. W 1931 r. Badacze Pisma Świętego przyjęli nową nazwę swego ruchu religijnego – Świadkowie Jehowy. Zob. szerzej: *Kościoły, wspólnoty, herezje,* pod red. Mariusza Dobkowskiego, Semper, Warszawa 1997.

[196] Ewangelicka wspólnota ukształtowana w XVIII wieku w Niemczech, nawiązująca do doktryny i tradycji braci czeskich. Zob. szerzej *Kościoły, wspólnoty, herezje,* pod red. Mariusza Dobkowskiego, Semper, Warszawa 1997.

W 1923 r. prawdopodobnie z Łodzi do Zelowa dotarli metodyści[197]. Zorganizowali w Zelowie niewielką, bo liczącą około 50 osób, grupę wyznaniową. Wspólnota ta również nie posiadała własnego domu modlitwy i wierni spotykali się w domach prywatnych. Najczęściej zbierali się w domu państwa Chruścielewskich przy ulicy Piotrkowskiej 7 i u państwa Libałów przy ulicy Sienkiewicza 31.

Kolejną, jeszcze mniejszą wspólnotą wyznaniową, byli zielonoświątkowcy[198]. Do grupy zielonoświątkowców należało około 15 rodzin, w tym 10 niemieckich i 5 czeskich. Własnego domu modlitwy nie mieli.

Najmniej liczną grupą religijną w Zelowie, liczącą kilka rodzin, byli prawosławni pochodzenia rosyjskiego. Jak podaje G. Gogol: *Nie mieli oni jednak na miejscu żadnej kaplicy ani duchownego*[199].

Należy również zaznaczyć, iż w okresie międzywojennym wykształciła się spora grupa Czechów wolnomyślicieli m.in. agnostyków[200], ateistów[201] i deistów[202]. Zostali oni potępieni przez wszystkie zelowskie związki religijne. W 1938 r. 56 zelowskich wolnomyślicieli zwróciło się do władz II RP o zarejestrowanie stowarzyszenia „związek wolnomyślicieli". Władze jednak odmówiły.

---

197 Nurt chrześcijaństwa zapoczątkowany jako wewnętrzny ruch ożywienia wewnątrz kościoła anglikańskiego, kierowany przez Johna Wesleya i jego brata, Karola. Zob. szerzej: *Kościoły, wspólnoty, herezje,* pod red. Mariusza Dobkowskiego, Semper, Warszawa 1997.

198 Ruch zielonoświątkowy (Pentekostalizm) - kierunek w chrześcijaństwie wyrosły i zakorzeniony w ewangelikalnym protestantyzmie. Powstał w USA w 1901, kładzie duży nacisk na osobiste przeżywanie wiary oraz dary Ducha Świętego. Zob. szerzej: Z. Pasek, Ruch Zielonoświątkowy, Nomos, Kraków 1992.

199 G. Gogol, dz. cyt., s. 39.

200 Pogląd, według którego nigdy nikomu nie uda się dowieść istnienia lub nieistnienia Boga, bądź negujący całkowicie lub częściowo możliwość poznania bytu.

201 Pogląd odrzucający wiarę w istnienie Boga lub bogów. Ateizm tłumaczy zjawiska świata bez odwoływania się do przyczyn nadnaturalnych, a jako składnik refleksji filozoficznych, najczęściej łączy się z postawą racjonalistyczną i materialistyczną.

202 Pogląd filozoficzny uznający istnienie Boga, jako stwórcy świata materialnego (w rozumieniu duchowej siły sprawczej), lecz odrzucający przekonania religijne, w myśl których, Bóg ma moc ingerowania w życie człowieka i kierowania światem materialnym. Według deistów, o istnieniu duchowej siły sprawczej świadczy racjonalny porządek świata materialnego i stałość praw fizyki.

Rozdział III

Dzieje społeczno-gospodarcze

Przemiany gospodarcze

Jak już wcześniej napisano, czescy koloniści, którzy zakupili majątek Zelów w 1802 r., zostali osadzeni jako wolni osadnicy, a region ten wchodził w skład zaboru pruskiego. Zakupione ziemie zelowskie obejmowały 1620 morgów pruskich, z czego około 600 morgów stanowiła ziemia uprawna. Większość majątku zajmowały pastwiska, łąki i lasy. Ziemie podzielono na równe części pomiędzy rodzinami przybyszów. Każda rodzina otrzymała po 12 morgów ziemi uprawnej i łąk oraz 18 morgów lasu[203].

W tym czasie warunki gospodarcze na ziemiach polskich, które wchodziły w skład zaboru pruskiego, znacznie się pogorszyły w wyniku konkurencji lepiej rozwiniętego przemysłu pruskiego. Zmieniły się także na niekorzyść warunki handlu wewnętrznego. W 1805 r. zlikwidowane zostały targi wiejskie, także wiele miast utraciło prawo urządzania jarmarków. Natomiast rozwijał się handel zagraniczny, zwłaszcza w okresie wojen z rewolucyjną Francją. Ceny płodów rolnych osiągały wysoki poziom, ponieważ było na nie duże zapotrzebowanie stron walczących. Stwarzało to korzystne warunki do rozwoju rolnictwa.

Osiedleńcy czescy byli w większości rolnikami. Znajdowali się wśród nich: kmiecie, zagrodnicy, chałupnicy, rzemieślnicy i młynarze. Rzemieślnicy i chałupnicy zajmowali się głównie tkactwem. Jak pisze Tadeusz Czajkowski: *Koloniści czescy z umiejętności tkania znani już byli na Śląsku. Pracy tej poświęcali się również i po przybyciu na ziemię zelowską*[204]. Na tym terenie nazywano ich płóciennikami , a wyrabiane przez nich płótna swą jakością i sposobem wyrobu budziły podziw okolicznej ludności chłopskiej[205].

Pierwsze rodziny czeskie przybyły do Zelowa już w lutym 1803 r. Osadnicy przystąpili do budowy domów i budynków gospodarczych, ponieważ zabudowania podworskie nie wystarczały do zaspokojenia potrzeb licznie przybyłych kolonistów. Jako podstawowego budulca używano drewna pochodzącego z okolicznych lasów. I tak, tradycyjne budownictwo Zelowa z pierwszej połowy XIX w., było budownictwem drewnianym. Przez wiele lat drewno z pobliskich lasów dostarczało surowca do budowy zagród, domów i budynków gospodarczych a także wiatraków i młynów.

---

203 APŁ, RGP, Wydział Wyznań i Oświecenia Publicznego, sygn. 2488, s. 456.

204 T. Czajkowski, dz. cyt., s. 71.

205 Tamże, s. 71.

W okresie Księstwa Warszawskiego (1807–1815) życie gospodarcze rozwijało się pod znakiem niepewności politycznej, wstrząsów wojennych i częstych zmian ustawodawczych. Kraj był zacofany, wyniszczony wojną, pozbawiony warunków do szybkiego rozwoju przemysłu i handlu.

Mimo trudności czeski Zelów się rozwijał, ok. w 1807 r. została założona szkoła religijna, działająca jako szkoła gminna. Stopniowo rosła liczba mieszkańców. Rozdrobnienie własności rolnej i ubóstwo gleby zmuszało mieszkańców Zelowa do dorabiania sobie rękodzielnictwem.

Sporządzony w 1813 r., na potrzeby parcelacji ziemi, tzw. „Instruktaż geometryczny" zawierał 54 jednostki pomiarowe, po jednej włóce każda (włóka – dawna jednostka powierzchni gruntu ornego równa 30 morgom, czyli 16,8 ha). W ilości tej przypadało po 11 do 20 morgów ziemi uprawnej i łąk, resztę zaś, tj. po około 18 morgów dla każdego gospodarstwa, stanowił las[206]. Praktycznie łąki, pastwiska i lasy były wspólną własnością kolonistów aż do 1880 r., kiedy to rozdzielono je między poszczególne rodziny. Przy podziale kierowano się zapisem rejentalnym z 1803 r. Okazało się wtedy, że na każdą włókę „nadliczało się" około 10 morgów. Gdy uwzględnimy ten rzeczywisty przyrost, to obszar zakupionego Zelowa wynosił 2160 morgów. Prawdopodobnie w 1803 r. podczas zakupu majątku nie uwzględniono nieużytków, które później porosły lasem.

W pierwszych latach istnienia Królestwa Polskiego - rolnictwo, podstawowa gałąź gospodarki Królestwa, przeżywało poważny kryzys z powodu dużych zniszczeń wojennych. Państwo kładło nacisk na rozwój przemysłu, zwłaszcza włókienniczego i ciężkiego. Szczególnie interesujący był rozwój przemysłu włókienniczego w Łodzi. Intensywny jego rozwój nastąpił po upadku powstania listopadowego. W tym czasie zaszły poważne zmiany w przemyśle Królestwa. W 1832 r. wprowadzona została granica celna z Cesarstwem Rosyjskim, a w 1834 r. rząd Królestwa zlikwidował „fundusz fabryczny" przeznaczony na popieranie przemysłu krajowego. We włókiennictwie zaznaczył się poważny upadek branży sukienniczej, natomiast nastąpił szybki rozwój przemysłu bawełnianego niezwiązanego z produkcją eksportową, lecz nastawionego na rynek wewnętrzny. Stolicą polskiego przemysłu włókienniczego stała się Łódź, która swą karierę zawdzięcza bawełnie. Łódzki okręg przemysłowy stworzył dogodne warunki dla rozwoju włókiennictwa w okolicznych miastach i wioskach, także w Zelowie. T. Czajkowski w 1931 r. stwierdza: *Chałupnictwo tkackie w Zelowie związane jest wyłącznie z łódzkim przemysłem bawełnianym: stanowi jakby jego ekspozyturę. Z Łodzi sprowadza się tu surowiec, w Łodzi przeważnie bieli się i farbuje przędzę, w Łodzi wykańcza się towar i tam też sprzedawana jest przeważająca część zelowskiej produkcji. Zelów jest więc jakby jednem tylko ogniwem całego*

---

[206] APER, sygn. S.II.1, teczka nr 67,*Instruktaż geometryczny osiadłości kolonistów Zelowa.*

łańcucha skomplikowanej produkcji tkackiej, biorącej początek w Łodzi i kończącej się w niej[207].

Rozkwit chałupnictwa tkackiego w Zelowie był także wynikiem rozwoju samego rzemiosła. Towarzyszyło temu stopniowe przekształcenie się samodzielnych tkaczy – rzemieślników w wyrobników uzależnionych od nakładców, a następnie w robotników fabrycznych. Przez wiele lat zelowscy rolnicy – tkacze sami wytwarzali narzędzia i kompletne warsztaty. Doskonalili przy tym własne umiejętności, które przekazywali z pokolenia na pokolenie. Zdzisław Tranda podaje: *Od bardzo wczesnych lat już nawet dzieci stawały za warsztatem, aby najpierw pomagać ojcu, a potem samodzielnie pracować. I w tego rodzaju pracy widzieli całą swoją przyszłość. Innych możliwości nie szukali*[208].

Początkowo jedynym surowcem rzemiosła tkackiego w Zelowie i w okolicznych wioskach czeskich był len, uprawiany we własnych gospodarstwach lub nabywany w okolicznych dworach. Wytwarzane tu płótna lniane słynęły swą jakością i sposobem wyrobu. Tkano płótna różnych odmian: cienkie, białe na bieliznę, płótna tzw. stołowe, przystrajane w szlaki i desenie oraz grubsze płótna koloru żółtego. Z nich robiono także odzież na własny użytek. Dorabiano również najszybciej niszczące się części odzieży męskiej i kobiecej. Znano także sposoby trwałego farbowania przędziwa i tkanin.

Obok produkcji płótna szybko począł rozwijać się wyrób tkanin wełnianych. Z początku, potrzebnego surowca dostarczała hodowla owiec, ale z powodu przeznaczenia coraz większych terenów pod uprawy roślinno-zbożowe zmniejszało się pogłowie owiec. Wyrób tkanin wełnianych został więc oparty na surowcu przywożonym z Łodzi, bądź bezpośrednio z zagranicy (zwłaszcza z Anglii). Z czasem przemysł wełniany wyparł zupełnie płóciennictwo lniane i zachował ważną pozycję w produkcji tkackiej aż do wybuchu I wojny światowej.

Do połowy XIX w., mimo rozwoju tkactwa, nadal zasadniczym zajęciem ludności Zelowa było rolnictwo. Świadczy o tym choćby znaczne powiększenie obszaru użytków rolnych z – 600 morgów w 1803 r. do 1634,68 morgów w 1846 r. Wśród ludności osady zaznaczyło się już wtedy wyraźne rozwarstwienie społeczno-ekonomiczne. Czwarta część ziemi stała się własnością 13 rodzin, stanowiących 8,3% ogółu właścicieli. Bezrolną grupę społeczną tworzyło 67 rodzin komorniczych, które w większości zajmowały się tkactwem. Było tez 30 rzemieślników, w tym

[207] T. Czajkowski, dz. cyt., s. 68.

[208] Z. Tranda; *Zarys dziejów zboru...*, s. 36.

po czterech stolarzy, szewców i kowali oraz krawiec, młynarz i fajczarz. W rzemiośle budowlanym pracowało 2 cieśli, 4 strycharzy, czyli cegielników oraz 9 murarzy. Obok uczciwie pracujących zelowian, należałoby również wspomnieć o przemytnikach zelowskich, którzy poprzez rodzinne powiązania ze śląskimi Czechami, przemycali ze Śląska surowce i sukna, co powodowało protesty tkaczy łódzkich.

Zapoczątkowane w pierwszych latach XIX w. zmiany ekonomiczno--gospodarcze uległy przyspieszeniu w jego drugiej połowie. Ze spisu sporządzonego w 1857 r. przez ówczesnego wójta zelowskiego B. Fibicha wynika, że było wtedy 149 uznanych hipotecznie właścicieli – założycieli Zelowa[209].

Szybko postępujący proces rozdrabniania gospodarstw doprowadził do znacznego zubożenia ludności rolniczej i wzrostu liczby tkaczy bezrolnych. Warunki ich życia również się pogorszyły. Powyższe procesy wynikały głównie z wysokiego przyrostu naturalnego ludności czeskiej w Zelowie oraz z kryzysu rzemiosła tkackiego w osadzie. Ucierpiało ono z powodu wzrastającej konkurencyjności, szybko rozwijającego się łódzkiego okręgu włókienniczego. O zubożeniu społeczności zelowskiej świadczy dokument z 1858 r., w którym ks. Mozes informuje konsystorz w Warszawie, o sposobie rozdziału zasiłku dla najbiedniejszych. Kwota zasiłku wynosiła 8 rubli. W Zelowie obdzielono wówczas 10 osób, przyznając im od 50 do 75 kopiejek[210]. Natomiast J. Żółtaszek podaje: [...] *położenie materialne osadników, Czechów około 1860 r. było opłakane i Czesi, zamieszkali w dużej liczbie w Łodzi, przyszli swym rodakom z pomocą, dając im przędzę bawełnianą do tkania*[211]. Tak więc wzrost produkcji włókienniczej, szczególnie bawełnianej, w Łodzi, który miał miejsce w połowie XIX w., wywarł ogromny wpływ na sytuację gospodarczą Zelowa. Podobnie jak przemysł włókienniczy Królestwa, tkactwo zelowskie przechodzi od surowca lnianego przez wełnę do bawełny.

Prawdopodobnie bezrobotni tkacze stanowili siłę najemną, z której korzystali pierwsi zelowscy „przemysłowcy": Józef Gąsiorowski, Wilhelm Andersz, Bogumił Fibich, Jan Duszek, Józef Słama i Paweł Hajek.

Ekonomiczne warunki wyrobu bawełny różniły się zasadniczo od poprzednich warunków przetwarzania lnu i wełny. Te nowe warunki

---

209 APŁ, RGP, Wydział Wyznań i Oświecenia Publicznego, sygn. 2488, s 456; APER, sygn. S.II.19., teczka nr 134, k.nlb, *Akta dotyczące się Inwentarza własności Parafii.*

210 APER, sygn. S.II.23., List ks. J. Mozesa do konsystorza ewangelicko-reformowanego w Warszawie z 1858 r.

211 J. Żółtaszek, dz. cyt., Warszawa 1928, s. 7.

produkcji powodowały powstawanie manufaktur, do których w charakterze stałych robotników najemnych zaciągali się ci, dla których praca na roli stała się tylko zajęciem sezonowym. W przeciwieństwie do samodzielnego tkacza, który pracę wykonywał sam lub przy pomocy własnej rodziny, pracujący w manufakturze tkacz stracił zupełnie swą niezależność. Przestał być właścicielem surowca i wytworzonego przez siebie towaru, jak również i samych środków produkcji. Warsztaty bowiem były własnością przedsiębiorców, którzy tworząc manufaktury, zatrudniali już, jako siłę najemną, od kilku do kilkunastu tkaczy. Ci drobni przedsiębiorcy samodzielnie organizowali produkcję, osobiście nabywali surowiec i sprzedawali wyrobione towary. Ustrój manufakturowy nie przetrwał jednak długo w Zelowie. Był jedynie ostatnim stadium przejściowym do ustroju nakładczego.

Chałupniczemu uprzemysłowieniu towarzyszyły przeobrażenia całej gospodarki Zelowa. W 1868 r. zaprowadzono tu targi, które odbywały się co tydzień w środy. Zelowianie uczestniczyli także w jarmarkach łaskich, które w drugiej połowie XIX w. odbywały się 6 razy do roku. Sprzedawano tam i kupowano bydło, drób, pieczywo, nabiał, wyroby stolarskie i inne artykuły. Na każdy jarmark wożono towary o wartości około 3500 rubli, sprzedawano natomiast za około 1500 rubli. W 1863 r. wartość przywiezionych towarów na łaskie jarmarki wyniosła 20,3 tys. rubli, a sprzedanych – 9,3 tys. rubli. W następnym, 1864 r. przywieziono towarów na sumę 22,3 tys. rubli, a sprzedano za sumę 17 tys. rubli. Ponadto na jarmarkach w Widawie sprzedawano towary o wartości od 800 do 3200 rubli, zaś w Szczercowie – od 1000 do 3200 rubli. Wyroby włókiennicze, zwłaszcza plusz i tkaniny bawełniane, były wywożone w większej ilości do Rosji.

Około 1870 r. w Zelowie pojawiła się nowa forma organizacji produkcji. Jej inicjatorem był zelowski sklepikarz Dawid Rozenblum, który zajmował się handlem artykułami spożywczymi. Ponadto trudnił się skupem tkanin, które następnie odsprzedawał. Sprowadzał także z Łodzi po kilka bel przędzy bawełnianej, którą rozdzielał wśród tkaczy pracujących na jego rachunek. W kilka lat później, z drobnego sklepikarza, Rozenblum stał się w Zelowie pierwszym fabrykantem-nakładcą. Z czasem tego typu przedsiębiorców znalazło się w Zelowie więcej. Ci „fabrykanci bez fabryk" podporządkowali sobie, drogą najmu, coraz większą liczbę tkaczy. Nakładcy osiągali większe zyski niż właściciele warsztatów i szybko dochodzili do znacznych fortun. Fabrykanci-nakładcy utrzymywali stałą łączność z chałupnikami poprzez pośredników, zwanych

też faktorami. Pośrednik rozdzielał chałupnikom przędzę, często organizował też czynności przygotowawcze do produkcji. Zatrudniał przy tym nieopłacanych uczniów, a przez to partycypował w zyskach. W latach osiemdziesiątych XIX w. ustrój nakładczy w gospodarce Zelowa nabrał większego znaczenia. Pojawił się nowy typ przedsiębiorcy tkackiego, prowadzącego produkcję na rachunek wielkich fabryk włókienniczych (ok. dla firmy Kruche i Ender w Pabianicach i J.K. Poznańskiego w Łodzi). Przedstawicieli – organizatorów nakładu tych firm nazywano liwerantami. Liweranci pracowali dla nakładcy bądź to na zasadzie stałego wynagrodzenia, bądź też na zasadzie prowizji. Nakładca nie interesował się istniejącymi stosunkami między liwerantem a chałupnikami. Wraz z miejscowymi przedsiębiorcami – nakładcami, liweranci podporządkowali stopniowo produkcję chałupniczą potrzebom przemysłowców łódzkich. W rezultacie, zelowskie tkactwo przed wybuchem I wojny światowej, w 85% było uzależnione od wielkiego łódzkiego kapitału. Procesowi temu towarzyszyło przejmowanie produkcji drobnych czeskich wytwórców przez przedsiębiorców żydowskich. Pod koniec XIX w. zelowskimi przedsiębiorcami byli: Łubiński (zapewne Polak), Czesi – Hajek, Niewieczerzał, Rajchert, Błazejus, Frezewitte oraz Żydzi – Fiedler, Mac, Tajtelbaum, Freindt, Libermann, Brandt. Natomiast, według spisu z 1885 r., obejmującego mieszkańców płacących składkę szkolną, wśród przedsiębiorców płacących największe kwoty (proporcjonalne do dochodów) byli: Szaja Rozenblum, Abram Lidermann, Abram Icek Kuperfwasser, Sucher Lewi, Wigdorowicz, Czaklower, Poznersohn. Należy zwrócić tutaj uwagę, że wśród wymienionych wyżej nazwisk przeważają – żydowskie.

Rozwój przedsiębiorstw włókienniczych w Zelowie, od powstania pierwszych manufaktur w 1848 r. do wybuchu I wojny światowej, przedstawia tabela 8.

Tabela 8 Rozwój przedsiębiorstw włókienniczych w latach 1848 – 1914

Okres rozwoju	Liczba przedsiębiorstw			w tym	
	ogółem	czeskich	żydowskich	nakładców	liwerantów
1848-1870	6	6	-	6	-
1871-1880	8	5	3	8	-
1881-1890	14	9	5	4	10
1891-1914	20	10	10	3	17

Źródło: T. Czajkowski, *Chałupnictwo tkackie w Zelowie*, [w:] *Drobny przemysł i chałupnictwo*, t. 1, Warszawa 1931, s. 80.

Przedstawiona statystyka wystarczająco ilustruje szybkie tempo rozwoju przedsiębiorstw organizowanych przez liwerantów, w tym zakładów własności żydowskiej. Proces ten zapoczątkowany w latach siedemdziesiątych uległ przyspieszeniu na przełomie XIX i XX w. Równocześnie towarzyszyło temu przekształcenie tkaczy - chałupników w robotników najemnych. Chałupnictwo było często etapem na drodze od robotnika niewykwalifikowanego do przyuczonego robotnika fabrycznego.

Jednym z większych zakładów włókienniczych w Zelowie była uruchomiona w 1909 r. fabryka Jakuba Lewiego. Produkcję przemysłową rozpoczął fabrykant już kilka lat wcześniej we wzniesionym dwupiętrowym budynku przy ul. Kilińskiego 5, przeznaczonym następnie na cele mieszkalne i administracyjne oraz na magazyny wyrobów gotowych i surowca. Około 1907 r. został wybudowany piętrowy budynek przy ul. Piotrkowskiej 13a, w którym uruchomiono tkalnię i farbiarnię. Były one własnością Wilhelma Szpringla, a następnie jego córki i zięcia – J. Bartczaka. W obydwu fabrykach właściciele uruchomili krosna mechaniczne. Natomiast chałupnicy nadal wytwarzali tkaniny na mało wydajnych warsztatach ręcznych, co powodowało stopniowe zmniejszanie ich roli na rynku.

W początkach XX w. głównymi wyrobami chałupnictwa zelowskiego były: plusze, satyny, barchany i chustki wełniane. Proces wykańczania tkanin odbywał się w przedsiębiorstwach łódzkich. Główne miejsce w produkcji włókienniczej Zelowa zajmował plusz, który był produkowany do 1914 r. przez wytwórnię Fidlera, a później Maca oraz przez siedmiu drobniejszych przedsiębiorców pluszowych: Jankla Libermana, Światłowskiego, Rozenbluma, Picka, Kohna, Palucha i Frydmana. Plusze tych ostatnich, nie dorównywały jakością pluszom Fiedlera, a zwłaszcza Maca, który sam sprowadzał wełnę doskonałego gatunku bezpośrednio z Anglii.

Przed wybuchem I wojny światowej na 1200 warsztatów ręcznych połowa wyrabiała plusz, a połowa tkaniny wełniane i bawełniane. Ponieważ jeden warsztat wyrabiał tygodniowo 70 – 80 arszynów (1 arszyn ok. 3 metrów) pluszu, wartość produkcji ogólnej pluszu wynosiła około 63 000 rubli. W ciągu tygodnia na ponad 600 krosnach wyrabiano 72 000 arszynów różnych płócien, których wartość rynkowa wynosiła około 28 800 rubli. W 1914 r. wyprodukowano w Zelowie tkanin za 4,5 miliona rubli. W całej guberni piotrkowskiej wartość produkcji włókienniczej wynosiła w tym samym roku 129 milionów rubli, czyli produkcja zelowska wynosiła 5,8 % ogółu wyprodukowanego towaru w guberni piotrkowskiej. Zaś pod

względem wartościowym, około 1% ogólnej produkcji tkanin bawełnianych w Królestwie Polskim.

Tkacz pluszu zarabiał tygodniowo około 10, a czasami więcej rubli. Tkacz bawełny zarabiał około 7 rubli. Skromniej kształtowały się zarobki nawijaczek i pracowników pomocniczych. Mimo wyzysku przedsiębiorców, zarobek tygodniowy 1300 pracowników tkackich wynosił około 8000 rubli, co stanowiło niespełna 9% wartości produkowanych wyrobów. Zadowalające zarobki osiągane były jednak kilkunastogodzinnym dniem pracy, często wysiłkiem całej rodziny. Zapewniały one skromne, ale stabilne warunki bytowania. Taki stan powodował nie tylko zmiany w ekonomicznych i społecznych warunkach chałupników, ale uwidaczniał się żywo w terytorialnym i ludnościowym rozroście Zelowa. Dzięki temu sytuacja mieszkaniowa ludności wyraźnie się poprawiła. Martuszewski pisze, że: Trzy nowopowstałe cegielnie ledwie nadążały z produkcją[212]. Ilustruje to następujące zestawienie: o ile w latach 1899 – 1914 liczba domów wzrosła z 218 do 550, a więc aż 2,5 razy, to liczba ludności zwiększyła się z 2771 osób do około 4000, czyli półtorakrotnie.

Ogólna liczba tkaczy w Zelowie jest trudna do ustalenia. Naczelnik powiatu łaskiego podawał, że w Zelowie w 1903 r. było 600 tkaczy. Jednak jest to liczba zaniżona ok. dlatego, że nakładcy nie ujawniali rzeczywistej liczby pracujących dla nich chałupników ani też faktycznej ilości przerobionych surowców i produkcji. Zygmunt Tobjański podaje, że w 1914 r. w Zelowie było 2800 tkaczy - chałupników.

Jak już wspomniano, w pierwszej połowie XIX w. w Zelowie istniało wyłącznie budownictwo drewniane (nie licząc murowanej świątyni ewangelicko-reformowanej), natomiast w drugiej połowie tegoż wieku pojawiło się budownictwo murowane. Do jego rozpowszechnienia przyczyniły się zapewne zalecenia administracji rządowej Królestwa Polskiego. W połowie XIX w. w tworzących się wówczas ośrodkach przemysłu włókienniczego zaczęto budować osiedla rzemieślniczo - - fabryczne. Typowy dom tkacza był domem szerokofrontowym, z sienią pośrodku, z jedną dużą izbą warsztatową i dwoma mniejszymi izbami mieszkalno-magazynowymi. W następnych latach, gdy produkcja tkacka z systemu chałupniczego przekształciła się w fabryczną, budowane domy dla tkaczy posiadały już tylko izby mieszkalne. Dom zamieszkiwały zazwyczaj dwie, niekiedy cztery rodziny. Każda zajmowała dwie niewielkie izby, czyli kuchnię i pokój. Sień była wspólna i znajdowała się

---

212 E. Martuszewski, dz. cyt., s. 194.

pośrodku budynku. Miała dwa wejścia: od ulicy i od podwórza. Zalecanym materiałem do budowy takich domów była cegła. Natomiast koniec XIX w. i pierwsze dziesięciolecia XX w. to okres wzmożonej rozbudowy Zelowa. Wtedy powstaje wiele domów murowanych o charakterze miejskim, przede wszystkim w rynku i w najbliższym jego sąsiedztwie. Zbudowano wówczas wiele domów piętrowych, dwu- i trzypiętrowych, zarówno mieszkalno – czynszowych, jak również i budynków użyteczności publicznej – urzędów, szkół, przytułka-szpitala, nowych obiektów związanych z kultem religijnym. Wybudowany został tzw. „Parowiec" jednopiętrowy budynek przy ul. Sienkiewicza 22, w którym miał być młyn. Jednak ze względu na słabe stropy i trudności finansowe właściciela w budynku tym umieszczono krosna tkackie. Zaś zbudowany w 1908 r. młyn parowo-elektryczny przy ul. Dąbrowskiego 15 spełniał rolę użytkową po 1918 r. W budynku tym uruchomiono elektrownię, która funkcjonowała do 1929 r. Dostarczała ona prąd dla osady. W 1912 r. uruchomiono browar, który mieścił się w budynku przy ul. Południowej. Produkowano w nim świetne piwo, które rozprowadzano w guberniach: piotrkowskiej i kaliskiej.

Rozbudowie Zelowa sprzyjała, jak już wspomniano, dobra koniunktura w przemyśle tkackim i w handlu. Istotnym czynnikiem był rozwój demograficzny osady a także wykorzystywanie miejscowych zasobów surowcowych, szczególnie gliny, przetwarzanej w miejscowych cegielniach, które powstały w początkach XX w. Założona w 1908 r. cegielnia Pospiszyła, a w 1911 r. cegielnia Frezewitta dostarczały cegły palonej zwyczajnej i maszynowej[213].

Drewniana część zabudowy Zelowa była podatna na pożary. W 1890 r. spłonęło kilkanaście domów w rynku, z kancelarią sądu gminnego, urzędem gminnym i apteką. Straty w wyniku tego pożaru oszacowano na 12 tys. rubli. W pierwszych latach XX w. ofiarą 13 kolejnych pożarów padło w Zelowie 26 domów i innych zabudowań, w 1907 r. – 7, a w następnym – aż 18. Społeczeństwo Zelowa nie było przygotowane do gaszenia pożarów. Dopiero w 1909 r., z inicjatywy mieszkańców i za zgodą gubernatora piotrkowskiego, powołano w Zelowie Towarzystwo Ochotniczej Straży Ogniowej. Zgłosiło się do niego 110 osób. Na zakup specjalistycznego sprzętu przeciwogniowego przeznaczono 120 rubli[214].

Duże znaczenie dla rozwoju przemysłu i handlu miało utrzymanie dróg w dobrym stanie, a szczególnie szosy prowadzącej do Łasku. Konserwacja

---

[213] APŁ, RGP, Wydział Administracyjny, sygn. 10199, k.nlb.; sygn. 10716, k. nlb.

[214] APŁ, RGP, Wydział Administracyjny, sygn. 3933, k. 1 – 3.

dróg wymagała dużych nakładów, które obciążały budżet Zelowa. W 1907 r. na prośbę gminy decyzją władz nadrzędnych, droga do Łasku została przemianowana na drogę pierwszej klasy. Jej naprawę w 1908 r., kosztem 5567 rubli, dokonano już z budżetu guberni. Wsie położone przy drodze miały wtedy obowiązek dostarczyć 423 m^3 kamienia, w tym 36 m^3 przypadało na Zelów[215].

Potrzeby mieszkańców Zelowa zaspokajały także inne placówki. Były to: założona w 1890 r. Kasa Oszczędności, w 1893 r. powstała apteka, w 1897 r. otwarto urząd pocztowy, a w 1913 r. wybudowano rzeźnie i młyn parowy[216].

Do 1835 r. Zelów obsługiwał urząd pocztowy w Różniatowicach. Na skutek jego likwidacji musiano korzystać z usług urzędu łaskiego. Duża odległość stwarzała wiele trudności, dlatego powołano posłańca, który dowoził korespondencję do Łasku i przywoził nadchodzącą. Tak było do 1897 r. Wtedy to utworzono miejscowy urząd pocztowy przy ul. Dąbrowskiego 14/16. W 1908 r. Zelów uzyskał linię telefoniczną łączącą go z Łaskiem. Kosztami budowy obciążono mieszkańców gminy, którzy mieli zakupić słupy, izolatory z hakami oraz przewody. Natomiast Zarząd Gminy na swój koszt założył aparat telefoniczny. W następnych latach Zelów uzyskał połączenia telefoniczne z Łodzią, z Kaliszem, z Sieradzem oraz ze Zduńską Wolą i Pabianicami[217].

Brak źródeł nie pozwala na ukazanie stanu zelowskiego rzemiosła i handlu. Martuszewski podaje, iż w 1885 r. usługi dla ludności świadczyło 5 piekarzy, 10 rzeźników, 2 felczerów, introligator, kamieniarz, szklarz i muzykant. W Zelowie zapewne mieszkali także rzemieślnicy innych specjalności. Byli to krawcy, szewcy, kowale, a zwłaszcza rzemieślnicy związani z budownictwem, gdyż, jak wspomniano wcześniej, w końcu XIX w. i w początkach XX w. budownictwo w Zelowie intensywnie się rozwijało. Zapewne miejscowe rzemiosło zostało zasilone przez napływającą w tym czasie ludność żydowską, która w pierwszym dziesięcioleciu zajmowała się głównie handlem. Apoloniusz Zawilski podaje, że w drugiej połowie XIX w. w Zelowie było 48 punktów sprzedaży.

Czas I wojny światowej to okres zastoju gospodarczego w Zelowie, który spowodował migrację miejscowej ludności ok. do Łodzi, Żyrardowa, a nawet do Warszawy. Pracowali oni tam w fabrykach jako tkacze.

215 APŁ, RGP, Wydział Administracyjny, sygn. 3932, k. 11; sygn. 10123, k. 6; sygn. 10123, k. 8, 9, 13.
216 APŁ, RGP, Wydział Administracyjny, sygn. 4278, k. nlb.; sygn. 11160, k.nlb.
217 APŁ, RGP, Wydział Administracyjny, sygn. 10174, k. 1.

Zaś migranci, którzy dotarli na Wołyń, Chersonię i na Syberię, osiedlali się na roli. Tym samym zakładali nowe kolonie czeskie, gdyż wyprowadzała się z Zelowa przede wszystkim ludność czeska. O rozmiarach wychodźstwa świadczy ok. fakt, że w latach wojny przeszło sto domów (z ogólnej liczby około 550) sprzedano gospodarzom pobliskich wsi.

Po trudnych latach wojny, Zelów wkroczył w okres dwudziestolecia międzywojennego, w sprzyjającej dla niego sytuacja gospodarczej. Przemysł włókienniczy okręgu łódzkiego przeżywał początkowo wielkie trudności, wynikłe ze zniszczeń wojennych i braku surowca. Natomiast zakłady tkackie w Zelowie, które były w znikomym stopniu dotknięte wojną, mogły szybko podjąć produkcję w oparciu o dostarczany a także i miejscowy surowiec. Pod koniec 1919 r. uruchomiono w Zelowie około 60 warsztatów produkujących tkaniny bawełniane dla potrzeb armii. W 1922 r. było w Zelowie już 113 przedsiębiorstw tkackich. Jednak pomyślny rozwój zelowskiego tkactwa przerwała hiperinflacja 1923 r., która doprowadziła do upadku większości przedsiębiorstw i koncentracji produkcji włókienniczej.

Ożywienie gospodarcze nastąpiło w drugiej połowie lat dwudziestych, w tym czasie możemy zauważyć wzrost liczby przedsiębiorstw fabrycznych i indywidualnych. Na przykład w 1926 r. było w Zelowie i okolicznych mniejszych miejscowościach około 2500 tkaczy, 1200 zwijaczek i 500 małoletnich, zatrudnionych w tzw. produkcji przygotowawczej.

Następny impas nastąpił z chwilą nastania tzw. wielkiego światowego kryzysu gospodarczego, który doprowadził, także w Zelowie, do znacznego spadku zatrudnienia i napięć społecznych[218].

Podstawowe znaczenie w produkcji miały wielkie przedsiębiorstwa, które stosowały krosna mechaniczne poruszane siłą maszyn parowych. Ok. w 1937 r. Mechaniczna Tkalnia Abrama Szlamy dysponowała siłą 64 koni mechanicznych (dalej KM), J. Jersaka – 100 KM, J. Lewiego – 157 KM, J. Słamy – 45 KM[219].

Wydawać by się mogło, iż duże przedsiębiorstwa wykończą konkurencję chałupniczą, jednak chałupnictwo w Zelowie miało się nieźle. Głównym czynnikiem takiego stanu rzeczy było to, że chałupnicy zaopatrywali się w dość nowoczesne maszyny, pochodzące z modernizowanych lub likwidowanych fabryk łódzkich, które były tańsze i nie ustępowały jakością wyrobom tkanin fabrycznych.

---

[218] Zob. szerzej: S. Papuga, A. Gramsz, dz. cyt., Łódź 2003, s. 162-163.

[219] Rocznik Polskiego Przemysłu i Handlu 1938, poz. 10090-10093.

Pod koniec 1938 r. funkcjonowało w Zelowie 9 większych fabryk włókienniczych o łącznym kapitale zakładowym 965 000 zł, które zatrudniały 651 robotników. Ponadto fabryka Karola Rajcherta w Herbertowie zatrudniała 170 robotników, a jej kapitał zakładowy wynosił 118 000 zł. Własność żydowską stanowiło w tym aż 6 fabryk z kapitałem 760 000 zł. Pracowało w tych fabrykach 366 robotników[220].

Inwestycje przemysłowe oraz rozwój budownictwa ogólnego spowodowały wzrost zapotrzebowania na materiały budowlane; w efekcie czego uruchomiono w Zelowie, w latach trzydziestych, dwie nowe cegielnie (pierwsza została założona na początku XIX w.). Pierwszą cegielnię w 1930 r. uruchomił Jersak, a drugą w 1936 r. Kosik. W 1938 r. trzy zelowskie cegielnie zatrudniały na stałe 30 pracowników, a ich kapitał zakładowy wynosił 16 000 zł[221]. W latach trzydziestych powstały także dwa nieduże zakłady przemysłu spożywczego. W 1937 r. został uruchomiony młyn motorowy o zdolności przemiałowej 13 ton zboża na dobę. W 1930 r. wybudowano rzeźnię. W obu zakładach przemysłu spożywczego, w 1938 r. było zatrudnionych 16 pracowników, a ich kapitał zakładowy wynosił wtedy 36 000 zł[222]. Istotne znaczenie gospodarcze miała także elektrownia i tzw. Kasa Stefczyka.

Obok przemysłu i chałupnictwa ważną rolę w życiu społeczno-gospodarczym Zelowa pełniło rolnictwo, rzemiosło i handel.

W latach dwudziestych funkcjonowały dwie spółdzielnie: Robotnicza Spółdzielnia Spożywców „Naprzód", zlokalizowana przy ul. Kilińskiego 3 oraz Spółdzielnia Tkaczy „Przyszłość" przy ul. Rynek. Obie spółdzielnie prowadziły własne sklepy spożywcze i przetrwały do lat tzw. wielkiego kryzysu światowego.

Najbardziej ilościowo rozwiniętą sieć handlową posiadał Zelów w połowie dwudziestolecia międzywojennego. W 1930 r. było tutaj 36 sklepów z artykułami spożywczymi, 13 z pieczywem, 6 z galanterią, 6 z artykułami tytoniowymi, 4 z wyrobami żelaznymi, 3 ze skórzanymi, po 2 z materiałami piśmiennymi, naczyniami kuchennymi oraz artykułami alkoholowymi. Funkcjonowały także 2 księgarnie, herbaciarnie i składy drzewne oraz po jednym sklepie z nabiałem i artykułami rolniczymi. Należy wspomnieć jeszcze o 6 piwiarniach i 2 targowiskach.

220 APŁ, Oddział II, Zbiory Kartograficzne, wykazy zdawczo-odbiorcze PRN Łódź, Wydział Architektury i Budownictwa. Sygn. 64/4; 64/6-7, Zestawienie kapitału zakładowego w przemyśle pow. łaskiego według stanu na 1 X 1938 r.

221 APŁ, oddział II, Zbiory Kartograficzne, sygn. 64/4, 6, 7, zestawienie kapitału.

222 Tamże.

Jeśli chodzi o rzemiosło i usługi, to na przykład w latach trzydziestych XX w. było w Zelowie 19 rzeźników, 14 krawców, 7 szewców, 5 szklarzy, 3 fryzjerów, 3 stolarzy, 2 czapników, 2 zegarmistrzów oraz introligator, ślusarz i malarz. Natomiast działalność usługowo-produkcyjną świadczyło 5 pracowni bielizny, 2 pracownie pończoch, 2 kuźnie, olejarnia, cerownia, wiatrak, zakłady wyrobu waty i trepów, restauracja, biuro próśb i tłumaczeń oraz kino „Coso" W. Gąsiorowskiego. Ochronę przeciwpożarową zapewniała ochotnicza straż ogniowa. Zaś opiekę medyczną świadczyło 4 lekarzy, 6 felczerów, 3 dentystów, 3 akuszerki i pielęgniarka. Zelów posiadał także aptekę i skład apteczny, stanowiący własność Władysława Szymańskiego.

W okresie międzywojennym w Zelowie przeważała zabudowa drewniana. Miejscem centralnym osady był Rynek, który stanowił centrum życia społeczno-gospodarczego. W Rynku zbiegały się główne ulice tj. Kilińskiego, Sienkiewicza i Kościuszki. W 1924 r. na Rynku wzniesiony został pomnik Tadeusza Kościuszki, przy którym odbywały się uroczystości państwowe i religijne.

Bardzo niekorzystnie na stan zelowskiego przemysłu bawełnianego wpłynęła II wojna światowa. Zelów, po zakończeniu kampanii wrześniowej został wcielony do Rzeszy Niemieckiej. Włączone do III Rzeszy tereny polskie zostały poddane silnej germanizacji w duchu nazistowskim. Ta polityka germanizacji opierała się ok. na masowych wysiedleniach ludności polskiej i żydowskiej oraz osiedlanie w jej miejsce Niemców. Naziści organizowali także tzw. obozy pracy przymusowej. W Zelowie zorganizowano dwa takie obozy. Jeden znajdował się w zakładach Jersaka przy ul. Żeromskiego 21 (funkcjonował od października 1942 r. do listopada 1944 r.), drugi w fabryce Rajcherta w Herbertowie (funkcjonował od września do listopada 1944). Przez obydwa obozy przeszło około 2 tys. osób. W zelowskich obozach pracy produkowano ok. przyrządy optyczne i śruby do łodzi podwodnych.

Zelowskie zakłady włókiennicze po zakończeniu II globalnego konfliktu, w wyniku świadomych działań okupanta, były w znacznym stopniu zdewastowane. Zaraz po zakończeniu wojny przystąpiono do inwentaryzacji przemysłu włókienniczego, który przeszedł teraz pod zarząd państwowy. W 1945 r. uruchomiono produkcję. W 1946 r. z zelowskich zakładów włókienniczych utworzono Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego, które później przyjęły nazwę Zelowskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego „Fanar"(dalej ZZPB „Fanar").

W okresie Polski Ludowej zakłady włókiennicze były głównym

pracodawcą na rynku zelowskim. O ile w 1946 r. zatrudniały jedynie około 360 robotników to w kolejnych latach liczba ta dynamicznie rosła, by na przykład w 1978 r. osiągnąć poziom ponad 2700 robotników.

Niezwykle ważne dla funkcjonowania zakładów bawełnianych były inwestycje z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. W 1973 r. zmodernizowano zakład w Herbertowie, a 1974 r. przy ul. Piotrkowskiej uruchomiono zakład do produkcji tkanin kolorowych i rozpoczęto największą inwestycję w Zelowie, czyli budowę ogromnej tkalni automatycznej bezczółenkowej. Obiekt został oddany do użytku pod koniec sierpnia 1977 r. i należał w owym czasie do największych w Polsce w sektorze przemysłu bawełnianego. W każdej z hal produkcyjnych uruchomiono 360 krosien.

ZZPB „Fanar" odgrywały w życiu Zelowa bardzo ważną rolę, były podstawowym pracodawcą, wspierały finansowo rozwój kultury i sportu.

Obok przemysłu bawełnianego odżyła w Zelowie działalność spółdzielcza, która była mocno wspierana przez władze komunistyczne. Pierwsze spółdzielnie powstały z inicjatywy tkaczy chałupników. W 1947 r. utworzyli oni Spółdzielnię Pracy Tkaczy „Tęcza", a w 1949 r. Pomocniczą Spółdzielnię Członków Cechu Tkaczy i Dziewiarzy. W 1952 r. z połączenia obu przedsiębiorstw powstała Włókiennicza Spółdzielnia Pracy im. S. Okrzei. Następnie spółdzielnia zmieniła nazwę na Włókienniczą Spółdzielnię Pracy „Krosno". W końcu lat sześćdziesiątych spółdzielnia „Krosno" zmieniała nazwę na Rejonową Spółdzielnię Wytwórczo-Usługową „Zelowianka". Zelowianka rozszerzyła działalność na branże metalową i poligraficzno-papierniczą. W 1977 r. „Zelowianka" została rozwiązana i na jej bazie rozpoczęła działalność Spółdzielnia Pracy Wyrobów Metalowych „Elektromet", następnie w latach osiemdziesiątych „Elektromet" zostaje przemianowany w spółdzielnię zakładów usługowo-przemysłowych „Zelmet".

W okresie Polski Ludowej przemysł materiałów budowlanych stanowiły dwie cegielnie - zakłady nr 8 i 9, podległe Łódzkiemu Przedsiębiorstwu Ceramiki Budowlanej. Oba zakłady stanowiły pozostałość po cegielniach prywatnych. Zakład nr 8 to dawna cegielnia Jersaka, zakład nr 9 to dawna cegielnia Kosika.

Jeśli chodzi o działalność usługowo-handlową, jako pierwsze zaczęły funkcjonować spółdzielnie: Powszechna Spółdzielnia Spożywców „Zgoda" i Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" (dalej GS). Na przykład w roku 1956 GS dysponowała 26 punktami sprzedaży, gręplarnią, piekarnią i masarnią. W latach 1972-1976 przy ul. Poznańskiej

wybudowano bazę produkcyjną, składającą się z masarni, piekarni i wytwórni wód gazowanych. W 1976 r. pod szyldem GS działały 52 sklepy, z tego 31 na terenie Zelowa. W grudniu 1978 r. nastąpiło otwarcie Domu Towarowego przy ul. Waryńskiego (obecna ul. św. Anny). Pod koniec 1978 r. działalność handlową w Zelowie i gminie prowadziło 66 placówek handlu detalicznego pod zarządem spółdzielni, stacja CPN, Dom Książki, oraz 8 sklepów prywatnych.

Natomiast działalność gastronomiczną w drugiej połowie lat siedemdziesiątych prowadziły 4 zakłady GS. Na uwagę również zasługuje bar mleczny „Liliput", który został oddany do użytku w 1977 r., a następnie w 1978 r. został przekształcony w kawiarnię.

Ważną rolę pod kątem działalności społeczno – gospodarczej pełnił także Urząd Pocztowy, który został uruchomiony w 1945 r. w budynku położonym przy ul. Sienkiewicza 12. Od 1957 r. do dnia dzisiejszego Poczta funkcjonuje w budynku po byłej synagodze przy ul. Kościuszki 9.

Nadal dość duże znaczenie dla społeczności zelowskiej miało rolnictwo. Działalność usługową w tym zakresie prowadziła, powstała w 1975 r., Spółdzielnia Kółek Rolniczych. Dynamikę zmian w rolnictwie Zelowa w latach 1950-1978 ilustruje tabela 9.

Tabela 9 Rolnictwo Zelowa w latach 1950-1978

Rok	Obszar użytków rolnych w ha	Liczba gospodarstw rolnych	Konie	Bydło rogate	Trzoda chlewna	Owce
1950	885	223	80	403	178	267
1960	720	brak danych	78	291	428	307
1970	738	324	39	252	240	107
1976	534	339	47	223	109	276
1978	520	330	brak danych	202	171	brak danych

Źródło: J. Góral, R. Kotewicz, Z. Tobjański, *Zarys dziejów Zelowa*, Zelów 1987, s. 102.

W latach Polski Ludowej w Zelowie rozwinęło się znacznie budownictwo mieszkaniowe. Powstały pierwsze osiedla mieszkaniowe: przy ul. Szkolnej, Żeromskiego i Płockiej. Natomiast w latach 1977 – 1978 opracowano dokumentację osiedla domków jednorodzinnych „20-lecia miasta Zelowa", na które wyznaczono obszar 14 ha.

Dla przykładu, zmiany w sytuacji mieszkaniowej Zelowa w latach 1950 – 1978 przedstawia tabela 10.

Tabela 10 Zmiany w sytuacji mieszkaniowej Zelowa w latach 1950-1978

Rok	Ludność	Liczba mieszkań	Liczba izb	Wskaźnik zagęszczenia na mieszk.	Wskaźnik zagęszczenia na izbę
1950	5811	1665	3088	3,5	1,88
1960	ok.6700	1845	3527	3,6	1,90
1970	7398	2061	5073	3,6	1,50
1976	7923	2228	5902	3,6	1,34
1978	8138	ok. 2330	ok. 6350	3,5	1,28

Źródło: J. Góral, R. Kotewicz, Z. Tobjański, *Zarys dziejów Zelowa*, Zelów 1987, s. 105.

W latach osiemdziesiątych oddano do użytku 3 bloki mieszkalne o łącznej powierzchni użytkowej 4400 m^2.

Jeśli chodzi o opiekę zdrowotną, to zaraz po wyzwoleniu uruchomiony został w Zelowie Ośrodek Zdrowia, kierowany przez przedwojennego lekarza Włodzimierza Łuczyńskiego, następnie przez Klemensa Andrzejewskiego, a od 1963 r. przez Wiesława Buczka. Zelowska służba zdrowia dysponowała dwoma budynkami: przy ul. Żeromskiego 26 i 39. Pod koniec lat siedemdziesiątych w zelowskiej służbie zdrowia pracowały 62 osoby. Uruchomiono także tzw. Stację Opieki nad Matką i Dzieckiem. Natomiast w Zakładach Przemysłu Bawełnianego otwarto zakładowe ambulatorium, zaś w połowie lat siedemdziesiątych, w budynku przy ul. Żeromskiego 21 otwarta została Przyzakładowa Przychodnia ZZPB.

Po 1989 r. nastąpiły w Polsce przemiany polityczne i społeczno-gospodarcze, które nie ominęły oczywiście Zelowa. Reguły gospodarki wolnorynkowej, wprowadzonej po 1989 r. były niekorzystne dla ZZPB. Jeszcze w 1988 r. zakłady zatrudniały 1500 osób, co stanowiło 40% wszystkich pracujących w Zelowie. Załamanie działalności nastąpiło w 1990 r., kiedy ZZPB straciły zdolność kredytową z powodu braku spłaty dotychczasowego zadłużenia. W 1993 r. ZZPB postawiono w stan upadłości. W 1993 r. największy oddział „Fanaru", czyli tzw. STB, został nabyty przez Pawła Wajcherta. Natomiast oddział w Herbertowie zakupiły Toruńskie Zakłady Materiałów Opatrunkowych S.A. z prezesem Sławomirem Pełczyńskim. W ramach prywatyzacji upadłego „Fanaru" sprzedano także oddział „Centrala", który przeszedł w ręce firmy „Mag – Rys" ze Zgierza. Nie inaczej potoczyły się losy zelowskich spółdzielni: „Zelmet" czy GS „Samopomoc Chłopska".

W wyniku upadku państwowych i spółdzielczych podmiotów

gospodarczych, Zelów przeżywał kryzys, który objawiał się wysokim bezrobociem i niezadowoleniem społecznym. W efekcie reformy administracyjno-samorządowej większość problemów spadło na samorząd terytorialny. Mimo wielkich trudności, gmina Zelów miała swoje sukcesy. Na przykład pod koniec 1993 r. rozstrzygnięty został ogólnopolski konkurs na opracowanie Lokalnego Programu Rozwoju. Zelów znalazł się pośród dziesięciu nagrodzonych miast polskich. W konkursie uczestniczyły gminy, wytypowane ze względu na aktywność lokalnych samorządów w zwalczaniu bezrobocia i łagodzeniu kryzysu gospodarczego. Zelowski program znalazł się wśród pięciu ocenionych najwyżej. W nagrodę Zelów otrzymał 14 miliardów złotych na realizację przedsięwzięć zgłoszonych przez gminę do konkursu. Kolejnym osiągnięciem było powołanie Fundacji Rozwoju Gminy Zelów, która została ustanowiona aktem notarialnym w dniu 17 kwietnia 1991 r., jej siedzibą jest do dnia dzisiejszego budynek byłej spółdzielni „Zelmet" przy ul. Mickiewicza 4.

Duże zmiany również zaszły w opiece zdrowotnej. Obok Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej powstały Niepubliczne Zakłady Opieki Zdrowotnej, na przykład NZOZ „Medyk" z siedzibą przy ul. Wolności.

Szkolnictwo i oświata

Osiedleńcy czescy, nowi właściciele Zelowa od 1803 r., założyli szkołę dopiero w 1807 r. Była to szkoła religijna działająca jako szkoła gminna, która początkowo mieściła się wraz z domem modlitwy w dawnym dworku poprzedniego właściciela Zelowa. Można przypuszczać, że ta kilkuletnia zwłoka była spowodowana niekorzystnymi warunkami gospodarczymi, ponieważ szkoła religijna w Zelowie była szkołą elementarną, którą utrzymywać mieli rodzice uczących się w tej szkole dzieci. Szkoły religijne w koloniach czeskich powstawały przy dużych zborach ewangelicko-reformowanych. Nauka w nich odbywała się w języku czeskim. Pielęgnowano w tych szkołach tradycje osadników, toteż miały one duże znaczenie dla utrzymania języka i kultury czeskiej.
W szkołach wyznaniowych protestanckich uczyli kantorzy, czyli organiści w kościołach ewangelickich. Pierwszym nauczycielem – kantorem w szkole zelowskiej został Jan Fryderyk Boetcher, który uczył w latach 1807–1819. Nauczycieli szkoły zelowskiej, z wyszczególnieniem lat ich nauczania, umieszczono w tabeli 11.

Tabela 11 Nauczyciele-kantorzy szkoły zelowskiej w latach 1807 – 1890

Lata nauczania	Nauczyciele
1807 - 1819	Jan Fryderyk Boetcher
1819 - 1837	Jan Bogumił Duszek
1837 - 1840	Bogumił Fibich
1840 - 1846	Bogumił Jelen
1847 - 1848	Jan Brauer
1849 - 1866	Ferdynand Fibich
1867 - 1870	Wilhelm Jandik
1871 - 1873	Antoni Korzen
1873 - 1880	Wilhelm Engel
1898 - 1890	Józef Marek

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: APER, sygn. S.V.12., teczka 142, k. nlb., *Akta Raportów Szkolnych*; APŁ, RGP, Wydział Administracyjny, sygn. 4278, k.nlb; E. Martuszewski, *49 listów z powodu braci czeskich*, Łódź 1971, s. 132, 159 - 160, 239; E. Štěříková, *Zelów, Česká exulantska obec v Polsku*, dział 7, s. 4, maszynopis w zbiorach prywatnych ks. M. Jelinka.

W okresie istnienia Księstwa Warszawskiego i w pierwszych latach Królestwa Polskiego organizacja szkół opierała się na zasadzie drożności oraz powszechnej dostępności. Program nauczania był realizowany w szkołach trzech szczebli. Pierwszy szczebel tworzyła szkoła elementarna, drugi – czteroletnia szkoła obwodowa lub początkowe cztery klasy szkoły wojewódzkiej, trzeci – wyższe klasy tej ostatniej, której ukończenie uprawniało do wstępu na uniwersytet. Interesująco wygląda organizacja szkoły elementarnej, gdyż od 19 marca 1836 r., wedle przepisów Królestwa Polskiego[223], szkoła zelowska została zarejestrowana jako Szkoła Elementarna Ewangelicka, która podlegała Inspektorowi Szkoły w Sieradzu. Opiekunem szkoły został ks. J. Mozes, mianowany na tę funkcję

[223] W 1834 r. w Królestwie Polskim weszła w życie ustawa o szkolnictwie. Dotyczyła szkół parafialnych i elementarnych. Szkoły parafialne, elementarne, miejskie, wiejskie, cyrkułowe i rzemieślnicze niedzielne przeszły pod dozór inspektora szkolnego właściwego obwodu. Zwierzchnictwo sprawował nad nim dyrektor gimnazjum wojewódzkiego. W miejsce dotychczasowych dozorów szkolnych każda szkoła parafialna otrzymała opiekuna wyznaczonego z urzędu. Opiekun ten był nadzorcą szkoły i miał za zadanie dopilnowanie realizacji zarządzeń władz nadrzędnych. Władze oświatowe stanowiły komisje wojewódzkie, a w obwodzie – komisarze obwodowi i inspektorzy szkoły obwodowej. Proboszczowie i wikariuszowie w parafiach katolickich, pastorzy w parafiach ewangelickich byli zobowiązani do sprawowania opieki nad szkołą parafialną elementarną właściwego wyznania w tejże samej wsi lub mieście, gdzie była parafia. Mieli też oni obowiązek nauczania dzieci religii. Zgodnie z tymi przepisami usytuowano czeskie szkoły przy zborach ewangelicko-reformowanych. Zob.: Z. Tobjański, dz. cyt., s. 94.

15 czerwca 1836 r. przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych, Duchowych i Oświecenia Publicznego. Sprawował ją do 1871 r.[224].

Opiekun szkoły miał obowiązek sporządzania i dostarczania corocznych raportów szkolnych do Inspektoratu Szkoły Obwodowej (w tym wypadku do Sieradza), a także do Superintendentury Diecezji Ewangelickiej w Kaliszu. Raporty te zawierały m.in. liczbę uczniów obojga płci uczęszczających do szkoły, z wyszczególnieniem przynależności wyznaniowej, zawierały też rubryki dotyczące śmiertelności podopiecznych, a także mówiły ilu uczniów w danym roku szkolnym dostało nagrody i pochwały za naukę. Opiekun również układał budżet szkoły i rozliczał rachunki, ustalał wysokość składek płaconych przez mieszkańców na rzecz szkoły, opiniował także nauczycieli. Natomiast poborem i wydatkowaniem funduszy zajmował się sołtys Zelowa[225].

Do 1877 r. nauczyciele uczący w szkole zelowskiej, pełnili równocześnie funkcję kantora zboru ewangelicko-reformowanego. Otrzymywali oni wynagrodzenie w pieniądzach i w naturze, tj. *10 korcy żyta, piwa garncy 20, drzewa sążni 15, ogród obejmujący morg 4 miary chełmińskiej, 60 rubli rocznie*[226]. Za dobór nauczycieli odpowiedzialni byli Dyrektor i Inspektor Szkoły Obwodowej, którzy przy zatrudnianiu kandydata brali pod uwagę opinię opiekuna szkoły. Od nauczyciela wymagano obowiązkowości, zdyscyplinowania, emocjonalnego podejścia do powierzonych mu dzieci i dużego poświęcenia w ich wychowaniu. Natomiast zła opinia opiekuna szkoły o pracy nauczyciela, powodowała zwolnienie go z pełnionego obowiązku. W taki sposób ks. J. Mozes doprowadził do wymówienia pracy J. Duszkowi w 1837 r., a dziesięć lat później – B. Jelenowi.

Liczbę uczniów z podziałem na płeć i wyznanie w okresie patronatu ks. J. Mozesa przedstawia tabela 12.

---

223 APER, sygn. S.V.12., teczka 142, k. nlb., *Akta Raportów Szkolnych.*

224 Tamże.

225 APER, sygn. S.V.7., teczka nr 196, k. nlb., *Akta szkoły ewangelicko-reformowanej w Zelowie.*

226 APER, sygn. S.V.7., teczka nr 196, k. nlb., *Akta szkoły ewangelicko-reformowanej w Zelowie.*

Tabela 12 **Liczba uczniów Szkoły Elementarnej Ewangelickiej w Zelowie w latach 1835 – 1870**

Lata	Uczniowie	Uczennice	Wyznanie			Razem
			Kat.	Ewang.	Jud.	
1835/36	28	15	-	43	-	43
1836/37	64	69	-	133	-	133
1837/38	55	50	-	105	-	105
1838/39	62	46	1	107	-	108
1839/40	63	51	2	112	-	114
1840/41	73	81	3	151	-	154
1841/42	76	80	-	156	-	156
1842/43	72	57	-	129	-	129
1843/44	55	53	-	108	-	108
1844/45	65	66	1	130	-	131
1845/46	82	69	-	150	1	151
1846/47	43	33	-	75	1	76
1847/48	Było zapisanych 84 uczniów, w tym 56 chłopców i 28 dziewczynek, lecz nauka nie była doprowadzona do końca roku szkolnego[227].					
1848/49	Szkoła zamknięta z powodu braku nauczyciela					
1849/50	73	47	2	118	-	120
1850/51	37	29		66	-	66
1851/52	65	50	4	111	-	115
1852/53	69	59	4	124	-	128
1853/54	63	59	5	115	2	122
1854/55	42	40	4	78	-	82
1855/56	59	41	5	95	-	100
1856/57	70	65	5	130	-	135
1857/58	74	72	2	144	-	146
1858/59	61	52	4	109	-	113
1859/60	64	60	5	119	-	124
1860/61	62	56	1	114	-	118
1861/62	90	76	1	165	-	166
1862/63	94	91	3	179	3	185
1863/64	72	54	-	126	-	126
1864/65	90	78	2	166	-	168
1865/66	80	66	5	141	-	146
1866/67	96	71	4	163	-	167
1868/69	60	40	-	100	-	100
1869/70	67	52	-	119	-	119

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: APER, sygn. S.V.7., teczka nr 196, k. nlb., *Akta szkoły ewangelicko-reformowanej w Zelowie*; sygn. S.V.12., teczka 142, k. nlb., *Akta Raportów Szkolnych*.

[227] W roku szkolnym nauczycielem był Jan Brauer, jednak posadę tę pełnił przez 4 miesiące od listopada 1847 r. do marca 1848 r. W marcu 1848 r. przeprowadził się do Bełchatowa i tam objął posadę kantora w kościele ewangelickim. Zob.: APER, sygn. S.V.12., teczka 142, k. nlb., Raport za rok szkolny 1847/48.

Jak wynika z tabeli 12, do szkoły zelowskiej uczęszczały także dzieci wyznania katolickiego i judaistycznego. Jednak nauką nie była objęta znaczna część młodzieży w wieku szkolnym. Na przykład w roku szkolnym 1840 - 1841 110 chłopców i 86 dziewczynek nie pobierało nauki. Także znaczna części dzieci zapisanych do szkoły, nie uczęszczała do niej systematycznie. Wobec tego ks. J. Mozes, opiekun szkoły, wielokrotnie nakłaniał i upominał rodziców, by regularnie posyłali dzieci do szkoły, ale: [...] *wszelkie czynione ustne przedstawienia i pouczenia nie odbierają pożądanego skutku*[228]. Żalił się również, że młodzież, która pobiera naukę w szkole, mimo zakazów chodzi do karczmy, która ją demoralizuje[229].

Potrzeby szkoły były finansowane z budżetu rządowego, ale duże znaczenie miały stałe roczne składki ludności i okresowe dotacje z kasy kościelnej[230].

W połowie lat trzydziestych XIX w. szkoła została przeniesiona do drewnianego domku mieszkalnego, w którym znajdowały się trzy izby i komora. Obok domu mieszkalnego do zabudowań szkolnych należała stodółka, od tyłu stykająca się z ciemną komórką na zboże. Był tam też mały chlewek na parę rogatego bydła, wychodek, *studnia cembrowana z żurawiem do ciągnięcia wody*[231], oraz ogród czteromorgowy miary chełmińskiej[232]. Wyposażenie szkoły przedstawiało się skromnie. W 1837 r. w jego skład wchodził: 1 długi stół dla uczniów, 1 stolik dla nauczyciela, 7 ławek, w tym 2 pożyczone z plebani, 1 tablica duża ścienna czarno malowana. Natomiast w 1852 r. na wyposażeniu szkoły były 2 stoły, 8 ławek, 1 stołek dla nauczyciela, 2 tablice ścienne, 4 *poszyty* rysunków technicznych, 7 tablic do zgłoskowania w języku rosyjskim, 7 tablic do zgłoskowania w języku polskim, 1 dzieło o ratowaniu pozornie umarłych w języku polskim[233].

W programie szkółek przeważały cele i treści praktyczne. Miały one ugruntować zasady religii oraz zamiłowanie do porządku i pracy. Taki profil programu oraz niski, z reguły, poziom kwalifikacji nauczycieli sprawiał, że szkółka elementarna nie dawała dostatecznego przygotowania do dalszej edukacji. Dlatego skupiała ona przeważnie uczniów z niższych i ubogich

228 APER, sygn. S.V.12., teczka 142, k. nlb.

229 APER, sygn. S.III.22., teczka nr 143, k. nlb.

230 APER, sygn. S.V.12., teczka 142, k. nlb.

231 APER, sygn. S.V.8., teczka nr 204, k. nlb. *Opis realności nieruchomych szkolnych w Zelowie* z 18 stycznia 1837 r.

232 Tamże.

233 APER, sygn. S.V.7., teczka nr 196, k. nlb., *Inwentarz wszelkich własności Szkoły Elementarnej Ewangelickiej Reformowanej we wsi Zelowie* z 19 stycznia 1852 r.

warstw społecznych, których standard dochodów zmuszał do wczesnego podejmowania pracy zarobkowej. Według raportu z 1840 r., dzieci w zelowskiej szkole uczyły się poznawać litery, sylabizować, czytać oraz pisać po polsku i po czesku. Uczyły się także podstawowych rachunków, jednak nie uczono robót ręcznych[234]. W 1845 r. dołączono do stowarzyszenia szkolnego w Zelowie, do którego prócz Zelowa należały Ignaców i Weronika, dzieci ze wsi Józefatów i Petronelów z gminy Buczek[235]. W tym czasie uczniowie w ciągu dwuletniego cyklu kształcenia uczyli się pisania i czytania, katechizmu, geografii, matematyki, kaligrafii i nauki zdrowia. Zajęcia były prowadzone przez wszystkie dni, oprócz niedziel, dni świątecznych i imieninowych. Odbywały się one w godzinach od 8 do 12 dla klasy starszej i od 14 do 16 dla klasy młodszej[236]. Za dobre wyniki w nauce uczniowie otrzymywali pochwały, a nawet nagrody książkowe. Wśród nagród książkowych były książki polskie, takie jak: *Ludgara czyli skutki wychowania, Księga natury o stworzeniu świata, Robinson, Okrutne skutki pijaństwa, Gawędy warsztatowe dla rzemieślników i robotników polskich, Cnota chłopczyka, Zwierciadło dziecięcego wieku, O związku moralności z ekonomią polityczną,* oraz czeskie – głównie biblie i kancjonały[237].

1 stycznia 1855 r. szkoła zelowska przeszła pod nadzór i zarząd Konsystorza Ewangelików Reformowanych i jako szkoła wyznaniowa funkcjonowała do 1877 r. W tym czasie odrębność narodowa zelowskich Czechów zaczęła się wyostrzać. Na przykład, w raporcie szkolnym, z lat 1860 - 1861 opiekun szkoły ks. J. Mozes stwierdza, że: [...] *dzieci uczęszczające do szkoły w upłynnionym roku szkolnym zaniedbywały nauki w języku polskim twierdząc, że im rodzice uczyć się czytać i pisać w polskim języku zakazują*[238]. Ks. J. Mozes nie był obojętny na to zjawisko, gdyż dalej pisze: *Wypada koniecznie, żeby wyższa władza wkroczyła w to i wydała polecenie pod zagrożeniem kary, ażeby w szkole religijnej w Zelowie dzieci i polskiego języka pouczane były* [...] *ponieważ zrodzone są i żyć chcą w Polsce, a zatem ten język dla nich nieodzownie konieczny, zwłaszcza gdy i nauka religijna nie w innym, jak w polskim języku wykładaną bywa i jak się spodziewać należy i nadal w tymże języku wykładaną będzie tak w kościele jak i przy katechizacji*[239].

---

234 APER, sygn. S.V.12., teczka 142, k. nlb.

235 APER, sygn. S.V.7., teczka nr 196, k. nlb., *Opis stanu szkoły Ewangelickiej w Zelowie.*

236 APER, sygn. S.V.7., teczka nr 196, k. nlb.

237 E. Martuszewski, dz. cyt., s. 131.

238 APER, sygn. S.V.12., teczka 142, k. nlb.

239 Tamże.

W dniu 16 listopada 1862 r., przed notariuszem Józefem Zborowskim, właściciele dóbr zelowskich dokonali zapisu notarialnego na rzecz kantora, sankcjonując tym samym dotychczasowe świadczenia. Aby zabezpieczyć go materialnie, postanowili przyznać mu na wieczne czasy, jako własność i uposażenie kościoła ewangelicko – reformowanego w Zelowie, m.in. ogród znajdujący się wówczas w użytkowaniu organisty i zarazem nauczyciela. Ogród zajmował 4 morgi miary chełmińskiej. Przy ogrodzie znajdował się dom, który wraz z zabudowaniami zwano szkołą. Oprócz tego właściciele dóbr zelowskich zobowiązali się do utrzymywania i remontowania tych budynków[240]. Gdy w 1862 r. spłonął drewniany budynek szkolny, to w 1864 r. wierni parafii ewangelicko-reformowanej w Zelowie wybudowali nowy, murowany, parterowy budynek, przeznaczając go na szkołę religijną i mieszkanie dla kantora i nauczyciela[241].

Po stłumieniu powstania styczniowego w 1864 r. rozpoczęła się rusyfikacja szkolnictwa. Ukazy carskie nie mówiły wprost o rusyfikacji. Niemniej przeprowadzano ją etapami, w drodze poufnych rozporządzeń. zelowianie niechętnie przyjmowali rusyfikację swojej szkoły. Dopiero w 1883 r. zawieszono w niej – po inspekcji i pod groźbą nieprzyjemności – portret cara.

W styczniu 1868 r. nastąpiły zmiany w organizacji władz oświatowych. Łódzka Dyrekcja Naukowa objęła wtedy swą działalnością całą gubernię piotrkowską, m.in. powiat łaski. W tych granicach łódzka dyrekcja przetrwała do 1914 r. Siedzibą dyrekcji była początkowo Łódź, a od 1908 r. Piotrków Trybunalski. Na czele dyrekcji naukowej stał dyrektor, zwany naczelnikiem. Był on mianowany przez ministra oświaty na wniosek Kuratora Warszawskiego Okręgu Naukowego. Do zakresu działania naczelnika dyrekcji należał nadzór nad wszystkimi szkołami początkowymi: gminnymi, wiejskimi i miejskimi. Do 1899 r. inspekcje szkół przeprowadzali naczelnicy dyrekcji. W dniu 14 stycznia tegoż roku Rada Państwa na wniosek ministra oświaty, ustanowiła w Warszawskim Okręgu Naukowym 12 etatów inspektorów ludowych. Łódzka dyrekcja otrzymała 3 etaty inspektorów. W związku z tym, teren działania dyrekcji podzielony został na 4 rejony inspekcyjne. Szkoła zelowska znalazła się w 2 rejonie łódzkim z siedzibą w Rawie.

Rusyfikacja doprowadziła do tego, że 153 mieszkańców Zelowa i Bujen Księżych, na zebraniu w dniu 22 marca 1877 r. w urzędzie gminnym, uchwaliło, że szkoła religijna zelowska zostanie przemianowana na szkołę

---

240 APER, sygn. S.II.19., teczka nr 134, k. nlb., *Akta dotyczące się Inwentarza własności Parafii.*

241 APER, sygn. S.II.19., teczka nr 134, k. nlb.

początkową wiejską. Ten wniosek wysunął i zebranie prowadził wójt gminy B. Jelinek. Mieszkańcy podjęli taką decyzję, ponieważ dotychczasowa szkoła początkowa we wsi Pożdżenice nie zaspokajała potrzeb edukacyjnych gminy. Na utrzymanie szkoły zelowskiej ustanowili podatek po 10 gr z każdego morga, ze wszystkich gruntów uprawnych znajdujących się w Zelowie i Bujnach Księżych, które były opodatkowane na rzecz urzędu gminnego. Kwota podatku miała wynieść 182 ruble z 1820 morgów gruntów uprawnych. Opodatkowano także kupców i rzemieślników, zamieszkujących w obrębie zelowskiej gminy szkolnej. Mieli oni zapłacić 28 rubli. Ponadto ustalono świadczenia w naturze na utrzymanie szkoły. Na pensję dla nauczyciela przeznaczono 150 rubli, a na inne wydatki szkolne 60 rubli miesięcznie. Uchwalono także wybudowanie nowego budynku szkolnego, składającego się z jednego dużego pokoju z przeznaczeniem na klasę i dwóch pokojów z kuchnią na mieszkanie dla nauczyciela. Miały powstać także niezbędne przybudówki, a mianowicie: spichrz, chlew, drwalnia, ustęp oraz studnia w podwórzu. Odpowiednio miało zostać urządzone podwórko i ogródek szkolny. Ponadto podjęto decyzję w sprawie egzekwowania obowiązku szkolnego. Dzieci płci obojga, w wieku od 8 do 15 lat winny obowiązkowo co dzień uczęszczać do szkoły w okresie od 1 października do 1 kwietnia, z wyjątkiem dni świątecznych, galowych i imieninowych. Gdyby dzieci bez usprawiedliwienia uchylały się od tego obowiązku, to rodzice mieli płacić karę na rzecz funduszu szkolnego w wysokości 1 i pół kopiejki za każdy dzień niestawienia się w szkole ich dziecka. Nauczyciele byli zobowiązani do sporządzania tygodniowych wykazów obecności, które mieli dostarczać do urzędu gminnego w celu ściągnięcia grzywny od rodziców nieobecnych dzieci. Także określono czas nauczania od pierwszej połowy sierpnia do drugiej połowy czerwca następnego roku. Zdecydowano pozostawić ówczesnego nauczyciela W. Engela na dotychczasowym stanowisku „*ponieważ dobrze naucza nasze dzieci*”[242].

Na podstawie powyższej uchwały, 26 lipca 1877 r. naczelnik Łódzkiej Dyrekcji Szkolnej zatwierdził ustalenia mieszkańców Zelowa i Bujen Księżych oraz określił koszt utrzymania szkoły zelowskiej na kwotę 224 rubli i 20 kopiejek rocznie, prócz innych świadczeń w naturze. Ustalił też nazwę szkoły, która brzmiała *Jednoklasowa Zelowska Gminna Początkowa Szkoła Powszechna.* Natomiast W. Engel 11 lutego 1878 r. został

242 APER, sygn. S.II.19., teczka nr 134, k.nlb., Uchwała mieszkańców osady Zelów i wsi Bujny Księże o urządzeniu w Zelowie szkoły początkowej wiejskiej.

zatwierdzony tymczasowo na stanowisku nauczyciela w szkole zelowskiej „[...] *gdyż winien złożyć egzamin na stanowisko nauczyciela wiejskiej szkoły początkowej najdalej w ciągu roku, inaczej zostanie on zwolniony ze stanowiska nauczyciela*"[243]. W. Engel miał także obowiązek stawiać się na zjazdy nauczycielskie w Łodzi[244].

Uchwała mieszkańców, zgodnie z życzeniem władz wyższych, oznaczała zeświecczenie szkoły i przyjęcie jej pod nadzór państwowy. Kantor Czech uczył nadal w szkole, ale tylko religii. W każdą niedzielę uczył dzieci wyznania ewangelicko-reformowanego katechizmu i śpiewu kościelnego w języku czeskim[245]. Deklaracja o wybudowaniu nowego budynku szkolnego pozostała jednak martwą literą i zeświecczona szkoła mieściła się nadal w tym samym budynku. To spowodowało, w późniejszych latach, spory o dom szkolny pomiędzy parafią ewangelicko - - reformowaną a władzami państwowymi[246].

Po laicyzacji zelowskiej szkoły wprowadzono jednoklasowy system edukacyjny, a językiem nauczania był język rosyjski. Do szkoły uczęszczały dzieci różnych wyznań. Według statystyki szkolnej z 1882 r., na 105 dzieci było 3 uczniów prawosławnych, 10 katolików, 5 wyznania mojżeszowego i 87 ewangelików[247]. W następnych latach proporcje te zmieniały się nieznacznie na korzyść dzieci wyznania judaistycznego i katolickiego. Według spisu mieszkańców płacących składkę szkolną, w 1885 r. miało być w Zelowie aż trzech nauczycieli żydowskich uczących w chaderze. Jednak upaństwowienie szkoły nie poprawiło warunków oświatowych i nie objęło większej liczby dzieci opieką edukacyjną. Autorzy *Zarysu dziejów Zelowa* piszą wręcz o znacznym ograniczeniu możliwości uczenia dzieci, co prowadziło do wzrostu analfabetyzmu. Zdaniem Martuszewskiego, zrusyfikowana szkoła zelowska służyła wyłącznie posiadaczom. Za przykład podaje on ludność żydowską. W 1879 r. w Zelowie mieszkało 250 Żydów, a dziesięciu z nich było posiadaczami własnych domów. Wśród tych 250 Żydów zelowskich było około 50 dzieci w wieku szkolnym, ale do szkoły uczęszczało tylko kilkanaście. *Jeśli nawet w innych grupach wyznaniowych było lepiej, to i tak ówczesny ustrój szkolny skazywał na analfabetyzm prawdopodobnie więcej niż*

243 APER, sygn. S.II.19., teczka nr 134, k.nlb.

244 Tamże.

245 APER, sygn. S.V.16., teczka nr 197, k.nlb., *Akta tyczące się szkoły w Zelowie*, List konsystorza ewangelicko-reformowanego w Królestwie Polskim do ks. H. Sikory administratora parafii ewangelicko-reformowanej w Zelowie z 31 maja 1876 r.

246 APER, sygn. S.II.19., teczka nr 134, k.nlb.

247 APER, sygn. S.V.16., teczka nr 197, k.nlb.

połowę dzieci[248].

Do wybuchu I wojny światowej w zelowskiej szkole uczyli powoływani przez państwowe władze oświatowe: Edmund Pisarski, Bogusław Weszke, Wilhelm Keppe, Bohumil Minke, Stanisław Augustyński, Józef Marek (jednocześnie kantor), Gustaw Menke.

Po wybuchu I wojny światowej i wkroczeniu wojsk niemieckich i austriackich na terytorium guberni piotrkowskiej, Łódzka Dyrekcja Naukowa opuściła teren swej działalności i przeniosła się do Warszawy, a następnie, w 1915 r., do Smoleńska i do Moskwy, gdzie również ewakuował swą kancelarię kurator Warszawskiego Okręgu Naukowego. W warunkach wojny Łódzka Dyrekcja Naukowa swą działalność ograniczyła jedynie do załatwiania spraw administracyjnych i bytowych ewakuowanych nauczycieli, przeważnie szkół średnich, ponieważ nauczyciele szkół elementarnych, w większości Polacy, pozostali na miejscu. Łódzka dyrekcja uległa likwidacji w marcu w 1918 r.

Natomiast na ziemiach zajętych przez okupanta niemieckiego, zarząd nad oświatą w latach 1914 – 1918 przejęło Prezydium Policji, które zwołało zebranie wiejskie mieszkańców Zelowa i wsi Bujny Nowe, na którym postanowiono, że mieszkańcy osady Zelów oraz wsi: Bujny Nowe, Bujny Stare, Ignaców – Weronika będą utrzymywać szkołę na warunkach niezmienionych. Ponadto, mieszkańcy wyżej wymienionych miejscowości, zakupią plac z domem szkolnym, który będzie oddany na cele szkolne Niemieckiego Stowarzyszenia Szkolnego w Zelowie. Również miał być zakupiony lub wynajęty plac z domem szkolnym, który będzie służył Reformowanemu Stowarzyszeniu Szkolnemu i, tymczasowo, polskiej szkole w Zelowie. Zakupiono budynek od Pawła Jelinka (obecnie przy ulicy Szkolnej 5). W tym budynku szkolnym mieściły się dwie szkoły – jedna reformowana dla ludności pochodzenia niemieckiego, druga – polska. Taki stan miał istnieć dopóty, dopóki nie zostanie kupiony lub wynajęty osobny gmach na szkołę polską[249]. Zaś dotychczasowy budynek szkolny wraz z ogrodem, tzw. „biała szkoła", w 1917 r. ks. B. Radechowski przekazał na własność Schulverbandu w Berlinie, jednak władze Kościoła ewangelicko-reformowanego nie zaakceptowały tego faktu.

W 1919 r., już w niepodległej Polsce, decyzją Rady Szkolnej Powiatowej w Łasku, na mocy art. 6. uchwały Rady Ministrów, budynek przy ulicy Szkolnej 5 przeszedł na własność gminy w Zelowie.

---

[248] E. Martuszewski, dz. cyt., s. 165.

[249] APER, sygn. S.II.19., teczka nr 134, k.nlb.

Natomiast o prawo własności „białej szkoły" Czesi postanowili procesować się w sądzie. Sprawa zakończyła się dopiero w 1935 r. z korzyścią dla parafii ewangelicko – reformowanej, jednak już w tym czasie budynek „białej szkoły" nie nadawał się do użytku szkolnego.

Ogólnie warunki lokalowe szkół były niewystarczające. Z tego względu zajęcia w każdej ze szkół odbywały się dodatkowo w kilku innych lokalach. I tak, sale lekcyjne tzw. jedynki (dawna „biała szkoła") znajdowały się poza „białą szkołą" w budynkach przy ulicy Kilińskiego 19 i przy św. Anny. Natomiast zajęcia w tzw. dwójce, oprócz budynku Szkolna 5, odbywały się jeszcze w budynkach przy ulicy Kościuszki 84 i 85. Jednak i tak obydwie szkoły borykały się z problemem przeludnienia. W latach trzydziestych władze Zelowa postanowiły rozbudować bazę lokalową szkół. W tym celu, w 1933 r. utworzono Spółdzielnię Budowy Szkoły Powszechnej z prezesem Karolem Frezewitte. Jak piszą autorzy książki *Zelów wspólnota nacji, wyznań, kultur*: *Był to wspaniały przykład integracji mieszkańców Zelowa wokół idei budowy placówki szkolnej. Władze gminne, doceniając zaangażowanie Zelowian, przydzieliły odpowiednią parcelę budowlaną przy ulicy Kilińskiego 40 o powierzchni 4762 m kw. pod przyszłą szkołę. Szczęśliwie udało się uzyskać wsparcie finansowe ze strony Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół powszechnych na kwotę 10 tys. złotych. Decyzja o udzieleniu podwyżki zapadła pod koniec października 1936 r. W znacznym stopniu przyspieszyło to prace budowlane. Planowano wzniesienie budynku mieszczącego 15 sal lekcyjnych, ponadto budynku gospodarczego oraz ogrodzenia. Istotny był również wkład mieszkańców Zelowa, a w szczególności zasługa członków Spółdzielni Budowy Szkoły Powszechnej. Zebrane wśród ludności składki dały sumę 7678 złotych. Prace budowlane rozpoczęły się 11 października 1935, kiedy rozpoczęto kładzenie fundamentów, a zakończyły 1 sierpnia 1937 r. Całkowity koszt inwestycji wyniósł 62 tysiące złotych*[250].

2 lipca 1937 r. dokonano uroczystego otwarcia i poświęcenia szkoły, a 21 grudnia 1937 r. nadano nowo wybudowanej szkole nazwę „Publiczna Szkoła Powszechna III stopnia im. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w Zelowie".

Podobną inwestycję władze Zelowa chciały przeprowadzić z tzw. dwójką. Przygotowano plany, jednak realizacja budowy nie doszła do skutku, ze względu na wybuch wojny.

---

[250] S. Papuga, A. Gramsz, dz. cyt., s. 184.

Pisząc o zelowskiej oświacie nie należy zapominać o ludności żydowskiej, która na swoja rękę organizowała nauczanie hebrajskiego i religii, co władze polskie uważały za nielegalne. Sukcesem było uruchomienie na początku 1926 r., przy ulicy św. Anny 9, prywatnej jednoklasowej szkoły „Szlojmej Emunej Isroel", a jej założycielem był młody przedsiębiorca zelowski Lajb Kuperwasser. W latach trzydziestych szkoła rozrosła się do pięciu oddziałów i nauczała wszystkich przedmiotów, tak jak każda szkoła powszechna.

Organizowanie nauczania w Zelowie było trudne również ze względu na różnorodność społeczno-narodowościową. Na przykład pojawiły się zarzuty Czechów wobec kierownika „jedynki" Piotra Tłuczka o polonizowanie dzieci czeskich (chodziło o zakaz używania języka czeskiego na terenie szkoły). Także problemy wystąpiły z ilością nauczania godzin języka niemieckiego i religii dla mniejszości niemieckiej.

Ciężkie czasy dla zelowskiej oświaty nadeszły z chwilą wybuchu II wojny światowej. Niemcy po zajęciu Zelowa i przyłączeniu go do III Rzeszy, zgodnie polityką nazistowską wobec narodu polskiego, przystąpili do likwidacji dotychczasowych szkół. Jedyną legalnie działającą szkołą w Zelowie była szkoła niemiecka ulokowana w nowym budynku „jedynki", zarządzana przez Edmunda Freunda. Taki stan rzeczy utrzymał się do czasu wyzwolenia Zelowa.

Mimo wielu trudności pierwszą zelowską szkołę uruchomiono zaledwie w trzy tygodnie po wyzwoleniu. Władze lokalne zadecydowały, że zajęcia będą się odbywać w budynku przy ulicy Kilińskiego 40. Pierwszym kierownikiem publicznej Szkoły Powszechnej w Zelowie, późniejszej „jedynki" został Tomasz Mastej. Dzięki licznym zabiegom władz Zelowa, w roku szkolnym 1956 - 1957, została uruchomiona w Zelowie w budynku „jedynki" tzw. „jedenastolatka". Nowa szkoła obejmowała siedmioletnią naukę w szkole podstawowej oraz czteroletnią w liceum.

Największym problemem „jedynki" było przeludnienie. Władze Zelowa postanowiły otworzyć drugą placówkę oświatową. Pod koniec 1945 r. uruchomiono szkołę podstawową tzw. „dwójkę", która mieściła się do 1956 r. w dwóch budynkach przy ulicy Kościuszki 84 i przy ulicy Szkolnej 5. W 1950 r. z budynku przy ulicy Szkolnej przeniesiono zajęcia edukacyjne do budynku przy ulicy Kościuszki 42. W 1972 r. „dwójka" otrzymała imię Tadeusza Kościuszki. Zarówno „dwójka", jak i jedynka oprócz zajęć dla dzieci prowadziły zajęcia wieczorowe dla dorosłych. W 1957 r. została utworzona trzecia szkoła podstawowa, tzw. „trójka", w budynku przy ulicy Waryńskiego (obecnie ulica św. Anny). Jednak szkoła

funkcjonowała tylko do 1971 r. i została zlikwidowana przede wszystkim ze względu na zły stan techniczny budynku. W zwolnionym po „trójce" budynku przez krótki czas mieściła się Podstawowa Szkoła Specjalna. Jednak ze względu na problemy techniczne obiektu, uczniowie tej placówki zostali przeniesieni do budynku „dwójki", co oczywiście spowodowało przeludnienie „dwójki". By rozwiązać ten problem zdecydowano się wybudować czwartą szkołę podstawową przy ulicy Żeromskiego 51. Uroczyste otwarcie tzw. „czwórki" nastąpiło w 1967 r.

W Zelowie zostało uruchomione również szkolnictwo zawodowe, m.in. na potrzeby rozwijającego się przemysłu bawełnianego. Powstała Publiczna Średnia Szkoła Zawodowa, która kształciła młodzież w zawodach: tkacz i handlowiec. Szkołę, po wielu perturbacjach umieszczono ostatecznie w budynkach pofabrycznych przy ulicy Kilińskiego 5. Rozwój szkolnictwa zawodowego wygenerował w Zelowie jeszcze dwie szkoły zawodowe: Zasadniczą Szkołę Metalową (późniejsza Zasadnicza Szkoła Mechanizacji Rolnictwa), która przygotowywała uczniów do zawodów w specjalności ślusarz maszynowy, mechanik maszyn rolniczych oraz ślusarz-spawacz; Przyzakładową Zasadniczą Szkołę Włókiennictwa działającą przy ZZPB. W 1976 r. władze oświatowe postanowiły połączyć istniejące szkoły zawodowe w jeden zespół i tak powstał Zespół Szkół Zawodowych nr 1 z pierwszym kierownikiem szkoły Stanisławem Erkiertem.

Z czasem w Zelowie pojawiła się także potrzeba otwarcia szkoły średniej ogólnokształcącej, którą uruchomiono w 1957 r. w budynku Szkoły Podstawowej nr 1. Liceum Ogólnokształcące otrzymało imię Ludwika Waryńskiego.

Kolejne ważne zmiany w oświacie zelowskiej nastąpiły w tzw. III Rzeczypospolitej. Szkoła Podstawowa nr 1 została w 2000 r. zlikwidowana na rzecz jedynego zelowskiego gimnazjum. I tak, w budynku przy ulicy Kilińskiego 40 powstał Zespół Szkół Ogólnokształcących, zarządzany przez Jarosława Dziurdzię. Zmiany ustrojowe spowodowały także zmiany nazw szkół. W 1998 r. LO w Zelowie otrzymało nazwę Obrońców Praw Człowieka. ZSZ w roku 1997 otrzymał imię Jana Kilińskiego, natomiast SP nr 4 w 1997 r. przyjęła imię Henryka Sienkiewicza.

Życie kulturalne i obyczajowe

Życie kulturalne i obyczajowe w Zelowie było ściśle związane, szczególnie w pierwszej połowie XIX w., z czeskimi osadnikami. Ich byt kulturowy wiązał się nierozerwalnie z ich wyznaniem. Miało to wpływ na ich zachowanie, obrzędy, zwyczaje i obyczaje całoroczne. Jak już wspomniano, koloniści czescy wywodzili się z Jednoty Braci Czeskich, która była kontynuatorką radykalnego nurtu społeczno-religijnego w husytyzmie.

Początkowo koloniści, zgodnie z zasadami husyckiej doktryny religijnej, uważali, że życie według wskazań Ewangelii jest sprawą najważniejszą. Obrzędy odznaczały się prostotą, nabożeństwa polegały na lekturze Biblii, kazaniach i śpiewie. Jak podaje sędziwa zelowianka: *Wiara nasza wiązała się z surowym wychowaniem. Kiedyś nawet tańce nie były dozwolone. Można było najwyżej siąść i pośpiewać przy akompaniamencie harmonijki. A tak naprawdę liczyła się tylko praca i kościół* [...][251]. Ludową muzykę i śpiew zastępowały pieśni religijne, które wyparły kolędy ludowe. Pieśni religijne przeniknęły również do obrzędów weselnych, były śpiewane także przy darciu pierza.

Czechom – ewangelikom-reformowanym – obcy był zwyczaj przestrzegania postów. Na tym tle dochodziło często (szczególnie w późniejszych latach opisywanego okresu) do nieporozumień między nimi a miejscową ludnością wyznania rzymskokatolickiego. Właśnie kościół ewangelicko-reformowany w Zelowie był najważniejszym i najbardziej trwałym czynnikiem podtrzymującym wśród czeskich mieszkańców Zelowa świadomość odrębności narodowej i duchowej. Pielęgnował tradycje husytyzmu i braci czeskich, co powodowało, że Czesi zelowscy byli przez długi czas społecznością zamkniętą, oporną na wszelkie wpływy zewnętrzne, żyjącą według własnych norm i obyczajów[252]. Wielkie znaczenie w tym zakresie miała szkoła wyznaniowa, gdzie m.in. czytano i uczono czytać dzieci Biblii. Ponadto w szkole czytano książki i czasopisma o treści religijnej. Niektórzy Zelowianie sprowadzali książki ze Śląska. M.in. Jan Andersz przywiózł kilka egzemplarzy Nowego Testamentu i dwie Biblie w języku czeskim, oraz: [...] *20 małych książek – po które ludzie przychodzą i kupują*[253]. Pokaźny zbiór biblioteczny

---

251 Relacja zamieszczona w artykule R. Plichicińskiej, *Bracia Czescy,* Tygodnik Piotrkowski, nr 42 (1529) z 21 października 1987 r., s. 10.

252 Tamże, s. 105.

253 APER, sygn. S.III.22, teczka nr 143, k. nlb., List zastępcy wójta gminy zelowskiej Jana Cejnara do ks. J. Mozesa z 12 października 1833 r.

zawierający katechizmy, elementarze, Biblie i inne wydawnictwa Kościoła ewangelicko-reformowanego założył ks. J. Mozes. Duże zasługi we wzbogaceniu biblioteki miał także pastor B. Radechowski. Na plebanię parafii ewangelicko-reformowanej docierały czasopisma przysyłane przez konsystorz tegoż Kościoła. Były to m.in.: *Magazin fur die Literatur Der Auslander, Zwiastun Ewangeliczny, Magazine Kirchen Zeitung, Rocznik Ewangelicki*[254]. Bogaty zbiór ksiąg zawiera również biblioteka baptystów, w skład której wchodzą m. in. Biblie w języku niemieckim, katechizmy i książki modlitewne.

Zelowscy Czesi czcili według swych norm święta religijne i obyczajowe. Sylwestra obchodzono nie karnawałowymi tańcami, lecz pobożnym nabożeństwem, połączonym z deklamacją wierszy i śpiewem. O północy biły dzwony i odmawiano *Ojcze nasz.* Zamiast świętego Mikołaja podarki przynosił im *ditatko*. W Wigilię spożywano mięso, a typowym daniem tego dnia była kaszanka. Nie było tradycji dzielenia się opłatkiem. Zamiast pasterki odbywało się o 6 rano uroczyste nabożeństwo.

W okresie Wielkanocy upowszechniło się w Zelowie, zwłaszcza wśród młodzieży, chodzenie *po dyngusie.* Śpiewano pieśni religijne i pieśni, w których przymawiano się o dary. Wielkanoc zaczynała się w Wielki Piątek. W tym dniu, według zwyczaju, myto się w bieżącej wodzie przed wschodem słońca w zupełnym milczeniu[255].

Uroczystość zaślubin rozpoczynano od głośnego zajechania furmanką pod kościół. Tak pisze o tym Martuszewski: [...]*do kościoła nie jechano, ale galopowano. Niektórzy kręcili głowami, słysząc na głównych wybrukowanych ulicach gwałtownie rosnący furkot furmanek. Ich przestrogi nie na wiele się przydawały. Do ślubu jechano z fantazją. A dzieciaki wołając „svarba jede, svarba jede!" gnały za wozami – dotąd, dopóki im sił starczało*[256]. W pierwszym dniu wesela ucztowano, w drugim urządzano oczepiny, które polegały na tym, że starsze kobiety zakładały pannie młodej na głowę symbol mężatki – biały czepek, na który drużbowie zbierali pieniądze, chodząc od gościa do gościa. Zaczepiani przez kwestarzy zaklinali się na wszystkie świętości, że są biedni, że ich okradziono, albo że mama im pieniądze zabrała. Zebrani przyjmowali owe wymówki gromkim śmiechem. Ostatecznie okazywało się, iż każdy gość przyniósł *coś* na czepek. Na oczepinach zbierano nie tylko na czepek, ale też na

---

[254] APER, sygn. S.III. 21., teczka nr 141, Korespondencja parafii zelowskiej z konsystorzem ewangelicko-reformowanym z lat 1852 – 1924.

[255] Tamże.

[256] Tamże, s. 122.

kolebkę albo na kucharkę. Natomiast, jeśli chodzi o napoje alkoholowe, to zelowską specjalnością był spirytus zaprawiony sokiem lub herbatą, spirytus z karmelem lub kakao, ewentualnie z czekoladą i masłem[257].

Jak już wspomniano, ludność czeska Zelowa znana i podziwiana była przez innych mieszkańców regionu z umiejętności tkania. Dlatego tkaczy nazywano płóciennikami, a wyrabiane przez nich płótna swoją jakością i kunsztem wyrobu budziły podziw okolicznej ludności. Tkali płótna różnych odmian, z których wyrabiali odzież, zarówno dla mężczyzn, jak i dla kobiet.

Strój kobiet czeskich w Zelowie charakteryzował się tym, że nosiły one długie spódnice z tyłu marszczone. Z przodu zaś biały fartuch. Zakładały także kaftany, a na szyję – szal. Głowa okryta była czepcem. Nosiły też na głowach kolorowe chustki. Kobiecy strój był bardziej ozdobny niż męski. Wyszywano lub pokrywano haftem czepki, fartuchy, a zwłaszcza rękawy koszul i bluzek. Kobiety na ogół nosiły ubiory w ciemnych kolorach z drobnym wzorkiem. Prawdopodobnie był to wpływ religii ewangelickiej, która, zwłaszcza od zamężnych kobiet, wymagała surowości w ubiorze.

Na uwagę zasługuje czepiec zwany w Zelowie *kamoud* albo *kulkan*. Był on uszyty z koronki lub tiulu, z charakterystycznymi szerokimi lub wąskimi wiązadłami, które albo przewiązywano tylko, albo wiązano pod brodą w kokardę. Mężczyźni na głowach nosili wysokie baranice lub czapki z daszkiem. Spodnie wkładali do wysokich butów. Stroju dopełniała długa koszula, wiązana z tyłu i przepasana barwną taśmą. Zimą noszono kożuchy z czarnym kołnierzem. Były one pokryte suknem, a z tyłu miały dwa ozdobne guziki. Pod spodem noszono kamizelkę lub marynarkę. Czeski strój kobiecy przetrwał w Zelowie dłużej niż strój męski.

Budownictwo wiejskie Czechów przystosowane było pod względem techniki wykonania, jak i wystroju, do miejscowych warunków środowiska przyrodniczego. Najstarsze typy budynków przypominały swym charakterem czeską zrębową architekturę drewnianą. Typowy dom tkacza był domem szerokofrontowym, z sienią pośrodku, z jedną dużą izbą warsztatową i dwoma mniejszymi izbami mieszkalno-magazynowymi.

Wspomniany już w tej pracy B. Prohazka, kaznodzieja Wolnego Kościoła ewangelicko-reformowanego w Zelowie, redaktor „Ceskiego Brodu", wraz ze swym bratem Karolem, założył w 1906 r. Stowarzyszenie Kulturalne *Betania*, a w rok później Religijne Stowarzyszenie Kulturalne *Jednota* w Łodzi. Praca społeczna B. Prohazki nie ograniczała się tylko

---

[257] Tamże, s. 123, 238.

do Łodzi. Działalność swą rozwijał również m.in. w Zelowie, gdzie z jego inicjatywy w 1911 r. wybudowano trzypiętrowy dom w centrum osady. Mieściła się w nim czytelnia i pomieszczenia na zebrania, a także mieszkania i sklepy. Prowadzono niewielki, ale dobrze utrzymany dom starców. Powstała również zelowska filia *Jednoty*, która zrzeszała 16 członków. Istniały też dwie orkiestry zborowe, jedna przy zborze baptystów, druga przy parafii ewangelicko-reformowanej. Także przy tej parafii działał, od początku XX w., chór kościelny, który liczył w początkowych latach tego wieku około 30 członków. Był to chór mieszany, który często dzielił się na trzygłosowe chóry: męski i żeński. W czasie świąt i uroczystości kościelnych śpiewał chór męski i żeński, a na cotygodniowych nabożeństwach – chór mieszany. W Zelowie również funkcjonowało przedszkole.

We wszystkich większych koloniach czeskich, zapewne również i w Zelowie, istniały tzw. *domy gromady*, w których mieściły się kluby i sale przeznaczone na przedstawienia amatorskie. W klubach ogniskowało się życie towarzyskie osady. Odbywały się tam obrady nad sprawami zborowymi, wiece, odczyty, a w święta schodzili się starsi na rozmowy i czytanie pism, zaś młodzież na tańce i inne zajęcia. Ulubioną rozrywką młodzieży były przedstawienia teatralne. Przeważnie grano wesołe komedyjki urozmaicone śpiewem i tańcami. Stroje ludowe sprowadzano z Czech i Moraw.

W Zelowie, podobnie jak i winnych miejscowościach, opowiadano baśnie i legendy. Jedną z nich przytoczył Martuszewski: *Zelowski tkacz pewnego dnia poczuł, że zbliża się jego ostatnia chwila. Wraz z ostatnim uderzeniem serca ostatni stukot wydało też i jego krosno. Gdy tajemnicza siła zaczęła go podnosić ku niebu, chwycił się tkacz krosna rękami, nogami i zębami. Jak to zelowski tkacz.*

– Toż byłbym złym, podłym człowiekiem, gdybym swego najbardziej szczerego wspólnika, co mnie przez całe życie nie opuścił, miał teraz zostawić samiutkiego na ziemi. Aż do ostatniej chwili stukotałeś dla mnie, mieszkanie mi pięknie ozdabiałeś, powietrze pyłem bawełnianym wypełniałeś i we śnie nawet mnie nie opuszczałeś, a ja miałbym ciebie tak niewdzięcznie porzucić? Zostań najszczęśliwszym warsztatem tkackim i chodź ze mną do nieba – powiedział.

Już po chwili dobijali się do bramy niebios. Święty Piotr otworzył, krzywo na nich spojrzał i szybko zatrzasnął bramę.

Znów zaczęli się dobijać, ale nikt się już nie odezwał. Pracowity tkacz powiada więc:

- No, to sobie trochę popracujemy. Żeby się nam nie nudziło. Całe życie się nie leniłem, więc i teraz nie będę.

Siadł za warsztatem. Czółenko uderzało o skrzynkę, odnóżki waliły swymi łopatkami o podłogę bez odrobiny litości. Umocowane za podnóżkami deseczki skrzypiały, kłaki bawełny fruwały dokoła, przybijaczki dzwoniły, a tkacz na cały głos śpiewać zaczął starą tkacką piosenkę:

Tkackim synem jestem,
Na wojnę iść muszę,
Podnóżki i czółenko
I garnek z krochmalem
Pozostawić muszę.

Anioły, co zeszły się za bramą zaczęły piszczeć ze strachu. Myślały bowiem, że to diabli atakują niebo, tak się darł. Piotr uspokoił aniołki i kazał im zająć się swoimi sprawami, lecz gdy bawełna wszystkimi szparami zaczęła sypać się do nieba, wyszedł i zrugał tkacza:

Cóż ty, tkacki synu, myślisz sobie ? Zdaje ci się, że niebo jest dla twoich śmieci? – W tym miejscu zakrztusił się kłakami bawełny, które mu się do szeroko otwartych ust pchały.

Wynosić mi się stąd zaraz, bo was wprost do piekła po schodach spuszczę! – krzyknął gniewnie.

Ależ Piotrze – tłumaczył tkacz – przecież ze mnie dobry człowiek. Całe życie więcej troszczyłem się o innych niż o siebie samego, a ty byś chciał moją duszę z nieba wyrzucić ?

Wcale nie jestem taki znów pewny czy masz czystą duszę. Przecież całe życie ten twój warsztat kurzył na ciebie, całe ciało ci zabrudził, więc i na duszę na pewno dużo bawełny naniósł. Gdybyś zresztą był sam, może by dało się coś zrobić, ale z tym twoim gratem to mowy nie ma. Kto ci kazał do nieba takie rupiecie dźwigać ?

Robię, jak każe „ojczenasz" – tłumaczył mu tkacz. – Alboż to mało razy odmawiałem „jako w niebie, tak i na ziemi". Więc i teraz

Verštat tam, verštat tu,
Do neba si ho vnesu !

Rozgniewany Piotr znów zatrzasnął bramę i więcej się już nie pokazał. Poszli wobec tego tkacz i jego warsztat do piekła. Gdy diabły poczuły zbliżającą się duszę, łapczywie wyskoczyły jej naprzeciw. Skoro jednak zobaczyły dziwne, pobłyskujące przenikliwie rusztowanie, przyczepiło się bowiem do niego trochę niebiańskiej jasności, gdy zobaczyły, że każda nić osnowy świeci jak gwiezdny promień, przestraszyły się i zginęły

w płomieniach. Tylko stróż piekieł z wielkiego poczucia obowiązku został, przez szparę w drzwiach wystawił rogi i oburzony wrzasnął:

Czego tu chcesz ? Z czym do nas leziesz ?

Z tym, co mi przez całe życie było najbliższe, a czego w niebie nie chcą.

A u nas, myślisz, że mamy dosyć miejsca ? – rozdarł się diabeł. – Gdzie my znajdziemy taki wielki kocioł, żeby was w nim zdezynfekować ? Co tam jeszcze masz ?Przez ten blask niebieski nie mogę dobrze się przyjrzeć, a muszę zdać dokładny raport Lucyferowi.

Nic takiego, trochę takich sobie drobiazgów – odpowiedział nieśmiało tkacz.

Co ?! Jeszcze trochę ? – zaryczał diabeł jakby go coś ugodziło. – Nie ruszaj się ani na krok ! Ty zaczniesz, a za tobą pójdą inni. Każdy sobie naznosi różnych gruchotów, a my będziemy musieli potem obciążone dusze wyciągać z kotła, a może jeszcze sadzać za warsztatem. Takie męki i taka ciasnota możliwe są tylko w waszym Zelowie. My tu w piekle będziemy się jednak przed nimi do ostatka bronić. Zwiewaj stąd, gdzie chcesz, ty tkacka duszo... Ale, ale, poczekaj! Żebyś nie mówił, że odprawialiśmy cię z kwitkiem...

I posypały się na tkacza rozżarzone węgle, siedmiokrotnie gorętsze niż na ziemi.

Osnowa się porwała, z wału odmotała i rozwinięta w długi warkocz sypnęła milionami iskier – światłem zarazem niebiańskim i piekielnym. W ten sposób nieszczęsny zelowski tkacz i jego warsztat, zamienieni w kometę, znaleźli się gdzieś między gwiazdami[258].

Życie kulturalne mieszkańców Zelowa narodowości polskiej było ściśle powiązane z wyznaniem rzymskokatolickim. Święta kościelne nadawały charakter obyczajom i zwyczajom. Także artystyczna działalność ludowych twórców była pod dużym wpływem katolicyzmu, co przejawiało się w wystawianiu przydrożnych krzyży i kapliczek. Kapliczki wykonywane były najczęściej z długiego pnia dębowego, sosnowego czy też, rzadziej, modrzewiowego lub gruszowego. U szczytu drewnianego słupa, zazwyczaj czterościennego, znajdowała się drewniana kapliczka z wnęką na pomieszczenie rzeźby lub obrazka. Kapliczki takie wystawiano zazwyczaj na cześć Matki Boskiej i innych świętych. Często kapliczki uchodziły za lokalne świętości. Przypisywano im cudowne właściwości – zapewniać miały danej wsi pomyślność i bezpieczeństwo[259].

---

[258] E. Martuszewski, dz. cyt., s. 242 – 245.

[259] J. P. Dekowski, *Przydrożne kapliczki słupowe w południowo-wschodniej części województwa łódzkiego*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi", Seria Etnograficzna, 1965, nr 9.

W społeczności polskiej Zelowa dużym powodzeniem cieszyły się opowiadania dotyczące życia Chrystusa, Matki Boskiej, świętych i cudownych wydarzeń. Źródłami tych opowieści były przerobione ustępy Ewangelii oraz książki i broszury. Opowieści o cudach przenoszono z ust do ust na różne tereny, barwiono je różnymi szczegółami. Częstym tematem świeckich legend ludowych była także historia Polski. Legendy te spełniały dużą rolę uświadamiającą wśród ludu. Natomiast inny charakter miały makabryczne opowieści o pokutujących duszach złych panów i bogaczy, diabłach, upiorach i demonach. W innego typu opowiadaniach, sprytny chłop wyprowadzał w pole diabła, a wiejska dziewczyna ośmieszała zabiegającego o jej względy piekielnego zalotnika.

Również na polskie pieśni ludowe znaczny wpływ miał Kościół katolicki. Naczelne miejsce zajmowały pieśni religijne, nierzadko z elementami świeckiej tematyki. Pokaźną rolę w środowisku polskim odgrywały pieśni miłosne, opiewające szczęśliwą czy częściej nieszczęśliwą miłość młodej dziewczyny lub chłopca. W pieśniach eksponowane były również konflikty rodzinne, przejawiały się motywy społeczne i satyryczne. Artystyczne zainteresowania znajdowały swój wyraz w tańcu i muzyce. Najczęściej grano na skrzypcach, basach, dudach, fletach, trąbkach i bębenkach. Na zabawach, czy to w karczmie, czy w chałupie, tańczono przeważnie oberki, kujawiaki, mazury i chodzonego, tzw. ludowego poloneza. Pod koniec omawianego okresu, pod wpływem środowiska miejskiego, przyjmować się zaczęły walczyki i polki.

Rok obrzędowy ludności polskiej w Zelowie, w znacznym stopniu wiązał się z ustalonym przez Kościół katolicki rokiem liturgicznym. Zgodnie z tradycją powstałą w okresie renesansu, rok ten rozpoczynał się od pierwszej niedzieli adwentu. W okresie adwentu obowiązywał surowy post. W tym czasie, oprócz piątków i sobót, wierni wstrzymywali się od pokarmów mięsnych, a niekiedy i maślanych. W kościołach odprawiano nabożeństwa, tzw. roraty. W ostatnich dniach listopada, a mianowicie w wigilię św. Katarzyny (25 XI) i wigilię św. Andrzeja (30 XI), młodzież zabawiała się wróżbami. Duże znaczenie przywiązywano do snów pojawiających się w nocy z 29 na 30 listopada. Szczególnie komentowane były sny młodych dziewcząt. Różne zwyczaje i wierzenia wiązały się z dniem św. Mikołaja (6 XII). Czczono go jako patrona bydła. Święta Bożego Narodzenia poprzedzał dzień św. Tomasza (21 XII), patrona ciężkich sytuacji życiowych, na którego cześć odmawiano specjalne modlitwy.

Obrzędy zimowe były związane z tzw. szczodrokami, czyli

z obrzędowym pieczywkiem, którym obdarowywano kolędników chodzących po szczodrokach. Pieczono je z żytniego ciasta, głównie w formie zwierzątek, rogalików i bułeczek. Według tradycji ludowej chodzenie po szczodrokach wiązało się z darami, jakie złożyli trzej magowie ze Wschodu przy żłobku betlejemskim[260].

W dzień wigilijny od samego rana zwracano uwagę na drobne wydarzenia, które następnie komentowane były jako wróżby na przyszłość. Właściwe święta rozpoczynały się od wieczerzy wigilijnej. Nim jeszcze gospodyni zaczęła nakrywać, gospodarz przynosił siano, które kładziono pod obrus przykrywający stół. Oprócz siana, przynoszono do izby snopeczki, które ustawiano po kątach, przy stole lub wieszano na ścianie albo nad oknem. Snopeczki były w izbie do wigilii Trzech Króli. Po tym terminie część słomy wynoszono w pole, gdzie *wzywano* nowe urodzaje, część wraz z ziarnem przechowywano do wiosennych siewów. Także w dzień poprzedzający Boże Narodzenie, gospodarze obwiązywali drzewa owocowe powrósełkami i uderzali w nie trzykrotnie pałką, budząc je do nowych, wzmożonych plonów. O serdecznym i przedziwnym traktowaniu drzew owocowych świadczy zwyczaj zapraszania ich na tzw. *jutrznię*. Odbywało się to w wieczór wigilijny przed wieczerzą lub przed pójściem na pasterkę. Przy zapraszaniu obłapywano konar drzewa rękoma oblepionymi resztkami ciasta i wygłaszano odpowiednią formułkę magiczną lub powiedzonko grzecznościowe. Magia wegetacyjna miała również zastosowanie w rolnictwie. W Wigilię Bożego Narodzenia lub w św. Szczepana o wschodzie słońca usiłowano, przy pomocy trzykrotnego zaklęcia magicznego, przepędzić z pola oset, zwany czarcim zielem, który był największym utrapieniem chłopów.

Święta Bożego Narodzenia obchodzono uroczyście. W drugim dniu świąt odbywało się w kościele święcenie owsa. Obsypywano nim księdza, a niekiedy i nawzajem siebie. Po skończonym nabożeństwie kobiety zbierały z posadzki owies, który w ich mniemaniu, posiadał magiczne właściwości przy chowie drobiu. Również w tym dniu odbywało się godzenie czeladzi. W Nowy Rok odprawiano uroczyste nabożeństwa. W dzień Trzech Króli gospodarz, wróciwszy z kościoła, z poświęconą kredą wypisywał na drzwiach znaki, które symbolizować miały początkowe litery trzech legendarnych królów.

Natomiast w okresie wiosennym występowały dwa cykle obrzędowe.

---

[260] J. P. Dekowski, *Stan i problematyka badań nad obrzędowością ludową środkowego dorzecza Pilicy,* „Łódzkie Studia Etnograficzne" 1963, t. V, s. 84 – 85.

Pierwszy skupiał się wokół ostatków, drugi wokół świąt wielkanocnych. Spośród ostatkowych obchodów na szczególną uwagę zasługują *maszkary*, a wśród nich tzw. *turoń*. Z turoniem chodziły osoby przebrane za diabła, Żyda, komisarza, Cygana, niedźwiedzia i baby. Liczba przebierańców dochodziła niekiedy do 12 i więcej osób. Towarzyszyli im prawie zawsze muzykanci. Rolę wesołków w tym zespole odgrywali głównie diabeł i Żyd. Najważniejszą jednak funkcję pełnił *turoń*, czyli *kuciapa* zaopatrzona w ruchomą maskę zwierzęcą i białą płachtę. Natomiast obrzędy skupione wokół świąt wielkanocnych występowały ściśle w powiązaniu z tzw. *dyngusem* i obejmowały głównie gaik, pasyjkę oraz kurka. W Zelowie z gaikiem po dyngusie chodziły przeważnie dziewczęta. Obnoszony gaik był wykonany ze świerka lub jodełki. Z pasyjką, czyli z krzyżykiem z wizerunkiem ukrzyżowanego Chrystusa, po dyngusie chodzili chłopcy. Ubierali ją w sukienkę, barwne kwiaty i wstążki. Najbardziej atrakcyjnym obrzędem wiosennym było obwożenie przez dorosłych kawalerów żywego koguta na pięknie ustrojonym wózku.

Zelowscy uczestnicy wielkanocnych obchodów dyngusowych posiadali odpowiedni repertuar pieśniowy. Szczególnie interesujące były pieśni chłopów chodzących z kurkiem. Były to m.in. średniowieczne pieśni o duszy cierpiącej i o *krewce* Chrystusowej, a także bojowa pieśń o okrutnym Drewiczu, posiadająca osiemnastowieczne reminiscencje historyczne. Pieśń o pułkowniku rosyjskim Drewiczu, śpiewali konfederaci barscy. W pieśni występował niekiedy Zaremba, konfederat pochodzący z ziemi piotrkowskiej.

W Zelowie obchody świętojańskie odbywały się w ciągu trzech dni, tj. 23, 24 i 25 czerwca. Uroczystości świętojańskie składały się z dwóch różnych części: religijnej i świeckiej. W części pierwszej młodzież modliła się u stóp krzyża i śpiewała *Witaj, Janie z Bolesławia*, w drugiej – obnosiła sobótki, paliła ogniska i puszczała wianki. Ogniska, zwane *gorą* lub *sobótką* palono przeważnie na drogach. Przy tym najczęściej wybierano rozstaje – miejsca, z którymi łączono różne zjawy i złe duchy. Doniosłą rolę w obchodach sobótkowych pełniły pieśni obrzędowe.

Izby mieszkalne dekorowano koronami z gałązek drzew, łańcuszkami lub pająkami ze słomy i bibułki. Hodowano kwiaty w doniczkach oraz wykonywano sztuczne z bibułki. Do ozdoby ścian służyły gwiazdy z piórek ptasich, a niekiedy wisiały na ścianach drewniane rzeźby o tematyce religijnej. Zazwyczaj przedstawiały Chrystusa Ukrzyżowanego. Gliniana podłoga izb wysypywana była żółtym piaskiem, który tworząc wzory, miał imitować mozaikę. W drugiej połowie XIX w. u zamożniejszych

gospodarzy pojawiły się zegary bijące z kukułką[261].

Do oświetlenia chat używano łuczywa i kaganka, które były zapalane za pomocą krzesiwa lub żaru z pieca; zapałki wieś ujrzała dopiero pod koniec XIX w[262].

Artystyczne uzdolnienia kobiet zelowskich przejawiały się również – w ozdobach stroju, haftach itp. Męski zaś kunszt znajdował swój upust w zdobnictwie sprzętów użytkowych: ław, półek, drewnianych pokryw na garnki, form do masła i ciasta, nosideł do wody itp.

Dzieci obydwojga płci do siedmiu lat chodziły, w olbrzymiej większości, tylko w długich koszulach przepasanych krajką (rodzaj pasa lub wstążki). Trochę starszym chłopcom szyto niekiedy płócienne portki. Obuwia przeważnie dzieci nie miały. Jedynie dzieci bogatszych otrzymywały ubrania wzorowane na odzieży starszych. Na ogół dopiero z okazji pierwszej komunii dzieci dostawały własne ubrania. Mężczyźni nosili zwykle koszule lniane, rzadziej i to głównie w początkach XIX w., konopne. Krój ich bywał różny. Na koszule często wkładano kamizelki produkowane z płótna. W drugiej połowie XIX w. szyto je również z materiałów produkcji fabrycznej. Zamiast kamizelki używano kaftana z rękawami. Bielizny mężczyźni używali rzadko. Latem noszono portki, najczęściej szyte z lnianego płótna, białe lub niekiedy farbowane. Zimą wkładano najczęściej dwie pary płóciennych portek. Dłuższym odzieniem wierzchnim, sięgającym przeważnie poniżej kolan, były sukmany. Szyto je z sukna domowej, później fabrycznej produkcji. Biedota nosiła sukmany parciane. Pod koniec omawianego okresu przyjęły się kapoty z czarnego cajgu, czyli mocnej tkaniny bawełnianej. Nakryciem głowy były przeważnie słomkowe kapelusze, a zimą sukienna czapka z okrągłym denkiem, z barankiem lub rogatywka. Niekiedy noszono filcowe kapelusze z tzw. ryjkiem[263].

Bieliznę kobiecą stanowiły koszule szyte według różnego kroju i różnych materiałów. Na koszulę nakładano gorset lub stanik. Dalej używano kaftanów, spódnic i sukien. Zimowym strojem wierzchnim bogatych kobiet były kożuchy. Kobiety biedniejsze nosiły wierzchnie okrycia samodziałowe, czyli tkane z różnych surowców na ręcznym warsztacie, lub parciane. Nakryciem głowy były chustki lub czepce. Uzupełnieniem stroju kobiecego były rękawiczki, pasy, opaski z koronki,

---

[261] M. Bogucka, *Dzieje kultury polskiej do 1918 roku,* Wrocław, Warszawa, Kraków 1991, s. 337.

[262] Tamże.

[263] Tamże, s. 61

tzw. czółka. Dużym powodzeniem cieszyły się korale i bursztyny. Buty kobiece miały przeważnie dość długie wysokie sznurowane cholewki. Do bucików noszono pończochy szyte z płótna. Do pracy, koło domu, służyły drewniane trepy.

Życie kulturalne Żydów miało swoją specyfikę. Ludność żydowska na ziemiach polskich w omawianym okresie, stanowiąca od wielu wieków oddzielny stan, żyła w warunkach swoistej kultury, której ważną cechą było spoiwo religijne. Wprawdzie wszystkie narodowości w XIX w. posiadały charakterystyczne dla nich właściwości kulturalne i obyczajowe, styl życia i system wartości, ale społeczność żydowska wyróżniała się cechami dodatkowymi: odmiennością wyznaniową i językowo-kulturalną. Ważnym czynnikiem kultury żydowskiej był język jidysz ukształtowany w diasporze. Posługiwała się nim większość ludności żydowskiej w codziennym życiu rodzinnym i publicznym. „Oświeceni" Żydzi język jidysz określali mianem żargonu. Ich zdaniem potrzebny był jedynie do oddziaływania na masy[264]. Zaś hebrajski był językiem liturgii synagogalnej, artykułów wiary, Biblii i całego bogatego dorobku i tradycji kulturalnej. W tym języku odprawiano modły i rytualne obrzędy. Nie inaczej było w Zelowie.

W XIX w. ubiór ludności żydowskiej w Zelowie był jednym z czynników wyodrębniających ją od środowiska. Zwłaszcza część religijno-ortodoksyjna społeczności żydowskiej kultywowała tradycyjne wzorce moralne i obyczajowe. Dążyła do zachowania, nie tylko kulturalnej, ale także zewnętrznej odrębności. Wyrażało się to poprzez odmienny sposób ubierania się mężczyzn oraz poprzez noszenie peruk przez zamężne kobiety[265]. Mężczyźni nosili czarne spodnie do kolan, białe pończochy, płaskie pantofle i długie płaszcze. Kobiety ubierały się barwniej i bogaciej od swych mężów. W pewnym sensie właśnie one reprezentowały i podkreślały statut społeczno-majątkowy rodziny. Jak już wspomniano, religijne Żydówki po zamążpójściu goliły głowy, przykrywając je perukami i czepcami. W zamożnych rodzinach kobiety często nosiły stroje zgodne z ówczesną modą, podczas gdy ich mężowie trwali przy tradycyjnym ubiorze. Cechą charakterystyczną ubioru żydowskiego był brak różnic między strojem dzieci i dorosłych[266]. Żydzi ortodoksyjni byli przywiązani do tradycyjnego ubioru. Dlatego też zarządzenie Rady Administracyjnej z 18 XI 1845 r., wzorowane na analogicznych przepisach w Cesarstwie,

---

[264] Z. Borzymińska, *Społeczeństwo żydowskie w Polsce w XIX wieku*, [w:] *Studia z dziejów Żydów w Polsce*, pod red. Z. Borzymińskiej, t. 1., Warszawa 1995, s 75.

[265] Tamże.

[266] Z. Borzymińska, dz. cyt., s. 76.

nakazujące Żydom zmianę ubioru i noszenie takiego stroju jak chrześcijanie, wywołało wśród nich niemałe wzburzenie i opór.

Okręg bożniczy[267], założony w 1906 r., stanowił w Zelowie centrum kultury żydowskiej.

Ludność niemiecka, jak wcześniej napisano, osiedliła się w Zelowie w latach trzydziestych XIX w. Prawdopodobnie koloniści niemieccy przybyli z Saksonii. Byli luteranami, ale do 1854 r. przynależeli do parafii ewangelicko-reformowanej w Zelowie. Martuszewski informuje, że część z nich uległa sczechizowaniu[268]. Miało to istotny wpływ na życie kulturalno-obyczajowe ludności niemieckiej, która, żyjąc w ścisłej symbiozie z ewangelikami czeskimi, pielęgnowała podobne wartości religijne, a tym samym przekładała je – podobnie jak Czesi – na grunt życia kulturalnego. W drugiej połowie XIX w., gdy na tych terenach pojawiało się coraz więcej Polaków, ludność niemiecka z wolna się polonizowała. Proces polonizacji następował poprzez przechodzenie na katolicyzm, najczęściej w wypadku małżeństw mieszanych[269]. W zwyczajach obrzędowych można zauważyć pewne analogie pomiędzy ludnością polską a niemiecką. Na przykład chodzenie z gaikiem po dyngusie. Również ubiór Niemców zelowskich nie odróżniał się niczym szczególnym od strojów Czechów i Polaków. Według relacji Jadwigi Luścińskiej, obecnie najstarszej osoby wyznania ewangelicko-augsburskiego w Zelowie: [...] *kobiety nosiły długie suknie, najczęściej w ciemnych kolorach, na głowy zakładały chusty, a mężczyźni na głowach nosili kapelusze filcowe i słomiane. Gdy byłam mała, często wkładałam na siebie długą ciemnogranatową suknię mojej mamy*[270].

W pożywieniu przeważały potrawy mączne, tj. makarony, kluski nadziewane najczęściej marchwią, dynią lub śliwkami. Z warzyw najbardziej popularne były: kapusta i ziemniaki. Niemcy piekli dużo różnorodnych ciast: placki, pierniki, kołacze i torty. Najchętniej pitym napojem było piwo, a z napojów bezalkoholowych herbata i kawa z mlekiem[271].



267 APŁ, RGP, Wydział Administracyjny, sygn. 7281, k. nlb.

268 E. Martuszewski, dz. cyt., s. 112 – 113.

269 A. Zawilski, *Bełchatów i jego...*, s. 73.

270 Tamże.

271 Tamże.

Bibliografia

1. Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Łodzi

Zespół Rząd Gubernialny Piotrkowski:

- Wydział Administracyjny: sygn. 7281, 8461, 8859, 10123, 10199, 10716, 3173, 3932, 3933, 4278, 10174, 11160.
- Wydział Wyznań i Oświecenia Publicznego: sygn. 2488.

Archiwum Parafii Ewangelicko-Reformowanej w Zelowie

- Zespół I. Księgi metrykalne: 109 jednostek.
- Zespół II. Dotyczący nieruchomości i ruchomości kościelnych oraz spraw gospodarczych i finansowych zboru: sygn. S.II.19., S.II.18., S.II.23.
- Zespół III. Dokumenty i korespondencja z instytucjami kościelnymi i urzędami państwowymi: sygn. S.III.1, S.III.4., S.III.5., S.III.12, S.III.18., S.III. 21., S.III.22.
- Zespół V. Archiwalia dotyczące szkolnictwa: sygn. S.V.7., S.V.8., S.V.12., S.V.16.

Archiwum Parafii Rzymskokatolickiej Matki Boskiej Częstochowskiej w Zelowie (zbiory nieuporządkowane)

- *Kronika Parafii Rzymskokatolickiej Matki Boskiej Częstochowskiej w Zelowie*
- Dobrowolna umowa kupna-sprzedaży z dnia 11 kwietnia 1916 r.

Archiwum Józefa Urbaniaka, prezbitera zboru baptystów w Zelowie (zbiory nieuporządkowane)

- Akt notarialny sporządzony dnia 22 kwietnia 1879 r., przed notariuszem Janem Rowińskim z Widawy
- *Księga członkowska zboru Baptystów w Zelowie*
- *Księga członkowska Kościoła Ewangelicznych Chrześcijan Baptystów w Zelowie*

2. Źródła drukowane

- J. Łaski, *Liber Beneficiorum*, t. I-II, Gniezno 1880
- *Łódź 1423 – 1823 – 1973, Zarys dziejów i wybór dokumentów*, opracowanie R. Rosin, M. Bandurka, Łódź 1974
- *Mapa geosozologiczna gminy Zelów*, część tekstowa, Warszawa 1998
- *Wybór tekstów źródłowych z Historii Polski w latach 1795 – 1864, opracowanie,* S. Kieniewicz, T. Mencel, W. Rostocki, Warszawa 1956

3. Opracowania

- Ajnenkiel, B. Leśnodorski, W. Rostocki, *Historia ustroju Polski (1764–1939),* pod red. B. Leśnodorskiego, Warszawa 1970
- M. Bandurka, *Zmiany administracyjne i terytorialne ziem województwa łódzkiego w XIX i XX wieku,* Warszawa 1974
- W. Baranowski, *Katalog zabytków budownictwa przemysłowego w Polsce,* T. IV, Zeszyt 5, Wrocław 1972
- B. Baranowski, *Rozwój gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej w województwie łęczyckim i zachodniej części województwa sieradzkiego do połowy XVII wieku,* „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego" 1955
- B. Baranowski, *Życie codzienne wsi między Wartą a Pilicą w XIX wieku*, Warszawa 1969
- B. Baranowski, B. Wachowska, *Dziedzictwo przeszłości*, pod. red. R. Rosina, [w:] *Województwo piotrkowskie, monografia regionalna, zarys dziejów, obraz współczesny, perspektywy rozwoju*, pod red. komitetu: B. Baranowski, A. Banasiak, Z. Wysocki, B. Stolarczyk, Łódź – Piotrków Tryb., 1979
- O. Bartel, *Jan Łaski,* Część I lata 1499 – 1556, Warszawa 1999
- K. Bednarczyk, *Historia zborów baptystów w Polsce do 1939 r.,* Warszawa 1997

- M. Bogucka, *Dzieje kultury polskiej do 1918 roku*, Wrocław, Warszawa, Kraków 1991
- W. Bortnowski, *Ziemia Łódzka w ogniu (1 VIII – 6 XII 1914)*, Łódź 1969
- Z. Borzymińska, *Społeczeństwo żydowskie w Polsce w XIX wieku*, [w:] *Studia z dziejów Żydów w Polsce,* pod red. Z. Borzymińskiej, t. 1., Warszawa 1995
- J. Buszko, *Historia Polski 1864 – 1948*, Warszawa 1986
- H. Chałupczak, T. Browarek, *Mniejszości Narodowe w Polsce 1918 – 1995*, pod red. I. Pielak, Lublin 2000
- H. Chamerska, *Wspólnoty religijno-narodowe a społeczeństwo polskie*, [w:] *Przemiany społeczne w Królestwie Polskim 1815 – 1864,* pod red. W. Kuli, J. Leskiewiczowej, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1979
- M. Cygański, *Mniejszość niemiecka w Polsce Centralnej w latach 1919 – 1939,* Łódź 1962
- T. Czajkowski, *Chałupnictwo tkackie w Zelowie*, [w:] *Drobny przemysł i chałupnictwo*, t. 1, Warszawa 1931
- R. Czepulis – Rastenis, *Szkolnictwo*, [w:] *Przemiany społeczne w Królestwie Polskim1815 – 1864,* pod red. W. Kuli, J. Leskiewiczowej, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1979
- K. Ciosek, *75 lat parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w Zelowie 1926 – 2001*, Zelów 2001
- E. Dąbrowski, *Religia Izraela*, [w:] *Religie Wschodu*, pod red. E. Dąbrowskiego, Poznań 1962
- F. Dąbrowski, S. Kawczyński, *Spis zasobu Archiwum Parafii Ewangelicko-Regormowanej w Zelowie*, [w:] *Wczoraj, dziś i...,* pod. red. J. Kriegseisena, Zelów 1998
- J. P. Dekowski, *Przydrożne kapliczki słupowe w południowo-wschodniej części województwa łódzkiego*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi", Seria Etnograficzna, 1965
- J. P. Dekowski, *Stan i problematyka badań nad obrzędowością ludową środkowego dorzecza Pilicy,* „Łódzkie Studia Etnograficzne" 1963, t. V.
- J. Dworzaczkowa, *Bracia czescy na tle historii europejskiej*, [w:] *Wczoraj, dziś i...*, pod. red. J. Kriegseisena, Zelów 1998
- H. Dylągowa, *Kościół katolicki*, [w:] *Przemiany społeczne w Królestwie Polskim 1815 – 1864,* pod red. W. Kuli, J. Leskiewiczowej, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1979
- Eisenbach, *Kwestia równouprawnienia Żydów w Królestwie Polskim,* Warszawa 1972
- Eisenbach, *Ludność żydowska*, [w:] *Przemiany społeczne w Królestwie Polskim 1815 – 1864,* pod red. W. Kuli, J. Leskiewiczowej, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1979
- W. Gastpary, *Historia protestantyzmu w Polsce od połowy XVIII w. do I wojny światowej,* Warszawa 1977
- J. A. Gierowski, *Historia Polski 1505 – 1764*, Warszawa 1984
- J. A. Gierowski, *Historia Polski 1764 – 1864*, Warszawa 1980
- G. Gogol, *Dzieje Zelowa w aspekcie wyznaniowym do II wojny światowej*, praca magisterska napisana na Wydziale Teologicznym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego pod kierunkiem ks. doc. dr hab. M. Zahajkiewicza, KUL Łódź – Lublin 1983
- J. Góral, R. Kotewicz, Z. Tobjański, *Zarys dziejów Zelowa*, Zelów 1987

- K. Grünberg, *Niemcy i ich organizacje polityczne w Polsce międzywojennej*, Warszawa 1970
- J. Gryniakow, *Ekumeniczne dążenia protestantyzmu polskiego od traktatu warszawskiego 1767/68 do II wojny światowej*, Warszawa 1972
- I. Heroldowa, *Zagadnienia etnograficzne w badaniach nad ludnością czeską Zelowa i Kucowa w woj. Łódzkim (z lat 1961 – 1964)*, „Łódzkie Studia Etnograficzne" 1973, t. XV.
- I. Ihnatowicz, *Społeczeństwo polskie w latach 1864 – 1914*, Warszawa 1988
- I. Ihnatowicz, *Vademecum do badań nad historią XIX i XX wieku*, Warszawa 1967, t. 1.
- J. Jadwiszczak, *Społeczeństwo Zelowa XIX i w początkach XX w.*, Zelów 2003
- J. K. Janczak, *Ludność*, [w:] *Dzieje Piotrkowa Trybunalskiego*, pod red. B. Baranowskiego, Łódz 1989
- M. Jelinek, *Historia Faustynowa i okolic*, k. nlb. (maszynopis)
- J. Keller, *Katolicyzm*, [w:] *Zarys dziejów religii*, pod red. komitetu: J. Keller, W. Kotański, W. Tyloch, B. Kupis, Warszawa 1988
- S. Kieniewicz, *Historia Polski 1795 – 1918*, Warszawa 1980
- S. Kieniewicz, *Powstanie styczniowe*, Warszawa 1983
- Kimmer, *Chór w Zelowie*, [w:] *Wczoraj, dziś i...*, pod. red. J. Kriegseisena, Zelów 1998
- J. Klimek, *Polska Organizacja Wojskowa, na terenie powiatu łaskiego* (szkic historyczny), Pabianice 1938
- J. Kosim, *Okupacja pruska i konspiracje rewolucyjne w Warszawie 1796 – 1806*, Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk 1976
- I. Kostrowska, Z. Landau, J. Tomaszewski, *Historia gospodarcza Polski XIX i XX wieku*, pod red J. Dziembowskiej, Warszawa 1978
- M. Koter, *Środowisko przyrodnicze obszaru Łasku*, [w:] *Łask, dzieje miasta*, pod red. J. Śmiałowskiego, Łask 1998
- H. Kowalska, *Działalność reformatorska Jana Łaskiego w Polsce 1556 - 1560*, Warszawa 1999
- J. W. Kowalski, *Protestantyzm*, [w:] *Zarys dziejów religii*, pod red. komitetu: J. Keller, W. Kotański, W. Tyloch, B. Kupis, Warszawa 1988
- K. Krasowski, *Związki wyznaniowe w II Rzeczypospolitej*, studium historyczno-prawne, Warszawa - Poznań 1988
- J. Kriegseisen, *Historia budowy, architektura i wyposażenie kościoła ewangelicko-reformowanego w Zelowie*, [w:] *Wczoraj, dziś i...*, pod. red. J. Kriegseisena, Zelów 1998
- W. Kriegseisen, *Zbór Ewangelicko-Reformowany w Zelowie w latach 1803-1939*, [w:] *Wczoraj, dziś i...*, pod. red. J. Kriegseisena, Zelów 1998
- J. Kukulski, *Piotrkowskie w okresie Powstania Styczniowego*, [w:] *Z dziejów Powstania Styczniowego w Piotrkowskiem*, pod red. M. Gąsiora, Piotrków Trybunalski 1991
- M. S. Lesik, *Kto są baptyści*, Łódź 1930
- T. Łepkowski, *Polska - narodziny nowoczesnego narodu*, Warszawa 1967
- D. Malec, J. Malec, *Historia administracji nowożytnej*, pod red. A. Manii, Kraków 1996
- T. Manteuffel, *Historia Powszechna*, Warszawa 1998
- S. Markiewicz, *Protestantyzm*, Warszawa 1982
- E. Martuszewski, *49 listów z powodu braci czeskich*, Łódź 1971.
- G. Missalowa, *Studia nad powstaniem łódzkiego okręgu przemysłowego 1815 - 1870*, t. I, Łódź 1964

- E. Opaliński, H. Żerek-Kleszcz, *Urzędnicy województw łęczyckiego i sieradzkiego w XVI - XVIII wieku*, spisy, pod red. A. Gąsiorowskiego, Kórnik 1993.
- S. Papuga, A. Gramsz, *Zelów wspólnota nacji, wyznań, kultur*, Łódź 2003.
- M. Pokropek, *Tradycyjne budownictwo Zelowa*, [w:] *Wczoraj, dziś i...*, pod. red. J. Kriegseisena, Zelów 1998.
- W. Puś, *Lata zaborów (1795 - 1918)*, [w:] *Łask, dzieje miasta*, pod red. J. Śmiałowskiego, Łask 1998
- R. Rosin, *Dzieje Piotrkowa do przełomu XV i XVI w*, [w:] *Dzieje Piotrkowa Trybunalskiego*, pod red. B. Baranowskiego, Łódz 1989
- G. W. Rusling, *Twoje dziedzictwo*, Warszawa 1962
- P. Samuś, *Na drodze do niepodległości. Życie polityczne w latach 1900 - 1918*, [w:] *Szkice z dziejów sieradzkiego*, pod red. J. Śmiałowskiego, Łódź 1977
- P. Samuś, *Życie społeczno-polityczne w latach 1867 - 1914*, [w:] *Dzieje Piotrkowa Trybunalskiego*, pod red. B. Baranowskiego, Łódz 1989
- E. Štěříková, Zelów, *Česká exulantska obec v Polsku*, dział 7, s. 4, maszynopis w zbiorach prywatnych ks. M. Jelinka
- J. Śliziński, *Z działalności literackiej Braci Czeskich w Polsce (XVI-XVII w.)*, Wrocław-Warszawa 1958
- J. Śmiałowski, *Stosunki ludnościowe w Łasku w XIX i XX wieku*, [w:] *Łask, dzieje miasta*, pod red. J. Śmiałowskiego, Łask 1998
- Z. Tobjański, *Czesi w Polsce*, Kraków 1994
- Tokarczyk, *Jan Kalwin*, Warszawa 1989
- Tokarczyk, *Marcin Luter*, Warszawa 1985
- Tokarczyk, *Trzydzieści wyznań*, Warszawa 1987
- H. R. Tomaszewski, *Baptyści w Polsce w latach 1858 - 1918*,t. 1, Warszawa 1993
- W. Tyloch, *Judaizm*, Warszawa 1987
- W. Tyloch, *Judaizm religia Żydów*, [w:] *Zarys dziejów religii*, pod red. komitetu: J. Keller, W. Kotański, W. Tyloch, B. Kupis, Warszawa 1988
- B. Wachowska, *Łask w Polsce niepodległej (1918 - 1939)*, [w:] *Łask, dzieje miasta*, pod red. J. Śmiałowskiego, Łask 1998
- *Wielkie daty chrześcijaństwa*, pod red. F. Lebruna , Wrocław - Warszawa - Kraków, 1997
- *Województwo piotrkowskie, Informator*, Bydgoszcz 1995
- P. Wróblewski, *Społeczność czeska w Zelowie*, Warszawa 1996
- J. Wyrozumski, *Historia Polski do roku 1505*, Warszawa 1984
- A. Zawilski, *Bełchatów i jego historyczne awanse*, Łódź 1967
- A. Zawilski, *Księga o Bełchatowie*, Bełchatów bdw
- J. Żółtaszek, *Chałupniczy przemysł tkacki w Okręgu Łódzkim*, Warszawa 1928

1. Artykuły prasowe

- K. Bednarczyk, *Sto lat baptystów w Polsce*, „Jednota", Warszawa 1958
- „Jednota", Miesięcznik religijno-społeczny, nr 8 – 9, 1986
- „Jednota", Miesięcznik religijno-społeczny, nr 8 – 9, 1999
- J. Niewieczerzał, *Z dziejów polskiego Kościoła Reformowanego*, „Jednota" Warszawa 1958
- R. Plichicińska, *Bracia Czescy,* Tygodnik Piotrkowski, nr 42 (1529) z 21 października 1987
- M. Stankiewicz, *Baptyzm a zagadnienia społeczne*, [w:] *Słowo i praca,* kalendarz „Słowa Prawdy" 1974, Warszawa 1973

- J. Tomesz, *Zelów. Życie i praca naszych zborów*, „Słowo Prawdy" 1963, nr 7 – 8
- Z. Tranda, *Zarys dziejów zboru ewangelicko-reformowanego w Zelowie*, „Jednota", styczeń – kwiecień 1956
- Z. Tranda, *150-lecie poświęcenia kościoła w Zelowie*, „Jednota", nr 10, Warszawa 1975
- W. Zuzga, *Husytyzm i bracia czescy w Polsce*, „Jednota" 1986, nr 8 – 9

Aneksy

Wójtowie gminy zelowskiej w latach 1807 – 1950

Jan Andersz	**1807 – 1822**
Jan Duszek	**1822 – 1840**
Bogumił Fibich	**1840 – 1859**
Józef Gąsiorowski	**1859 – do około1864**
Paweł Hoffman	**około 1864 – do około 1869**
Jan Raychert	**około 1869 – do około 1874**
Józef Gąsiorowski	**około 1874 – do około 1877**
B. Jelinek	**1877 – 1879**
Jan Hajek	**1879 – 1893**
Karol Pospiszył	**1893 – 1896**
Paweł Marek	**1896 – 1901**
Paweł Swoboda	**1901 – 1907**
Karol Swoboda	**1907 – 1913**
Jan Smetana	**1913 – 1918**
Józef Jersak	**1918 – 1925**
Wacław Guderski	**1925 – 1927**
Włodzimierz Pospiszył	**1927 – 1934**
Władysław Gąsiorowski	**1934 – 1935**
Kazimierz Gil	**1936 – 1939**
Teofil Miller	**I 1945 – V 1945**
Lucjan Busiakiewicz	**1945 – 1946**
Zygmunt Wysocki	**1946 – 1948**
Romuald Perlicjusz	**1948 – 1950**

Naczelnicy Miasta i Gminy Zelów

1. Marek Skałecki (naczelnik miasta) 1973 - 1975
2. Henryk Kuniewski (naczelnik gminy) 1973 - 1975
3. Stanisław Baranowski (naczelnik miasta i gminy) 1976 - 1980
4. Edmund Barasiński (naczelnik miasta i gminy) 1980 - 1990

Burmistrzowie Gminy Zelów

1. Jerzy Jóźwiak 1990 - 1996
2. Sławomir Malinowski 1996 -

Proboszczowie parafii rzymskokatolickiej w Zelowie

1. Ks. Jan Grodkiewicz	1926 - 1934
2. Ks. Kazimierz Rusin	1934 - 1937
3. Ks. Zygmunt Zych	1937 - 1947
4. Ks. Józef Suliński	1947 - 1951
5. Ks. Antoni Ostrowski	1951 - 1958
6. Ks. Antoni Szarejko	1958 - 1982
7. Ks. Henryk Tomaszewski	1982 - 1989
8. Ks. Kazimierz Ciosek	1989 -

Duchowni pracujący w zborze ewangelicko-reformowanym w Zelowie

1. Ks. Jakub Bogumił Štětina	1804 - 1811
2. Ks. Tomasz Kováč	1811 - 1814
3. Ks. Jan Fabry	1817 - 1819
4. Ks. Aleksander Teodor Głowacki	1819 - 1830
5. Ks. Jan Mozes	1831 - 1871
6. Ks. Hugon Sikora	1871 - 1887
7. Ks. Adolf Szefer	1887 - 1890
8. Ks. Fryderyk Jelen	1890 - 1895
9. Ks. Adolf Górawicz Garczyński	1895 - 1899
10. Ks. Fryderyk Jelen	1899 - 1901
11. Ks. Stefan Skierski	1901 - 1908
12. Ks. Kacper Tosio	1908
11. Ks. Bogumił Radechovski	1909 - 1918
12. Ks. Wilhelm Fibich	1921 - 1930
13. Ks. Ludwik Zanuar	1930
14. Ks. Aleksander Piasecki	1931 - 1934
15. Ks. Wilhelm Fibich	1934 - 1938
16. Ks. Jarosław Niewieczerzał	1938 - 1949
17. Ks. Władysław Paschalis	1949 - 1950
18. Ks. Zdzisław Tranda	1952 - 1982
19. Ks. Mirosław Jelinek	1982 -

Duchowni ewangelicko-augsburscy sprawujący opiekę duszpasterską nad wyznawcami luteranizmu w Zelowie

1. Ks. Gustaw Ludwik Schwarz	1854 - 1865
2. Ks. Adolf Edward Fiedler	1865 - 1903
3. Ks. Leopold May	1905 - 1911
4. Ks. Ernest Daniel Behse	1913 - 1923
5. Ks. Jakub Gerhardt	1924 - 1940
6. Ks. Karol Robert Liersch	1940
7. Ks. Waldemar Fuchs	1940 - 1941
8. Ks. Jarosław Niewieczerzał	1945 - 1950
9. Ks. prof. Jerzy Gryniakow	1950 - 1991
10. Ks. Roman Pawlas	1991 - 1992
11. Ks. Sławomir Sikora	1992 - 1998
12. Ks. Piotr Żydel	1998 -

Duszpasterze Kościoła Chrześcijan Baptystów

1.	Karol Kulhawy; Karol Dedecjusz	1869 - 1873
2.	Karol Jersak	1874 - 1883
3.	Józef Horta	1884 - 1890
4.	Jan Pospiszył	1891 - 1901
5.	August Meereis	1903 - 1906
6.	Michał Marko	1909 - 1913
7.	Franciszek Ondra	1913 - 1916
8.	Edward Kupsch	1916 - 1918
9.	Karol Strzelec	1920 - 1929
10.	Teodor Sitarz	1931 - 1935
11.	Józef Teofil Tuczek	1936 - 1945
12.	Franciszek Włoch	1945 - 1949
13.	Jan Mackiewicz	1949 - 1952
14.	Michał Januszkiewicz	1953 - 1960
15.	Michał Rudnicki	1960 - 1979
16.	Edmund Blank	1979 - 1982
17.	Andrzej Elkowicz	1982 - 1991
18.	Józef Urbaniak	1999 - 2004
19.	Grzegorz Bielachowicz	2007 -

Wykaz tabel





Panorama Zelowa z lotu ptaka



Urząd Gminy - plac Dąbrowskiego
(okres między wojenny)



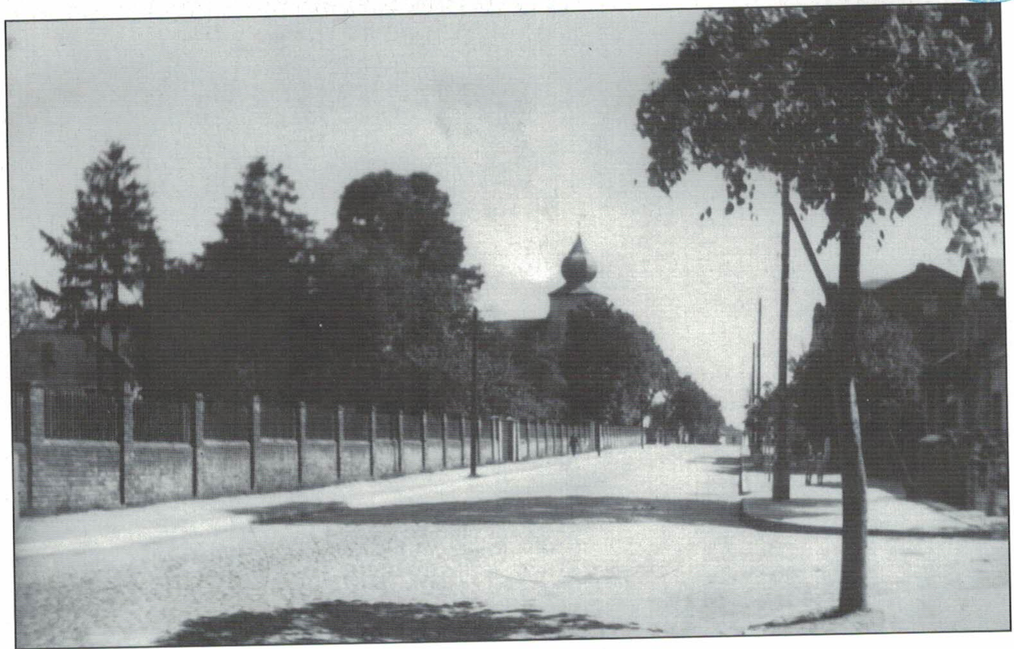
Budowa szkoły powszechnej w Zelowie
(okres międzywojenny)



Pomnik Tadeusza Kościuszki w Zelowie
(okres międzywojenny)



Koło Młodzieży P.C.K. Przy szkole powszechnej nr 1 w Zelowie (okres międzywojenny)



Ul. Sienkiewicza widok na kościół ewangelicko-reformowany (okres międzywojenny)



Targ na placu Dąbrowskiego (1913 r.)



Plac Dąbrowskiego, widok na ulicę Kościuszki (okres międzywojenny)



Ulica Kilińskiego (okres miedzywojenny)

Ulica Sienkiewicza, w dali kościół ewangelicko-reformowany (okres międzywojenny)

Manifestacja dotycząca ochrony Morza Bałtyckiego (okres międzywojenny)



Stefan Jadwiszczak - uczestnik wojny rosyjsko-japońskiej (1904-1905), carski oficer sztabowy w okresie I wojny światowej (1914-1918)



Ochotnicza Straż Ogniowa w Zelowie
(okres międzywojenny)





Funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej w Zelowie - 1945 r.

Cegielnia zelowska
(początek XXw.)



Burzenie starej plebanii przy parafii ewangelicko-reformowanej





MISTR JAN HUS

Jan Hus



JAN KALVÍN

Jan Kalvin



Kamień Jana Husa w Zelowie



Bezpłatny kurs szycia
(okres międzywojenny)



Zbiór ziemniaków
(okres międzywojenny)



Religijna szkoła ewangelicko-reformowana (1913 r.)



Prywatna żydowska szkoła religijna Szlomej Emunej Isroel przy ulicy św. Anny, uruchomiona w 1925



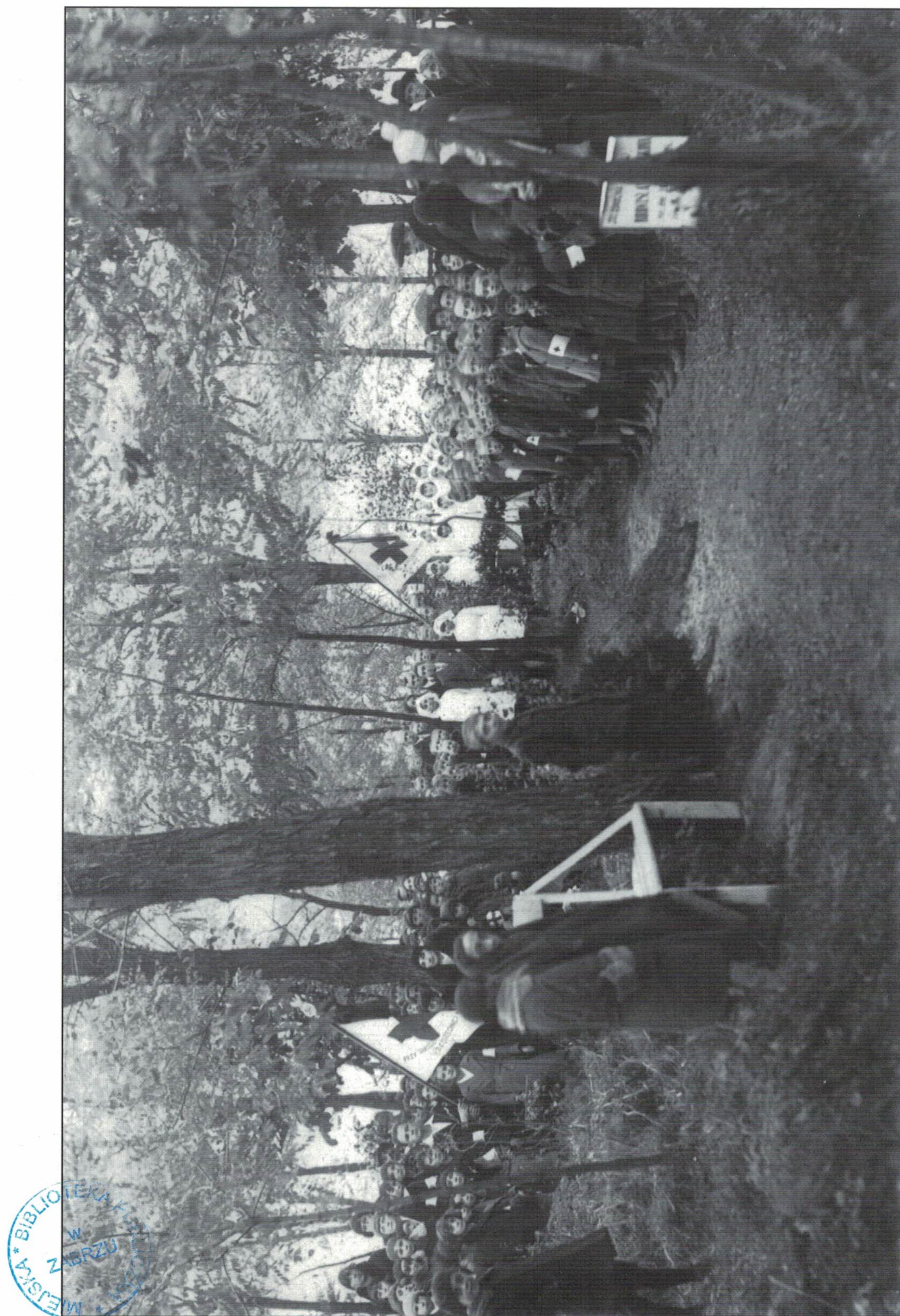
Młodzież ewangelicko-reformowana (24.VI.1934)





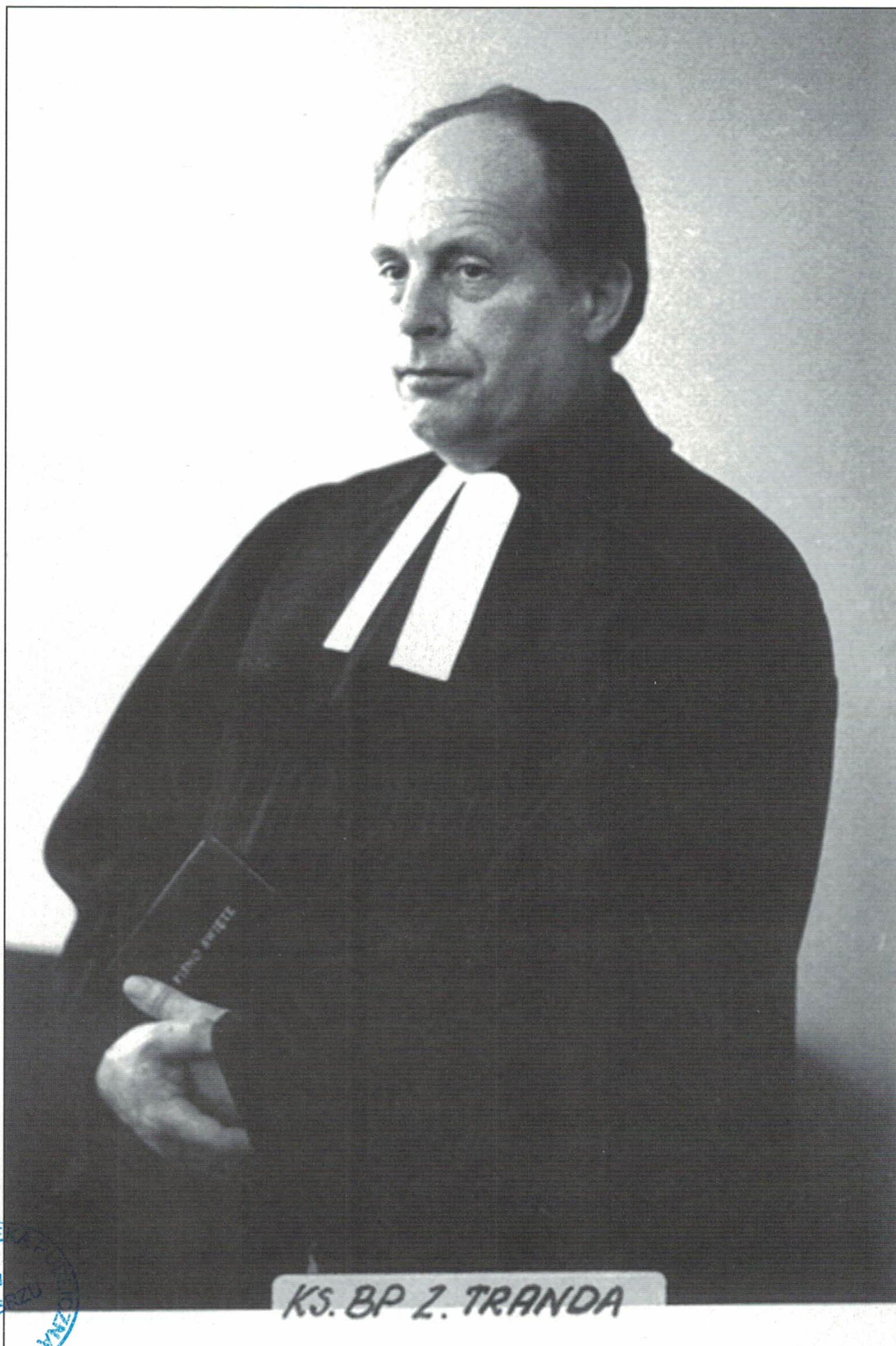
Zelowski dom opieki dla starców (okres międzywojenny)

Zarząd Ochronki Zelowskiej Nr 1 z 1916 r.



Święto zmarłych na cmentarzu ewangelickim (1932 r.)

Wóz na dachu - przed pójściem poborowych do wojska -1927 r



Ks. bp Zdzisław Tranda pastor zboru ewangelicko-reformowanego w Zelowie w latach 1952-1982

Światowy zjazd Zelowian (1996 r.)



Wizyta Prezydenta Czech Vaclava Havla w Zelowie w 1998 r

Wizyta Dagmary Havlovej w przedszkolu zelowskim przy parafii ewangelicko-reformowanej



Budynek synagogi wybudowany w latach dwudziestych XX w., obecnie urząd pocztowy (widok współczesny)

Chata czeska na ul. Kościuszki 94
(widok współczesny)

Kościół rzymskokatolicki wybudowany w 1935 r.
(widok współczesny)

Kościół ewangelicko-reformowany wybudowany w 1825 r.
(widok współczesny)

Kościół ewangelicko-augsburski wybudowany w 1936 r.
(widok współczesny)

Dom zborowy Kościoła baptystów wybudowany w 1896 r.
(widok współczesny)